KSIĄŻNICA PODLASKA
im. Łukasza Górnickiego
Nr 4023
Czytelnia Prasy
w Białymstoku

BIAŁOSTOCKA
GAZETA współczesna
Nakład 48 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 2-4 LISTOPADA 2001 NR 213 (14 876) CENA 1,50 zł

DZIŚ wydanie weekendowe



BIAŁYSTOK
Coraz więcej białostoczan zastanawia się nad kupnem opon zimowych. A w sklepach sprzedających ogumienie wciąż trwają promocje.
Czytaj na str. 7.

PODLASIE
Dzięki ofiarności naszych Czytelników Zator dźwiga się powoli ze zniszczeń, które wyrządziła tej gminie lipcowa powódź.
Czytaj na str. 6.

BIAŁYSTOK
Władze Białegostoku i województwa podlaskiego będą namawiać włoskich biznesmenów, by zainwestowali w budowę lotniska oraz pomogli w zagospodarowaniu dworca PKP w Białymstoku.
Czytaj na str. 6.

OSTATNIA TAKA ULGA

Już w poniedziałek wszystko o „znikającej" uldze budowlanej – jeśli w tym roku zainwestujesz, to w kolejnych latach skorzystasz z odliczeń podatkowych.



Białostoczanie zapalali świeczki nie tylko na grobach najbliższych

LISTOPADOWE ŚWIATŁO PAMIĘCI

BIAŁOSTOCCZYZNA. Setki tysięcy mieszkańców Podlasia odwiedziło w czwartek, w Dzień Wszystkich Świętych, groby swoich bliskich. Modlitwą, chwilą zadumy nad grobem oraz chryzantemami i płonącymi zniczami uczciliśmy pamięć tych, którzy odeszli.

Dzień Wszystkich Świętych obchodzony jest 1 listopada przede wszystkim w krajach, gdzie przeważającą część mieszkańców stanowią katolicy. Odwiedzając w tym dniu cmentarze i pochylając się nad grobami, uświadamiamy sobie, jak każdy dzień przybliża nas do spotkania z tymi, którzy od nas odeszli i przekroczyli granice życia.

Choć wczorajsza pogoda – silny wiatr i zimno – nie zachęcała do wychodzenia z domu, to na cmentarzach, jak co roku, było tłoczno. W Białymstoku, w autobusach komunikacji miejskiej, chociaż uruchomiono specjalne linie, panował tłok. W rejonie cmentarzy właściciele samochodów mieli kłopoty ze znalezieniem miejsc do zaparkowania pojazdów.

Na szczęście, jak informuje policja, na Podlasiu doszło tylko do dwóch wypadków, w których nie było ofiar śmiertelnych. Bez większych konsekwencji zakończyło się zdarzenie, do którego doszło w czwartek, ok. godz. 15.30 na al. Jana Pawła II w Białymstoku. Podczas próby wyprzedzania autobusu komunikacji miejskiej kierujący polonezem zaczepił o tył tego pojazdu, stracił panowanie nad swoim samochodem, przejechał przez pas zieleni i wjechał na drugą nitkę jezdni, w wyniku czego polonez wywrócił się na dach. W tym wypadku dwie osoby doznały lekkich obrażeń **(szerzej o akcji „Znicz" czytaj na str. 6.).**

Oprócz okazji do uczczenia zmarłych, 1 listopada był też tradycyjnie na wielu cmentarzach dniem kwest. Dochód z nich przeznaczony jest na renowacje zabytkowych nagrobków na podlaskich nekropoliach. Takie kwesty odbyły się m.in. na cmentarzu w Łomży i Wasilkowie.

Groby swoich bliskich odwiedzali także wyznawcy prawosławia. Oddawanie czci zmarłym 1 i 2 listopada nie należy jednak do tradycji Cerkwi. Upowszechniło się ze względów praktycznych – wyznawcy prawosławia wykorzystują dzień wolny od pracy, by udać się na cmentarze ze zniczami i kwiatami. Dnia Wszystkich Świętych nie obchodzą natomiast mieszkający na Podlasiu wyznawcy islamu, bowiem w tradycji muzułmańskiej nie ma kultu świętych. Polscy muzułmanie wykorzystali jednak 1 listopada do tego, by porządkować groby bliskich przed zimą. **(RR)**



1 listopada oddajemy cześć nie tylko naszym bliskim, ale pamiętamy także o tych, którym nie dane było przyjść na ten świat FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Zapłacimy za dziurę

KRAJ. Rząd przekazał w środę Sejmowi projekt zmian w PIT przewidujący zamrożenie progów podatkowych na dwa lata i wprowadzenie 20-procentowego podatku od zysków z instrumentów oszczędnościowych – poinformował minister finansów.
W projekcie nowelizacji ustawy o podatku PIT rząd proponuje także likwidację dużej ulgi budowlanej oraz ulgi na oszczędzanie w kasie mieszkaniowej. W zamian zaś chce wprowadzić nową ulgę. Resort finansów szacuje też, że 198 mln zł przyniesie w przyszłym roku wprowadzenie opodatkowania wartości wszelkich nieodpłatnych świadczeń okolicznościowych otrzymywanych przez pracowników (w tym paczek świątecznych i różnego rodzaju bonów).
Czytaj na str. 3.

Czują się osaczeni

BIAŁYSTOK. Mama ośmiolatka, byłego ucznia białostockiej SP nr 6, pojechała z interwencją do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Podczas spotkania z Edwardem Janiszewskim, dyrektorem Departamentu Kształcenia i Wychowania MENiS, wyznała, że ona i jej syn czują się w Białymstoku osaczeni. Mama ośmiolatka, który przez kilka tygodni terroryzował białostocką SP nr 6, nie przyprowadziła syna na wyznaczone przez sąd rodzinny w miniony wtorek badania psychologiczne.
Czytaj na str. 6.

Koń pogryzł... samochód

BIAŁOSTOCCZYZNA. Podlaska policja odnotowała kilka nietypowych zdarzeń – kradzieży i uszkodzeń mienia. Dla przykładu – złodzieje zrabowali kilkadziesiąt kilogramów ryb i kurczaka, paliwo. W Bielsku Podlaskim natomiast koń pogryzł... fiata seicento.
Czytaj na str. 7.

REKLAMA

WERSAL PODLASKI
SKORZYSTAJ Z DUŻEJ ULGI BUDOWLANEJ
Posiadamy mieszkania do odbioru jeszcze w tym roku po niezwykle atrakcyjnych cenach
ZAPRASZAMY
tel. 744-30-11, 745-51-95
N1041997

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek – Bogdanowi, Jerzemu; w sobotę – Hubertowi, Sylwii; w niedzielę – Karolowi, Olgierdowi

pit, jj

SONDA

Zapytaliśmy białostoczan, jak obchodzą Dzień Zaduszny



FOT. A .ZGIET

Jacek Twardzik, palacz:

To już jest tradycja, że w Dzień Zaduszny chodzimy na groby zmarłych, pomimo licznych obowiązków, związanych chociażby z pracą. Oczywiście są znicze, chryzantemy. Żona robi bukiety. Siłą rzeczy jest to okazja do rodzinnych spotkań przy mogiłach bliskich.



FOT. A .ZGIET

Andrzej Bartosz, dziennikarz:

Jest to szczególny dzień, chociaż przeważnie nie spędzamy go z rodziną wspólnie. Żona jedzie na groby swoich rodziców do Gliwic i Wrocławia, a ja na Zamojszczyznę. Nigdy nie mam czasu odwiedzić grobów kumpli, którzy już leżą na białostockich cmentarzach. Kiedyś Wojtek Załęski, plastyk z Supraśla, pokazał mi w podsupraskich lasach mogiły powstańcze z 1863 r. Gdy jeszcze nasi bliscy żyli, jeździliśmy tam z żoną i dziećmi i zapalaliśmy świeczki.



FOT. A .ZGIET

Tamara Zalewska, emerytka:

Uważam, że Dzień Zaduszny obchodzę tradycyjnie. Są wizyty na grobach bliskich, chryzantemy, znicze. W tym dniu staramy się z rodziną odwiedzić groby wszystkich krewnych. Zdarza się to tylko ten jeden raz w roku. Jest to dla mnie czas zastanowienia nad zmarłymi, ale także nad sobą.



FOT. A .ZGIET

Ewa Jabłońska, studentka polonistyki:

W Dzień Zaduszny idę na cmentarz z całą rodziną. Przeważnie idziemy wieczorem, kiedy jest niesamowity nastrój. Oczywiście z rana jedziemy nieoficjalnie posprzątać groby. Chociaż Dzień Zaduszny jest moim zdaniem smutnym świętem, bardzo je lubię. Być może ze względu na ten smutek.



FOT. A .ZGIET

Maciej Mierzwiński, student

Dzień Zaduszny? No tak, kwiaty, znicze, spotkania z rodziną. Jednak z tym wszystkim będę sobie w stanie poradzić, gdy uda mi się załatwić samochód.



FOT. A .ZGIET

Dorota Szykuć, pielęgniarka

Dzień Zaduszny najczęściej spędzam na grobach moich dziadków. Jest to „pretekst" do rodzinnych spotkań. Gdy już postawimy kwiaty, zapalimy znicze, pomodlimy się, idziemy razem na obiad. Uważam, że jest to bardzo miłe święto.

(KP)

KOMENTARZ



Czas refleksji

Dzień Zaduszny, chcemy czy nie, zmusza nas do refleksji nad przemijaniem. Myślimy nie tylko o tych, których już nie ma wśród nas, ale także o nas samych.

Podczas modlitwy przy grobach bliskich, gdy już zapalimy znicze, ustawimy kwiaty, możemy spotkać się z żyjącymi krewnymi, co zdarza się nierzadko właśnie ten jedyny raz w roku. Bo nawet Wigilia czy Wielkanoc nie potrafią tak zmobilizować do spotkania, jak prochy umarłych. W ten dzień potrafimy przejechać setki kilometrów, by oddać hołd powadze śmierci, która jest nieunikniona. Nieważne, ile pieniędzy uzbierałeś, jak napełnione masz szafy i jakimi samochodami jeździsz – ona i tak przyjdzie. Dostojna i nieunikniona. Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to jedyne dni w roku, w czasie których lubimy odwiedzać cmentarze po zmroku. Na cmentarnych alejkach jest tak tłoczno, jak w majowe popołudnie na Plantach. Tysiące świateł płonących na mogiłach jest wyrazem naszej modlitwy za błąkające się dusze.

Jednak nie tylko w te dni cmentarze i prochy na nich pochowane powinny być objęte szczególną czcią. Powinniśmy je szanować na co dzień. Przecież kiedyś też na nich spoczniemy i będziemy pragnęli spokoju.

Katarzyna Prokopczyk

REKLAMA

Sytuacja na białostockich drogach

Co pół godziny świeża porcja informacji

1 - 4 listopada

Na falach **103,3 FM**

Radio Plus Białystok

D1042055

Z Dniem Zadusznym związanych jest wiele zwyczajów

Przygotujmy duszom strawę

Już kilka dni przed Wszystkimi Świętymi ludzie sprzątają groby swoich bliskich, zdobią je kwiatami, gałęziami świerku i jodły, ustawiają na nich znicze. Porządki robi się także w mieszkaniach, ponieważ zgodnie ze starą tradycją w Dzień Zaduszny zmarli odwiedzają swoje domy.

Tradycja święta zmarłych ma swój początek w starym celtyckim święcie Samhain, które rozpoczynało nowy rok, związany z sianiem ozimin. Według Biblii, początek temu świętu dało składanie hołdu ludziom, którzy zginęli w czasie potopu.



W Dzień Zaduszny odwiedzamy groby najbliższych, stawiamy kwiaty, zapalamy znicze

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Dzień poświęcony zmarłym

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny wprowadzono do liturgii Kościoła katolickiego w średniowieczu. Dzień 1 listopada poświęcono zmarłym zbawionym, a 2 listopada tym, których dusze mogą być zbawione dzięki modlitwie i jałmużnie.

Od wieków postulowano konieczność wprowadzenia liturgii poświęconej pamięci zmarłych. Obchodzenie Dnia Zadusznego 2 listopada zainicjował w 998 r. św. Odyn, opat klasztoru Benedyktynów z Cluny we Francji. W XIII w. było to już święto powszechne w Kościele katolickim. Inicjatorami odprawiania w ten dzień trzech mszy byli Dominikanie. Zwyczaj ten upowszechnił w 1915 r., papież Benedykt XV.

Pomoc przez modlitwę

Dzień Zaduszny jest świętem wspólnoty żyjących na ziemi z tymi, którzy odeszli i którym możemy pomóc tylko przez modlitwy, msze, ofiary i jałmużny, pokuty, odpusty, umartwienia. Dzień ten wyraża naszą wiarę w to, że dusze umierających, którzy nie odpokutowali za popełnione grzechy, trafiają do czyśćca. Żyjący mogą im pomóc i przyspieszyć ich przyjęcie do nieba modlitwą, a przede wszystkim Eucharystią.

Prawdę o istnieniu czyśćca Kościół katolicki ogłosił jako dogmat na soborze w Lyonie w 1274 r. i na soborze w Trydencie (1545-1563), Sobór trydencki orzekł nie tylko istnienie czyśćca, ale także prawdę, że możemy duszom w czyśćcu pomagać.

Obiady żałobne

Z Dniem Zadusznym wiąże się kilka obyczajów, które w niektórych regionach Polski przetrwały do dziś. Przede wszystkim w tym czasie wyprawiano obiady żałobne, aby uczcić pamięć osób zmarłych. Zwyczajem jest też „dawanie na wypominki", czyli ofiary na mszę, która zostanie odprawiona za zbawienie duszy zmarłej osoby. Obyczajem rzadko już kultywowanym, jest dawanie jałmużny biedakom stojącym pod cmentarzami, w zamian za modlitwę w intencji nieżyjących krewnych.

Ołtarzyk ofiarny

Meksykanie w dzień przed Wszystkimi Świętymi ustawiają w pokojach lub na patio ołtarzyk ofiarny, przeznaczony dla dusz zmarłych krewnych. Na ścianach zawieszają obrazki świętych, pod którymi ustawia się stół przykryty obrusem. Znajdują się na nim lichtarze, kadzidło, figurki świętych i aniołków, wazony i słoiki z kwiatami. Na stole nie może zabraknąć naczyń z potrawami oraz owoców i słodyczy, których zapachy są pokarmem dla dusz.

Halloween na Wyspach

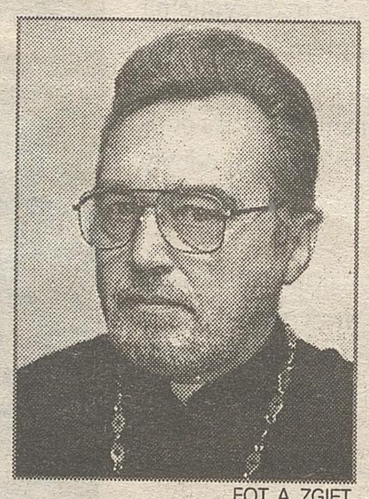
W Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych szczególnie obchodzona jest Wigilia Wszystkich Świętych, czyli Halloween. Święto to już dawno straciło religijny charakter. Nie ma w nim miejsca na powagę śmierci i szacunek dla zmarłych.

Od rana, zwłaszcza przed amerykańskimi domami pojawiają się różne straszydła, kościotrupy, czarne koty, nietoperze i przede wszystkim powycinane dynie, które przedstawiają głowy nieboszczyków. W ich środek wkłada się świeczki. Poprzebierane dzieci chodzą od domu do domu, żądając słodkiego poczęstunku, wyrządzając przy okazji różne figle.

Wiedźmy z Łysej Góry

Trudno nie wspomnieć, że wedle tradycji, w wigilię Wszystkich Świętych odbywały się sabaty czarownic, które zlatywały się na miotłach w towarzystwie czarnych kotów, przy okazji porywając niemowlęta i zabijając zwierzęta gospodarskie. Wieczorami na wzgórzach zapalano ogniska, by odstraszyć złe moce, a zmarłym wskazać drogę do domów.

(KP)



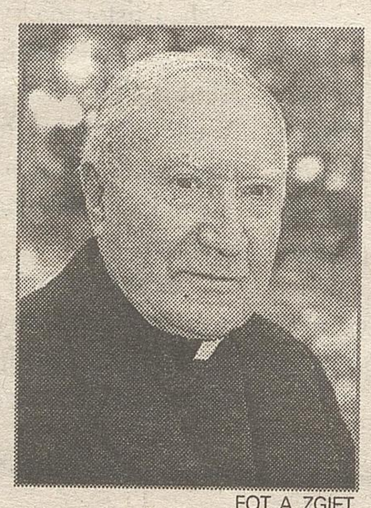
FOT. A. ZGIET

Ks. Grzegorz Misijuk, rzecznik prawosławnej Kurii diecezji białostocko-gdańskiej:

W Kościele prawosławnym zasadniczymi dniami, poświęconymi modlitwie za zmarłych są niedziela, poniedziałek i wtorek po Wielkanocy. W tym czasie na cmentarzach odprawiane są nabożeństwa, święci się groby, na które przynoszone są pisanki. Jest to czas dzielenia się radością ze zmarłymi, którzy o zmartwychwstaniu wiedzą, a my w nie wierzymy. Drugim takim dniem jest sobota przed zesłaniem Ducha Świętego na apostołów. Jest to wspomnienie wierzących przodków, gdyż Dzień Zesłania Ducha Św. to początek historii Kościoła, w której byli święci, ale także ci, którzy do dziś potrzebują modlitwy żyjących, aby dostąpić łaski niebios.

Kolejny czas na wspomnienie o zmarłych jest jesienią. W tym roku przypada on 3 listopada, w sobotę przed Św. Dymitra. Czwarty raz wspominamy zmarłych w sobotę, która przypada dwa tygodnie przed Wielkim Postem.

Wspomnienia o zmarłych są podkreśleniem łączności między Kościołem niebiańskim, a Kościołem ziemskim, walczącym z pokusami i złem. Jest to także uszanowanie sakramentu śmierci.

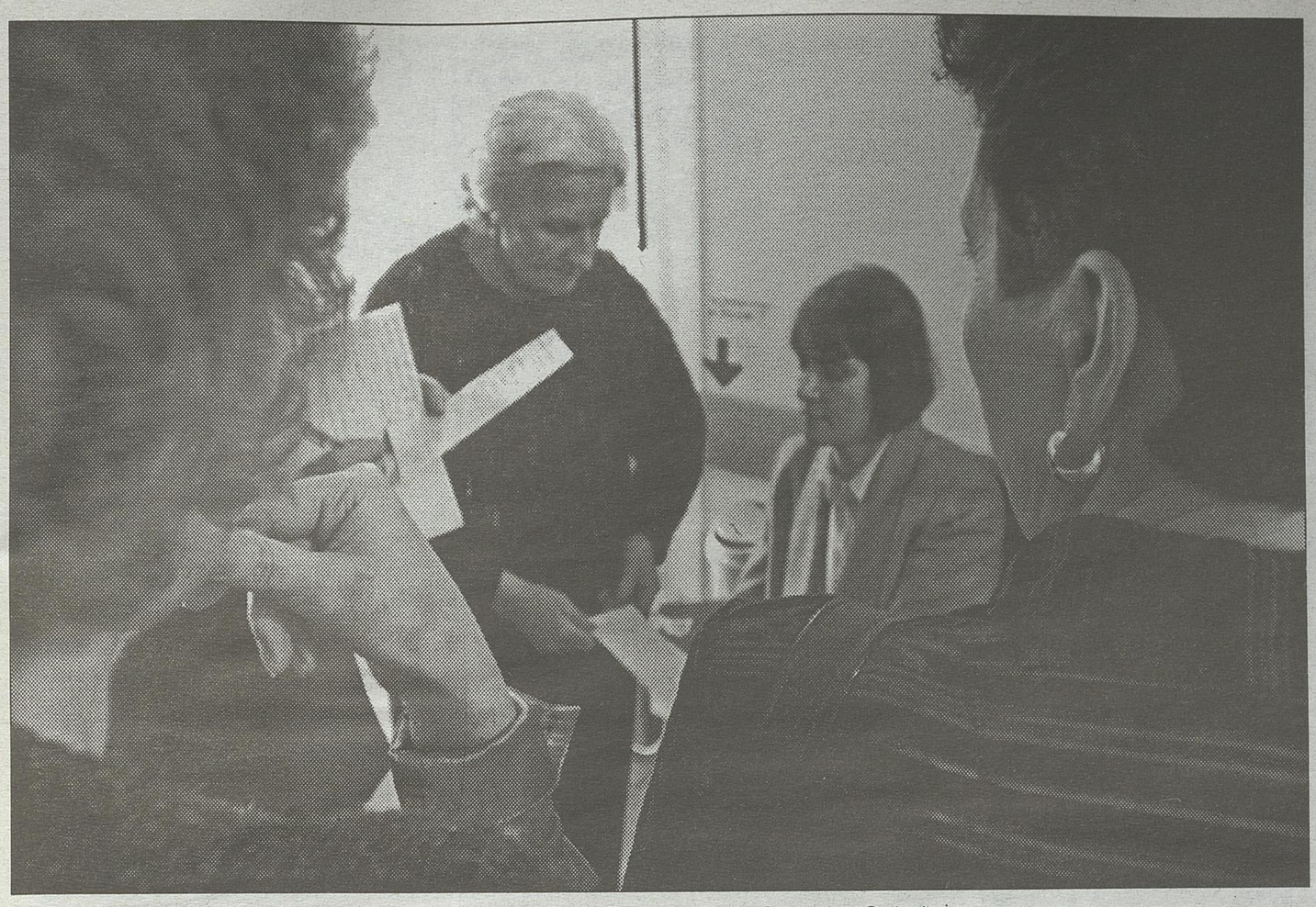


FOT. A. ZGIET

Ks. infułat dr Zygmunt Lewicki, wykładowca w Wyższym Archidiecezjalnym Seminarium Duchownym w Białymstoku:

W dzień Wszystkich Świętych Kościół modli się także za tych świętych, którzy nie są zapisani w kalendarzu, a zostali beatyfikowani bądź kanonizowani. Natomiast w Dzień Zaduszny wspominamy wszystkich zmarłych i modlimy się za ich dusze. Tego dnia idziemy do „miasta umarłych", aby na grobach naszych bliskich zapalić znicze, które są symbolem Światłości Wiekuistej. Zwyczaj ustawiania na nagrobkach chryzantem może wynikać z tego, że są to jesienne kwiaty, symbolizujące smutek i kończące się życie. Przez cały listopad, nie tylko w Dzień Zaduszny, wierni dają na tzw. wypominki, czyli modlitwę za bliskich zmarłych. Interesujące jest to, że tego dnia ksiądz ma prawo odprawić trzy msze – jedną za konkretnego zmarłego, drugą za wszystkich zmarłych, a trzecią w intencji, jaką ma Ojciec Święty. Pamiętam, że kiedyś z Dniem Zadusznych nieodłącznie związani byli biedacy, który pod bramami cmentarzy czekali na jałmużnę. W zamian za modlitwę za zmarłych, dawało się im nie tylko pieniądze, ale także jedzenie.

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl



Poparzone pacjentki przed konferencją prasową w Białostockim Ośrodku Onkologicznym FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Co dalej z kobietami poparzonymi w Białostockim Ośrodku Onkologicznym?

Nieskuteczna kuracja

URSZULA LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Od najbliższego poniedziałku cztery poparzone podczas naświetlania pacjentki z Białostockiego Ośrodka Onkologicznego będą przebywać na terapii w Instytucie Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni. Piąta chora, u której dotychczasowe leczenie nie dało właściwych rezultatów, pojedzie do warszawskiego Centrum Onkologii.

W środę w BOO odbyły się specjalistyczne konsultacje dla pięciu poparzonych podczas radioterapii w ośrodku kobiet. Od wypadku minęło osiem miesięcy, wszystkie panie nadal mają niezagojone rany. Zgodnie twierdzą, że stan ich zdrowia wcale się nie poprawia, wręcz przeciwnie, u niektórych pojawiły się komplikacje (np. woda w płucach). Irytację kobiet pogłębia fakt ukrywania przed nimi prawdy o ich stanie zdrowia.

Także na zwołaną w celu przekazania „rzetelnych informacji" dotyczących wyników konsultacji konferencję prasową, dyrektor BOO, dr Lech Zaremba, początkowo nie chciał wpuścić poszkodowanych, które z rodzinami przyjechały do ośrodka. Dopiero po interwencji przedstawicieli mediów zgodził się na ich uczestnictwo.

– Leczenie odczynów popromiennych u chorych zostało ustalone przez zespół specjalistów – mówił przybyły specjalnie na konsultacje z Warszawy doc. Jacek Fijuth, krajowy konsultant ds. radioterapii. – Trzeba jednak pamiętać, że taka terapia jest długotrwała, nie zawsze przynosi pożądane efekty w oczekiwanym czasie.

Po środowych badaniach okazało się, że zastosowane leczenie tylko u dwóch pacjentek przynosi odpowiednie rezultaty.

– U tych chorych jest zdecydowana poprawa – mówił Fijuth. – U dwóch kolejnych chorych nastąpiła stabilizacja, postęp leczenia jest mniejszy. Natomiast u jednej z kobiet efekt leczenia jest najmniej korzystny. Zdecydowaliśmy, że ta jedna pani od poniedziałku będzie przebywać na konsultacjach w warszawskim Centrum Onkologii, gdzie zapadną decyzje o dalszym leczeniu. Natomiast cztery pozostałe panie wyjadą do Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni, gdzie będą poddane terapii hiperbarycznej, która ma przyspieszyć gojenie ran.

Ani docent Fijuth, ani żaden z przedstawicieli BOO nie chciał odpowiedzieć na pytania dziennikarzy, kto zawinił awarii sprzętu i poparzeniu aż pięciu kobiet. Krajowy konsultant nie chciał też odpowiedzieć, kiedy i czy w ogóle będą znane dawki promieniowania, jakie przyjęły kobiety.

– Przedmiotem naszej konferencji jest stan zdrowia chorych i postępowanie medyczne. A tymi kwestiami zajmuje się prokuratura – stwierdził doc. Fijuth. Docent nie chciał też zająć stanowiska w kwestii oceny działania aparatów typu Neptun. Przypomnijmy, że w miejsce zepsutego Neptuna do BOO ma trafić wkrótce nowy sprzęt tego typu.

Także w środę dyrekcja Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych zdecydowała o pokryciu dalszych kosztów rehabilitacji i leków poparzonych kobiet. BOO, który początkowo refundował te wydatki, od września tego zaprzestał.

– Gwarantujemy pokrycie kosztów najnowszej terapii w gdyńskim instytucie, mimo że koszt jednej kuracji wynosi ok. 9 tys. zł – mówił Tomasz Koronkiewicz, dyrektor ds. medycznych PRKCh.

BOO ma natomiast pokrywać koszty wszystkich dojazdów kobiet na konsultacje i rehabilitacje.

Tymczasem w przyszłym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Białymstoku mają rozpocząć się pierwsze rozprawy z powództwa cywilnego poparzonych kobiet. Wszystkie panie żądają od szpitala wysokich odszkodowań (po 100 i 200 tys. zł) za poniesiony uszczerbek na zdrowiu. Lada dzień zarzuty wobec konkretnych osób winnych zaistniałej sytuacji ma postawić białostocka prokuratura.

Prof. Marek Wojtukiewicz, wojewódzki konsultant ds. onkologii:



– Z niepokojem przyglądam się temu, co podaje prasa na temat zdarzenia w BOO. To pogoń za sensacją, a nie zatroskanie tym, co się wydarzyło. W Polsce świadomość onkologiczna i tak jest bardzo zła, przypadki choroby wykrywane są bardzo późno. Teraz wskutek medialnych relacji wielu chorych rezygnuje z leczenia onkologicznego. Pacjenci nie wierzą w skuteczność radioterapii. Bierzecie w ten sposób odpowiedzialność za tę część chorych, która nie będzie się leczyć.

Doc. dr hab. Jacek Fijuth, krajowy konsultant ds. radioterapii:



Co roku w Polsce leczeniu promieniami poddawanych jest kilkadziesiąt tysięcy chorych. To metoda, która ratuje życie lub łagodzi objawy choroby. Tylko w małym ułamku procenta powstają komplikacje leczenia, np. w wyniku awarii aparatu, nadwrażliwości chorych itp. Tak wielkie eksponowanie powikłań radioterapii dyskredytuje tę metodę, która jest ciągle najpowszechniej stosowana w Polsce.

Rząd przekazał Sejmowi projekty zmian w podatku PIT

Zapłacimy za dziurę

Rząd przekazał w środę Sejmowi projekt zmian w PIT przewidujący zamrożenie progów podatkowych na dwa lata i wprowadzenie 20-procentowego podatku od zysków z instrumentów oszczędnościowych – poinformował minister finansów.

W przyjętym w piątek projekcie nowelizacji ustawy o podatku PIT rząd proponuje także likwidację dużej ulgi budowlanej oraz ulgi na oszczędzanie w kasie mieszkaniowej (ale z zachowaniem praw nabytych). W zamian zaś chce wprowadzić nową ulgę polegającą na odliczaniu od dochodu odsetek od kredytów zaciągniętych na sfinansowanie własnych inwestycji mieszkaniowych podatnika.

– Chcemy zaproponować odliczanie oprocentowania wszelkich kredytów mieszkaniowych, a nie tylko hipotecznych – powiedziała wiceminister finansów Irena Ożóg.

Z nowej ulgi będą mogli skorzystać jednak tylko ci podatnicy, którzy nie korzystali z dotychczasowych ulg budowlano-mieszkaniowych.

Zgodnie z projektem, od dochodu będzie można odliczyć odsetki od kredytu zaciągniętego na budowę domu, wniesienie wkładu do spółdzielni mieszkaniowej lub nabycie spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, zakup nowo wybudowanego domu lub mieszkania od gminy albo developera oraz na nadbudowę i rozbudowę budynku mieszkalnego. Odliczenia będzie można jednak dokonywać dopiero po zakończeniu inwestycji, na którą został zaciągnięty kredyt, a inwestycja ta musi zostać zakończona w ciągu trzech lat.

Wiceminister Ożóg powiedziała też, że podatek od dochodów z lokat bankowych będzie pobierany od zysków narosłych, począwszy od marca 2002 roku. Projekt zakłada, że 20-procentowym zryczałtowanym podatkiem zostaną objęte od przyszłego roku przychody z niektórych kapitałów pieniężnych, co ma przynieść budżetowi w przyszłym roku 2 mld zł dodatkowych dochodów.

Podatek ten ma objąć przede wszystkim odsetki od kwot zgromadzonych w bankach, zarówno od lokat terminowych, jak i rachunków na każde żądanie (a vista). Podatkiem od oszczędności miałyby być objęte także odsetki i dyskonto od papierów emitowanych przez Skarb Państwa i obligacji komunalnych oraz dochody z udziału w funduszach kapitałowych, w tym w funduszach inwestycyjnych z wyłączeniem jednak funduszy emerytalnych.

Belka powiedział też, że jego resort rozważa podniesienie podstawowej stawki VAT na materiały budowlane do 22 proc. z możliwością zwrotu tego podatku dla inwestorów indywidualnych. Wicepremier powtórzył swoje wcześniejsze szacunki, iż zmiany proponowane w projekcie nowelizacji ustawy o PIT mają przynieść około 4 mld zł dodatkowych dochodów.

Resort finansów szacuje też, że 198 mln zł przyniesie w przyszłym roku wprowadzenie opodatkowania wartości wszelkich nieodpłatnych świadczeń okolicznościowych otrzymywanych przez pracowników (w tym paczek świątecznych i różnego rodzaju bonów).

(PAP)

W nocy ze środy na czwartek prędkość wiatru dochodziła do 100 km/h

Zawiało na Podlasiu

REGION. Około dwóch tysięcy gospodarstw na Podlasiu pozbawionych było w czwartek prądu. Taki był bilans środowej i czwartkowej wichury, która przeszła przez północno-wschodnią Polskę.

Sprawcą wichury był głęboki niż znad Skandynawii, który od środy po południu przesuwał się znad Bałtyku w głąb Polski.

– To spowodowało, że w nocy prędkość wiatru na Podlasiu dochodziła do 100 km/h, a w czwartek wiatr wiał z prędkością 70-80 km/h. Średnia prędkość wiatru to zaś ok. 30-40 km/h – mówi Maciej Maciejewski z Biura Prognoz w Białymstoku. – W piątek na szczęście będzie już spokojnie.

W wyniku wichury w ok. dwóch tysiącach gospodarstw nie było w czwartek prądu. Wiatr uszkodził bowiem wiele stacji transformatorowych – m.in. w rejonie Augustowa, Ełku, Goniądza i Łomży. W Białymstoku dochodziło na szczęście tylko do drobnych awarii, które były usuwane na bieżąco.

W czwartek w godzinach popołudniowych energetycy naprawiali jeszcze zerwaną linię w rejonie energetycznym Suwałki, gdzie nieczynnych było 27 stacji oraz linię w rejonie energetycznym Sokółka, gdzie uszkodzonych było 47 stacji transformatorowych.

– Skierowaliśmy do pracy wszystkie rezerwy. Do piątku wszędzie powinien być już prąd – mówi Adam Modzelewski z Zakładu Energetycznego w Białymstoku.

Silny wiatr zerwał także linię zasilającą nadajnik w radiowo-telewizyjnym centrum nadawczym w Krynicach. Z tego powodu w nocy ze środy na czwartek nie można było słuchać programów większości stacji radiowych.

Mniej pracy mieli strażacy. W związku z wichurą odnotowali 15 interwencji. Najczęściej polegały one na usuwaniu drzew z dróg. Do najpoważniejszego zdarzenia doszło o godz. 4 rano w czwartek w Przewalance (gm. Czarna Białostocka), gdzie kierujący tico najechał na powalone drzewo. Samochód został uszkodzony, ale nikomu nic się nie stało.

(RR)

BIA

Niepokój FBI

Zapowiadana przez SLD reforma służb specjalnych wywołuje zastrzeżenia amerykańskiej FBI – napisał czwartkowy „Wall Street Journal". Według gazety, Federalne Biuro Śledcze obawia się, że zmiany mogą skomplikować prowadzoną pod kierunkiem Waszyngtonu kampanię przeciwko terrorystom.

„Wall Street Journal" przypomina, że Polska – jako największy spośród nowych członków NATO – wzięła na siebie główny ciężar koordynowania regionalnej współpracy w zwalczaniu międzynarodowego terroryzmu.

We wtorek ma odbyć się w Warszawie międzynarodowa konferencja na temat zwalczania terroryzmu z udziałem Franka Taylora – koordynatora amerykańskiego departamentu stanu ds. walki z terroryzmem.

Reforma w służbach specjalnych ma – według planów SLD – polegać na likwidacji UOP i wywiadu Wojskowych Służb Informacyjnych. W ich miejsce miałyby powstać Agencja Wywiadu i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na których czele staliby cywile.

(PAP)

Płonął sąd

Budynek Sądu Rejonowego i Prokuratury w Bydgoszczy spalił się częściowo w czwartek rano. Policja i straż pożarna nie wykluczają umyślnego podpalenia.

– Płomienie zauważono po godzinie 8. Gdy na miejsce dotarło pięć jednostek straży, ogień ogarnął już około 80 mkw. powierzchni pomieszczeń na parterze, ale do godziny 9 udało się pożar opanować – powiedział rzecznik kujawsko-pomorskiej straży pożarnej Paweł Frątczak.

Ogień najbardziej zniszczył jedną z sal rozpraw i pokój sędziów, ale nie dotarł do żadnego z pomieszczeń, w których przechowywane są akta. Niewykluczone jednak, że pewną ilość dokumentów mogła zniszczyć użyta do gaszenia woda lub gęsty dym wypełniający cały gmach.

Osoby biorące udział w akcji gaśniczej mówiły, że za tezą o celowym podpaleniu przemawiają ślady i przedmioty odnalezione na podwórzu budynku.

(PAP)

Papież do Bułgarii

Papież Jan Paweł II odwiedzi Bułgarię w drugiej połowie maja 2002 roku – oznajmił w czwartek bułgarski minister spraw zagranicznych Sołomon Pasy, powołując się na nuncjusza apostolskiego w Sofii.

Bułgarscy przywódcy wiążą z wizytą Jana Pawła II nadzieję na oczyszczenie ich kraju z podejrzeń dotyczących udziału bułgarskich służb specjalnych w zamachu na papieża, którego dokonał Turek Mehmet Ali Agca.

Jan Paweł II miał zaproszenia do odwiedzenia Bułgarii kolejno od czterech prezydentów: Todora Żiwkowa, Petyra Mładenowa, Żeliu Żelewa i Petyra Stojanowa. Przybędzie jednak na zaproszenie komitetu społecznego, który na początku bieżącego roku zainicjował zaproszenie papieża w imieniu całego społeczeństwa bułgarskiego.

(PAP)



PAP/CAF

Podczas nalotu amerykańskich samolotów na Kandahar w środę 31.10 rano, jedna z bomb trafiła w przychodnię Czerwonego Półksiężyca. Na zdjęciu uszkodzone samochody zaparkowane przy przychodni.

Afganistan: Bomby spadły w czwartek na elektrownię i zaporę wodną

Talibowie bez prądu

Amerykańskie bomby uszkodziły największą zaporę wodną w Afganistanie i elektrownię odcinając dwa duże miasta od prądu – poinformowały w czwartek afgańskie agencje Bachtar i AIP.

Elektrownia w Kadżakai w południowej prowincji Helmand została trafiona w środę po południu odcinając od prądu nieoficjalną stolicę talibów – Kandahar i inne miasto – Laszkar Gah. Według AIP, bomby spadły także na położoną tuż obok tamę. Agencja powołuje się na rzecznika talibskiego rządu – ministra edukacji Amira Chana Muttakiego.

– Na razie woda nie przecieka, ale każde następne bombardowanie zniszczy zaporę. To może wywołać powodzie i zagrozić życiu tysięcy ludzi – ostrzegł Muttaki.

Tymczasem talibski ambasador w Pakistanie powiedział w czwartek, że jego kraj przetrzymuje kilku obywateli amerykańskich. Nie wyjaśnił jednak, kim są, jak dostali się do niewoli ani ilu dokładnie ich jest.

– Mamy u siebie kilku Amerykanów. Zostali oni aresztowani – powiedział mułła Abdul Salam Zajef na konferencji prasowej. Ich tożsamość nie została jak dotychczas ustalona. Trwa w tej sprawie śledztwo – dodał.

Ambasador powiedział, że nie wie, gdzie i kiedy Amerykanie zostali aresztowani. Niektóre media twierdziły, że dostali się do niewoli wraz z legendą mudżahedinów, dawnym dowódcą frontu kabulskiego w czasie wojny z Sowietami Abdulem Haqiem.

Turecki rząd postanowił w czwartek wysłać do Afganistanu 90-osobową jednostkę sił specjalnych – poinformowała turecka telewizja NTV.

Jak podała telewizja, rząd rozpatrywał prośbę Stanów Zjednoczonych o wysłanie do Afganistanu tureckich żołnierzy. Pozytywną decyzję rządu przekazano prezydentowi Ahmetowi Necdetowi Sezerowi, który ją zaaprobował.

Turcja jest jedynym muzułmańskim państwem w NATO. Z sondażu telewizji NTV wynika, że aż 83 proc. Turków sprzeciwia się wysłaniu jakichkolwiek sił do Afganistanu.

(PAP)

Mieszkańcy afgańskiego Kandaharu w środę po raz pierwszy mogli posłuchać w radiu zakazanej przez talibów tradycyjnej muzyki – pisze w czwartek rosyjska agencja ITAR-TASS. Muzykę transmitowali Amerykanie na częstotliwości zajmowanej przez talibskie radio Szariat. Ludność wzywano przy tym, by nie popierała talibów, a do talibskich żołnierzy apelowano, by złożyli broń, gdyż w przeciwnym razie czeka ich śmierć.

O nowej partii

Przewodniczący Unii Wolności Władysław Frasyniuk powiedział w środę, że on i senator Krzysztof Piesiewicz z RS AWS rozmawiali o szansach utworzenia nowej, centroprawicowej formacji. Do spotkania obu polityków doszło we wtorek z inicjatywy Unii Wolności.

Piesiewicz został na ostatnim zjeździe RS AWS upoważniony do utworzenia komitetu organizacyjnego „nowej formacji". Jako potencjalne środowiska, które miałyby tworzyć „odrodzone centrum" senator wymienił m.in. SKL, PPChD i UW. Na zjeździe „Solidarności" jej szef Marian Krzaklewski powiedział jednak, że nowa formacja „nie rokuje szans" na uznanie jej za partnera ten związek. **(PAP)**

Umorzony Orlen

Decyzję o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie domniemanych nadużyć w Polskim Koncernie Naftowym Orlen SA podjął w środę zastępca prokuratora rejonowego w Płocku prokurator Jan Sadowski.

Prokurator wyjaśnił, że w czasie prowadzonych dotychczas czynności sprawdzających w sprawie domniemanych nadużyć w PKN Orlen nie pojawiły się fakty, świadczące o zaistnieniu konkretnego przestępstwa.

O rzekomych nieprawidłowościach w PKN Orlen, w tym dotyczących dystrybucji paliw, powiadomił we wrześniu tego roku Prokuraturę Krajową pracownik tej spółki. **(PAP)**

Spokojnie, to tylko bomba

Dyrekcja jednego z bydgoskich hipermarketów zwlekała z powiadomieniem policji o niebezpiecznym pakunku znalezionym w środę wieczorem w sklepie i nie dopuściła do ewakuacji wypełnionego klientami budynku. Nieznany szantażysta domagał się okupu od zarządu sieci hipermarketów.

(PAP)

Przetrwalniki znaleziono w Amerykańskiej Ambasadzie na Litwie

Wąglik w worku

W Amerykańskiej Ambasadzie w Wilnie odkryto proszek z przetrwalnikami wąglika – poinformowała w czwartek przedstawicielka litewskich służb medycznych.

– Jesteśmy przekonani, że w jednym z pięciu worków pocztowych, które przekazała nam ambasada amerykańska w Wilnie, wykryliśmy obecność przetrwalników wąglika – poinformowała szefowa laboratorium mikrobiologicznego Centrum Zdrowia w Wilnie Kazimiera Rutiene. Worki pocztowe zostały przekazane do laboratorium we wtorek.

Rutiene powiedziała, że znalezioną substancję podano myszy laboratoryjnej, która zdechła. Poinformowała, że wszystkie pięć worków zostały już wysterylizowane w wysokich temperaturach.

Laboratorium zastosowało konieczne środki bezpieczeństwa. Jego pracownikom profilaktycznie podano antybiotyki. Zażywają je również pracownicy amerykańskiej ambasady. Natomiast pomieszczenie pocztowe w ambasadzie zostało zamknięte i będzie poddane dezynfekcji.

(PAP)

W szpitalu w Nowym Jorku zmarła w środę na płucną odmianę wąglika 61-letnia Kathy Nguyen. Jest to już czwarty przypadek zgonu w USA na wąglika od 11 września i pierwszy, kiedy nie jest znane źródło zarażenia tą chorobą.

Najmocniej wiało nad morzem

102 interwencje

102 razy interweniowała straż pożarna w całym kraju przy usuwaniu w nocy ze środy na czwartek szkód spowodowanych silnymi wichurami; nikt nie odniósł obrażeń – poinformował w czwartek rzecznik Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

Witold Maziarz powiedział, że strażacy usuwali połamane gałęzie, zerwane reklamy i rynny. Według niego, najwięcej szkód spowodowanych wichurami odnotowano na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, gdzie straż pożarna interweniowała 35 razy. Na Pomorzu było 26 interwencji, a w województwach lubuskim i wielkopolskim – po 21.

Rzecznik zaapelował, żeby nie parkować samochodów w pobliżu drzew, reklam i innych obiektów, które mogą zostać zerwane czy powalone przez wichurę. Straż pożarna apeluje też, aby w budynkach wielorodzinnych opróżnić balkony z wszelkiego rodzaju puszek, kartonów czy pudełek. **(PAP)**

Święto ekumenii

W intencji zmarłych i pomordowanych modlili się w czwartek na wolskim cmentarzu Prawosławnym w Warszawie katolicy i prawosławni. O godz. 13 prawosławni kapłani i wierni wyszli przed cerkiew św. Jana na warszawskiej Woli, by powitać procesję idącą z pobliskiej parafii rzymskokatolickiej.

– Miłość nie zna podziałów na wyznania. Miłość jest wieczna i to ona pozwala nam na wspólną modlitwę – mówili kapłani, witając przybyłych katolików. **(PAP)**



Archiwalne zdjęcie z konferencji prasowej po posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej w dniu 24.10

FOT. PAP/CAF

Unia Pracy chce ograniczyć zarobki członków RPP i kierownictwa NBP

Rada wywołała wilka

Klub Unii Pracy złoży w poniedziałek w Sejmie projekt nowelizacji tzw. ustawy kominowej, którego celem jest ograniczenie pensji kierownictwa NBP i członków Rady Polityki Pieniężnej – poinformował p.o. szef klubu UP Janusz Lisak.

Przedstawiciele klubów parlamentarnych – poza Platformą Obywatelską – zapowiadają, że projekt Unii może liczyć na ich poparcie. Samoobrona zapowiada ponadto, że w połowie listopada wniesie projekt ustawy ograniczający kompetencje Rady Polityki Pieniężnej.

Ustawa kominowa ogranicza płace szefów firm państwowych, szefów spółek z przeważającym udziałem Skarbu Państwa, kas chorych oraz w samorządach. Górna granica zarobków samorządowców to ok. 10 tys. zł.

– Chcemy tak znowelizować tę ustawę, aby objęła ona również Radę Polityki Pieniężnej i szefostwo NBP. Od dawna uważaliśmy, że sytuacja, w której prezes NBP zarabia kilkakrotnie więcej niż prezydent RP jest patologiczna i to należy zmienić – powiedział Lisak.

UP chce, by zarobki szefów NBP i RPP kształtowały się na tym samym poziomie, co zarobki członków rządu i prezydenta. Według informacji z Kancelarii Prezydenta, głowa państwa zarabia miesięcznie 18 280 zł brutto. Na wynagrodzenie prezydenta składają się – wynagrodzenie zasadnicze, dodatek funkcyjny oraz 20 proc. za wysługę lat.

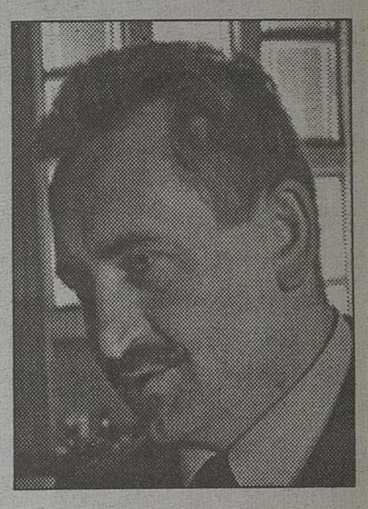
Według Lisaka, „kroplą, która przepełniła kielich goryczy", była dla UP informacja o sześciu członkach Rady, którzy żądają przed sądem wyrównania ich zarobków za trzy lata pracy – jest to prawie 2 mln zł. Członek Rady zarabia ponad 25 tys. zł miesięcznie, ale zgodnie z ustawą należy mu się pensja w wysokości zarobków wiceprezesa NBP, czyli od 33 do 36 tys. zł.

(PAP)

Janusz Lewandowski (PO):
Platforma przyjmuje takie inicjatywy, jak Unii Pracy, niechętnie. RPP wywołała jednak wilka z lasu w najgorszym możliwym momencie. W Sejmie jest wielu ochotników, by ograniczyć autonomię Rady.

Mieczysław Czerniawski (SLD):
Jeżeli te 25 i pół tys. to dla członków Rady za mało, to niech idą do banków komercyjnych – być może tam będą mieli więcej. Znajdziemy znakomitych fachowców na ich miejsce.

Wyszkolić związkowca



Z JÓZEFEM MOZOLEWSKIM, przewodniczącym Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność" rozmawia Katarzyna Prokopczyk.

W jaki sposób będzie „odpolityczniany" NSZZ „Solidarność?

– Decyzja Krajowego Zjazdu, który odbył się w Poznaniu, dotycząca odpolitycznienia związku, jest konsekwencją tego, co miało miejsce przed wyborami. Komisja Krajowa, mając upoważnienie znacznie wcześniej, podjęła decyzję o wyjściu „Solidarności" z AWS. Ten zjazd dokonał tylko analizy zaistniałej sytuacji. Odpolitycznienie tak naprawdę nastąpiło znacznie wcześniej. Krajowy Zjazd Delegatów zaapelował do ugrupowań politycznych, które mają w swojej nazwie znak „Solidarność", aby go nie używały.

Jak zostanie zwiększona obrona praw pracowników?

W ostatnim czasie, gdy związek uwikłany był w politykę, władza związku była nieco na bakier z obroną praw pracowniczych. Szef związku i wielu działaczy związkowych bezpośrednio uczestniczyło w zarządzaniu państwem. Rząd prowadził niezbyt sprzyjającą dla zakładów pracy politykę. Często były podejmowane decyzje brutalne dla związkowców, czyli zwolnienia.

W chwili obecnej chcemy położyć główny nacisk na obronę interesów pracowniczych. Mam nadzieję, że to nam pomoże odzyskać zaufanie członków związku, a może także całego społeczeństwa.

Co konkretnie można zrobić dla związkowców?

– Można zapobiec ewidentnemu łamaniu praw związkowych. Nie dopuszczać do tego, by działacz komisji zakładowej, który jest prawnie chroniony, był zwalniany z pracy. Przykładem tego jest bezprawne zwolnienie kilku przewodniczących komisji zakładowych w województwie podlaskim. Pracodawcy nie mogą łamać ustawy o związkach zawodowych. Takie działania przyczyniają się do zastraszania działaczy związkowych. Musimy agresywnie stanąć w obronie interesów pracowniczych i działaczy związkowych, którzy nie mogą się bać pracodawców.

Czy będą zmiany w statucie związku?

– Jest powołana Komisja Statutowa. Są dwie główne kwestie, którymi się zajmuje. Pierwsza sprawa to dopasowanie regionów do mapy administracyjnej kraju oraz zlikwidowanie małych regionów. Druga to łączenie funkcji związkowych.

Te zmiany będą miały znaczenie dla szeregowych członków związku?

– Może bezpośredniego wpływu to mieć nie będzie, jednak z pewnością jakość ich dotknie. Uchwały podejmowane przez struktury związku umożliwiają rozwiązywanie problemów dla tzw. zwykłego członka związku.

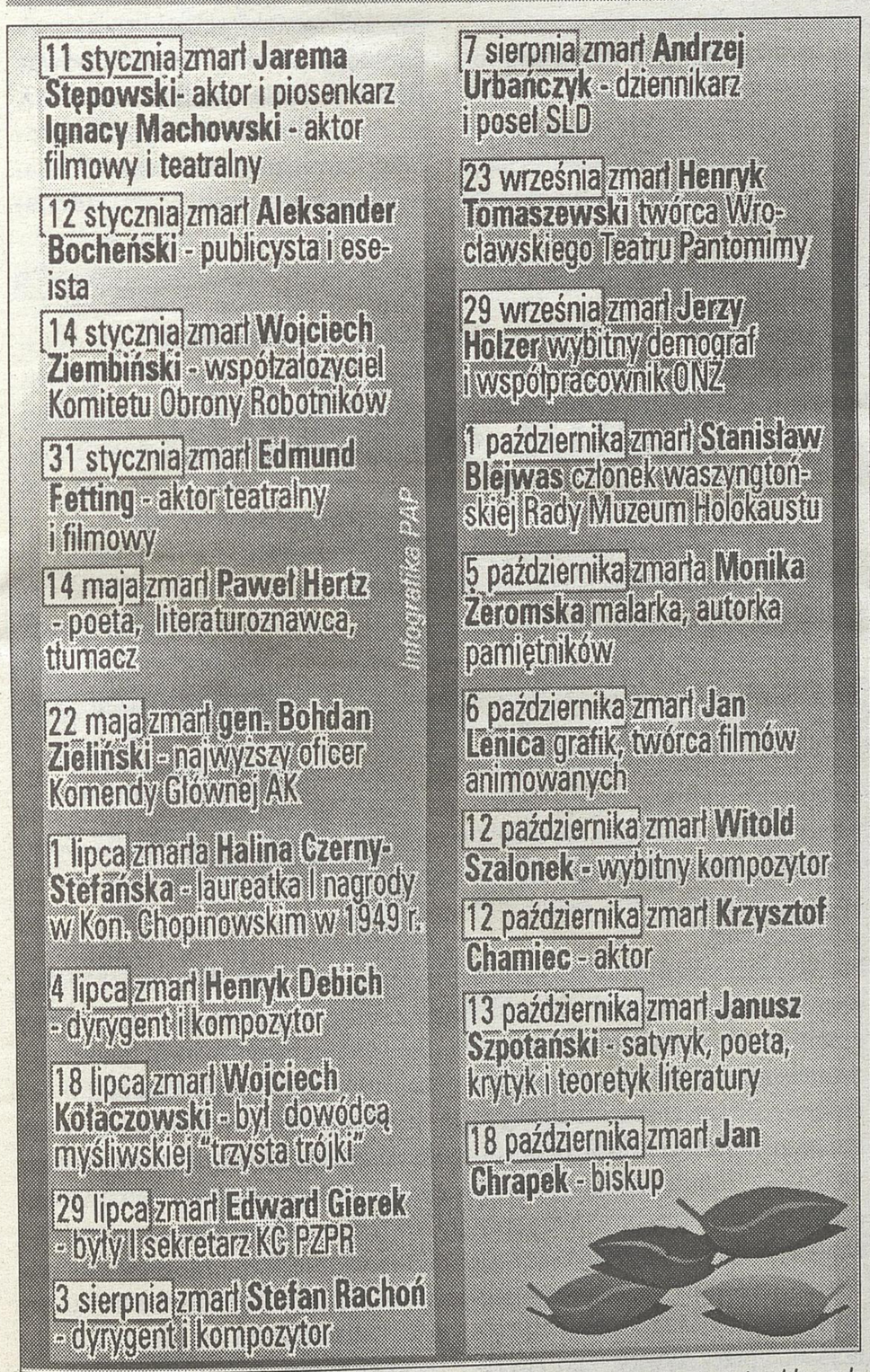
Co trzeba zmienić w związku?

Przede wszystkim związek musi być bardziej stanowczy. Poza tym musimy zwiększyć szkolenia wśród kadry kierowniczej związku. Na to na pewno znajdą się fundusze. Musimy pamiętać o tym, że pracodawca ma na terenie zakładu pracy sztab prawników i ekonomistów. Niewyszkolony działacz związkowy nie jest w stanie odpowiednio przeanalizować i ocenić konkretnych sytuacji, które powinny go skłonić do działania. Trzeba postawić na profesjonalizm.

Dziękuję za rozmowę.

Jaskiernia czeka

7 listopada Sąd Lustracyjny II instancji wyda wyrok w rozprawie apelacyjnej, o którą wniósł Rzecznik Interesu Publicznego, szefa klubu parlamentarnego SLD Jerzego Jaskierni. **(PAP)**



W tym roku pożegnaliśmy wielu znanych Polaków. Odeszli m.in. Henryk Tomaszewski, Paweł Hertz, Monika Żeromska, biskup Jan Chrapek.

FOT. PAP/CAF

Poszukiwani świadkowie

Kto pamięta o sowieckich zbrodniach?

LIDA. „Zamordowana wioska" to Koniuchy w dawnym powiecie Lida, obecnie na Litwie. O zamordowaniu kilkudziesięciu mieszkańców Koniuch przez żydowski oddział partyzantki sowieckiej pisałem w kwietniu bieżącego roku. Informowałem również o wszczęciu śledztwa w sprawie tego mordu przez łódzki oddział Instytutu Pamięci Narodowej. To śledztwo trwa i zmierza do zakończenia.

Prowadząca dochodzenie prokurator Anna Gałkiewicz przesłuchała już kilkunastu świadków z działających wówczas na Nowogródczyźnie oddziałów Armii Krajowej. Wymordowanie mieszkańców Koniuch potwierdzali żołnierze stacjonującego w pobliskich Bieniakoniach V batalionu 77. pułku Armii Krajowej.

Udało się również odnaleźć mieszkającą obecnie na Pomorzu rodzinę, która straciła w Koniuchach dwie bliskie osoby.

W najbliższym czasie prokurator Gałkiewicz wyśle do litewskich i białoruskich prokuratorów prośbę o przesłuchanie na miejscu czterech żyjących jeszcze świadków zbrodni z 29 stycznia 1944 roku. Dwie kobiety i dwóch mężczyzn żyje do tej pory w Koniuchach i pobliskich wsiach po stronie białoruskiej.

Wiadomo jednak, że wymordowanie przez żydowsko-sowiecką partyzantkę mieszkańców Koniuch to wierzchołek góry lodowej. Takich wsi i takich oprawców było na polskich Kresach więcej.

Śledztwa w tych sprawach prowadzi kilka oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej. Oddział łódzki koncentruje się na badaniu sowieckich zbrodni na ziemi nowogródzkiej. Prokurator Gałkiewicz prowadzi równoległe śledztwo w sprawie wymordowania polskiej ludności cywilnej i żołnierzy Armii Krajowej w Nalibokach, Wołożynie, Derewnie i kilku innych wsiach na ziemi nowogródzkiej.

W związku z tym zwróciła się z prośbą do Czytelników „Gazety Współczesnej" o pomoc w prowadzonych śledztwach.

– Być może na Białostocczyźnie żyją jeszcze ludzie, którzy te zbrodnie pamiętają – powiedziała pani prokurator Anna Gałkiewicz. – Na pewno żyją rodziny, krewni i znajomi pomordowanych. Byłabym wdzięczna za każdą oferowaną w śledztwie pomoc, za każdy ślad, który doprowadziłby do wykrycia sprawców tych zbrodni. Zdaję sobie także sprawę, że nie wiemy o wszystkich morderstwach, że są ofiary zapomniane. Proszę więc o kontakt ze mną również w innych sprawach dotyczących sowieckich zbrodni na tamtych terenach.

Z prokurator Anną Gałkiewicz można kontaktować się pod adresem:

Instytut Pamięci Narodowej, 91-479 Łódź, ul. Orzeszkowej 37/35. tel. (042) 637-70-79.

O kontakt prosi również Edmund Burel, autor tekstów o Koniuchach: **Redakcja „Gazety Współczesnej", Białystok, ul. Suraska 1, tel. 748-74-50. (ebe)**

Policyjna akcja – „Znicz 2001"

Po pierwsze ostrożność

PODLASIE. Na głównych ciągach komunikacyjnych jest dość bezpiecznie, nie ma też wypadków ani kolizji w pobliżu cmentarzy. Do szeregu wypadków, głównie potrąceń pieszych dochodzi natomiast na ruchliwych ulicach w miastach – oceniała w czwartek sytuację na drogach województwa podlaskiego policja.

W środę o godz. 14 w całej Polsce rozpoczęła się coroczna akcja policji o kryptonimie „Znicz 2001". Funkcjonariusze z „drogówki" i prewencji kontrolowali trasy wylotowe z miast oraz główne drogi w województwie. Czuwali też nad płynnością ruchu wokół cmentarzy.

Bez ofiar śmiertelnych

Pomimo skierowania na drogi licznych patroli w środę w woj. podlaskim, już po rozpoczęciu działań, miało miejsce 6 wypadków, w których rannych zostało 8 osób, w tym troje pieszych. Wieczorem na drogach panował duży ruch – część osób wyruszyła w podróż do innych miejscowości. Ci, którzy nie wyjeżdżali, wybrali się po zakupy.

O godz. 14.35 na ul. Zwycięstwa w Białymstoku kierowca opla w trakcie nieprawidłowego wyprzedzania doprowadził do czołowego zderzenia z ciężarówką. Zarówno on, jak i dwóch pasażerów pojazdu trafiło do szpitala z ogólnymi obrażeniami. Trzy godziny później w Choroszczy kierowca forda potrącił rowerzystkę, która nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu. Kobieta została umieszczona w szpitalu. Do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała trafiło też dwóch mężczyzn, którzy zostali potrąceni na przejściach dla pieszych w Białymstoku. Pierwszy wypadek miał miejsce o godz. 18.15 na ul. Składowej, drugi wydarzył się pięć minut później na ul. Kopernika. W Łomży z kolei o godz. 20 na ul. Wojska Polskiego kierowca poloneza potrącił mężczyznę, który nagle wtargnął na jezdnię. W czwartek o godz. 9 na skrzyżowaniu ulic 3 Maja i Kościuszki w Bielsku Podlaskim fiat cinquecento zderzył się z samochodem marki Daewoo Nexia. Jeden z pasażerów z ogólnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Policja wyjaśnia okoliczności wypadku.

– Wypadki te są skutkiem nieuwagi zarówno osób pieszych, jak i kierowców. Pogorszyła się pogoda, szybciej zapada zmierzch, widoczność jest ograniczona. Kierowcy powinni o tym pamiętać i zachowywać ostrożność nie tylko w pobliżu cmentarzy – mówi podkom. Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Jeżdżą na pamięć

Wczoraj, chociaż ruch wokół cmentarzy był bardzo duży, jego płynność została zachowana. Nie było korków, kolizje zdarzały się sporadycznie. Po raz kolejny okazało się jednak, że kierowcy jeżdżą „na pamięć" i nie patrzą na znaki. Na ul. Raginisa np., gdzie wprowadzono ruch jednokierunkowy, wielu kierowców jechało „pod prąd". Ci, którzy jechali prawidłowo, nie pamiętali z kolei o tym, że po ulicy jednokierunkowej można poruszać się obu pasmami jezdni. Niewielkie utrudnienia wystąpiły w pobliżu cmentarzy w Dojlidach znajdujących się w pobliżu trasy wylotowej do Bielska Podlaskiego. Obyło się jednak bez większych „korków".

(jg)

Czy włoscy biznesmeni pomogą w budowie lotniska w Topolanach?

Władza liczy na efekty

BIAŁYSTOK. Władze Białegostoku i województwa podlaskiego będą namawiać włoskich biznesmenów, którzy od niedzieli gościć będą na Podlasiu, by zainwestowali w budowę regionalnego lotniska oraz pomogli w zagospodarowaniu dworca kolejowego w Białymstoku.

Delegacja Włosko-Polskiej Izby Handlowej, na czele z jej prezesem Olindo Teta, przebywać będzie na Podlasiu od niedzieli do środy. Przedstawiciele władz miasta i województwa będą prowadzić z Włochami rozmowy na temat możliwości zainwestowania przez nich w Białymstoku i województwie podlaskim. Dlatego podczas spotkań poruszane będą sprawy związane m.in. z budową Podlaskiego Centrum Promocji, lotniska oraz zagospodarowania dworca PKP w Białymstoku.

– Nie ukrywamy, że bardzo liczymy na efekty tej wizyty. Tym bardziej że z dotychczasowych kontaktów z Włochami wynika, że są oni poważnie zainteresowani budową Podlaskiego Centrum Promocji oraz lotniska i w te przedsięwzięcia mogliby wejść kapitałowo – mówi wicemarszałek województwa podlaskiego **Dariusz Ciszewski**. – Po Włochach przyjadą do nas także Anglicy i Austriacy. Uznaliśmy, że musimy szukać potencjalnych inwestorów do tych przedsięwzięć. Wszak na lotnisko i dworzec potrzeba po około 100 mln zł.

Przypomnijmy, że w przypadku lotniska, które ma powstać w Topolanach, do tej pory nieuregulowane zostały sprawy związane z własnością gruntów pod tę inwestycję. Powstała też, ale bez udziału władz samorządowych, włoska spółka, która ma prowadzić to przedsięwzięcie. Remont dworca PKP w Białymstoku ciągnie się zaś od ponad 10 lat, ale jego końca nadal nie widać.

(RR)



Na białostockim dworcu PKP nietrudno skręcić nogę, wpadając w dziurę FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Sprawa byłego ucznia SP nr 6 w Białymstoku trafiła do MEN

Czują się osaczeni

BIAŁYSTOK. Mama ośmiolatka, byłego ucznia białostockiej SP nr 6, pojechała z interwencją do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Podczas spotkania z Edwardem Janiszewskim, dyrektorem Departamentu Kształcenia i Wychowania MENiS wyznała, że ona i jej syn czują się w Białymstoku osaczeni.

Mama ośmiolatka, który przez kilka tygodni terroryzował białostocką SP nr 6, nie przyprowadziła syna na wyznaczone przez sąd rodzinny w miniony wtorek badania psychologiczne. Tego samego dnia pojechała z synem do Ministerstwa Edukacji, aby spotkać się z dyrektorem Departamentu Kształcenia i Wychowania Edwardem Janiszewskim.

– Rzeczywiście ta pani była u mnie ze swoim synem – potwierdza dyrektor Janiszewski. – Opowiadała, że w Białymstoku spotkała ją krzywda, że nikt nie chce zajmować się jej dzieckiem. Czuje się osaczona przez nauczycieli, rodziców innych uczniów, którzy nie chcieli jej dziecka wpuszczać do szkoły i psychologów, którzy chcą przebadać jej syna.

Przypomnijmy, że we wrześniu br. rodzice uczniów drugich klas z białostockiej SP nr 6 przez ponad tydzień nie przyprowadzali swoich dzieci na lekcje, protestując przeciwko obecności w szkole chłopca, który – jak twierdzili – bił ich dzieci. Sprawą zajął się V Wydział Rodziny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Białymstoku i wyznaczył termin badań psychologicznych dla chłopca. Na badania jednak dziecko nie dotarło, więc teraz musi zostać wyznaczony kolejny termin.

– Namawiałem tę panią, aby zaczęła współpracować z osobami, które chcą pomóc jej dziecku – dodaje dyr. Janiszewski. – Białostoccy psycholodzy powinni to potraktować jako wyzwanie. Wiadomo przecież, że do szkoły nie trafiają sami dobrzy i grzeczni uczniowie, ale zdarzają się różne dzieci. **(dona)**



W środę wieczorem w „Chacie Puchatej" w Białymstoku odbyły się obchody święta Halloween. Największą atrakcją wieczoru były walki wikingów, które pokazała „Wolna Hirda Najemna Eldborg" ze Stowarzyszenia Wikingów w Białymstoku. Grupa ta zaprezentuje swoje umiejętności 9 listopada w Warszawie przed premierą filmu „Wiedźmin". Inną z atrakcji wieczoru była nagroda za najciekawszy strój halloweenowy – butelka Whisky – ufundowana przez właściciela „Chaty Puchatej". **(PMN)**

Po naszej akcji pomocy powodzianom

Zator dziękuje

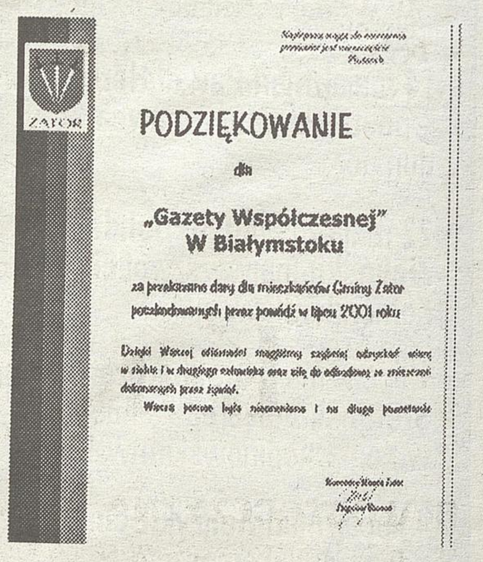
Dzięki ofiarności naszych Czytelników Zator dźwiga się powoli ze zniszczeń, które wyrządziła tej gminie lipcowa powódź.

„Dzięki Waszej ofiarności mogliśmy szybciej odzyskać wiarę w siebie i w drugiego człowieka oraz siłę do odbudowy zniszczeń dokonanych przez żywioł" – napisał w specjalnym podziękowaniu nadesłanym do naszej redakcji burmistrz Zatora Zbigniew Biernat.

W trakcie akcji „Ratujemy Zator" prowadzonej wspólnie z dziennikarzami innych białostockich mediów zebraliśmy 56 397 zł. Część tych pieniędzy – 27 tys. zł przekazaliśmy na sfinansowanie wyjazdu 50 dzieci powodzian z Zatora na kolonie do Jastarni organizowane przez Stowarzyszenie „Droga" ojca Edwarda Konkola. Pozostała kwota trafiła bezpośrednio do gminy Zator, gdzie straty wyrządzone przez żywioł – po zweryfikowaniu – sięgają 6 mln zł.

– Powoli leczymy się z ran. Nikt się nie spodziewał pomocy z tak dalekiego regionu, tak bliskiemu teraz naszemu sercu – powiedział nam wiceburmistrz Zatora Mariusz Makuch. – Najpilniejszą sprawą jest w tej chwili odbudowa kilku domów całkowicie zniszczonych przez powódź. Obawiam się, że możemy nie zdążyć przed zimą. Powoli odtwarzamy również infrastrukturę gminy.

Do Zatora wysłaliśmy również dwa transporty darów rzeczowych, które trafiły do wsi najbardziej poszkodowanych przez powódź. **(rw)**



PODZIĘKOWANIE

„Gazety Współczesnej"
W Białymstoku

za przekazane dary dla mieszkańców Gminy Zator poszkodowanych przez powódź w lipcu 2001 roku

Jubileuszowe Dni Choroszczy

Święto przez cały tydzień

PATRONAT Współczesna

CHOROSZCZ. W niedzielę rozpoczynają się XX – jubileuszowe – Dni Choroszczy. Obchody święta będą trwały przez cały tydzień.

Pierwszego dnia w Muzeum Wnętrz Pałacowych wysłuchać można będzie koncertu inauguracyjnego w wykonaniu Kwartetu „Nokturn". Inauguracja święta Choroszczy połączona będzie z wręczeniem statuetek „Światowida". Figurki otrzymają osoby szczególnie zasłużone w promowaniu miasta i gminy Choroszcz.

W poniedziałek swoje prace zaprezentują widzom dzieci z Choroszczy, które przygotowały wystawę pt. „Rodzinne malowanie". Przedpołudnie we wtorek będzie poświęcone najmłodszym mieszkańcom gminy. Tego dnia o godz. 9 odbędzie się ślubowanie I klas gimnazjum. Po południu natomiast uczniowie wezmą udział w wieczorze poświęconym pamięci kardynała Stefana Wyszyńskiego. Niezwykle interesująco zapowiada się środa, kiedy to zorganizowany zostanie już po raz VIII Turniej Wiedzy o Choroszczy i Okolicach.

W ramach Dni Choroszczy znajdą coś dla siebie również miłośnicy poezji. O godz. 17 w czwartek rozpocznie się bowiem Salon Literacki, w którym wezmą udział poeci i literaci związani z miastem i gminą Choroszcz. Salon Literacki poprowadzi Jan Leończuk.

W piątek natomiast swoje możliwości będą mogli sprawdzić miłośnicy lekkiej atletyki. Na ulicach Choroszczy rozegrany zostanie Bieg Niepodległości. Wielbiciele szachów sprawdzą swoje umiejętności w sobotę w IV Turnieju Szachowym o Szablę Hetmana Branickiego. XX Dni Choroszczy zakończą się w niedzielę uroczystą mszą świętą z okazji Święta Niepodległości. **(u)**



P. Niemczynowicz

Opony można wymienić praktycznie w każdym warsztacie samochodowym, także przy ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku, gdzie zrobiliśmy zdjęcie

Kierowcy mogą już wymieniać opony letnie na zimowe

Gumowe promocje

Coraz więcej białostoczan zastanawia się nad kupnem opon zimowych. Temperatura spada, synoptycy zapowiadają opady śniegu. A w sklepach sprzedających ogumienie wciąż trwają promocje. I to nie byle jakie. Niektóre modele opon można kupić nawet 200 zł taniej.

Na rynku motoryzacyjnym funkcjonuje przekonanie, że opony letnie trzeba zmieniać na zimowe, kiedy temperatura powietrza spada poniżej 7 st. C. Jednak użytkownicy samochodów rzadko się do tego stosują. Przeważnie kupują „zimówki", kiedy na drogach leży już gruba warstwa śniegu.

Początek sezonu

– Teraz jest dopiero początek sezonu na sprzedaż opon zimowych. Ludzie przychodzą tylko po to, aby porównać ceny w różnych sklepach. Zastanawiają się nad firmą – twierdzi Eugeniusz Rafałowski, właściciel sklepu „Gumar", znajdującego się przy ul. Spokojnej w Białymstoku.

Jednak, gdy zima zaczyna się na dobre, w sklepach z ogumieniem klientów nie brakuje. Zdarza się, że przez jeden punkt przewija się dziennie nawet ponad pięćdziesięciu klientów. Niestety, wtedy można już tak łatwo nie znaleźć interesujących nas modeli opon.

Duży wybór

Na rynku opon zimowych wybór jest obecnie naprawdę duży. Można kupić ogumienie do każdego rodzaju samochodu. Ceny też są zróżnicowane i wahają się od 100 zł (np. za oponę do fiata 126 p czy daewoo tico) do prawie 1700 zł (za oponę do wysokiej klasy mercedesa). Opony z polskich firm, które zdaniem sprzedawców są równie dobre jak zagraniczne, są często tańsze od 100 do 200 zł od tych sprowadzanych z Zachodu.

– Oczywiście, im lepszy samochód, tym droższe jest ogumienie. Ludzie często przywiązani są do marki, której produkty są drogie, ale ich zdaniem najlepsze – twierdzi Rafałowski.

Wymiana kół z wyważeniem kosztuje około 50 zł. Jeżeli będziemy dokonywać jej w punkcie zakupu opon, to przeważnie jest ona bezpłatna.

– Klienci, którzy akurat nie mają dużo pieniędzy, mogą kupić używane opony zimowe. Są one dostępne już za 50 zł – twierdzi Zbigniew Tomkiewicz, właściciel sklepu „Algum" przy ul. Baranowickiej. – Oczywiście, można wymienić tylko dwie przednie opony na zimowe, jeżeli opony letnie są w dobrym stanie.

Promocje w białostockich sklepach z ogumieniem potrwają jeszcze około dwóch tygodni. Może warto skorzystać z 30-proc. obniżek cen? Przy zakupie kompletu czterech opon, jedna może nam obecnie wyjść za darmo.

(KP)

Dzień Niepodległości w Wilnie

Składanie kwiatów na Rossie

BIAŁYSTOK. W dniach 9-12 listopada odbędzie się autokarowa pielgrzymka do Wilna na uroczyste obchody Święta Niepodległości. W planie jest zwiedzanie Wilna oraz wyjazd do Kolonii Wileńskiej, Turgiel, Trok oraz osady Karaimskiej.

Białostoczanie zbiorą się o godz. 15 w piątek (9 listopada) przy ratuszu, obok Domu Towarowego. O godz. 15.20 odjadą na dworzec PKP w Białymstoku, gdzie spotkają się z pielgrzymami z Warszawy. O godz. 15.50 autokar odjedzie w kierunku przejścia granicznego Ogrodniki-Lazdijai). Przyjazd do Wilna planowany jest na godz. 22.

W Wilnie uczestnicy pielgrzymki będą zwiedzać kościoły św. Anny, św. Teresy, św. Kazimierza, św. Jana, Bernardynów, św. Piotra i Pawła, Sobór Świętego Ducha, uniwersytet, Górę Trzech Krzyży, katedrę i cmentarz na Antokolu.

W niedzielę, 11 listopada, uroczystości Święta Niepodległości rozpoczną się o godz. 12, na cmentarzu na Rossie, gdzie złożone zostaną kwiaty przez przedstawicieli ambasady RP i kombatantów. Wystawiona zostanie także warta przy grobie z sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Natomiast o godz. 17 w kościele św. Ducha odprawiona zostanie msza w intencji Niepodległości.

Powrót do Białegostoku planowany jest w poniedziałek, o godz. 21.

Pielgrzymkę organizuje i zapisy przyjmuje Agencja Gospodarcza „AS", ul. Towarowa 16/60 Białystok, tel. 732-14-57, fax 741-51-80.

(KP)

Nietypowe zdarzenia, niekoniecznie kryminalne

Koń pogryzł... samochód

BIAŁOSTOCCZYZNA. Podlaska policja odnotowała w środę kilka nietypowych zdarzeń – kradzieży i uszkodzeń mienia. Dla przykładu – złodzieje zrabowali kilkadziesiąt kilogramów ryb i kurczaka, paliwo. W Bielsku Podlaskim natomiast koń pogryzł... fiata seicento.

Jak poinformował podkomisarz Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku, nieznani sprawcy w środę w nocy włamali się do samochodu – chłodni – zaparkowanego na placu w Siemiatyczach. Zdaniem policji, złodzieje zaplanowali kradzież – żeby zabrać łup musieli dysponować dużym samochodem.

– Sprawcy skradli 133 kg mintaja, 78 kg kurczaka i karton lodów. Poszkodowany oszacował straty na 2,5 tys. zł – powiedział rzecznik.

Tej samej nocy nieustaleni dotychczas włamywacze odwiedzili jedną ze stacji benzynowych w powiecie kolneńskim. Skradli z niej 2,5 tys. litrów oleju napędowego i 1 tys. litrów benzyny. Straty oszacowano na 9,5 tys. zł.

Najdziwniejsze zdarzenie miało jednak miejsce w Bielsku Podlaskim. W środę mieszkaniec tej miejscowości zgłosił policji, że na ul. Białowieskiej czyjś koń uszkodził jego samochód. Z jego relacji wynikało, że zwierzę pasło się na łączce w pobliżu ulicy. W pewnym momencie koń podszedł do zaparkowanego fiata seicento. Pogryzł zębami antenę, uszkodził spryskiwaczki i lakier na karoserii. Poszkodowany oszacował straty na 500 zł. W sprawie tej wszczęto postępowanie, podczas którego policjanci wyjaśnią okoliczności zdarzenia i ustalą właściciela konia.

(jg)

REKLAMA

Zakład Energetyczny Białystok SA z siedzibą w Białymstoku przy ul. Elektrycznej 13 ogłasza przetarg pisemny na wynajem lokalu

Przedmiotem przetargu jest wynajem lokalu wymagającego adaptacji o pow. użytkowej 114,2 mkw., mieszczącego się na parterze budynku położonego w Białymstoku przy ul. Lipowej 17.

Cena wywołacza wynosi 76 zł/mkw. + 22% VAT miesięcznie.

Wadium: 2.000 zł.

Uczestnicy przetargu winni wpłacić wadium na konto ZEB SA: PEKAO S.A. II Oddział Białystok **10801024-1010-27000-801000-111.**

Oferty pisemne zawierające proponowaną cenę, charakter działalności, dane oferenta oraz dowód wpłaty wadium należy składać do **9 listopoda 2001 r.** do godz. 11.00 w zamkniętych kopertach pod adresem: 15-950 Białystok, ul. Elektryczna 13, z dopiskiem na kopercie "przetarg na wynajem". Informujemy, że wadium przepada na rzecz ZEB SA w przypadku odstąpienia oferenta od podpisania umowy najmu.

Lokal można oglądać w dniu 6 listopada w godz. 10.00 - 12.00.

ZEB SA zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyny.

Dodatkowe informacje na temat lokalu oraz rozliczeń z tytułu przeprowadzonych prac adaptacyjnych można uzyskać pod numerem telefonu: 74-05-141.

(1042051)

Psy i koty

BIAŁYSTOK „Pokój". Już od początku świata trwa wojna o panowanie nad Ziemią, w której biorą udział dwaj ważni przeciwnicy. Przez lata walka o dominację nad światem między psami i kotami była pod kontrolą, ale ten okres pozornego pokoju właśnie zmierza ku końcowi. Szalony na punkcie władzy perski kot Pan Tinkles, wyłamuje się z umowy, zakładając masowy koci ruch przeciwko najlepszym przyjaciołom człowieka. Elitarni psi agenci, od zawsze ochraniający całą ludzką rasę, są teraz w kłopotach. Jeden z psów górnego szczebla został zdjęty ze stanowiska, i trzeba było zatrudnić rekruta, nowego agenta, szczeniaka rasy Beagle, zwanego Lou.

Kiedy maniak Pan Tinkles i jego armia wspaniale wytresowanych żołnierzy zaczynają masową mobilizację, los ludzi spoczywa w łapach młodego szczeniaka, który musi dopiero sprawdzić się w walce. Czy miłość i pomysłowość szczenięcia wystarczy do ocalenia świata?

Psy i koty. USA, 2001. Reż. Lawrence Guterman. Wyk. Jeff Goldblum, Susan Sarandon, Alec Baldwin.



Boże skrawki

BIAŁYSTOK „Syrena". Kraków 1942 r. Rodzicom 11-letniego Romka udaje się przemycić go z getta na wieś, do domu polskiej rodziny. Przyjeżdża po niego Gniecio, który mimo obaw żony zabiera chłopca do swojego domu. Nie wszyscy mieszkańcy wioski wierzą, że Romek jest bliskim krewnym ich sąsiadów. Chłopiec musi ukrywać swoją tożsamość i podawać się za katolika. Gniecio ma dwóch synów. Romek zaprzyjaźnia się z młodszym dzieckiem swoich opiekunów – Tolem, niezwykłym chłopcem, który z całych sił pragnie własnym cierpieniem zbawić świat. Poznaje także pozostałe dzieci tej górskiej wioski: Marysię, Pyrę i Robala. Charyzmatyczną postacią we wsi jest ksiądz. Uczy on Romka religii katolickiej z poszanowaniem żydowskiego dziedzictwa, o którym chłopiec musi na razie zapomnieć, by przeżyć...

Boże skrawki. USA, Polska, 2000. Reż. Yurek Bogayevicz. Wyk. Willem Dafoe, Olaf Lubaszenko, Krzysztof Pieczyński, Małgorzata Foremniak.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek „Psy i koty" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.00, 13.45, 15.30, „Planeta małp" (USA, l. 15), godz. 11.00, 16.00, 18.15, 20.15, 22.30 (seans nocny), „Blow" (USA, l. 15), godz. 20.15, „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 13.30, 17.15, sobota „Psy i koty" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.00, 13.45, 15.30, „Planeta małp" (USA, l. 15), godz. 11.00, 16.00, 18.15, 20.15, 22.30 (seans nocny), „Blow" (USA, l.15), godz. 20.15, „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 13.30, 17.15, niedziela „Psy i koty" (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.00, 13.45, 15.30, „Planeta małp" (USA, l. 15), godz. 11.00, 16.00, 18.15, 20.15, „Blow" (USA, l. 15), godz. 20.15, „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 13.30, 17.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek „Mali agenci" (USA, b.o. – dubbing), godz. 16.00, 17.45, „Kropla słońca" (węg.-kanad.-niem.-ang., l. 15), godz. 19.30, sobota, niedziela „Mali agenci" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.00, 16.00, 17.45, „Kropla słońca" (węg.-kanad.-niem.-ang., l. 15), godz. 13.00, 19.30 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek „BROTHER" (jap.-ameryk., l. 18), godz. 16.15, „Rozgrywka" (USA, l. 15), godz. 18.30, 20.45, sobota, niedziela „Rozgrywka" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.30, 20.45, „BROTHER" (jap.-ameryk., l. 18), godz. 16.15.

„SYRENA" – piątek „Boże skrawki" (pol.-ameryk., l. 15), godz. 16.30, „Cześć, Tereska" (polski, l. 15), godz. 18.15, 20.00, sobota kino dla dzieci „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków" (USA, b.o.), godz. 15.00, „Boże skrawki" (pol.-ameryk., l. 15), godz. 16.30, „Cześć, Tereska" (polski, l. 15), godz. 18.15, 20.00, niedziela kino dla dzieci „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków" (USA, b.o.), godz. 15.00, „Boże skrawki" (pol.-ameryk., l. 15), godz. 16.30, „Cześć, Tereska" (polski, l. 15), 18.15, 20.00.

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „2001: Odyseja komiczna" (ameryk.-kanad.-niem., l. 15), „Powrót Godzilli" (japoński, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 8.15, 11.30, 17.00, 20.15, sobota, niedziela „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 10.30, 13.45, 17.00, 20.15.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Poranek kojota" (polski, l. 15).

Czeremcha „TOR" – nieczynne.

Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Przyczajony tygrys, ukryty smok" (chin.-hong.-tajw.-ameryk., l. 15), „Dr Dolittle 2" (USA, b.o.).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Kapitan Corelli" (ang.-franc.-ameryk., l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Dziennik Bridget Jones" (ang., l. 15).

Łosice Dom Kultury, Międzyrzec Podlaski „Sława", Suchowola „Kometa", Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Rocky i Łoś Superktoś" (niem.-ameryk., l. 15).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Poranek kojota" (polski, l. 15).

Rozgrywka

BIAŁYSTOK „Forum". Nick Wells (Robert De Niro) jest gotowy do „przejścia na emeryturę", czyli skończenia z przestępczą profesją. Ma zamiar zamieszkać ze swoją przyjaciółką Diane (Angela Bassett) i skoncentrować się na legalnym biznesie w prowadzonym przez siebie klubie jazzowym w Montrealu. Jednak Max (Marlon Brando), jego protektor, przyjaciel i partner finansowy, ma w stosunku do niego inne plany... Przekonuje Nicka, by złamał dwie z jego najważniejszych zasad: zawsze pracować w pojedynkę i nigdy w mieście, w którym mieszka. Max kojarzy go z Jackiem Tellerem (Edward Norton). Młody, agresywny i zdolny złodziej, Jack, potrzebuje talentu Nicka do otwierania najlepiej zabezpieczonych sejfów, by dokonać kradzieży mającej przynieść miliony. Miejscem przestępstwa ma być Skład Celny w Montrealu. Nick i Jack stanowią szczególny zespół, w którym ścierają się osobowości i lecą iskry, ale spodziewana zdobycz ma nad nimi władzę, a zatem podejmą wyzwanie nie bacząc na ryzyko...

Współczesny przestępczy thriller „Rozgrywka" został wyreżyserowany przez Franka Oz, a zagrali w nim zdobywca Oscara – Robert De Niro, nominowany do Nagrody Akademii – Edward Norton, nominowana do Oscara i nagrodzona Golden Globe – Angela Bassett oraz nagrodzony Oscarem – Marlon Brando.

Film ten ukazuje zmianę w twórczości reżyseskiej Franka Oz, który uprzednio specjalizował się w gatunku komediowym. Jest to – jak mówi reżyser – dramat charakterów rozpostarty na ramach filmu sensacyjnego. Po rozpoczęciu zdjęć do filmu, w maju 2000 r., Oz zachęcał aktorów, by traktowali scenariusz jako ramy, na których mogą budować swe role. „Naprawdę wierzę, że aktorzy wiedzą więcej niż ktokolwiek inny o odtwarzanych przez siebie postaciach" – mówi reżyser Frank Oz. Robert De Niro dodaje: „Zawsze lubiłem improwizować. W scenariuszu są pewne rzeczy, których nie możesz pominąć bez względu na wszystko, ale było też sporo improwizacji i podobało mi się to".

Rozgrywka. USA, 2001. Reż. Frank Oz. Wyk. Robert De Niro, Edward Norton, Angela Bassett, Marlon Brando.



Kropla słońca

BIAŁYSTOK „Ton". „Kropla Słońca" to romantyczna epicka opowieść o namiętnościach i nierozerwalnych więziach łączących pewną żydowską rodzinę na przestrzeni trzech pokoleń w XX wieku. Życie tych ludzi ukazane jest na tle historycznych i politycznych wydarzeń miotających Europą w owym okresie.

Historię opowiada najmłodszy potomek rodu, żyjący współcześnie – Ivan Sonnenschein. Wraca on pamięcią do czasów, gdy jego pradziad, Emmanuel, wyruszył z rodzinnej wioski, by rozpocząć gromadzenie majątku, korzystając ze swego jedynego dziedzictwa – czarnego notesu z recepturą ziołowego eliksiru, który miał nazwać „Kropla Słońca".

Jego syn, Ignatz, pokonuje przeszkody związane ze swym żydowskim pochodzeniem i odnosi sukces jako sędzia. Z wątkiem jego wspinaczki po stopniach kariery przeplata się wątek jego wielkiej, zakazanej miłości do kuzynki Valerie.

Adam, syn Ignaza, dziedziczy po ojcu pasję i chęć odniesienia sukcesu. Jego domeną jest sport. To znakomity szermierz, zdobywca złotego medalu na olimpiadzie 1936 roku. Siła jego charakteru jest porównywalna z ostrością szabli, której jest mistrzem. Angażuje się w sekretny romans z żoną swego starszego brata. Podobnie jak ojciec, Adam próbuje odrzucić swój spadek kulturowy – judaizm, by móc bez przeszkód rozwijać karierę sportową. Niestety, nawet sława olimpijczyka nie ochroni Adama przed okrucieństwem holokaustu...

Ivan, narrator opowieści, wybiera politykę jako środek mający mu umożliwić zemstę na faszystach. Na swej drodze napotyka wielką namiętność swego życia, żonę wpływowego polityka komunistycznego rządu. Staje bowiem wobec zadania zdemaskowania syjonistycznego spisku, który jakoby toczy szeregi władzy jak czerw. Ryzykuje tym samym, iż na jaw wyjdzie nie tylko jego ryzykowny związek miłosny, ale też jego prawdziwa, żydowska tożsamość. Odnajduje w sobie siłę, by skonfrontować się z przeszłością i dać świadectwo prawdzie.

Kropla słońca. Austria, Niemcy, Kanada, Węgry, 1999. Reż. Istvan Szabo. Wyk. Ralph Fiennes, Rosemary Harris, Rachel Weisz.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Rozgrywka", „Psy i koty", „Kropla słońca" i „Boże skrawki". Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 11. Nasz telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW" dzisiaj do godz. 13. (dona)

Emerytowana nauczycielka nagrodzona przez naczelnika ZHP

W lustrach czasu



Helena Ostaszewska najwięcej pisze w domu, przy ulubionym biurku FOT. A. ZGIET

Harcmistrz Helena Ostaszewska, emerytowana nauczycielka z Białegostoku, członek Nauczycielskiego Klubu Literackiego, otrzymała I nagrodę w kategorii prac literackich konkursu „Harcerskiej Myśli Twórczej im. hm. Stefana Mirowskiego". Przyznał ją naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego.

W swoim dorobku Helena Ostaszewska ma dwadzieścia cztery wydane tomiki poezji i prozy. Najwięcej jest wierszy; ich tytuły wpisuje do specjalnego skoroszytu. Ostatni odnotowany jest pod numerem 1086. Wybrane znalazły się w zbiorach, zatytułowanych „Tęsknoty i lęki", „Zanim rozwieje wiatr", „Nie milknie echo", „W lustrach czasu", „Świat mi gra", „Dokąd ta droga...", „Szukam Itaki", „Jak zielone jeże" (dla dzieci).

Rozmawiałam wierszem...

– Pisałam od dziecka. Dziadek zawsze mówił, że rozmawiam z nim wierszem. Do 1944 roku zapisałam jedenaście albumów: były to pamiętniki, gęsto poprzetykane wierszami. Zachowały się tylko trzy, resztę zagrabili sowieccy żołnierze. Potem nie stało czasu na twórczość: były lata studiów, wychowywanie dzieci, praca zawodowa w szkolnictwie, społeczna w harcerstwie. Tak naprawdę zaczęłam pisać w roku 1975.

Pół wieku przepracowała w szkołach białostockich. Zna wszystkie szczeble kształcenia, z ośrodkiem metodycznym włącznie. Doświadczenia pedagogiczne publikowała w artykułach, odczytach pedagogicznych. Ukazała się też jej książka z wydawniczego cyklu „Z moich doświadczeń", pod tytułem „Analiza utworów literackich w kl. V-VIII szkoły podstawowej".

Harcmistrz Helena Ostaszewska ma za sobą długą służbę w szeregach harcerstwa. Zaczynała jako przyboczna w 10. BDH „Płomień" przy Szkole Podstawowej nr 4 w Białymstoku. Pełniła społecznie funkcje w hufcu, chorągwi i Radzie Naczelnej ZHP. Przeżycia i doświadczenia utrwaliła w dwuczęściowej opowieści „Harcerska dola" i „Iż będziem trwać". Wyrazem emocjonalnego stosunku do organizacji jest tomik wierszy „W kręgu wspomnień".

25 tomików poezji

Gotowy do druku jest już 25. tomik wierszy Heleny Ostaszewskiej „Natura, zdarzenia i ja", przygotowywane opowieści „W ulicach kresowego miasta".

– Chciałabym temu miastu coś po sobie zostawić – mówi. – W Białymstoku mieszkam przecież od 1929 roku, wiele tu przeżyłam i wiele pamiętam. I tak dużo się zmieniło.

„Już nie ma dawnych domów/ ani wąskich ulic przedmieścia./ Wszystko zadeptał młody czas"./ W niziutkie domy, w szczerbate płoty,/ w ulice przeszłego dnia/ wtulam wspomnieniem moją tęsknotę" – napisała w jednym z wierszy.

Ma wiele ogólnopolskich wyróżnień za twórczość literacką. W tym roku otrzymała nagrodę „Harcerskiej Myśli Twórczej". Za pracę zawodową i społeczną uhonorowana została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, krzyżem „Za zasługi dla ZHP", za służbę w Ochotniczym Pogotowiu Wojennym Harcerek – medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939" i mianowaniem do stopnia podporucznika WP.

(a)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W niedzielę, 4 listopada, w Białostockim Teatrze Lalek najmłodsi widzowie będą mogli obejrzeć wznowiony spektakl „Mały tygrys Pietrek". Powstał on dziesięć lat temu, był nagradzany na festiwalach krajowych oraz zagranicznych: w Japonii, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, na Węgrzech i na Litwie.

„Mały tygrys Pietrek" to prosta, dobrze skonstruowana opowieść o sprawach najważniejszych, bliskich każdemu dziecku: o miłości i odwadze. Występują: Sylwia Janowicz-Dobrowolska, Paweł Szymański, Adam Zieleniecki i Artur Dwulit (gościnnie).

Przedstawienie rozpocznie się w niedzielę o godz. 11.00. **(ka)**

BIAŁYSTOK. Na spektakl dyplomowy zapraszają studenci IV roku Akademii Teatralnej w Białymstoku. Tym razem przygotowali sztukę „Ślepcy" Maurice`a Maeterlincka. Przedstawienie można zobaczyć w niedzielę i poniedziałek, 4 i 5 listopada, o godz. 18 w Teatrze Szkolnym im. J. Wilkowskiego w siedzibie Akademii, ul. Sienkiewicza 14. **(ka)**

BIAŁYSTOK. Muzeum Podlaskie inauguruje kolejną edycję „Muzycznych Spotkań w Ratuszu". Koncert kameralny z tego cyklu, poświęcony pamięci wybitnych białostockich pedagogów: Heleny, Jadwigi i Zofii Frankiewicz oraz Haliny Słonickiej, odbędzie się w ratuszu, w sobotę, 3 listopada o godz. 18.

Z recitalami wystąpią znani w kraju i za granicą młodzi artyści, Jolanta Janucik – sopran i Robert Marat – fortepian. W programie: arie operowe, pieśni, a także kompozycje fortepianowe Chopina, Liszta, Mozarta. Wstęp wolny. **(a)**

REKLAMA

Żyj komfortowo!
Teraz stać Cię na więcej!
Wysokość raty już od 110,29 zł!

Dzięki ofercie PFF "JAAL" macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

POWSZECHNY FUNDUSZ FINANSOWY PFF

- zakup mieszkania: 10.000-110,29 zł
- zakup domu, działki, gruntów rolnych: 50.000-387,50 zł
- remont: 100.000-775,00 zł
- cele inwestycyjne: 200.000-1550,00 zł

D1042072

GWARANTUJEMY:

- stałe oprocentowanie poniżej 5%
- okres spłaty do 21 lat
- możliwość wcześniejszej spłaty

SPRAWDŹ!

TERAZ PROMOCJA!

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

PFF O/Białystok ul. św. Rocha 11/1, lok. 206, 207
tel. (085) 742 52 87, 744 60 92
PFF O/Łomża, ul. Bema 13
tel. (086) 215 35 40
PFF O/Olsztyn, ul. Wyszyńskiego 5B
tel. (089) 534 49 02

KULTURA

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Pasja – Dorota Nieznalska", „Stare i nowe porządki sercowe – Dorota Podlaska".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycja czasowa: „Ziemia Święta w fotografii Krzysztofa Wolframa".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Srebra".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Pędzlem pisany pamiętnik Ludomira Sleńdzińskiego" (zbiory z Muzeum Narodowego w Warszawie).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Malarstwo na jedwabiu – Stanisław Trzeszczkowski".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18.

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Babuni. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy stałe: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", narzędzia związane z bartnictwem.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja czasowa: „Bielska Straż Ogniowa".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2002 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „Człowiek i natura – współczesna rzeźba ludowa na Podlasiu".

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycja czasowa: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wolkowa.

(MN)

Teatr „Wierszalin" zaprasza do Supraśla 3 i 4 listopada

Ofiara Wilgefortis



Spektakl w nowej obsadzie można obejrzeć w Supraślu w ten weekend FOT. ARCHIWUM TEATRU

Niesamowite przedstawienie, wyreżyserowane przez twórcę Teatru „Wierszalin" Piotra Tomaszuka, powraca do Supraśla. „Ofiara Wilgefortis" zostanie pokazana tylko dwa razy, właśnie dlatego warto się wybrać do tego miasteczka w najbliższy weekend. Z takiej okazji nie można nie skorzystać.

Przedstawienie oparte jest na motywach średniowiecznej legendy oraz powieści Olgi Tokarczuk „Dom dzienny, dom nocny". To historia dziewicy, która nie chciała męża, bo pokochała Chrystusa. Wszyscy bohaterowie, mimo nimbu świętości, o którym ciągle przypomina narrator opowieści, ukazani są jako zwyczajni ludzie – zarówno święta Wilgefortis, jak i Chrystus. Cierpią i kochają w sposób bliski wszystkim śmiertelnikom.

Autorem scenariusza i reżyserem spektaklu jest Piotr Tomaszuk, założyciel Teatru „Wierszalin". Muzykę napisał Waldemar Wróblewski. Scenografię stworzył Mikołaj Malesza. Ogromne maszyny, wjeżdżające na scenę, tworzą drugi plan opowieści – są drugim „ja" bohaterów, ich prawdziwym obliczem. Dzięki figurom możliwe stało się dosłowne zrealizowanie prośby Wilgefortis: „Jeśli mnie kochasz... Czy dasz mi twarz swoją na znak swojej miłości?". Te słowa są najważniejszym motywem spektaklu – właśnie przez dosłowną zamianę twarzy Wilgefortis objawia się jako dziewica-Chrystus.

Jej historia – okrutny ojciec, niechciany mąż wybrany przez ojca, ucieczka od najbliższych i spędzenie 40 dni na pustyni, czynienie cudów, a wreszcie ukrzyżowanie – narzucają porównanie życia świętej dziewicy z życiem Chrystusa. I tu zaczynają się problemy. Bo czy można porównać okrutnego ojca Wilgefortis do ojca Jezusa, do samego Boga? Czy to on sam ukrzyżował swego syna (tak się stało w przypadku bohaterki opowieści)? I, w takim razie, za co go ukarał?

Obraz Boga pokazany przez Wierszalin to obraz niezbyt korzystny. Jest on surowy, niedostępny i... nieludzki. Nie rozumie tęsknot śmiertelników, ich marzeń i pragnień, nie rozumie też swego syna – człowieka. Być może właśnie dlatego spektakl kończy się słowami, których nie sposób przeoczyć: „A ty, człowiecze, Boga nie szukaj, bo go nie znajdziesz." Dopiero po chwili Magister Ludens dodaje: „Znajdziesz go wtedy, gdy go nie będziesz szukał".

„Ofiara Wilgefortis" to, jak zwykle w Teatrze „Wierszalin", przedstawienie trudne. Widzowie nie mogą zadowolić się łatwymi sensami i najprostszymi odczytaniami. Tu nic nie jest proste. Więcej rodzi się pytań niż odpowiedzi, więcej jest zachwianych twierdzeń niż nowych, stabilnych tez.

Spektakle rozpoczną się (w sobotę i niedzielę) o godz. 19. Bilety w cenie 15 zł można kupić przed spektaklem lub zarezerwować – tel. 745-43-43.

(ka)

Olga Pasiecznik i Ewa Pobłocka wystąpią w Pałacu Branickich

Wieczór pieśni

Piątkowy koncert Filharmonii Białostockiej w Pałacu Branickich, 2 listopada o godz. 19, wypełnią dwie znakomite artystki – Olga Pasiecznik – sopran i Ewa Pobłocka – fortepian. Będzie to „Wieczór pieśni", z utworami Hugo Wolfa, Edwarda Griega, Henri Duparca i Francoisa Poulenca.

Olga Pasiecznik studiowała pedagogikę muzyczną, fortepian, dyrygenturę chóralną i śpiew w swoim rodzinnym mieście Równym na Ukrainie, następnie ukończyła wokalistykę w Kijowskim Konserwatorium Muzycznym i studia podyplomowe w Akademii Muzycznej w Warszawie.

Renesansowa solistka

Wykonuje bardzo rozległy repertuar, od pieśni renesansu poprzez muzykę baroku i klasycyzmu, aż do współczesności. Od 1992 roku jest solistką Warszawskiej Opery Kameralnej. Role w operach przyniosły jej olbrzymie uznanie krytyki i publiczności; ostatnio powierzono jej rolę Ligii w operze Bernadetty Matuszczak „Quo vadis". Artystka ceniona jest również jako wykonawczyni muzyki dawnej, zdobyła nagrodę w konkursie wokalnym w kategorii oratoryjno-kantatowej.

W styczniu 1997 roku Olga Pasiecznik otrzymała „Paszport" w dziedzinie muzyki, przyznawany przez tygodnik „Polityka". Ma na swym koncie nagrane płyty: muzyki barokowej z „Concerto Polacco", solową z utworami Monteverdiego i Frescobaldiego, a także z Pieśniami Kurpiowskimi Szymanowskiego.

Znana na całym świecie

Ewa Pobłocka, absolwentka Akademii Muzycznej w Gdańsku, należy do najwybitniejszych polskich pianistek. Jest laureatką wielu konkursów, koncertuje na całym świecie, w liczących się w świecie muzycznym salach i ze znakomitymi orkiestrami. Chętnie wykonuje także muzykę kameralną.

Dokonała wielu nagrań radiowych i płytowych, w tym utworów Chopina po raz pierwszy według Wydania Narodowego pod redakcją Jana Ekiera. Płyty przyniosły jej Medal Johna Fielda i dwukrotnie nagrodę Fryderyka. Jej najnowsze CD to pierwsze w Polsce nagranie kompletu Partit Jana Sebastiana Bacha oraz komplet Nokturnów Faure`go.

(a)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK

Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza 6 listopada, we wtorek, na otwarcie wystawy „Malarstwo" Fiodora Draguna i Piotra Rusaka. Obaj artyści na co dzień mieszkają w Mińsku na Białorusi, uczą rysunku i malarstwa w tamtejszej szkole artystycznej. Na Białostocczyznę przyjeżdżają od dłuższego czasu – obecnie piszą ikony we wnętrzu cerkwi w Wasilkowie. Wernisaż rozpocznie się o godz. 18.30 w holu kina „Forum" ul. Legionowa.

(ka)

BIAŁYSTOK. Galeria Arsenał zaprasza na wykład Marka Krajewskiego „Sztuka na billboardach, sztuka billboardów". Początek spotkania we wtorek, 6 listopada, o godz. 18.00 w salonach Galerii (ul. Mickiewicza 2).

(ka)

TEATRY I FILHARMONIA

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – sobota „TANGO" (Duża scena), godz. 19.00, „KONIEC POCZĄTKU" (Mała scena), godz. 17.00, niedziela „TANGO" (Duża scena), godz. 19.00, „KONIEC POCZĄTKU" (Mała scena), godz. 17.00.

Białostocki Teatr Lalek – niedziela „Mały tygrys Pietrek", godz. 11.00.

FILHARMONIA BIAŁOSTOCKA – piątek, godz. 19.00 (Aula Akademii Medycznej – Pałac Branickich), „Wieczór pieśni", Olga Pasiecznik – sopran, Ewa Pobłocka – fortepian. W programie: pieśni Hugo Wolfa, Edwarda Griega, Henri Duparca, Francoisa Poulenca.

RADIO

RADIO AKADERA

Piątek, 2.11.2001-sobota, 3.11.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z Radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica, Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 4.11.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 2.11.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reporterzy informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Wiesław Szymański; 5.45 Zielone studio; 9.10 Studio Lato – prow. Dorota Sokołowska; 9.40 Rozważna i romantyczna odc. 9; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 195; 14.10 Tramp – poradnik turystyczny – aud. Anety Gałaburdy; 15.00 CO NIESIE DZIEŃ – aud. prow. Karol Poznański; 15.30 Rozmowa dnia; 17.00 Wieczorne wibracje – prow. Piotr Świergalski; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 19.15 Rozważna i romantyczna odc. 9 (powt.); 19.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 195 (powt.); 20.05 Vox humana, czyli organy w północno-wschodniej Polsce – Katedra św. Michała Archanioła – aud. A. Danilczuka; 20.40 Łagodny jazz na stres – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Izaak Stern – in memoriam – aud. Zbigniewa Zająca; 21.45 Muzyczny relaks; 22.00 Reflektorem po świecie – Program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokołowski

Sobota, 3.11.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiad. co 30 min) – prow. Wojciech Grzechowiak; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowirówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 LISTA PRZEBOJÓW RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.05 Co niesie dzień – prow. Marcin Kozłowski; 18.05 POD ZNAKAM PAHONI – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.20 Paździalnaja pieśnia – prow. Włodzimierz Prochowicz; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.05 William Szekspir: MAKBET cz. 5 słuchowiska w reżyserii W. Modestowicza (powt.); 21.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Dance dance – prow. Piotr Świergalski; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 4.11.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00 5.05 Leć głosie po rosie – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Eugeniusz Ryżyk; 8.30 Pad znakam Pahoni – prow. Marek Zabrocki; 9.10 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. Doroty Sokołowskiej; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.40 Playlista; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa; 12.50 Koncert z jednej płyty – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 NIEDZIELNA LEKKOŚĆ BYTU – prow. Marcin Kozłowski; 13.45 Z zapiśnika Jana Leończuka; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.35 Fono-kram – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokolowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

ATRAKCYJNA praca w miejscu zamieszkania dla posiadających zezwolenia UNFE lub PUNU. ☎(0-85)65-111-18 wew. 39, ☎0-604-561-022.

1354184

❒ SZUKAM PRACY

TANI stolarz budowlany. ☎(0-87)568-14-89.

1354121

NIERUCHOMOŚCI

❒ KUPIĘ

JAKIKOLWIEK, gdziekolwiek dom na wsi do 8 tys. zł. ☎0 503-866-730.

1354174

KUPIĘ M-1 lub M-2 (Łomża): ☎(086)2169-419.

115615

M-5 w nowym budownictwie kupię: Łomża. ☎0609-501-135.

1354198

❒ SPRZEDAM

DOM w zabudowie szeregowej, umeblowany, nowy. Suwałki, ☎(0-87)566-49-87.

1354115

DZIAŁKA rzemieślnicza, dobre położenie, Giżycko, ☎0601-656-996.

1354113



NOWE dwupoziomowe, kominek, centrum, ☎0609-552-427.

1354181

❒ WYNAJMĘ

FIRMA wynajmie hale produkcyjne w Grądach Woniecko 30 km od Łomży, ☎(0-86)270-92-01, ☎0604-669-001.

1354111

❒ STANCJE

POKÓJ dziewczynie pracującej. ☎(0-85) 732-67-92.

1354159

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

POLBRUK, ☎0608-312-806.

1354158

❒ MEBLE

KUCHNIE, przedpokoje, sypialnie, schody -tanio! Solidnie! ☎(0-85)675-58-12.

1354163

❒ AGD, RTV

AUTOMOTO

❒ SPRZEDAM

AUDI 80 1.8 poj. (1991): ☎(086)2160-429.

115628

AUDI A6 (1997): ☎(086)217-45-48, 0608-346-417.

115625

AUDI B4 2.0E (1992/93), ABS, wspomaganie, centralny zamek; stan bdb; cena 18.500. ☎(086)473-02-37, 608-352-881.

1354197

FIAT 126p, (1991), stan dobry + opony zimowe, ☎(0-86)274-11-56.

1354166

NISSAN bus zamienię na osobowy. ☎(0-85) 655-57-84.

1354209

NISSAN terenowy, (1995), 4WD, automat, zadbany, ☎0605-737-567,

1354170

SEICENTO young 899 (2000 rok), przebieg 20.000; ☎0503-163-639.

115624

❒ INNE

SPRZEDAM części zamienne do OKI. ☎(0-87)516-25-42.

1354129

BIZNES

CHCIAŁBYM pożyczyć 50.000 USD pod hipotekę. Warunki do uzgodnienia. ☎0-604-21-22-68.

1354120

KREDYTY, ubezpieczenia- Suwałki. ☎(0-87)566-54-24, ☎0-601-665-334.

1354122

ROLNICTWO

❒ SPRZEDAM

C-330, przyczepę, maszyny rolnicze, ☎0502-594-008.

1354143

C-360 (1987), stan bdb. ☎(0-85)721-64-24.

1354182

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(0-86)47-62-260.

1354206

KURY białobrzegi. ☎(0-87)644-92-80.

1354124

ROZRZUTNIK jednoosiowy: ☎(086)271-01-74.

1354196

SIANO, ☎(0-87)523-97-26.

1354152

URSUS 2812 (1995): ☎(086)219-32-49, 0502-432-756.

115617

ZETOR 12145, 8045, Ursus 5314, 904, pługi Kverlanda, ładowacze czołowe (ciągnik)- import. ☎(0-87)64-49-377.

1354117

ZETOR 16245, 7745, 7045, Ursus 4514- import. ☎(0-87)566-49-23.

1354119

ZWIERZĘTA

RATLERKI: ☎(086)216-36-73, 692-234-501.

115618

SPRZEDAM klacz ze źrebakiem, ☎(0-85)719-27-89, ☎0606-928-336.

1354164

STARE knury, lochy kupuję. Młode knurki, loszki, jałówki rozprowadzam. ☎(0-87) 567-52-05, ☎0-604-860-609.

1354116

RÓŻNE

❒ SPRZEDAM

BECZKI do szamba, 6 tys. litrów, ☎(0-87) 423-71-28.

1354131

FIRMA posiada do sprzedaży drzwi o różnych wymiarach w cenie od 60 zł brutto, ☎(0-86)270-92-01, ☎0604-669-001.

1354110

PODSUSZONE dyle jesionu, ☎(0-85) 721-61-53.

1354155

SPRĘŻARKĘ śrubową przejezdną (1986): ☎(086)217-45-48, 0608-346-417.

115627

WÓZEK widlak "Linde" (1986): ☎(086) 217-45-48, 0608-346-417.

115626

❒ INNE

ZESPÓŁ GARDEN. ☎(0-85)66-15-937.

1354200

MATRYMONIALNE

JESTEŚ samotna? Napisz - zaufaj. Wiesiek: 19-300 Ełk, skr. 34.

1354183





„To nie hazard to przyjemność!"

Po krótkiej przerwie dzisiaj znowu czekamy na Państwa zgłoszenia. Przed nami już ostatni tydzień szukania szczęśliwych numerków w „Fecie" nr 2. Już w następny piątek zaprosimy wszystkich do trzeciego etapu „Fety", potem na losowanie nagród specjalnych.

Wiemy, że niektórzy z naszych Czytelników bardzo przyzwyczaili się do naszych loterii i już nie wyobrażają sobie „Współczesnej" bez codziennego poszukiwania szczęśliwych numerków. – To nie hazard, to przyjemność! – powiedział w środę w rozmowie telefonicznej nasz Czytelnik z Ełku, pan Szlejter, który dwukrotnie pojawił się na naszej liście nagrodzonych. Inny Czytelnik, pan **Stanisław Zyśk z dalekiego Orzysza,** gra z nami chyba od początku, a w środę wygrał po raz 19.! w Biurze Gry odbierał już opiekacz, żelazko, koce, radiobudzik, czapkę z radiem i inne nagrody, które trudno było mu wymienić tak na poczekaniu. Cieszą nas kolejne wygrane stałych graczy, ale chyba jeszcze bardziej te pierwsze, długo wyczekiwane nagrody. Zarówno jednym jak i drugim, życzymy udanego weekendu!

W środę przyjęliśmy sporo zgłoszeń:

308. Joanna Jakubowska – Siemiatycze – komplet ręczników

309. Andrzej Markowski – Łapy – komplet filiżanek

310. Janina Stelmaszek – Sidra – komplet pościeli

311. Stanisław Wróblewski – Knyszyn – czajnik bezprzewodowy

312. Edward Dziemiańczuk – Białystok – komplet pościeli

313. Walentyna Górna – Białystok – naczynie żaroodporne

314. Stanisław Zyśk – Orzysz – naczynie żaroodporne

315. Henryk Wnuk – Ptaki, gmina Turośl – żelazko z nawilżaczem

316. Iwona Faszczewska – Trypucie – komplet ręczników

317. Stanisława Karpińska – Dreństwo, poczta Bargłów – naczynie żaroodporne

318. Witold Pruszyński – Bielsk Podlaski – komplet ręczników.

Gratulujemy, po nagrody zapraszamy do Biura Gry „Gazety Współczesnej": ul. Suraska 1, pok. 25 (parter) w godzinach 12-16, z kartą konkursową i kompletem wymaganych kuponów. Nagrody czekają na Państwa przez dwa tygodnie od dnia zgłoszenia wygranej. W soboty i niedziele nagród nie wydajemy. (jn)

KRÓTKI REGULAMIN

1. Drugi etap loterii promocyjnej „FETA" pn. „FETA 2!" potrwa od 5 października 2001 r. do 8 listopada 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. Zakreślanka – górna część karty konkursowej

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel. (0– 10xx85) 748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej.

B. Losowanie nagród specjalnych

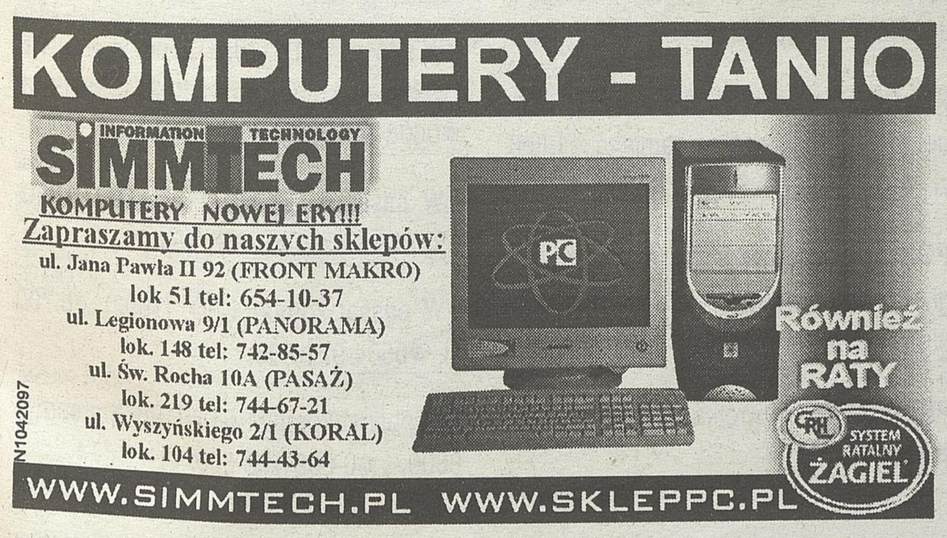
Po zakończeniu 3 etapów loterii „FETA" uczestnik dostarcza odcinki kart konkursowych „FETY", „FETY 2" i „FETY 3" do organizatora loterii na losowanie nagród 19 grudnia br. Losowane będą następujące nagrody: nagroda główna – 10.000 zł, 1 nagroda 2000 zł, 1 nagroda 1000 zł, 4 nagrody po 500 zł oraz nagrody pieniężne i rzeczowe niewygrane w trakcie 3 etapów loterii „FETA".

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego czytelnie wypełniony i podpisany odcinek karty konkursowej. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów odpowiednich dla etapu, którego dotyczy wylosowany odcinek w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli Czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii, karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W loterii promocyjnej „FETA" nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresów BO" sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA", „Franpress", „Kolporter SA", „Poczta Polska" oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.

5. Pełny regulamin loterii promocyjnej „FETA" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej". (jn)



UWAGA PACJENTKI
KASY BRANŻOWEJ
dla SŁUŻB MUNDUROWYCH

Specjalistyczna Poradnia Ginekologiczna przy Prywatnej Klinice

WIZYTY I BADANIA BEZPŁATNE

N1042083

Białystok, ul. Parkowa 8
tel. (085) 73-25-025
czynna 8.00-20.00 codziennie

Rejon Energetyczny Łomża przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią w niżej podanych terminach i wymienionych miejscowościach:

1. w dniu 5.11.2001 r. w godz. od 8.00 do 15.00 dla odbiorców zamieszkałych w: **Łomży** ul. Chętnika, Glogera, Raginisa, Żwirki i Wigury, Ciborowskiego, bloki Dmowskiego 2, 4, 6, 8, ul. Piaski, Ferma drobiu (kurnik);
2. w dniu 6.11.2001 r. w godz. od 8.00 do 15.00 dla odbiorców zamieszkałych w **Łomży**, ul. Bloki Dmowskiego 2, 4, 6, 8;
3. w dniu 7.11.2001 r. w godz. od 8.00 do 18.00 dla odbiorców zamieszkałych w **Zambrowie**, ul. Mazowiecka (od skrzyżowania z 771 Pułku Piechoty kier. Wys. Maz.), blok Fabryczna 5, ul. Magazynowa (od ul. Mazowieckiej do torów);
4. w dniach 7-9.11.2001 r. w godz. od 8.00 do 15.00 dla odbiorców zamieszkałych w **Łomży**, ul. Piaski, Ferma Drobiu.

W związku z planowanymi wyłączeniami energii elektrycznej nastąpią kilkuminutowe zaniki napięcia dla sąsiednich miejscowości w terenie i części osiedli podanych miast, do których ww. ulice należą. Wyłączenia dotyczą również urzędów, zakładów usługowych i warsztatów rzemieślniczych zasilanych ze stacji transformatorowych w ww. miejscowościach i przy podanych w informacji wyżej ulicach.

Wyłączenia są spowodowane koniecznością przeprowadzenia robót związanych z eksploatacją urządzeń elektroenergetycznych. Bliższych informacji udziela RE Łomża, tel. 216-34-61, wew. 251. Wyłaczenia są podane również na stronach internetowych, adres: www.zeb.com.pl.

103614

UWAGA PACJENTKI
KASY BRANŻOWEJ
dla SŁUŻB MUNDUROWYCH

Specjalistyczna Poradnia Ginekologiczna przy Prywatnej Klinice

WIZYTY I BADANIA BEZPŁATNE

N1042083

Białystok, ul. Parkowa 8
tel. (085) 73-25-025
czynna 8.00-20.00 codziennie

USŁUGI

❒ TRANSPORT

AUTOBUS Iveco 50C13, nowy, 20 + 1, klimatyzacja, video, bagażnik, koncesja kraj - zagranica, ☎(0-85)711-48-48, ☎0502-412-743.

1351189

BUS osobowy. ☎0-502-565-228.

1353984

OSOBOWY - miasta wojewódzkie, inne - docelowo. Tanio, ☎0501-662-112, ☎(0-86) 272-42-57.

1352950

PRZEWOZY busami: osoby, towary. ☎(0-87) 565-09-12, ☎0603-519-121.

216390

STAR HDS, żwir, czarnoziem, węgiel, tanio. ☎0-607-32-92-21.

1352712

❒ INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-56-61-81.

1348290

PIECZĄTKI. wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06

1349891

RÓŻNE prace grodowe, ☎0504-708-278.

1351205

SZKLARZ- róg Pogodnej - Bema. ☎(0-85) 744-34-05.

1351673

❒ MEBLE

KUCHNIE na wymiar. Sklep meblowy, Aleja 1000-lecia PP 8.

1353989

AUTOMOTO

❒ KUPIĘ

*****AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709.

1304448

*****AUTA** powypadkowe do remontu-gotówka. ☎0-604-997-422.

1304453

*****POWYPADKOWE-** gotówka. ☎0-602-506-359.

1304451

*ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY. ☎0-604-228-214.

1349247

*POWYPADKOWE, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.

1349246

*SKORODOWANE, ZNISZCZONE, DO REMONTU. ☎0-601-617-279.

1349248

AUDI 80 1.6D (1981-83) białe tablice lub silnik. ☎0-604-078-175.

1353332

CZĘŚCI VW golf III, ☎(0-85)711-13-31, ☎0603-351-714.

1353070

POLONEZA truck, (1997/98) w rozliczeniu opel omega, 2,3TDI, (1990), ☎0603-975-288, ☎(0-85)654-15-61.

1353078

POWYPADKOWE, całe, kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.

1354049

SKŁADNICA Złomu w Dobrzyniewie Dużym przyjmuje samochody do złomowania: Bielsk Podlaski, ul. Żwirki i Wigury 83 ☎(0-85)730-74-41, Hajnówka ul. Górna 2a, ☎(0-85)873-31-31, Grajewo, Piłsudskiego 33a, ☎(0-86)272-24-22 (wystawiamy zaświadczenia do wyrejestrowania) (0-85)71-97-542.

1354047

WCIĄGARKĘ samochodową 12V. ☎(0-86) 272-24-54.

1353336

WÓZEK widłowy udźwig 3-4 tony, ☎0604-959-599.

1353073

❒ SPRZEDAM

AUDI 80 1.6D (1981) silnik do remontu. ☎(0-86)272-55-58.

1353329

AUDI 80 2.0 B4 (1994). ☎(0-86)272-46-30.

1353787

AUDI 80 B4 1.8 + gaz (1988), 12.500,-. ☎730-05-19.

1353297

AUDI avant 1.9TD (1994), 3 m-ce w kraju, ciemna zieleń. ☎0-502-337-865.

1353292

AUTO-KOMIS Suwałki, ul. W.Polskiego 92A ☎(087)565-32-31.

1352829

AUTOKOMIS, ul. Botaniczna, ☎(085)744-55-48.

1352831

AUTOKOMIS GRAJEWO, KOPERNIKA 29, ☎(0-86)272-25-77.

1337873

CC-700 (1997), alarm, stan bdb, 10.200,-. ☎0-602-70-88-79.

1354058

CHEVROLET lumina van, (1990), bogate wyposażenie, zamiana, 15.500 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1353496

CIĄGNIK siodłowy DAF -400ATi, globtroter., (1991) na poduszkach, pełne wyposażenie, 46.500 zł, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

1353308

CIĄGNIK siodłowy Scania 143-400 (12.1991) na poduszkach, stan idealny, 46.500,-. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

1353228

CIĄGNIK siodłowy Volvo F-12 400ps (1991), pełne wyposażenie, 47.500,-. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

1353158

DAEWOO nexia 1,5GLE, (1996/97), bogate wyposażenie, zamiana, 12.900 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1353500

FELICIA kombi van, (1998), I właściciel, 44.000, 19.000 zł, ☎0502-947-712, ☎(0-85)743-60-37.

1353488

FIAT cinquecento 700 cmsześc. (1997). ☎(0-87)428-32-70.

1353311

FIAT ducato. ☎0-602-52-90-34.

1352770

FIESTA 1,1, (1991), 12.900 zł, ☎(0-86)272-45-92.

1352952

FORD escort 1,4, (1992), bezwypadkowy, szyberdach, 13.600 zł, ☎0604-564-845.

1353503

FORD escort XR3i 1,8 kat. (1992), 130 KM. ☎(0-87)565-32-01.

216335

FORD mondeo 2.0, full opcja, 28.300 zł, ☎0502-042-301.

1353322

FORD mondeo kombi, 2.0, (1993), klima, ABS, wspomaganie, dodatki, 18.900 zł, ☎0606-616-306.

1353328

FORD probe 2,2, (1989), 11.000 zł, ☎(0-87)423-67-10.

1350974

FORD scorpio, (1990), nowy gaz DOHC, ☎(0-85)710-28-71.

1353321

FORD taurus, 3.0LE, (1990), bogate wyposażenie, zamiana, 9.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1353489

GOLF 1,6TD (1992), idealny. ☎(0-87)565-00-24.

216441

HONDA civic 1.5 (1993). ☎0-602-745-036, ☎66-11-815.

1351772

JELCZ 315, (1995), przyczepa D-83, (1981), ☎(0-86)272-73-66, ☎0603-363-291.

1351102

KABINA do jelcza +silnik turbo, 2.000 zł, ☎(0-85)710-17-61, ☎710-14-96.

1353185

KAMAZ 5320 (1986) wywrotka, półbiegi, 14.000,-. ☎65-10-842.

1353257

MAZDA 626 2.0D kombi (1991), 12.000,-. ☎(0-85)719-75-42.

1353236

MAZDA protage 1,8 (1992). ☎(0-87)563-91-01.

216398

MB max (1994), 21.500,- +VAT. ☎0-602-742-928.

1353239

MERCEDES 190D (1990), cena 15.900. ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216364

MERCEDES 190E (1991); 200D (1992); 250D (1993); audi 80 (1991); astra combi (1997); przyprowadzone z Niemiec sprzedam. ☎0692-434-246.

115588

MERCEDES 207 (1980), lub zamienię. Części audi 100. ☎0604-462-214.

216415

MERCEDES bus 207 (1988) wysoki, przedłużany. ☎0-606-388-062.

1353802

MITSUBISHI galant 1,8TD, (1990), salon, welur, wspomaganie, idealny, zamiana, 11.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1353477

MOTOROWERY, skutery, Ełk, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97.

1350957

OPEL astra 1,4 (1992). 11.000,- ☎(0-87)516-45-37.

216419

OPEL astra 1,4kat. (1995), alarm, centralny zamek, blokada skrzyni, RM. ☎(0-87)567-87-76.

216427

OPEL astra 1.6 (1997), ABS, klimatyzacja, szyberdach, zamienię, 19.900,-. ☎(0-85)719-75-42.

1353188

OPEL astra (1997) modelowy (1998), stan bdb. ☎(0-85)66-21-150 po 20.00.

1353811

OPEL astra II, 1,6, komfort, (1998/99), 3-drzwiowy, zamiana, 29.500 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1353462

OPEL corsa, 1,5D, (1999.XII), 5-drzwiowy, uszkodzona tylna klapa, 9.500 DM + cło 4.000 zł, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

1352992

OPEL corsa 1.7TD (1998), 23.000,-. ☎0-503-455-714, ☎711-78-84 po 17.00.

1353169

OPEL części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.

1350966

OPEL vectra 1,6, bezwypadkowy, salon, (1993), ☎0502-835-033.

1353461

OPEL vectra 1,7TD (1995), bogato wyposażony. Sejny, ☎0605-101-452.

216391

OPLA corsę, (1996), ☎(0-85)661-08-57.

1353734

PEUGEOT 306 kombi (1998). Mercedes bus 207- szt. 2. ☎(0-87)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

216423

POLONEZ 1,6GLi (1996) +gaz. Łomża, ☎216-67-55.

115610

POLONEZ caro (1997), gaz, autoalarm, 9800,-. ☎662-69-73, ☎0-604-976-146.

1353199

POLONEZ caro plus, 1,6 GSI, (1998), bezwypadkowy, idealny, zamiana, 11.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1353468

PORSCHE 944S, (1987), metalik, alufelgi, idealny, zamiana, 16.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-269-777.

1353466

PRZYCZEPA wywrotka "Brandys" 12T, ☎0604-061-271.

1352852

PRZYCZEPY campingowe 10% taniej. ☎0-601-33-81-36.

1351346

RENAULT laguna alize, (1997), salon, ☎(0-85)653-94-66.

1353365

ROVER 2000, 1,4, (1999), pełna opcja, 34.000 zł, ☎(0-85)716-33-96.

1353471

SEAT cordoba (1996), 1.6L: ☎607-452-821.

115591

SEAT toledo (1993) 1.9D 160.000 km, 16.600,-. ☎(0-87)64-46-436.

1353225

SEAT toledo (1996) 1.6i dodatki, 19.800,-. ☎(0-87)64-46-436.

1353222

SPRZEDAŻ aut w Niemczech. Niskie ceny. Mówimy po polsku. ☎0049-173-134-9281.

1352615

SPRZEDAŻ ciągników siodłowych, naczep. Duży wybór w kraju i zagranicą. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

1353273

STAR 200 oryginał, silnik Leyland, 4500,-. ☎741-93-40.

1353230

STAR 266, dłużyca, ☎(0-87)425-91-07.

1350839

STAR ascenizacyjny. ☎(0-87)427-17-30.

1349499

STAR osinobus, naczepa, widlak 2,5T, 6.000 zł, ☎(0-85)710-17-61, ☎710-14-96.

1353187

TANIO ciągnik siodłowy tatra, (1994), sprzedam -zamienię na ursus, 10.000 zł, ☎(0-85)711-49-35.

1353498

TATRA 815 wywrotka. Liaz z naczepą niskopodwoziową. Suwałki, ☎(0-87)567-16-91.

216355

TOYOTA avensis 2.0 4D4 TDI (2000), pełne wyposażenie, lekko uszkodzona, 17.500DM +cło 11.000,-. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

1353166

TOYOTA avensis 2.0TD kombi (2000), 48.000,-. ☎0-602-537-738.

1353164

TRABANT, części zamienne. ☎(0-87)567-80-67.

216435

TRABANT 1.1 kombi, 3500,-. ☎(0-86)272-29-54 do 16.00, ☎0-603-125-498.

1352977

UŻYWANE opony ciężarowe. ☎(0-86)272-38-47.

1351251

VECTRA (1996), bezwypadkowa. Suwałki, ☎0606-166-901.

216424

VW golf 1.9TD. Focus 1.8TDI. Mondeo 1.8TDI. Escort 1.6 16V. ☎0-604-552-968, ☎0-600-683-892.

1353126

VW golf II 1.6B (1989). ☎(0-86)272-76-77, ☎0-600-504-388.

1354072

VW passat 1,8, kombi, osobowo-ciężarowy, salon, bezwypadkowy, ☎(0-85)676-13-61, ☎(0-85)676-23-53.

1353393

VW passat 1,9D, (1991), opel vectra, 1,6, (1993), 15.500 zł, ☎(0-85)711-38-11, ☎0606-313-568.

1353382

VW passat 1.9D (1991), 14.700,-. ☎(0-85) 711-47-75, ☎0-608-254-253.

1353103

VW passat kombi, 1,9D, (1992), 16.700 zł, ☎0504-971-896.

1353386

VW passat kombi 1.6TD (1987), srebrny, 8600,-. ☎0-608-178-600.

1353162

Ogłoszenie drobne możesz zlecić telefonicznie - nie wychodząc z domu

Zadzwoń! (085) 748-74-30

VW polo 1.9D (1996), 14.300,-. ☎(0-86) 272-45-92.

1353795

WARSZAWA -części, ☎0504-699-836.

1353713

WIDLAK Clark 3500 kg, gazowy, 12.000,-. ☎0-602-333-260.

1353161

VOLKSWAGEN eltek 35 (1998), 2,8TDi, maksymalnie podwyższony, przedłużony, klimatyzacja, poduszka powietrzna, ABS, ABD, podgrzewacze siedzenia, elektryczne szyby, wspomaganie, centralny zamek,; zielony metalik, 49.000 zł. ☎0606-886-140.

115604

WYJAZDY po samochody do Belgii, Francji. Duży wybór aut, super ceny. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

1353101

ŻUK A-11 (1987), plandeka. Suwałki, ☎(0-87)566-24-27.

216409

❒ AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(0-85) 741-64-61.

1351179

❒ USŁUGI

INSTALACJE gazowe najtaniej, ☎(0-85)651-29-92, ☎0501-506-474.

1350245

MONTAŻ instalacji gazowych -najtaniej, ☎(0-85)651-29-92, ☎0501-506-474.

1346165

❒ AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.

1352824

SPECTRUM, ☎(085)651-71-43, TELEGAZETA STR. 638.

1352981

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

1266085

WBC RATY
Sp. z o.o.

Pożyczka gotówkowa

Potrzebujesz gotówki - Przyjdź do nas!!!

Zapewniamy pożyczkę bez poręczycieli, szybką i profesjonalną obsługę.

Białystok, ul. Malmeda 1/105
Tel. (0-85) 744-52-66, 74-66-768
w godz. od 8.00 do 17.00

N1042049

CZYNNY sklep przemysłowy w Łomży sprzedam -atrakcyjna lokalizacja. ☎2166-224, 0602-791-766. godz. 10-17.

115594

JEŚLI miałeś wypadek w Anglii być może należy Ci się odszkodowanie. Korzystając z pomocy brytyjskich adwokatów prowadzimy sprawy odszkodowawcze między Polską i Anglią. Informacje pod numerami (0-25)781-39-89, ☎0044/208-572-69-20.

1347728

KOMPUTERY, oprogramowanie dla firm, AMJ, www.amj.pl ☎(85)732-61-72.

1340626

POŻYCZKI, (zastaw), samochody, skup, ☎0606-176-088.

1328654

PROFESJONALNA obsługa w zakresie windykacji należności- Lexglobal. ☎0-600-977-511.

1342622

USA; porady wizowo- emigracyjne, nowa procedura wizowania, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd. ☎(0-85)741-70-74.

1354056

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

1266087

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

1352832

NAUKA

AKADEMIA Startu- kurs prawa jazdy. ☎(0-85)732-89-44.

1352941

"CENTRUM" -kurs prawa jazdy 6.11.01, godz. 17.00, Lipowa 31/33, lok. 1, ☎(0-85)742-09-62.

1353730

CHEMIA. ☎0-502-899-974.

1352933

EGZAMINY -prawo, historia, ☎(0-85)742-72-52.

1340755

KURSY KOMPUTEROWE: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797, Suraska 1.

1332242

NIEMIECKI -korepetycje. Grajewo, ☎(0-86) 272-84-18, ☎0607-326-125.

1353532

NOWOŚĆ! Policealne Studium Andragogiki. ☎(0-85)652-63-13.

1353367

PODLASKA Estrada Dzieci, Młodzieżynabór. ☎0-602-19-00-38.

1352939

TURYSTYKA

BELGIA, Holandia, Niemcy. ☎(0-86)273-88-65, ☎(0-86)272-21-83.

1351250

BELGIA, Niemcy, Holandia. Środa - czwartek, ☎(0-85)718-74-89.

1350229

BELGIA, środa - czwartek, ☎(0-85) 716-10-19, ☎0602-854-383. KOŻUSZKO.

1353054

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

1287635

BELGIA - piątek, ☎0602-854-383, ☎(0-85) 716-10-19. KOŻUSZKO.

1353051

BELGIA- sobota, poniedziałek. ☎(0-85)656-03-39, 731-33-69.

1354106

BELGIA- sobota. ☎(0-86)476-24-52.

1351721

BELGIA- wtorek, niedziela. ☎(0-85)654-77-54.

1333697

BELGIA. ☎(0-86)273-81-05, ☎0-604-826-319.

1350755

CZWARTEK, Belgia, sprinter, wideo, ☎(0-85)661-37-78, ☎654-62-85.

1323820

LOTNISKO odwiozę, przywiozę, ☎0609-805-076.

1353256

NIEDZIELA, poniedziałek, Belgia, ☎(0-85)67-50-996.

1346553

NIEMCY- tanio. ☎(0-87)643-46-63.

216212

NIEMCY tanio. ☎(0-87)620-11-24, ☎0-608-81-65-77.

1350761

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.

113069

SOBOTA, Belgia, ☎(0-85)66-42-227.

1346551

USA - wizy - problemy, pomoc, "PROMESSA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

1353800

WĘGRY busem. Grajewo, ☎(0-86)272-38-86.

1352387

ZAKUPY

❒ SKLEPY

MEBLE. Regały, kuchnie, łóżka, wypoczynki. Al. 1000-lecia PP. 8.

1351204

Termitech
JUNKERS
● PODGRZEWACZE WODY
● KOTŁY CO. ● GRZEJNIKI
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

N1042036

SKLEP Muzyczny DUET, Legionowa 9/1, ☎(0-85)744-16-91. Najtaniej -sprawdź!

1347153

❒ PRODUCENCI

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU, ☎(0-85)663-26-13.

1325602

MOZAIKA ☎(0-85)718-67-56

1353346

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85) 683-45-05.

1322605

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.

1347554

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85) 718-53-50.

1352533

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

1345999

***LECZENIE** chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

1346000

ABSOLUTNIE doskonałe kosmetyki firmy IZIS. Kupisz wyłącznie w PANDORZE. ZABIEGI w promocyjnie niskich cenach. D.H. VENUS, Rocha 14A, lokal 5, parter, ☎(0-85)744-62-35.

1353025

ALERGIKÓW zapraszamy do kupowania renomowanych kosmetyków "IZIS", Gabinet PANDORA, D.H. VENUS, Rocha 14A, parter, ☎(0-85)744-62-35. Zabiegi bardzo tanio!

1353029

ALKOHOLOWE odtrucia, wszczepianie Esperalu. Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

1353731

ALKOHOLOWE odtrucia- codziennie, całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego, ☎0606-134-936, (0-85)66-15-333.

1336682

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19

1352913

BADANIE włosów, ☎(085)654-34-77.

1352917

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎(085)654-34-77.

1352919

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(085)654-34-77.

1352923

CHIRURG Zbysław Grajek, Suwałki, Waryńskiego 25. Wtorki od 15.00, czwartki po uprzedniej rejestracji, ☎(0-87)567-70-47, ☎0602-678-253.

216434

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, ☎(0-85)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n. med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna - prof. dr hab. Józef Jethon.

1340391

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.

1352924

GASTROLOGICZNA diagnostyka, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(0-85)73-288-73.

1347935

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32; rejestracja, ☎0601-29-79-02.

115476

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek + histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

1309593

KROPLÓWKI leczące choroby nerwowe, (10-dniowa kuracja), Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

1353721

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-670-27.

1320581

MASAŻE lecznicze, odchudzające, ☎0502-201-962.

1352723

ORTODONTA dr n.med. Adam Bielaczyc, ul. Kopernika 9, lok.17, wt. 16.00-18.00. ☎74-64-004, 0601-94-18-95.

1339978

PSYCHIATRA - Rafał Modzelewski - nerwice, depresje, odtrucia po ciągu alkoholowym, Esperal. Kuracje Solcoserylem i Nootropilem. ☎66-15-333, 66-19-188. Upalna 88, codziennie 9.00-19.00; wizyty domowe.

1336681

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwartki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul. Świętojańska 17/1. ☎(0-85) 732-77-35.

1353743

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM ADAM CHOROSZUCHA. Nerwice, zaburzenia psychiczne, depresje, zaburzenia seksualne, Esperal, leczenie kroplówkami. Poniedziałki, środy, piątki: 12.00-17.00, wtorki: 9.00-13.00. Soboty: 9.00-14.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

1353749

REUMATOLOG Irena Dorosz-Grajek, Suwałki, Waryńskiego 25. Poniedziałki od 15.00. ☎(0-87)567-70-47.

216433

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, przedwczesny wytrysk), alkoholizm (wszczepianie Esperalu). Psychiatrzy Choroszucha, ul. Świętojańska 17/1, ☎(085)732-77-35.

1353760

SKUTECZNE leczenie nikotynizmu. Psychiatra Rafał Modzelewski, ul. Upalna 88, 9.00-19.00. ☎0-606-134-936; (0-85)66-15-333.

1336679

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64, ☎0503-527-516. Codziennie po 12.00. Lecznie bezbolesne.

1349258

SPECJALISTA psychiatra Kosior, nerwice, depresje, odtrucia, Esperal. Wizyty domowe. ☎0603-128-019.

1347748

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02.

1309595

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

KUPIĘ papierówkę, sosna, brzoza, ☎0606-504-220.

1347808

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .

. . . . . .

. . . . . .

cena: **telefon:** Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

- -

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ agencje
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę
- ☐ stancje

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne

☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy
- ☐ producenci
- ☐ antykwariaty

ROLNICTWO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

☐ KOOPERACJA
☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

KUPIĘ topolę, osikę, las liściasty. ☎0602-525-921.

115408

PADNIĘTE i niepełnowartościowe bydło. ☎(0-86)27-91-214, ☎0-692-117-756.

1352521

PROSIĘTA, jęczmień paszowy, ☎(0-85)716-48-62, wieczorem.

1353189

❒ SPRZEDAM

20 JAŁOWIC CIELNYCH HODOWLANYCH: ☎(052)3216-155, 0606-330-324.

115607

2 jałówki wysoko cielne. ☎(0-85)650-13-50.

1353759

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inne. Raty, zamiany. ☎(0-87)64-49-342, ☎0604-29-19-65.

216422

BIZON 91,98 Ursus 1228. ☎(0-86)277-42-70.

1353907

BOBIK 20 ton. ☎(0-87)610-35-86.

1353356

C-330, (1985), ☎(0-86)272-58-35, ☎(0-86)272-36-33, wieczorem.

1352851

C-330, rozrzutnik, kopaczka, grabarka, kosiarka rotacyjna, opryskiwacz, sadzarka, ☎(0-86)273-66-04.

1352946

CHŁODZIARKĘ 200 litrów. ☎(0-87)516-43-76.

216442

CIĄGNIKI, beczkowozy, wycinaki, inne maszyny. ☎(086)474-26-29.

115524

CIĄGNIK "John Deere" sprzedam lub zamienię na prasę belującą. ☎(086)270-10-57.

115589

DOJARNIE, schładzalniki, nowe, używane, raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87)423-07-54.

1353685

DOJARNIE rurociągowe, zbiorniki mleka, sprzedaż, zamiana, montaż, gwarancja, ☎(0-85)745-30-46.

1349494

DWIE jałówki hodowlane wysokocielne ☎0604-248-124.

1350900

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, BECZKOWOZY, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY. TRANSPORT GRATIS.

1351038

FORSHRIT 323, 2-napędowy (1986), (1990) sprzedam. ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216372

JAŁÓWKA cielna 50% HF. ☎(0-87)64-23-312 po 18.00.

1354088

JAŁÓWKĘ wysoko cielną z pochodzeniem, 2 jałówki do wycielenia. ☎(0-85)721-80-46.

1354031

JAŁÓWKI, ☎0606-962-472.

216322

KLACZ 10 lat źrebna +źrebak 3-miesięczny, ☎(0-86)476-20-75.

1353008

KLACZE drobne (sztuk 7), rodowód, licencja. Flesze k.Grajewa, ☎(0-86)273-80-64.

1352392

KOMBAJN Bizon super Z-056 (1983). Cena 22.000. ☎(0-87)564-70-35.

216378

N⁰⁰ 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
N1042019
Służymy Państwu przez całą dobę. Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33

KOMBAJN Class dominator 85. ☎(0-86)272-24-54.

1353339

KOMBAJN Holmer, ☎0504-985-278.

1353645

KOMBAJN rekord (1994). ☎0602-229-068.

216408

KOMBAJNY Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.

1345705

KOMBAJNY buraczane Sttol 1 i 2-rzędowe. ☎(0-85)685-21-41.

1353460

MTZ-80 (1987), MTZ-82 (1989) (1994) sprzedam. ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216362

OTRĘBY jęczmienne. ☎(0-85)682-28-10 godz. 7.00- 16.00.

1353463

OTRĘBY: pszenne, owsiane, żytnie. ☎(086)4720-807.

115458

OTRĘBY pszenne, pasze "Cargill". Suwałki, Szkolna 8- SMR. ☎(0-87)565-35-25.

216421

OTRĘBY pszenne czeskie, mąka paszowa pszenna, ☎0602-393-058, ☎(0-86) 272-56-82, wieczorem.

1352947

PŁUGI ciągnikowe 2 i 4-skibowe, ☎(0-85) 650-12-81.

1353009

PRASA belująca 120x120, łańcuchowa, 16.500 zł, ☎(0-85)715-38-98.

1353163

PRASA Z-224/1, C-360-3P. ☎(0-86)273-36-39.

1353334

PRASĘ Z-224/1 z drabinką, ☎(0-85)650-21-26.

1353419

PRASY belujące, ☎(0-85)650-19-13, ☎0503-507-960.

1353333

PRASY belujące claas Holland, kombajn claas Consul, zetor 6011, ☎(0-85)741-84-37.

1353184

PRZYCZEPY samozbierające, kombajny zbożowe, siewniki i sieczkarnie do kukurydzy. Ruciane Nida, ☎(0-87)423-11-26. Raty.

1352574

PSZENŻYTO, jęczmień, ☎(0-87)619-95-60.

1353265

ROZRZUTNIK 1-osiowy RCW-3, ☎(0-86)272-27-84, ☎0604-061-271.

1352853

ROZRZUTNIK jednoosiowy: ☎(086)271-01-74.

115616

SCHŁADZALNIK delaval DX 2000L, (2000), rejon Siemiatycz, ☎0604-126-525.

1352858

SIANO, sianokiszonka w belach, 30-60 zł/szt. ☎0-609-599-892.

1351850

STACJA Hodowli i Unasieniania Zwierząt spółka z o.o. w Bydgoszczy, Oddział w Piątnicy, ul. Czarnocka 56 posiada w sprzedaży jałówki hodowlane wysokocielne krajowe. ☎(086)216-49-75, (086) 2191-360, (086)2191-361. 115595

T-25. ☎(0-86)270-59-14. 1353342

TANIO. Siewnik zbożowy Amazone, przewracarka siana, sieczkarnia jednorzędowa. ☎0-608-771-201. 1353799

TUJE, 4,20, ☎0602-49-10-13. 1353670

URSUS C-3603P z kabiną (1985). ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216363

URSUSY: C-360 (1982), (1983), (1984) sprzedam. ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216361

UWAGA ROLNICY! Silniki, podnośniki, osie przednie, zwolnice - po naprawie głównej. Remonty ciągników, ☎(0-85)741-26-06.

1353946

WĘGIEL, nawozy, otręby. Z dowozem! ☎(086)4720-807, ☎(086)273-60-90 (wieczorem).

115612

ZBIORNIK alfa lawal, 2.000 l, ☎0604-796-946.

1352883

ZBOŻE. ☎(0-86)272-41-15.

1353574

ZETORY, ursusy, sieczkarnie, pługi, siewniki. Raty- zamiana. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965.

216248

ZETORY: 16245, 7745, ursusy: 4514, 385, prasy do słomy: "Fahr" i "Welger"- import. ☎(0-87)566-49-23, ☎0503-155-816.

216406

ZETORY: 5211, 5245, 6211, 7211, 16245 sprzedam. ☎(0-87)516-36-58, ☎0609-801-577.

216360

ZHU "AGRO-MILK" Jarosław Grodzki. Schładzalniki mleka, dojarnie przewodowe, hale udojowe- montaż, serwis, gwarancja. ☎(0-85)66-18-480, ☎0-602-333-260.

1352765

ZIEMIĘ (Lewkowo Nowe), ☎(0-85)685-60-96.

1353036

ZWIERZĘTA

JAŁÓWKI wycielone, osiem cielnych. ☎(0-87)565-00-24.

216440

STARE knury, maciory skupuję, knury hodowlane, loszki rozprowadzam. ☎(0-87)644-63-26.

216348

SZCZENIĘTA owczarka niemieckiego, ☎(0-85)814-23-50, ☎0608-826-650.

1352998

SZCZENIĘTA sznaucer olbrzym, ☎(0-86)271-09-80.

1352797

WYPRZEDAŻ koni wierzchowych. Straduny k.Ełku. ☎(0-87)619-67-01.

1353483

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul.Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14.

1341915

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

BARAKOWÓZ kupię. ☎711-40-01.

1352864

OLCHA, sosna, świerk. ☎0604-224-918.

216429

OLCHĘ, sosnę, świerk, dłużycę, ☎(0-85)718-50-96 po 17.00.

1350978

ŚWIERK, olchę, ☎0604-683-780.

1352639

❒ SPRZEDAM

AERODYNAMICZNA suszarnia drewna. ☎(0-87)566-62-74 wieczorem.

216264

BALE sosnowe wysezonowane. Tanio, ☎0604-514-062.

1352949

BECZKA aluminiowa paszowozu, (30.000l), skrzynia ładunkowa (6,5 m), ☎(0-86)272-56-05, ☎0608-648-266.

1352854

BRZOZĘ tartaczną: ☎(086)2172-213.

115613

GARAŻE blaszaki (3x5 1.300 zł). Transport, montaż. Bramy uchylne garażowe - tanio, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)26-32-742, ☎090-314-885.

1347675

KREDENS zabytkowy, ☎(0-85)650-21-26.

1353420

ŁADOWARKĘ rosyjską- pilnie! ☎(0-87)641-00-97.

216437

MINI ciągnik ogrodniczy + przyczepka kosiarka, glebogryzarka, 1.200 zł, ☎(0-87) 642-40-07.

1353208

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB - budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

1354017

PRZEKŁADNIĘ 2,2KW. ☎0-609-534-350.

1351196

PRZYCZEPA gastronomiczna z rożnem, plus wyposażenie, ☎0600-239-201.

1351020

REGAŁ chłodniczy 120 cm, 220V, 800 zł, 800 zł, ☎0607-036-119.

1353195

REGAŁY do piwnicy, garaży, 50 zł, ☎0607-036-119.

1353198

SADZONKI topola, sosna, olcha, ☎0606-589-150.

1344437

SOLARIA, ☎(0-85)66-222-42, Internet: Polfran.pl

1354086

SPRZEDAM gospodarstwo, kombajn Bizon, silnik do kombajnu. ☎(0-87)421-89-69.

1352242

SUKNIĘ ślubną, ☎(0-85)744-72-09 po 18.00.

1354062

SUSZARNIĘ do tytoniu (do drewna). ☎(0-87)521-42-96, ☎0-606-48-90-35.

1353368

TARTAK Łopienie: tarcica. ☎(086)4761-546.

115143

TARTAK pracujący, ☎(0-85)653-94-66.

1353363

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
N1042018
Białystok, ul. Branickiego 17 tel. 741-57-73, 741-71-01

WIERTARKA WK-25, prasa hydrauliczna 40t, podzielnica i stół obrotowy do frezarki, bramy przemysłowe, ogrodzenia stalowe. ☎(0-85)7-100-497, ☎0-601-94-77-91.

1353582

WITRYNA chłodnicza 60x60x10, 60x60x185. 900 zł, ☎0607-036-119.

1353192

WÓZEK widłowy, spalinowy "Rak", ☎(0-87) 423-71-28.

1351513

WÓZEK widłowy D.V. Bułgar na kołach bliźniakach, ☎(0-85)683-46-38, ☎0609-777-009.

1353887

WÓZEK widłowy GPW 2009U, (1991), 8.000 zł, Rembak do drewna Farmi Chipper, (1999), 30.000 zł, Ostrzałka do pił trakowych i tarczowych "WALTER", (2000), 6.000 zł, Trak "TRIUMPH" 70, dolnonapędowy, 8.000 zł, ☎0502-66-88-08, ☎0604-334-625.

1353100

WYPOCZYNEK skórzany, ☎(0-85)653-88-71.

1352241

ZBIORNIKI i piece na olej opałowy, niemieckie. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00.

216230

❒ INNE

CHCĘ korespondować -Samotny w samotności. Listy kierować na adres: Gazeta Współczesna, Grajewo, Centrum 7A.

1349104

ŚWIADKÓW kolizji dn. 29.10. około 18.00 na rogu ulic Botanicznej i Al. I Maja proszę o kontakt. Nagroda! ☎(0-85)66-11-338, ☎0-608-500-831.

1353904

MATRYMONIALNE

BIAŁOSTOCKIE Biuro "ORIENT" zaprasza, ☎(0-85)74-272-73, ☎0604-633-840.

1349398

FOTOKATALOGI kobiet, mężczyzn, adresy. "DYSKRECJA", ☎0604-507-058.

1352602

"REGINA". ☎(0-87)567-57-88, ☎0502-823-208.

214450

HYDRAULIKA

HYDRAULIK. ☎66-15-750.

1349301

Tylko Gazeta Współczesna ma taki zasięg!



Gazeta codziennie na Mazurach Podlasiu i Mazowszu

56. sezon ligi NBA rozpoczęty

Niezwykły wieczór w Madison Square Garden

Wydarzeniem inauguracji 56. sezonu koszykarskiej ligi NBA był oczywiście mecz New York Knicks – Washington Wizards i powrót na parkiet Michaela Jordana. Jednak nie tylko z powodu „Latającego Michaela" wieczór w Madison Square Garden był niezwykły.

Po raz pierwszy od tragedii 11 września nowojorski obiekt był wypełniony po brzegi. Każdą z 19.763 osób sprawdzano wykrywaczami metalu. Podczas prezentacji zespołów nie było tradycyjnych fajerwerków.

Jordana przywitały gorące brawa, chociaż miejscowi kibice pamiętają jak wielokrotnie właśnie Michael niszczył ich ulubionych Knicks. Ale prawdziwą owację otrzymali żołnierze, policjanci, pocztowcy i strażacy, którzy również wyszli na boisko. Wszyscy razem zaśpiewali hymn USA „God Bless America".

Sam mecz był bardzo zacięty. Jordan zagrał 37 minut. Zdobył 19 pkt, (7 trafień z 21 rzutów z gry i 5 z sześciu wolnych), zaliczył 5 zbiórek, 6 asyst, 4 przechwyty. Niestety, w finałowych minutach dwukrotnie stracił piłkę, a na 18 sek. przed ostatnią syreną spudłował rzut, którym mógł wyrównać wynik.

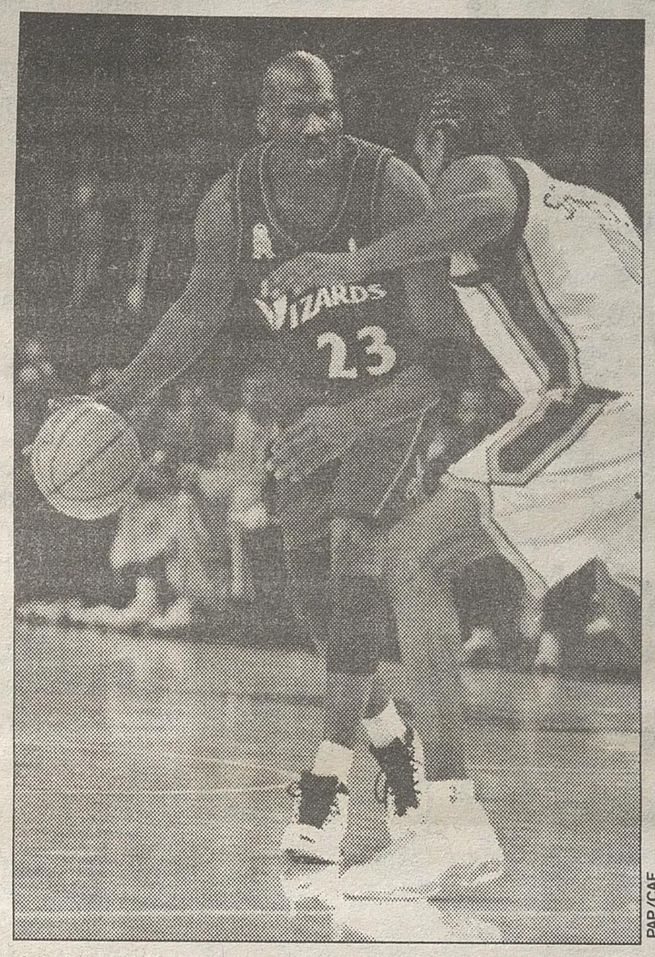
– Gra była trochę inna, moi koledzy z drużyny są trochę inni i oczywiście wynik jest inny od tego, na który czekałem. Ale oceniam dobrze moją i moich kolegów grę. Musimy tylko kontynuować pracę w tym prawidłowym kierunku – powiedział 38-letni Jordan porównując Wizards i mistrzowskich Bulls sprzed trzech lat.

– Powiem wam co myślę. Jordan dominował na parkiecie, ale nie rzucał dobrze – stwierdził zaś Jeff Van Gundy, trener Knicks.

Tymczasem w Los Angeles mistrzowie z poprzedniego sezonu, miejscowi Lakers pokonali Portland Trail Blazers. Shaquille O'Neal wpisał na swoje konto 29 pkt i 18 zbiórek, a Kobe Bryant 29 pkt.

Przed meczem odbyła się 11-minutowa uroczystość. Mistrzowska chorągiew powędrowała pod dach hali Staples Center (18.997 widzów), zawodnikom wręczono sygnety mistrzów NBA.

– Kiedy otrzymaliśmy pierścienie powiedziałem debiutantom w naszym zespole: „To jest to, po co tu jesteście. Chcemy je zdobyć raz jeszcze". Oni są głodni i spragnieni tego – wyjawił dziennikarzom Bryant.



PAP/CAF

Michael Jordan zdobył 19 punktów dla drużyny Washington Wizards w przegranym wyjazdowym meczu z New York Knicks 91:93, w pierwszej serii spotkań 56. sezonu zawodowej ligi koszykówki NBA

Wtorek

Cleveland Cavaliers – Boston Celtics 89:108, New Jersey Nets – Indiana Pacers 103:97, Orlando Magic – Toronto Raptors 114:85, Minnesota Timberwolves – Philadelphia 76ers 83:74, New York Knicks – Washington Wizards 93:91, Dallas Mavericks – Detroit Pistons 94:87, Houston Rockets – Atlanta Hawks 89:84 (po dogrywce), San Antonio Spurs – Los Angeles Clippers 109:98, Phoenix Suns – Denver Nuggets 96:99 Utah Jazz – Milwaukee Bucks 112:119 (po dogrywce), Sacramento Kings – Seattle SuperSonics 101:95, Los Angeles Lakers – Portland Trail Blazers 98:87.

Środa

Boston Celtics – New Jersey Nets 92:95, Charlotte Hornets – Cleveland Cavaliers 100:94, Miami Heat – Toronto Raptors 97:92, Chicago Bulls – Indiana Pacers 73:98, Portland Trail Blazers – Golden State Warriors 92:87. **(dk)**

Liga Mistrzów

Dzisiaj losowanie

We wtorek i środę odbyły się mecze ostatniej kolejki pierwszej rundy rozgrywek grupowych. Do drugiej rundy awansowały: Real Madryt, AS Roma (grupa A), FC Liverpool, Boavista Porto (B), Panathinaikos Ateny, Arsenal Londyn (C), FC Nantes, Galatasaray Stambuł (D), Juventus Turyn, FC Porto (E), FC Barcelona, Bayer Leverkusen (F), Deportivo La Coruna, Manchester United (G), Bayern Monachium i Sparta Praga (H). Zespoły z trzecich miejsc w grupach zagrają w 3. rundzie Pucharu UEFA. Są to: Lokomotiw Moskwa, Borussia Dortmund, Real Mallorca, PSV Eindhoven, Celtic Glasgow, Olympique Lyon, OSC Lille i Feyenoord Rotterdam.

Losowanie drugiej rundy rozgrywek grupowych odbędzie się w piątek. Mecze pierwszej kolejki zostaną rozegrane 20 i 21 listopada.

GRUPA A

Lokomotiw Moskwa – Real Madryt 2:0 (1:0). AS Roma – Anderlecht Bruksela 1:1 (1:0).

1. Real Madryt	6	13	13:5
2. AS Roma	6	9	6:5
3. Lokomotiw	6	7	9:9
4. Anderlecht	6	3	4:13

GRUPA B

Dynamo Kijów – Boavista Porto 1:0 (0:0). FC Liverpool – Borussia Dortmund 2:0 (1:0).

1. FC Liverpool	6	12	7:3
2. Boavista	6	8	8:7
3. Borussia	6	8	6:7
4. Dynamo	6	4	5:9

GRUPA C

Schalke 04 Gelsenkirchen – Arsenal Londyn 3:1 (1:0). Real Mallorca – Panathinaikos Ateny 1:0 (0:0).

1. Panathinaikos	6	12	8:3
2. Arsenal	6	9	9:9
3. Mallorca	6	9	4:9
4. Schalke 04	6	6	9:9

GRUPA D

FC Nantes – Lazio Rzym 1:0 (0:0). Galatasaray Stambuł – PSV Eindhoven 2:0 (1:0)

1. FC Nantes	6	11	8:3
2. Galatasaray	6	10	5:4
3. PSV Eindhoven	6	7	6:9
4. Lazio Rzym	6	6	4:7

GRUPA E

Celtic Glasgow – Juventus Turyn 4:3 (2:1). FC Porto – Rosenborg Trondheim 1:0 (1:0).

1. Juventus	6	11	11:8
2. FC Porto	6	10	7:5
3. Celtic	6	9	8:11
4. Rosenborg	6	4	4:6

GRUPA F

FC Barcelona – Fenerbahce Stambuł 1:0 (0:0). Bayer Leverkusen – Olympique Lyon 2:4 (1:2).

1. Barcelona	6	15	12:5
2. Bayer	6	12	10:9
3. Olympique	6	9	10:9
4. Fenerbahce	6	0	3:12

GRUPA G

OSC Lille – Manchester United 1:1 (0:1). Olympiakos Pireus – Deportivo La Coruna 1:1 (0:0).

1. Deportivo	6	10	10:8
2. Manchester Utd	6	10	10:6
3. Lille	6	6	7:7
4. Olympiakos	6	5	6:12

GRUPA H

Sparta Praga – Bayern Monachium 0:1 (0:1). Feyenoord Rotterdam – Spartak Moskwa 2:1 (2:1).

1. Bayern	6	14	14:5
2. Sparta	6	11	10:3
3. Feyenoord	6	5	7:14
4. Spartak	6	2	7:16

(opr. KS, mark)

RELAKS NA SPORTOWO

PIŁKA NOŻNA

II liga. Jagiellonia Białystok – Tłoki Gorzyce (sobota, 3 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).

IV liga. ŁKS Łomża – Jagiellonia II Białystok (sobota, 3 bm. o godz. 13.30).

Klasa wojewódzka. Warmia i Mazury. Czarni Olecko – MKS Korsze Korsze, Rominta Gołdap – Błękitni Pasym (niedziela, 4 bm. o godz. 14.00).

IV runda Pucharu Polski na szczeblu województwa. Olimpia Zambrów – Włókniarz Białystok, Polonia Raczki – Warmia Purzeczko Mlekpol Grajewo, Wissa Purzeczko Szczuczyn – Sparta Augustów, Kolejarz Czeremcha – Cresovia Siemiatycze, Orlęta Czyżew – Orzeł Kleszczele, Iskra Narew – LZS Narewka, Promień Mońki – Pomorzanka Sejny, Narew Techmet Choroszcz – KS Stawiski, Magnat Juchnowiec – Panorama Mielnik, Skra Czarna Białostocka – Jagiellonia II Białystok, LZS Czyścioch Krynki – Supraślanka Supraśl, Krypnianka Krypno – Sokół Sokółka, Pogoń Łapy – Mlekovita Wysokie Mazowieckie (wszystkie mecze w niedzielę, 4 bm. o godz. 12).

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet. Włókniarz Białystok – Selgros Widzew Łódź (sobota, 3 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

BIEGI

III Bieg Godzinny i Bieg Coopera (niedziela, 4 bm. o godz. 11.30 na stadionie MOSiR w Białymstoku).

SIATKÓWKA

III liga mężczyzn. LKS Biebrza Lipsk – Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania Białystok (niedziela, 4 bm. o godz. 14.00 w sali SP w Lipsku).

TENIS STOŁOWY

III liga. Zihart Augustów – UKS 2 Pomorzanka Sejny (niedziela, 4 bm. o godz. 11.00 w sali SP 3 przy ul. Mickiewicza 1 w Augustowie).

SZACHY

Igrzyska szkół podstawowych i gimnazjada SZS powiatu augustowskiego (sobota, 3 bm. o godz. 10 w sali ODK w Augustowie).

Turniej o Puchar Prezesa Białostockiego Towarzystwa Szachowego. (niedziela, 4 bm., w SP 45 przy ul. Łagodnej 10, o godz. 10).

TAEKWONDO

VII Otwarty Turniej o Mistrzostwo Łomży Nadziei Olimpijskich Ateny 2004 w wersji WTF (sobota, 3 bm. o godz. 11 w sali SP 10 przy ul. Niemcewicza w Łomży).

TENIS ZIEMNY

Suwalska Liga Tenisa Ziemnego. Mecze VI kolejki (niedziela, 4 bm., o godz. 9.00 w sali Gimn. nr 4 w Suwałkach).

(KS, tam)

Pięściarze Hetmana otrzymali punkty walkowerem

Poznań nie przyjedzie

W niedzielę, 4 listopada, pięściarze białostockiego Hetmana mieli zmierzyć się w kolejnym ligowym pojedynku z PKB Drokan Poznań. Do meczu jednak nie dojdzie, a białostoczanie zainkasują punkty walkowerem.

– Otrzymaliśmy oficjalne pismo z Poznania, w którym PKB informuje, że nie przyjedzie do Białegostoku. W zasadzie nie ma to dla nas większego znaczenia, bowiem wynik w ringu i tak byłby w okolicach 20:0 – powiedział „Współczesnej" trener Hetmana Stanisław Wąsowski.

– Z powodu kłopotów kadrowych jesteśmy zmuszeni oddać spotkanie walkowerem – wyjaśnił prezes wielkopolskiego klubu Zdzisław Nowak. – Kontuzjowany jest Witold Chuchra, Sławomir Mordoń choruje na grypę, a Bogdan Kikla został odsunięty od zespołu – dodał prezes Drokana.

O zaistniałej sytuacji poinformowany został Polski Związek Bokserski. – Otrzymaliśmy pismo z Poznania, w którym władze klubu informują o swoich kłopotach. Mecz na pewno nie odbędzie się, a Hetmanowi zostanie przyznany walkower 20:0 – powiedział Czesław Ptak, prezes PZB.

(KS)

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. **Internet:** http://www.wspolczesna.pl, e-mail: web@wspolczesna.pl. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski** – tel. 748-74-00, 748-74-01; **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **sekretarz redakcji** – Dariusz Klimaszewski, **zastępca sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; **Dzień Dobry Białystok: p.o. kierownika** – Zbigniew Gołębiewski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół:** Jakub Bogdanowicz, Jerzy Brodziuk, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. **Sekretarze redakcji** – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. **Dział miejski Białystok** – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. **Dział ekonomiczny** – tel. 748-74-53, 748-74-54. **Dział sportowy** – tel. 748-74-80, 748-74-81. **Magazyn Tydzień** – tel. 748-74-50. **Studio komputerowe**– tel. 748-74-78. **Korekta** – 748-74-79. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. **KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy** (085) 748-74-41, 748-74-43; **Oddziały: Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; **Ełk,** ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; **Giżycko,** ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; **Grajewo,** ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; **Hajnówka,** ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; **Łomża,** aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; **Mońki,** ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; **Olsztyn,** ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; **Ostrołęka,** ul. Prądzyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; **Suwałki,** ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. **Druk:** SPP „Pogoń". **Konto:** 10801024-808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), do 20 każdego miesiąca, Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: ełckiego, giżyckiego, olecko-gołdapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488.

Redaktor prowadzący: JAROSŁAW JABŁOŃSKI

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY GAZETA współczesna IZBA WYDAWCÓW PRASY

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

www.wspolczesna.pl bea

Jagiellonia w sobotę podejmuje Tłoki Gorzyce

Czekamy na zwycięstwo

W sobotę, 3 bm., na swoim stadionie o godzinie 13 białostocka Jagiellonia podejmować będzie Tłoki Gorzyce. Podopieczni trenera Wojciecha Łazarka do pojedynku tego przystąpią mając na koncie cztery mecze bez porażki i wszyscy kibice liczą, że „Jaga" serię tę przedłuży wygrywając sobotni mecz.

Białostoczanie zagrają prawdopodobnie bez Krzysztofa Łągiewki, który w Opolu obejrzał czwartą żółtą kartkę (3 w meczach ligowych i 1 w Pucharze Ligi). Pozostali zawodnicy powinni w sobotę pojawić się na boisku, także poturbowani przez rywali w Opolu Andrejus Sorokinas i Dzidosław Żuberek.

Białostoczanie dzielnie walczą o ucieczkę ze strefy zagrożonej spadkiem. Jak na razie – mimo niezbyt korzystnego układu terminarza – zadanie to konsekwentnie realizują starając się nie przegrywać na wyjazdach i zwyciężać u siebie. W ostatnim meczu na swoim boisku wprawdzie jagiellończycy tylko zremisowali, ale rywal był najbardziej wymagający w drugoligowym towarzystwie – poznański Lech. Rywal z Gorzyc powinien być mniej wymagający, chociaż do „kelnerów" bez wątpienia nie należy.

Tłoki to pierwszy i jedyny, jak na razie, w Polsce zespół ze wsi. Gorzyce bowiem to niewielka (choć ponoć powstała w XV wieku) wieś między Sandomierzem i Stalową Wolą. Mimo to stadionu Tłokom mogą pozazdrościć wszyscy ligowcy – jest nowoczesny i funkcjonalny. W ubiegłym sezonie Tłoki otrzymały z PZPN nagrodę za najlepsze przygotowanie spotkań w II lidze.

Zespół trenuje Jacek Zieliński. Szkoleniowiec ten największe swoje sukcesy odnotował w 1999 roku, kiedy to wraz z Siarką Tarnobrzeg awansował do II ligi. Wcześniej występował w I i II lidze w Stali Stalowa Wola i Siarce. Drużyna z Gorzyc zajmuje bardzo wysokie, 7. miejsce w II lidze z dorobkiem 27 oczek. Gorzyczanie wygrali 8 spotkań, 4 zremisowali i 6 przegrali. Sobotni rywale „Jagi" znacznie słabiej spisują się na wyjazdach, jednak lekceważenie ich jest bardzo niebezpieczne. Przekonali się o tym niedawno (13 października) piłkarze GKS Bełchatów, którzy na swoim stadionie zostali skarceni przez Tłoki aż 0:3. Wcześniej na wyjazdach Tłoki ograły także Ruch Radzionków (3:2) i bezbramkowo zremisowały z polkowickim Górnikiem 0:0.



Czy Dzidosław Żuberek (nr 21), mimo bolesnej kontuzji, której doznał w ostatnim meczu z Odrą Opole, zagra w sobotę przeciw Tłokom?

FOT. A. ZGIET

Najskuteczniejszym zawodnikiem Tłoków jest ofensywny pomocnik Anatolij Ławryszyn (4 gole) wspierany przez napastnika Piotra Bańskiego (3 gole). Tłoki na wyjeździe przeważnie grają w ustawieniu 1-3-5-2 z dwoma defensywnymi pomocnikami wspomagającymi obronę. Słyną także z bardzo groźnych kontrataków. W obronie prym wiodą bramkarz Krzysztof Petrykowski i stoper Tomasz Wojciechowski. W środku pola rozgrywa wspominany już Bański, Tomasz Szmuc i Tomasz Tułacz. Przed tygodniem Tłoki u siebie po zaciętej walce pokonały Szczakowiankę, chociaż spotkanie było dość kiepskim widowiskiem. Gospodarze niczym nie zachwycili i zdaniem dziennikarzy obserwujących ten mecz, najsprawiedliwszy byłby remis. Dość powiedzieć, że goście w I połowie grali znacznie lepiej, a po przerwie przez ponad pół godziny grali w osłabieniu po czerwonej kartce. Decydujący o wygranej Tłoków gol padł w przedostatniej minucie.

■■■

We środę w meczu 20. kolejki rozegranym awansem Lech Poznań pokonał Górnik Łęczna 1:0 (0:0). Gola strzelił Krzysztof Michalski (64).

1. Lech	18	40	30:6
2. Orlen	17	38	27:10
3. Świt	17	30	19:17
4. Hetman	17	29	25:16
5. Szczakowianka	17	29	30:26
6. Bełchatów	17	28	22:13
7. Tłoki	17	27	17:23
8. Górnik Ł.	18	24	20:15
9. Zagłębie	17	24	21:17
10. Hutnik	17	22	22:23
11. Ceramika	17	21	24:24
12. Ruch	17	19	20:25
13. Arka	17	18	19:24
14. Włókniarz	17	18	11:22
15. Polar	17	18	14:26
16. Jagiellonia	**17**	**17**	**17:21**
17. Górnik P.	17	17	11:17
18. ŁKS	17	16	18:20
19. Myszków	17	16	20:29
20. Odra	17	15	15:28

(PS)

TELEGRAMY

Reprezentacja polskich florecistów wywalczyła srebrny medal w turnieju drużynowym szermierczych mistrzostw świata we francuskim Nimes. W finale Polacy przegrali z obrońcami tytułu mistrzów świata i złotymi medalistami olimpijskimi z Sydney – Francuzami 38:45.

■

Iran wygrał ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi 1:0, a w środę, w rewanżu w Abu Zabi, 3:0 w barażu strefy Azji eliminacji piłkarskich mistrzostw świata. Piłkarze Iranu zagrają z Irlandią w decydującym barażu, którego stawką będzie awans do finałów MŚ. Pierwszy mecz w Dublinie 10 listopada, rewanż – 15 listopada w Iranie.

Pary barażowe eliminacji MŚ: Belgia – Czechy; Ukraina – Niemcy; Austria – Turcja; Słowenia – Rumunia; Irlandia – Iran.

■

Drużyna **Idei Śląska Wrocław** przegrała z Efesem Pilsen Stambuł, wicemistrzem Turcji, 74:79 (17:19, 17:26, 22:17, 18:17) w meczu 4. kolejki grupy A Euroligi koszykarzy. Natomiast zespół Lotosu **VBW Clima Gdynia** pokonał Gambrinus Brno 88:82 (20:28, 30:18, 17:13, 21:23) w pierwszym meczu grupy B rozgrywek Euroligi koszykarek.

■

W finałowych meczach, rozgrywanych w Paryżu drużynowych mistrzostw świata w brydżu zagrają zespoły Francji i Niemiec (kobiety, Venice Cup) oraz USA II i Norwegii (mężczyźni, Bermuda Bowl). W meczach o medale brązowe zmierzą się zawodniczki USA II i Australii oraz zawodnicy z Włoch i Polski. **Reprezentacja Polski przegrała w półfinale z USA II 133:169. Norwegia pokonała Włochy 194:189.**

■

W klinice uniwersyteckiej w Innsbrucku zmarła w środę rano jedna z czołowych narciarek alpejskich, Francuzka Regine Cavagnoud. Miała 31 lat.

Cavagnoud w poniedziałek zderzyła się na treningu na austriackim lodowcu Pitztal z trenerem Markusem Anwanderem. Wypadek wydarzył się w momencie, kiedy alpejka wykonała skok, a szkoleniowiec znajdował się w tak zwanym „martwym polu". Francuzka doznała obrażeń twarzy, płuc, wątroby, złamania żeber i ręki, jak również wstrząśnienia mózgu. **(opr. mark)**

III LIGA

LEGIA II Warszawa – WIGRY Suwałki

– Jedziemy, żeby walczyć o trzy punkty, a co z tego wyjdzie przekonamy się na miejscu – mówi Henryk Śliwiński, trener Wigier. – Niestety, w dalszym ciągu nie możemy wystawić do gry najsilniejszej jedenastki. Pomijając znane już kłopoty Wilczoka i Sieczkowskiego, które wyłączyły ich z gry do końca rundy, mamy kolejne problemy. Na pewno w Warszawie nie wystąpi Adam Wyszyński, który w tym dniu zdaje ważny egzamin i musi być na uczelni. Spuchniętą nogę ma Sławek Świstek. Decyzję czy zagra podejmiemy w ostatniej chwili. Na szczęście wraca Piotrek Andrzejewski, którego tak brakowało w meczu z Piotrcovią. Na pewno wstydu kibicom nie przyniesiemy, a wynik jest sprawą otwartą. To przecież sport.

Spotkanie Legia II – Wigry rozpocznie się w sobotę o godz. 13.

UNIA Skierniewice – HETMAN Białystok

W sobotę o godz. 14 w Skierniewicach białostocki Hetman będzie walczył o punkty z miejscową Unią.

– Czeka nas ciężkie zadanie, ale chcemy wygrać – powiedział Jerzy Bołtuć, trener Hetmana. – Jak zawsze będziemy walczyć, walczyć i jeszcze raz walczyć. Jedziemy do Skierniewic w najmocniejszym składzie – z Adamem Wińskim, który odpokutował już 4 żółte kartki. Unia to trudny rywal, tam naprawdę ciężko się gra. Musimy jednak wygrać, bo rywale nam uciekają.

(PS, tam

Szachowe mistrzostwa świata juniorów

Zmienne szczęście

W 9. rundzie odbywających się w Oropesa del Mar (Hiszpania) szachowych mistrzostw świata juniorów zawodnicy z naszego regionu grali ze zmiennym szczęściem.

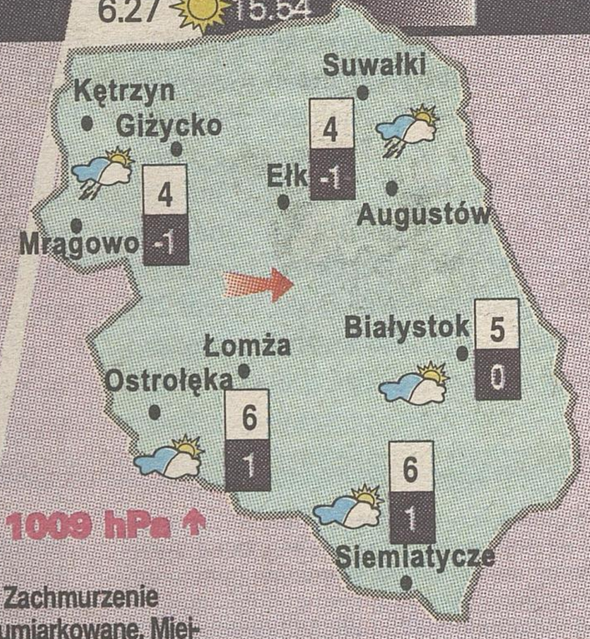
Tomasz Warakomski (Juvena Hańcza Suwałki) pokonał Turala Farzaliewa (Azerbejdżan), a Krzysztof Jakubowski (DEVO Maraton Łomża) przegrał z mistrzem międzynarodowym Zviadem Izorią (Gruzja). Warakomski z dorobkiem 5 pkt zajmuje w grupie juniorów do lat 12 miejsca 39.-48. (prowadzi Rosjanin Dmitrij Andrejkin z 7 pkt), zaś Jakubowski z 6 pkt jest 7.-1 wśród 18-latków (lideruje Rosjanin Artiom Timofiejew z 7,5 pkt).

Wczoraj wieczorem rozgrywano 10. rundę, a dziś odbędzie się ostatnia, 11. seria partii. **(d**

POGODA

PIĄTEK 2.11.2001

6.27 15.54



1009 hPa ↑

Zachmurzenie umiarkowane. Miejscami słabe zanikające opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany.

SOBOTA 3.11.2001

6.29 15.52



1011 hPa ↓

Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany.

NIEDZIELA 4.11.2001

6.31 15.50



1005 hPa

Zachmurzenie umiarkowane i duże. Przelotne opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany.

ISSN 0137-9488

9 770137 948353

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK-NIEDZIELA, 2-4 LISTOPADA 2001
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Bombowa deskorolka

Huk nie zaalarmował nawet sąsiadów. Do ugaszenia ognia wystarczyło wiadro wody. Fiat został tylko nieznacznie osmalony. Trochę więcej roboty ze znalezioną pod uno deskorolką mieli pirotechnicy z Olsztyna. Natomiast sąd będzie musiał ustalić, czy inicjatorem nieudanego zamachu był policjant...

str. IV

Cmentarne hieny

– Boga w sercu nie mają. Nie ma dla nich nic świętego. Nie szanują ani ludzi, ani Boga. To zwierzęta nie ludzie – takie opinie można usłyszeć na cmentarzach w okresie Wszystkich Świętych. Hieny cmentarne, bo o nich mowa, są wtedy najbardziej aktywne. Kradną znicze i kwiaty, napadają na osoby odwiedzające groby zmarłych członków rodziny...

str. V

Rekordowy zawrót głowy

Niemożliwe? W poetyce „Księgi rekordów Guinnessa" słowo to nie znajduje zastosowania. Na stronach światowego bestsellera nieprawdopodobne staje się prawdopodobnym. Podziemny lot balonem, kobieta ważąca niecałe 6 kilogramów w wieku 20 lat i złoty sedes, którego wartość oszacowano na 3,5 mln dolarów – to tylko nieliczne zapisy pobitych rekordów. W księdze znalazło się miejsce również dla papieża i ełckich dzieci...

str. VI

Wywiad z Neronem

Jakie to uczucie grać Cezara – despotę? Takie jak grać króla lekkoducha, czy elfa dobrodusznego, albo mordercę okrutnego lub księdza praworządnego. To mój zawód i każdą z postaci starałem się oddać najlepiej jak potrafię i najwierniej, jak chciał tego autor, a w pracy reżyser – mówi Michał Bajor...

str. IX

Narodowości paragrafami nie załatwisz

To już ostatnie pokolenie ludzi, dla których dawne Prusy Wschodnie to nie tylko historia.

Wojna pogmatwała ich losy. Powojenne granice sprawiły, że zostali rozdarci między dwie ojczyzny. Część z nich wróciła na Mazury. W większości jednak mieszkają w Niemczech. Niektórzy bywają w rodzinnych stronach bardzo często. Inni przyjeżdżają, żeby jeszcze raz zobaczyć miejsca swego dzieciństwa...

str. X



Straż Pożarna udostępniła samochód z podnośnikiem, na którym usytuował się policyjny snajper

Nikt nie wiedział, jak rozwinie się sytuacja

Terroryści w telewizji

Tylko od was zależy, czy przeżyjecie – krzyczeli uzbrojeni terroryści, którzy wdarli się do budynku Telewizji Białystok. Wzięli czterech zakładników, pracowników telewizji. W zamian za ich uwolnienie żądali wypuszczenia na wolność z więzienia swego kolegi, miliona dolarów, samochodu i śmigłowca. Poddali się po kilkugodzinnych negocjacjach z policją.

Na szczęście tym razem były to tylko ćwiczenia, które w piątek, 26 października, zorganizowała podlaska policja. Tego typu szkolenie odbyło się po raz pierwszy nie tylko w woj. podlaskim, lecz także w Polsce. Jego przebieg obserwowali przedstawiciele Komendy Głównej Policji w Białymstoku.

– Analiza działań przeprowadzonych w Białymstoku zostanie wzięta pod uwagę podczas zatwierdzania strategii zwalczania terroryzmu kryminalnego. Terroryzm staje się coraz poważniejszym problemem na całym świecie. Polska policja musi być przygotowana do zwalczania takich przestępstw – powiedział mł. insp. Grzegorz Filipowiak, dyrektor Biura Centralnego Sztabu Policji.

Dyżurni nie wiedzieli

Ćwiczenia były przygotowywane w tajemnicy. Wiedzieli o nich tylko szefowie podlaskiej policji, jednak nawet oni sami nie znali dokładnego scenariusza zdarzeń, bo go po prostu nie było.

Około godziny 9 trzej bandyci uzbrojeni w broń palną oraz ładunek wybuchowy wtargnęli do siedziby TVB. Chwilę później jeden z pracowników telewizji powiadomił o tym fakcie oficera dyżurnego białostockiej komendy miejskiej. Ten skierował na miejsce grupę szybkiego reagowania i powiadomił o napadzie dyżurnego komendy wojewódzkiej.

– Dyżurni byli strasznie zdenerwowani, byli bowiem przekonani, że to prawdziwy napad. Trochę się obawialiśmy, czy nie dojdzie do strzelaniny, czy policjanci wysłani jako pierwsi na miejsce zachowają zimną krew. Przecież nie wiedzieli, że bandytami są przebrani policjanci... – zdradza tajniki jeden z organizatorów ćwiczeń.

Ci ostatni zresztą zostali specjalnie przygotowani do odegrania roli bandytów.

Cd. na str. VII

mAc

PISZĄ W KRAJU

Jesień ponura i szara jak ogon myszy. Tylko opadające liście ubarwiają krajobraz. Ale deszcz pada i rzeczywistość wygląda mało optymistycznie. W takim razie na chwilę przenieśmy się w świat kolorów.

„Twoje Imperium" (nr 43) twierdzi, że aktorka Zofia Czerwińska **„Po rozstaniach cierpi góra trzy dni"**: *Jestem pełną humoru, ale przegraną panią Zosią. O ile walki o role często wygrywałam, to walki w życiu osobistym rozgrywałam źle. Gdy byłam z kimś, robiłam wszystko, by zostać sama. Szybko rozglądałam się za nowym związkiem i znowu był ten jedyny, najważniejszy... aż do czasu, gdy odzywał się we mnie samotnik.*

– Bardzo Pani cierpi po rozstaniach?

– Tak, ale niedługo. Góra trzy dni. Moim sposobem na depresję jest duże pranie i generalne porządki. Potem wszystko wraca do normy.

Zdaniem **„Tiny"** (nr 43), szczęśliwa jest również wokalistka zespołu „Ich Troje": *Magda Femme ma lat trzydzieści. Ostatnio w jej życiu pojawił się ktoś ważny. – Nie chcę o tym opowiadać, bo boję się, że zapeszę – wyznaje szczerze. Tak naprawdę, piosenkarka nosi nazwisko Pokora. – Byłam już zmęczona pytaniami o pokrewieństwo z Wojciechem Pokorą – mówi. – Jeden z przyjaciół zauważył, że moje teksty są bardzo osobiste. „Wiesz, ty jesteś typową femme-kobietą" – powiedział. Spodobało mi się to.*

„Życie na gorąco" (nr 43) zapewnia, że zmarły niedawno Krzysztof Chamiec **„W swoim życiu przegrał tylko raz"**. Tak zapewne można byłoby napisać na nagrobku, a poza tym Chamiec *w środowisku miał opinię trudnego, chimerycznego, nierzadko złośliwego, cynicznego i nonszalanckiego. Ponoć praca z nim na planie miała być karą. Te opinie mogli powtarzać tylko ci, którym nie chciało się uważnie przyglądać drugiemu człowiekowi. – Mam w sobie cechy dobre i złe. Na ogół jestem odbierany jako ponurak, nie potrafię być duszą towarzystwa, za to potrafię słuchać. Jestem sentymentalny i romantyczny. Stać mnie, by mówić to, co myślę.*

„Delikatna jak kwiat, twarda jak kamień" – tak pisze **„Jestem"** (nr 11) o Małgorzacie Foremniak, która *rolą Zosi w telewizyjnym serialu „Na dobre i na złe" zdobyła niezwykłą wprost sympatię widzów. Jest jedną z najbardziej lubianych i podziwianych aktorek młodego pokolenia. Małgorzata Foremniak osiągnęła szczyty popularności, a mimo to uważa, że naprawdę wielkie role są dopiero przed nią (...) Uważam, że każdy człowiek ma swój określony scenariusz na życie. Trudno tylko zrozumieć, że wszystko, co nam się w życiu przydarza czemuś służy. Fakt, że urodziłam się określonego dnia, u konkretnych rodziców i w konkretnym mieście, nie jest po prostu zwykłym przypadkiem. I nie trzeba szukać rozwiązań na własne życie w oderwaniu od tego, co jest nam dane. Inaczej człowiek się po prostu zagubi.*

„Naj" (nr 43-44) lansuje Wojciecha Glanca, krótkotrwałego uczestnika obecnej edycji programu telewizyjnego „Big Brother". Tenże oświadcza, że *denerwował mieszkańców domu w Sękocinie, więc go nie lubili (...) On mówi o sobie, że jest przede wszystkim aktorem. Właśnie dlatego kłócił się ze wszystkimi mieszkańcami domu, a nawet z Wielkim Bratem, bo chciał zwrócić na siebie uwagę. Twierdzi, że pobyt w Skocinie traktował jako promocję swojej osoby: – Wszystkich prowokowałem – tłumaczy. – Taka była moja gra. Ale tymczasem dawałem się ponieść autentycznym emocjom.*

Emocjom jesień nie powinna raczej sprzyjać. Chyba, że u Wielkiego Brata i w opisujących go kolorowych pisemkach.

Ireneusz Sewastianowicz

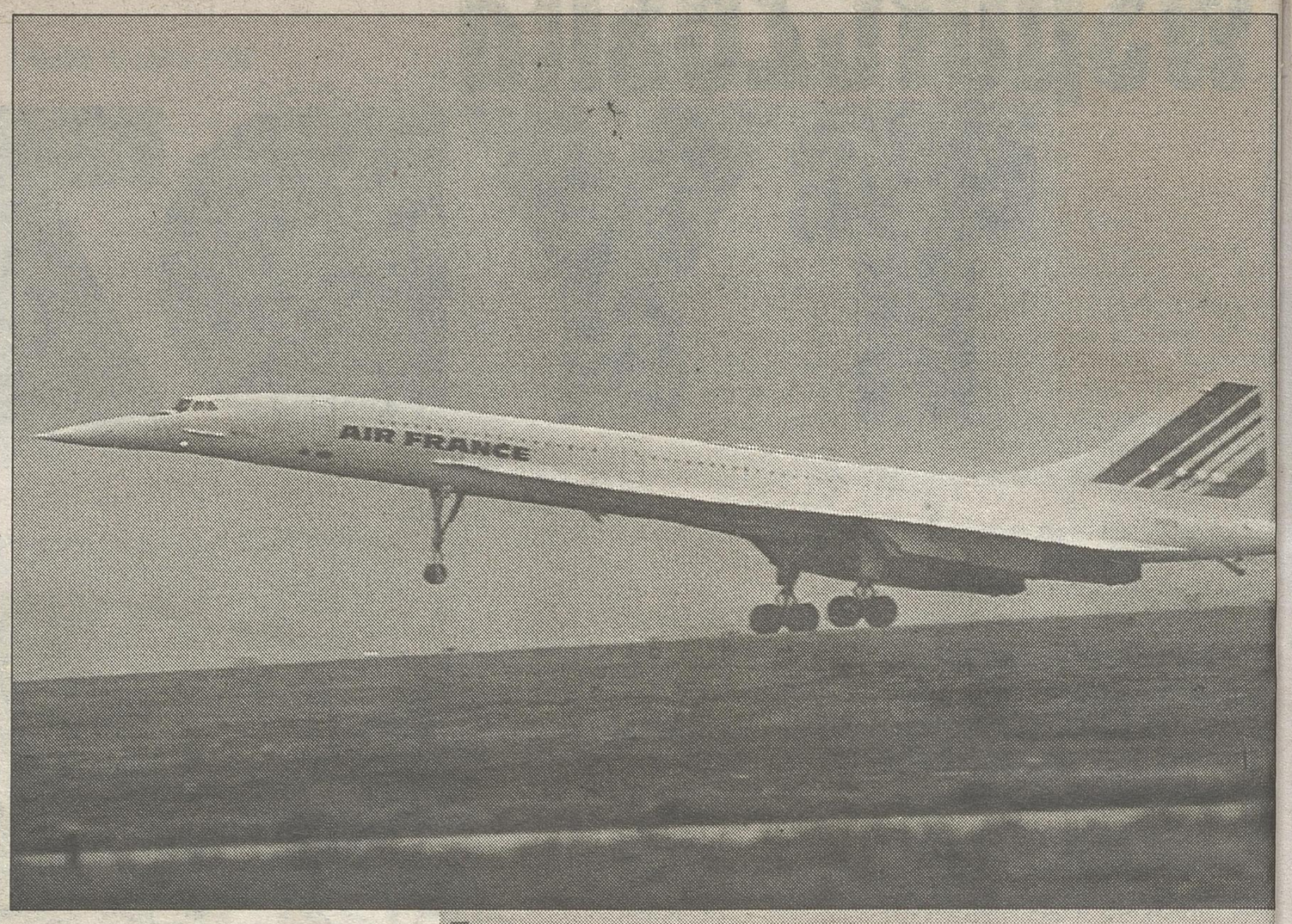
SPIĘCIE TYGODNIA

„Ten proces (sprawców zabójstwa górników w kopalni Wujek – przyp.red.) od samego początku nosił charakter szopki politycznej. Zamiast przesłuchiwać świadków wydarzeń, przesłuchiwano inne postronne osoby, np. mnie. (...)Proces od początku nie był prowadzony poważnie". Nie dziwi mnie więc wyrok (uniewinniający – przyp. red.); wyrok jest wart procesu(...) Nikt z nas nie miał i chyba nie ma wątpliwości, że w kopalni Wujek strzelał pluton Cieślaka. (...)Strzały padały z dużej odległości, a nie w walce wręcz, a także strzelano do ludzi z boku, z tyłu, co wyklucza obronę konieczną strzelających. To są bezsporne fakty".

(Jan Maria Rokita, poseł PO)

„Nie komentuję orzeczeń sądów, bo sądy są niezależne, a sędziowie niezawiśli. Uważam, że nie jest sprawą polityków, aby poprzez swoje komentarze podważać tę niezależność"

(Jerzy Jaskiernia, szef klubu parlamentarnego SLD)



Samolot Concorde francuskich linii lotniczych Air France startuje do lotu do Nowego Jorku z lotniska Charles de Gaulle airport w Roissy na północ od Paryża 29 października. Jest to pierwszy lot francuskich samolotów Concorde od tragicznej katastrofy w ubiegłym roku, gdy zginęło 113 osób. Tym razem jeszcze pasażerami byli pracownicy linii lotniczych. Loty komercyjne rozpoczną się 7 listopada br.

PRZEGLĄD KRAJOWY

Rząd już po wotum. Zgodnie z przewidywaniami nowy rząd nie miał żadnych problemów z uzyskaniem wotum zaufania w Sejmie. Gabinet Leszka Millera poparło 306 posłów (SLD, PSL, UP i Samoobrony). 140 parlamentarzystów było przeciw.

Krzaklewski został. Zakończył obrady XIV Zjazd „Solidarności". Marian Krzaklewski przeprosił na nim związek za błędy popełnione przez rząd i parlament. Wniosek o odwołanie go z funkcji przewodniczącego nie uzyskał większości głosów. Zjazd zdecydował, że związek wycofa się z AWS.

Polacy nie ufają „Solidarności". Związki zawodowe budzą wśród Polaków więcej nieufności niż zaufania – wynika z przeprowadzonego po wyborach badania OBOP na ten temat. Z sondażu wynika, że największym zaufaniem Polacy darzą Samoobronę (31 proc. pytanych). Do Krajowego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych zaufanie zadeklarowało 28 proc. (ale aż 39 proc. nie ma zdania), do OPZZ – 22 proc., do NSZZ „Solidarności" – 14 proc. Znacznie częściej związki zawodowe budzą nieufność. 65 proc. nie ufa „Solidarności", 48 proc. – OPZZ, 42 proc. – Samoobronie, 33 proc. – Kółkom Rolniczym.

Będzie apelacja. Oskarżyciel publiczny w procesie w sprawie pacyfikacji w 1981 roku śląskich kopalń Piotr Skrzynecki zapowiedział, że prokuratura będzie apelowała od wyroku, jaki zapadł we wtorek przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Sąd uniewinnił część z 22 byłych milicjantów oskarżonych o spowodowanie tragedii w kopalniach „Wujek" i „Manifest Lipcowy", a wobec pozostałych umorzył postępowanie. Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych powiedział, że wyrok sądu jest „porażką III Rzeczypospolitej z totalitaryzmem, ze zbrodnią, która od początku do końca była zaplanowana".

Szare Wilki na Śląsku. Policja zatrzymała na Śląsku handlarzy bronią. Jeden z aresztowanych został zidentyfikowany jako członek terrorystycznej organizacji „Szare Wilki", tej samej, do której należał zamachowiec na papieża Ali Agca.

Rottweilery zabiły kolejny raz. 79-letnia kobieta zginęła w Bydgoszczy zagryziona przez dwa rottweilery. Psy wypuścił jej mąż, karmiąc zwierzęta. Do tragedii doszło na terenie prywatnej posesji w bydgoskiej dzielnicy Szwederowo. Właściciel, starszy mężczyzna, wszedł do szopy, w której trzymał psy, aby je nakarmić. Dwa rottweilery wydostały się z pomieszczenia i zaatakowały na podwórku 79-letnią żonę właściciela zwierząt. Ciężko poraniona kobieta zmarła na miejscu.

I po biesiadzie. Biesiada piwna w Rzeszowie (1,5 osób piło piwo na stadionie) zakończyła się bijatyką i zdemolowaniem sprzętu. 100 młodych ludzi niezadowolonych z faktu zakończenia imprezy (chcieli dalej pić piwo) wszczęło burdy. Interweniowała policja. Jednak nikogo nie zatrzymano. Straty szacuje się na ok 100 tys. zł.

Dzik przyczyną choroby. 25 mieszkańców Chodzieży (Wielkopolska) zatruło się włośnicą po zjedzeniu zakażonej kiełbasy z dzika. Dopiero trzecie badanie weterynaryjne wykazało obecność pasożyta w mięsie. Sprawą zajmuje się prokuratura z Chodzieży. Jeden z myśliwych, jak sam twierdzi, znalazł w rowie dzika, zabrał martwe zwierzę i zrobił z niego kiełbasę, którą poczęstował około 50 osób. Mięso i zrobiona z niego kiełbasa były wcześniej badane, kontrola nie wykazała wówczas obecności włośnia w mięsie. **(kk)**

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Policja po godzinnym oblężeniu weszła do zabarykadowanej przez anarchistów kamienicy przy ul. Częstochowskiej. Zatrzymano 40 osób. Było wśród nich 7 obcokrajowców.

Pięć pacjentek poparzonych w Białostockim Ośrodku Onkologicznym zepsutym aparatem do naświetlań domaga się odszkodowań. Dwie żądają po 100 tys. złotych, trzy po 200 tys. Wszystkie skierowały pozwy do sądu.

Na przystanku autobusowym w Warszawie odnalazł się laptop skradziony 17 października z biura naczelnika pionu śledczego IPN w Białymstoku. Są w nim zapiski dotyczące ważnych śledztw, m.in. sprawy mordu Żydów w Jedwabnem w 1941 r. Laptopa skradziono ze znajdującego się w centrum miasta biura pionu śledczego IPN. Pomieszczenia nie są chronione. Naczelnik pionu śledczego i prowadzący m.in. sprawy mordu Żydów w Jedwabnem i Radziłowie Radosław Ignatiew na kilka minut wyszedł do innego pomieszczenia. Pokoju, w którym był laptop, nie zamknął. Wtedy dokonano kradzieży.

BIELSK PODLASKI

Policjanci zatrzymali trzy osoby handlujące marihuaną. Stanowiły one zorganizowaną grupę rozprowadzającą narkotyki w Bielsku Podlaskim i Brańsku. Jest wśród nich student z Ukrainy.

CZERWONY BÓR

Rozpoczyna tu funkcjonowanie nowy zakład karny. Pojawiła się już pierwsza grupa skazanych. Będą oni pracować przy dostosowywaniu dawnych wojskowych koszar do nowych funkcji. Po zakończeniu prac będzie tu odbywało kary więzienia ok. 600 skazanych.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

Pomnik-krzyż – pierwowzór krzyża spod Monte Cassino – stanął na grobie generała brygady Nikodema Sulika i jego żony Anieli w Kamiennej Starej. Generał Nikodem Sulik, dowódca ZWZ-AK okręgu wileńskiego, pseudonim „Ładyna", „Karol Jodko", „Jod", „Oleś", „Sarnowski", znany jako dowódca „żubrów kresowych", czyli 5. Kresowej Dywizji Piechoty walczącej pod Monte Cassino oraz w walkach o wyzwolenie Włoch, urodził się w Kamiennej Starej w 1893 roku. Zmarł w Londynie w 1954 roku.

GRAJEWO

Przed Sądem Rejonowym rozpoczął się proces tzw. grajewskiej „ośmiorniczki". Przed sądem stanęło 12 osób. Wśród nich radny i syn innego radnego. Oskarża się ich m.in. o wymuszanie haraczy.

GRÓDEK

Największą w ciągu ostatnich kilku lat bimbrownię w Polsce zlikwidowali policjanci w Puszczy Knyszyńskiej. W leśnej fabryce znajdowały się dwie linie technologiczne, zdolne wyprodukować tygodniowo 700 litrów wysokoprocentowego alkoholu. Zatrzymano jedną osobę – 46-letniego przedsiębiorcę z Białegostoku.

ŁOMŻA

W mieście panuje największe w województwie podlaskim bezrobocie. Wynosi 21,6 proc. W powiecie grajewskim jest niewiele mniejsze – 20,9 proc.

SUWAŁKI

Sąd Okręgowy utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Augustowie. Przyznał, że znany satyryk Stanisław Tym przekroczył granice satyry i zniesławił prokuratora Gorzkiewicza. Uznał jednak, że społeczna szkodliwość czynu była znikoma.

Policjanci zatrzymali grupę podejrzanych o wyłudzanie towarów na podstawie fałszywych dokumentów. Jeden z nich wpadł podczas próby oszustwa na 100 tys. zł w białostockim salonie samochodowym. Najstarszy z mężczyzn założył firmę, którą przestępcy posługiwali się w dokonywaniu oszustw. Jej właściciel wystawiał fałszywe dokumenty o zatrudnieniu i zarobkach pozostałym czterem oszustom.

(kk)

REGIONAŁKI

– Dwie nietrzeźwe kobiety zaatakowały mężczyznę. Funkcjonariusze z Komisariatu III Policji zatrzymali dwie białostoczanki w wieku 18 i 25 lat., które na ul. Gajowej napadły na 20-letniego mężczyznę. Kobiety kopnęły poszkodowanego, uderzyły go pięścią w twarz i usiłowały skraść kurtkę. Udałoby się im to, gdyby napadniętemu nie pomógł przypadkowy przechodzień.

Wszystkim wątpiącym w rzeczywistą męskość zaatakowanego przypominamy, że z pijaną babą nie poradził sobie jeszcze żaden facet, a co dopiero z dwiema.

■■■

– Sąd (w Grajewie – przyp. red.) nie przychylił się do wniosku oskarżonego Adama P., który zaproponował, by uchylono mu areszt po to, by mógł zapewnić środki do życia rodzinie. Mężczyzna argumentował, że państwo będzie musiało wypłacać jego żonie alimenty, co wpłynie na powiększenie dziury budżetowej – „Gazeta Współczesna"

Premierze Belka! Pański plan załatania dziury budżetowej znów jest zagrożony, bo sąd nie uchylił Adamowi P. aresztu.

■■■

– Wąchając trykocik – tytuł w „Gazecie w Białymstoku"

Zaniepokojonych uspokajamy. Pod tym tytułem nie znajduje się tekst o fetyszystach.

■■■

– Andrzej M., syn radnego (oskarżony przez sąd w Grajewie o działanie w grupie przestępczej wymuszającej haracze – przyp. red.) poprosił o zmianę aresztu tymczasowego na dozór policyjny i wysłanie go do Afganistanu. Oskarżony stwierdził bowiem, że słyszy głosy w głowie, które nakazują mu walkę z talibami, jako sposób odkupienia grzechów – „Gazeta Współczesna"

Amerykanie może nie wiedzą, ale mają w Grajewie prawdziwe Wunderwaffe.

■■■

– Niestety, polska edukacja nie jest nasycona treściami pacyfistycznymi. Dzieci w przedszkolu i szkole uczone są tego, że trzeba nienawidzić wrogów ojczyzny – profesor Maria Szyszkowska, kierownik katedry państwa i prawa na Uniwersytecie w Białymstoku

Rozumiemy, że trzeba szybko to zmienić i nauczać miłości do wrogów ojczyzny, a w razie napadu na nasz kraj natychmiast oddać się do niewoli. Kiedyś nazywało się to Targowicą, dziś pacyfizmem.

(kk)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Bokser w parlamencie



Mieliśmy w ostatnim tygodniu do czynienia z całą seria publikacji prasowych na temat tego, czy to jest dobrze, że osoby, o które od dłuższego czasu dopomina się sąd, zostały powybierane przez posłów SLD na ważne funkcje parlamentarne. Podawane są przy tym przykłady wicemarszałka Sejmu Andrzeja L. i wiceszefowej sejmowej komisji sprawiedliwości posłanki Danuty H.

Odpowiadam – bardzo dobrze, gdyż pierwszy raz w polskim parlamencie postawiono na prawdziwych fachowców. Jeśli komuś przez tyle lat udawało się unikać wymiaru sprawiedliwości, to z pewnością jest fachowcem dużej miary. I jak nikt inny nadaje się na takie funkcje jak wicemarszałek czy szef komisji sprawiedliwości. Niewykluczone nawet, że inni posłowie, będą się mogli czegoś od nich nauczyć.

Zresztą SLD właściwie nie miał innego wyboru. Musiał postawić na „fachowców" z bratniej „Samoobrony", ponieważ po sformułowaniu rządu w szeregach Sojuszu zaczęło brakować ludzi kompetentnych. Przecież nie można było postawić na przykład na Grzegorza Latę. Piłkarz to był, owszem, znakomity, ale przecież jedyne prawo, od którego jest fachowcem, obowiązuje na terenie boiska piłkarskiego czyli na obszarze dość ograniczonym. Wie kiedy na boisku jest pozycja spalona. Ale przecież w parlamencie wszystkie pozycje, jeśli nie są, to kiedyś będą spalone.

Albo czy taki Sebastian Florek mógłby zostać wicemarszałkiem? To oczywiste, że nie, bo wzbudziłby on jeszcze większy śmiech niż Andrzej L. Wszyscy bowiem doskonale pamiętają jak w „Big Brotherze", przed wielomilionową widownią, dyskutował on z kurą. To takich rzeczy, od kiedy zajął się polityką, nie robi już nawet Andrzej L. Zresztą dyskusja Florka z drobiem nie zakończyła się niczym pomyślnym. Kura zdechła.

Z tych samych powodów, konwersacji ze zwierzętami, na żadne stanowisko parlamentarne nie można było rekomendować pani Hanny Gucwińskiej z wrocławskiego zoo. Jej świat zamyka się wśród istot, które się jeszcze nie wyprostowały do pozycji pionowej i poruszają się na czterech kończynach. Owszem takie postacie można czasami spotkać w sejmowej restauracji, a nawet w kuluarach po odebraniu diety, ale przecież nie stanowią one zdecydowanej większości. Poza tym, na czterech kończynach poruszają się tylko okresowo i tylko do samochodu.

Do czego zmierzam? Do udowodnienia, że Polski parlament, zwłaszcza w obecnej kadencji, jest zbiorem dość przypadkowych osób, które w poselskich i parlamentarnych ławach znalazły się tylko dlatego, że stały się w jakiś sposób popularne. Ale ta popularność nie jest związana ani z działalnością polityczną, ani choćby społeczną. Zazwyczaj jest to popularność medialna. Parlamentarzyści ci nie mają do tej pory zielonego pojęcia, ani o naszej Konstytucji, ani o prawie, ani nawet o ustroju parlamentarnym.

Zdaję sobie sprawę, że narażę się na zarzut, iż niektórym osobom odbieram prawo do bycia posłem z powodu wykonywania nieodpowiedniej profesji. Czy piłkarz nie może być posłem, skoro aktor Reagan został prezydentem, i to bardzo dobrym, Stanów Zjednoczonych?

Ci, którzy stawiają takie pytanie, zupełnie nie rozumieją problemu. Ronald Reagan nie został prezydentem, dlatego że był aktorem.

Wcześniej przeszedł przez wszystkie szczeble politycznej kariery. Najpierw ukończył studia, potem wstąpił do Republikanów. Piął się po szczeblach partyjnej kariery, by wygrać wewnątrzpartyjne prawybory na kandydata na gubernatora Kalifornii. Wygrał wybory i został na wiele lat gubernatorem tego stanu. Był więc najpierw samorządowcem zanim zajął się polityką państwową i międzynarodową. Jego wykształcenie i doświadczenie polityczne można było uznać za gruntowne.

Nie mam zatem nic przeciwko temu, aby w Polsce prawo stanowił piłkarz. Nie chciałbym tylko, żeby był to piłkarz niedostatecznie wykształcony i doświadczony. Uwaga ta dotyczy nie tylko piłkarza i nie odnosi się do doświadczenia boiskowego.

W Polsce tak się porobiło, że przez 10 lat demokracji, partie, aby zdobyć popularność, promowały na swoich listach ludzi znanych, tyle że z ekranów telewizyjnych, boisk piłkarskich czy desek teatralnych. Dopiero jednak w tej kadencji weszli oni aż tak licznie do parlamentu. Widocznie elektorat uznał, że ważniejsza jest widowiskowość Sejmu niż jego kompetencje.

Nic zatem dziwnego, że posłem SLD został Jerzy Kulej, mistrz znakomity, bokser swego czasu formatu wielkiego. Po co jednak są potrzebne jego dość specyficzne umiejętności w polskim parlamencie.

Chociaż, kiedy się posłucha tego co Kulej mówi... A mówi on tak: „Będąc w Anglii, u mojej żony, widziałem, jak w Izbie Gmin pobiło się kilku posłów. Niektórym nawet kibicowałem".

Możliwe, że to jest właśnie ten kierunek, w którym zmierza nasz Sejm? Kadencja zapowiada się przecież niezwykle gorąco. W ławach poselskich siedzą obywatele przybyli prosto z drogowych blokad, zaprawieni w bojach z policją, oczadzeni dymem z palonych opon. Niektórzy zaś osmaleni są dymem z własnych samochodów, które, jak podejrzewa towarzystwo ubezpieczeniowe, podpalili, aby wyłudzić odszkodowania. Inni mają rodzin pousadzane po więzieniach, więc na niczym im już nie zależy.

Naprawdę, może być gorąco. Umiejętności bokserskie mistrza olimpijskiego mogą więc być jak najbardziej na miejscu. Może się bowiem zdarzyć, że po przeciwnej stronie znajdzie się równie godny przeciwnik. Wicemarszałek Andrzej L. też był bokserem.

Konrad Kruszewski

Nic dziwnego, że posłem SLD został Jerzy Kulej, mistrz znakomity, bokser swego czasu formatu wielkiego. Po co jednak są potrzebne jego dość specyficzne umiejętności w polskim parlamencie.

Chociaż, kiedy się posłucha tego co Kulej mówi... A mówi on tak: „Będąc w Anglii, u mojej żony, widziałem, jak w Izbie Gmin pobiło się kilku posłów. Niektórym nawet kibicowałem".

Możliwe, że to jest właśnie ten kierunek, w którym zmierza nasz Sejm? Kadencja zapowiada się przecież niezwykle gorąco. Umiejętności bokserskie mistrza olimpijskiego mogą więc być jak najbardziej na miejscu. Może się bowiem zdarzyć, że po przeciwnej stronie znajdzie się równie godny przeciwnik. Wicemarszałek Andrzej L. też był bokserem.

FOTKI



PLOTKI

ZAWIROWANIA

Z powodu pragnienia

Przeciwnikom hipermarketów przybył jeszcze jeden argument. Oprócz drastycznych przykładów wyzysku człowieka przez właściciela odkrytych przez byłego już niestety posła Niesiołowskiego, takich jak: odmrożone ręce pracowników chłodni i połamane nogi panien jeżdżących na wrotkach, okazało się, że w placówkach tych uprawiany jest handel żywym towarem. I to nieletnim.

W hipermarkecie w Wałbrzychu pojawił się mężczyzna, który licznie przebywającym tam klientom oferował okazyjną sprzedaż swojego dziecka. Zachęcał niską ceną, którą reklamował sformułowaniem, że zbija on ceny zawodowo. Ofertę można było obejrzeć na miejscu, gdyż tatuś trzymał ją na rękach. Miała zaledwie 4 miesiące i była dziewczynką. Tatuś zaś był kompletnie pijany.

Podjęto próbę zwrócenia dziecka mamusi, która, jak sądzono, oczekiwała z obiadem w domu. Próba się nie powiodła, gdyż mamusia była co prawda w domu, ale równie pijana jak tatuś. Oczekiwała zaś nie z obiadem, ale na wódkę, którą tatuś miał kupić za pieniądze uzyskane ze sprzedaży dziecka.

Wyrosną kokosy

Pojawił się kolejny pomysł mający za zadanie wspomożenie wicepremiera Belki w łataniu dziury budżetowej. W centrum Warszawy ma zostać zasadzona, specjalnie w tym celu sprowadzona ze Stanów Zjednoczonych, olbrzymia palma.

Oczekuje się, że na palmie wyrosną kokosy, które jak wiadomo są w Polsce najważniejszymi oznakami dobrobytu.

Jedyny problem w tym, że palma, niestety, ma być sztuczna. Dlatego należy raczej przychylić się do zdania autorki pomysłu, pani Joanny Rajkowskiej, która oświadczyła, że owa palma, to jej zdaniem, „jakby taki znak szajby..."

Wierna jak żona „Słowika"

– Zostanę przy nim. Nie jestem panienką z „Big Brothera", która, gdy jej mężczyźnie powinęła się noga, go zostawia – oświadczyła Monika Zielińska, żona Andrzeja Z., bardziej znanego jako „Słowik". Teraz mówi się już o nim „Słowik w klatce".

Tym wyznaniem nawiązała do oświadczenia Alicji z „Big Brothera", która była związana z narzeczonym o wdzięcznym pseudonimie Milano. Niestety, Milano został aresztowany, na co Alicja zareagowała oświadczeniem, że będzie go kochała do czasu. Ten czas już nadszedł, mimo że wyrok jeszcze nie zapadł.

Jak widać, są gangsterzy różnego formatu. I różnego formatu mają kobiety.

Bezrobotni sobie nierówni

„Gazeta Wyborcza" pokusiła się o porównanie wysokości niektórych dziecięcych kieszonkowych. Wyszło jej, że 9-letni Paweł, syn bezrobotnego z Ostrowi Mazowieckiej, dostaje 3 zł kieszonkowego miesięcznie. Natomiast 10-letni Bartek otrzymuje za taki sam okres 40 zł. Bartek jest synem Ryszarda Czarneckiego, polityka. Ostatnio również bezrobotnego.

U nieboszczyka na warcie

Teresa W. z Łodzi znalazła prosty sposób na cmentarne hieny dewastujące i okradające grób jej ojca. Za 36 zł dziennie wynajmuje goryla (pracownika agencji ochroniarskiej), który czuwa nad mogiłą od godziny 18 do północy.

Skromność tygodnia

– Czasami muszę dobrze się ogolić i wazelinować włosy, bo jak bym tego nie robił, to wyglądałbym jak Michael Jackson – Dawid Rubasiński, uczestnik programu „Big Brother"

Balcerowicz musi...

Po raz 1387. Andrzej Lepper oświadczył, że Balcerowicz musi. Co musi? To zagadka dla Czytelników. Odpowiedzi prosimy jednak nie przysyłać. Boimy się wąglika. Dlatego sami podamy odpowiedź: odejść.

(kk)

Bombowa deskorolka

Huk nie zaalarmował nawet sąsiadów. Do ugaszenia ognia wystarczyło wiadro wody. Fiat został tylko nieznacznie osmalony. Trochę więcej roboty ze znalezioną pod uno deskorolką mieli pirotechnicy z Olsztyna. Natomiast sąd będzie musiał ustalić, czy inicjatorem nieudanego zamachu był policjant

Bomba wybuchła...

21 listopada ubiegłego roku w Giżycku pod samochodem Stanisława J.

– Była godzina dwudziesta. Samochód zaczął się palić, ale syn ugasił pożar bez większych problemów. Pod fiatem zobaczyłem deskorolkę i jakieś pojemniki. Wezwałem policję – opowiadał później właściciel auta.

Bomba została sporządzona domowym sposobem. Składała się z dwóch słoików. W jednym był proch strzelniczy, w drugim – benzyna. Oprócz tego bateria płaska, drut oporowy i kuchenny minutnik. Wszystko zamocowane na deskorolce, ponieważ sprawca prawdopodobnie nie chciał zbliżać się bezpośrednio do pojazdu. Wolał niebezpieczny ładunek umieścić na kółkach i wysłać go z odległości kilkunastu metrów. Uprzedzając fakty, trzeba dodać, że nazwisko „sapera" dotąd nie jest znane.

Mniej więcej w tym samym czasie bomby w Giżycku wybuchały parokrotnie. Miejscowi gangsterzy w ten sposób usiłowali sterroryzować policjantów. Ci nie zasypiali gruszek w popiele. Pod koniec grudnia 2000 r. zatrzymali sprawcę fałszywego alarmu, który groził wysadzeniem w powietrze komendy. Podejrzanemu rozwiązał się język. Przypomniał, że bombę pod uno mógł podłożyć jego kumpel, Krzysztof T., mieszkający w pobliskim W. Za zlecenie

Zapłacił mu policjant – przekonywał zatrzymany

Zabrzmiało to nie do końca wiarygodnie, ale informację postanowiono sprawdzić, zwłaszcza że padły konkretne nazwiska. Na przesłuchanie trafił Krzysztof T. Młody człowiek, bez zawodu i stałej pracy, był już nieźle znany organom ścigania i wymiarowi sprawiedliwości, chociaż nigdy nie specjalizował się w poważniejszych przestępstwach. Miał raczej lepkie ręce i w ten sposób zarabiał na wódkę czy nalewki.

Krzysztof T. grał w otwarte karty: – Bomby pod uno nie podłożyłem, ale zmuszał mnie do tego Szczepan Walicki, wasz kumpel po fachu – oznajmił policjantom.

Opowiadał ze szczegółami. Pracował dorywczo na budowie w W. Majster zaproponował mu fuchę u miejscowego gliniarza przy wykończeniu nowo budowanego domu.

– Poszedłem do komisariatu. Z wywieszki na drzwiach wynikało, że to jest wydział kryminalny. Odszukałem Walickiego. Umówiliśmy się na popołudnie. On przyjechał pijany. Podwiózł mnie na budowę i dał sto złotych zaliczki. Następnego dnia zacząłem pracę – wtedy miało dojść do kolejnej rozmowy.

Walicki podobno pojawił się z kumplem, również policjantem. Rozmowa nie dotyczyła robót budowlanych. Według relacji Krzysztofa T. wyglądała następująco:

– Byłeś karany? – zapytał Walicki. – Tak – odparł Krzysztof T. – Chcesz zarobić? – dociekał policjant. – Ile? – interesował się T. Usłyszał, że „nie ile, ale za co". Później obaj panowie, w asyście milczącego świadka, pogadali całkiem przyjaźnie.

Walicki miał zaproponować Krzysztofowi T. podpalenie fiata uno w Giżycku. Na kartce zapisał własnoręcznie adres i numer rejestracyjny auta. Obiecał zapłacić 1000 zł i nie wykluczył premii.

– Ten facet – mówił o właścicielu fiata – romansuje z żoną mojego kumpla. Trzeba nauczyć go rozumu.

Były podobno również bardziej szczegółowe instrukcje. T. powinien kupić benzynę albo rozpuszczalnik i przyrządzić tzw. koktajl Mołotowa. W aucie rozbić szybę, do środka wrzucić zapaloną pochodnię. Później wsiąść do taksówki i wrócić do W.

– W razie wpadki jakoś cię wyciągnę – rzekomo obiecywał Walicki.

Kandydat na piromana...

dwukrotnie przymierzał się do wykonania zleconej mu misji. Kusiła go perspektywa zainkasowania tysiąca złotych i ewentualnej premii. Z drugiej strony, nie potrafił przezwyciężyć strachu przed odpowiedzialnością w razie wpadki.

– Kupiłem nawet rozpuszczalnik i wybrałem się do Giżycka, ale po drodze reklamówkę z butelką wyrzuciłem przez okno autobusu. Zresztą, w Giżycku i tak samochodu nie było na parkingu. Walicki krzyczał na mnie i kazał znowu jechać. Tym razem fiat stał, ale w pobliżu kręcił się policjant z psem. Myślałem, że to pułapka.

Zdaniem Krzysztofa T., Walicki parokrotnie mu groził, że jeśli nie wykona zlecenia, musi liczyć się z poważnymi konsekwencjami. Była mowa o wywożeniu do lasu i kopaniu grobu. Od policjanta T. zdołał wyrwać 400 zł zaliczki. Po wybuchu w Giżycku Walicki oznajmił, że sprawa jest nieaktualna i zażądał zwrotu pieniędzy.

– Nie zadawaj się z psem – poradził Krzysztofowi T. jego kumpel od kieliszka. Niedoszły bombardier doszedł do wniosku, że zaliczki nie musi oddawać. Przeciwnie – to Walicki winien jest mu pieniądze za prace remontowe. Postanowił zainkasować honorarium w naturze. Ukradł Walickiemu wiertarkę i szlifierkę.

Żona kumpla

Szczepan Walicki od lat przyjaźnił się z mieszkającym w Giżycku Andrzejem B. Była żona tego ostatniego romansowała ze Stanisławem J., właścicielem uno, pod którym znaleziono wybuchową deskorolkę. Czy Walicki chciał na swój sposób pomóc kumplowi w wyrównaniu rachunków?

– Nic nie wiem na ten temat. To jakieś pomówienia – stwierdził Andrzej B.

– Kompletna bzdura. Dlaczego ktoś wierzy jakiemuś kryminaliście? – zeznania Krzysztofa T. skwitował Walicki. Na jego niekorzyść przemawia ekspertyza grafologiczna kartki znalezionej u kandydata na podpalacza. Adres właściciela uno i numer rejestracyjny samochodu własnoręcznie napisał Walicki.

Oskarżony o podżeganie do zamachu ma 35 lat. Z wykształcenia Walicki jest technikiem mechanikiem, w policji dosłużył się stopnia młodszego aspiranta. Pracował w sekcji kryminalnej. Wiosną br., po przedstawieniu mu zarzutów przez prokuratora, został zawieszony w pełnieniu czynności służbowych. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w Giżycku. Nie wiadomo jeszcze, kiedy sprawa trafi na wokandę.

Andrzej Irski

Imię i nazwisko głównego bohatera reportażu zostało zmienione.

Oskar dla kindziuka

Kindziuk ze wsi Buraki na Suwalszczyźnie, sękacz z Puńska, piwo kozicowe z Łysych na Kurpiach, lipcowy miód z warmińsko-mazurskiego, kiełbasa głogowska, śliwowica łącka, sójki mazowieckie i okrasa kaszubska to część spośród 14 produktów, których wytwórcy zostali uhonorowani nagrodą Perła 2001. Inicjatorzy ogólnopolskiego konkursu „Nasze kulinarne dziedzictwo" nazwali tę nagrodę polskim „Oskarem" kulinarnym.

Uroczystość wręczania „Oskarów" odbyła się w ub. tygodniu w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. Jej gospodarzami byli organizatorzy konkursu: redakcja „Modnej Gospodyni", Fundacja Fundusz Współpracy Program AGROLINIA` 2000 i Redakcja Rolna Programu I Polskiego Radia S.A. Nagrodzone produkty czternastki laureatów (w tym – aż dwa z woj. podlaskiego) zostały wyłonione spośród ponad 400 z całego kraju. Produkty nagrodzone w II edycji konkursu prezentowano wcześniej na finałach regionalnych. We wrześniu br. w miejscowości Mojtyny w woj. warmińsko-mazurskim odbył się finał dla uczestników z tego regionu oraz z woj. podlaskiego.

– Na początku nie wiedzieliśmy nawet, czy tradycyjne polskie wyroby są jeszcze znane i wytwarzane – przyznaje Izabella Byszewska, red. naczelna „Modnej Gospodyni". – Zwróciliśmy się o pomoc do specjalistek wiejskiego gospodarstwa domowego z ośrodków doradztwa rolniczego w całym kraju. One pomogły nam w rozpropagowaniu konkursu i wstępnej selekcji produktów.

– Konkurs trwał przez dwa lata – mówi red. Jan Zwoliński z Programu I PR. – Nie wiedzieliśmy, że z naszego pomysłu zrodzi się coś tak wspaniałego. Wszędzie czekały nas niespodzianki. To nasze kulinarne dziedzictwo, nasze perły kulinarne, wiano, z którym musimy wejść do Europy.

Nostalgia za specjałami

W konkursie uczestniczyli reprezentanci wszystkich regionów kraju: m.in. osoby prywatne, gospodarstwa agroturystyczne i małe pensjonaty, koła gospodyń, a także lokalne piekarnie, masarnie, kaszarnie oraz suszarnie owoców i ziół. Ich wyroby oceniano w kategoriach: roślinnej, zwierzęcej, napoje i produkty mieszane. Do finału w obydwu edycjach zakwalifikowano ponad 400 wysokiej jakości produktów (wywodzących się z kultur wszystkich niemal narodów, zamieszkujących Rzeczpospolitą w przeszłości i obecnie) o bardzo ciekawych recepturach, często unikalnych już dzisiaj technologiach i oryginalnym nazewnictwie. Były też dołączone opisy przyrządzania tych produktów oraz związane z nimi anegdoty, zwyczaje i wierzenia. Łącznie przyznano 70 nagród i ok. 100 wyróżnień oraz kilkanaście nagród specjalnych za produkty staropolskie (np. żury, olej rydzowy czy pieczoną gęś). Podstawowym kryterium nagradzania była lokalność produktu oraz jego związki z historią i regionalną tradycją kulinarną. Jak stwierdziła Barbara Ogrodowska z Państwowego Muzeum Etnograficznego, członek jury, w czasach obecnych, kiedy zalewa nas żywność produkowana masowo, coraz chętniej zwracamy uwagę na te wszystkie specjały z pewną nostalgią. Na szczęście, są one mocno osadzone w życiu regionu.



K. Konecka

Biruta Gasperowicz z Puńska przejęła tradycję po ojcu

Sołdra, kindziuk, krasilica...

Polski „Oskar" kulinarny, czyli Perła 2001 to statuetka w kształcie wielkiej białej perły na przejrzystej zielonej łyżce. M.in. z rąk Marii Zwolińskiej, wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi, odbierali „Oskary" laureaci: Towarzystwo Przyjaciół Doliny Wisły w Świeciu (woj. kujawsko-pomorskie) – za powidła świeckie; Wojciech Czernigowski z Pieniężna (woj. warmińsko-mazurskie) – za miód lipowy, Franciszek Organiściak z Frydmana (woj. małopolskie) – za sołdrę, tradycyjną szynkę świąteczną; Biruta Zimnicka z Buraków (woj. podlaskie) – za sękacz; PPHU „Desra" z Puńska (woj. podlaskie) – za kindziuk litewski; Elżbieta Barwińska z Łysych na Kurpiach (woj. mazowieckie) – za piwo kozicowe; Mieczysław Jeż z Głogowa (woj. małopolskie) – za kiełbasę głogowską; Stowarzyszenie Dolina Dunajca (woj małopolskie) – za śliwowicę łącką „krasilicę"; Maria Żak z Wólki Grodziskiej (woj. podkarpackie) – za szyszki weselne; Felicja Kropidłowska z Nowego Barkoczyna (woj. pomorskie) – za okrasę kaszubską z gęsi; Czesława i Stanisław Pawlikowscy z Bańskiej Niżnej (woj. małopolskie) – za oszczypek; Albina Substelna z Myśliborza (woj. wielkopolskie) za smalec szary; Anna Katuniak z Podcierni (woj. mazowieckie) – za sójki mazowieckie; Jadwiga Plesińska z Żarek (woj. śląskie) – za chleb tatarczuch. Perłę honorową 2001 otrzymał dr Grzegorz Russak, dyrektor Domu Polonii w Pułtusku – za fachową pieczę nad polską regionalną tradycją kulinarną.

Sękacz – król ciast

Przywiezionymi stamtąd pysznościami zastawiono w sali Muzeum Etnograficznego długi stół, na którym królowały wędliny, gorące dania mięsne, smalec wewnątrz chleba i wspaniała nalewka w beczułce okrytej skórą z dzika. W trakcie oficjalnej uroczystości co chwilę podchodził tutaj ktoś, kto nie mógł oprzeć się niezwykłym aromatom. Podobnie kusił stół po przeciwnej stronie, zastawiony nagrodzonymi wyrobami. Jeden jego szczyt „okupowali" górale z oszczypkami i szynką sołdrą, drugi – „oskarowe" kindziuki i sękacze.

– Sękacz to król ciast – mówi Biruta Zimnicka z Buraków na Suwalszczyźnie. – Po litewsku nazywa się raguolis, albo szakotis, czyli drzewo, które po odcięciu gałęzi ma dużo sęków. Ja robię sękacze według receptury, dziedziczonej od babci-prababci. Żeby zrobić dobry sękacz, trzeba mieszkać na wsi, i produkty muszą być wiejskie. Na jeden trzeba 40 jaj od kur, które chodzą po trawie, 4 kostki masła, po kilogramie cukru i mąki tortowej, i litr śmietany. Najpierw wałkiem z drewna brzozowego uciera się w glinianym garnku masło z cukrem, potem dodaje się żółtka i śmietanę. Białka ubija się stopniowo, łączy się po trochę z tą masą ucieraną i polewa się po cieście, cały czas kręcąc wałkiem. Sękacz piecze się z półtorej godziny. A wałek, na który się nalewa ciasto, jest dębowy, z metalową korbą. To trzeba zamówić. Drzewo musi w wodzie leżeć, potem trzeba dobrze wysuszyć i wtedy on nie pęka przy ogniu. Kiedyś było gorzej zrobić taki wałek, a teraz mają szlifierki i robią eleganckie. Ja mam z osiem wałków, na jednym długim można robić dwa sękacze, żeby światło nie szło na marne. Jakie światło? No, bo teraz mamy piece elektryczne, specjalne do sękaczy, na takich nóżkach, z cegły szamotówki z rowkami, w których są spirale. Włącza się do energii i nagrzewa. Z boku jest wstawka, żeby wałek postawić i kręcić. Żeby sękacz był dobry, to zależy nie tylko od proporcji i ucierania ciasta, ale i od pogody, i od humoru. Jak zły humor, to sęki nie robią się niekiedy.

Biruta Zimnicka piecze sękacze od trzydziestu lat. Od kiedy córki – Gra-

Złodzieje nie wahają się przed okradaniem miejsc sakralnych i nekropolii

Cmentarne hieny



Boga w sercu nie mają. Nie ma dla nich nic świętego. Nie szanują ani ludzi, ani Boga. To zwierzęta, nie ludzie – takie opinie można usłyszeć na cmentarzach w okresie Wszystkich Świętych. Hieny cmentarne, bo o nich mowa, są wtedy najbardziej aktywne. Kradną znicze i kwiaty, napadają na osoby odwiedzające groby zmarłych członków rodziny.

Wielokrotnie policja zatrzymywała kilkuosobowe grupy trudniące się kradzieżami nagrobnych lampionów, wieńców ze sztucznych kwiatów, ozdobnych doniczek i flakonów. Zdarzało się, że procederem tym zajmowały się całe rodziny. Nieletni penetrowali nekropolie w poszukiwaniu łupu, ich rodzice zajmowali się przerabianiem skradzionych przedmiotów. Następnie sprzedawali je w pobliżu innych cmentarzy... Na ich trop wpadli funkcjonariusze prowadzący działania operacyjne w pobliżu nekropolii. Zdaniem policji, łatwiej jest wykryć takie zorganizowane grupy, które kradną i przerabiają duże ilości wieńców, niż schwytać osoby działające w pojedynkę.

– Zwłaszcza, jeśli tym procederem zajmują się nieletni – mówi podinsp. Piotr Rudnicki, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białymstoku. – Nastolatek jednorazowo skradnie kilka lub kilkanaście zniczy, na cmentarzu pojawia się wtedy, kiedy zabraknie mu pieniędzy. Trudno go schwytać, jeśli oprócz cmentarnych kradzieży nie dokonuje innych przestępstw.

Takich „samotników" jest wielu. Policja przypuszcza, że niektórzy z nich dostarczają towar osobom prowadzącym różnego rodzaju sklepiki ze zniczami w pobliżu nekropolii lub tym, którzy dorabiają sprzedażą zniczy w okresie świątecznym.

Prawdziwą plagą są też kradzieże z grobów miedzianych, aluminiowych czy metalowych elementów pomników – ozdobnych liter, krzyży, figur Chrystusa, łańcuchów. Białostocka policja kilkakrotnie zatrzymywała złodziejskie grupy zajmujące się kradzieżą takich przedmiotów. Sprawcy sprzedawali swój łup w punktach skupu metali kolorowych. Policja przypuszczała też, że część przedmiotów trafiała do zakładów kamieniarskich produkujących nagrobki.

Włamania do kapliczek

Złodzieje nie oszczędzają też obiektów sakralnych znajdujących się na cmentarzach. Chodzi tu o kapliczki, w których w okresie świąt odprawiane są nabożeństwa. Większość takich kapliczek ma słabe zabezpieczenia antywłamaniowe. Włamywacze wykorzystują ten fakt oraz to, że w ciągu roku wieczorami na cmentarzach panuje mały ruch i ryzyko wpadki jest niewielkie. Podczas włamania do kaplicy znajdującej się na cmentarzu św. Rocha przy ul. Antoniuk Fabryczny sprawcy wyłamali drzwi do zakrystii i skradli mszał oraz trzy świece. Straty były niewielkie – oszacowano je na 100 zł. Zdaniem policji, włamywaczom chodziło nie tyle o osiągnięcie zysku, lecz o dewastację kapliczki – był to po prostu wybryk chuligański. Z kolei z kapliczki przy ul. Raginisa kilkanaście miesięcy temu skradziono sprzęt nagłaśniający. Włamywacze przewiesili też krzyże znajdujące się na ścianach, odwrócili je do góry nogami...

Coraz częściej celem złodziei stają się skarbonki ustawione w kościołach. W ubiegłym miesiącu student III roku Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego włamał się do białostockiego kościoła farnego. Mężczyzna dostał się do wnętrza świątyni przez okno znajdujące się w bocznej kaplicy na wysokości sześciu metrów. Wdrapał się po piorunochronie. Włamanie zauważyła przypadkowa osoba i powiadomiła policję. Policyjny pies wytropił włamywacza za ołtarzem. W jego plecaku znaleziono 1200 zł, które skradł z kościelnej skarbonki. W wynajmowanej przez niego stancji mundurowi znaleźli też reklamówkę z dewocjonaliami i votami. Student twierdził, że kolekcjonuje takie przedmioty i kupił je na bazarze. Policja jednak jest przekonana, że pochodzą one z włamań do innych świątyń.

Z nudy na cmentarz

21-letni Mariusz N., gdy się nudził, szedł na cmentarz farny znajdujący się w pobliżu jego domu. Tam napadał na starsze kobiety. Wyrywał im torebki i uciekał. Czasami zabierał przedmioty pozostawione na ławkach w pobliżu grobów. W przeszłości to właśnie on kradł z cmentarza miedziane figurki Chrystusa...

W trakcie przesłuchań w Komisariacie II Policji Mariusz N. wyjaśnił, że na cmentarzu farnym przy ul. Raginisa obrabował sześć kobiet. Policja przez długi czas szukała ofiar rabusia.

Mężczyzna na swe ofiary wybierał starsze kobiety, które przychodziły na cmentarz same. Podbiegał do nich od tyłu, wyrywał torebki i uciekał.

Cmentarz farny nie jest jedyną nekropolią w Białymstoku zagrożoną tego typu przestępstwami. „Wyrwy" zdarzają się też na cmentarzach komunalnym i prawosławnym przy ul. Wysockiego, cmentarzach w Dojlidach, a zwłaszcza na cmentarzu św. Rocha przy ul. Antoniuk Fabryczny.

Przez ten cmentarz przechodzi wielu mieszkańców pobliskich osiedli, skracając sobie drogę do przystanków autobusowych. Prawdziwą plagą są też „wyrwy", do których dochodzi na ulicach przylegających do wspomnianego cmentarza – na Antoniuku Fabrycznym i Konstytucji 3 Maja. Bandyci rabują torebki i uciekają z nimi na teren nekropolii. Tam chowają się pomiędzy pomnikami, wyciągają z torebek pieniądze i wartościowe przedmioty, resztę wyrzucają.

– Pomiędzy grobowcami czują się bezpiecznie. Wyobraźmy sobie jesienny wieczór, zmierzch. Kobiecie samotnie idącej ulicą napastnik wyrywa torebkę i wbiega na ciemne alejki. Przecież nie pobiegnie za bandytą pomiędzy groby. Ani ona, ani ktoś przypadkowy, kto chciałby jej pomóc. Także policjanci nie lubią ścigać sprawców pomiędzy grobami – ciemno, ślisko, nierówno, łatwo się potknąć, trudno dostrzec przyczajonego bandytę. No i na normalnym człowieku zawsze pewne wrażenie wywiera fakt, że znalazł się nocą na cmentarzu... – mówi policjant z pionu kryminalnego.

Kryjówki w grobowcach

Wiedzą o tym doskonale bandyci. Zdarzało się wielokrotnie, że w grobowcach złodzieje urządzali sobie kryjówki. Chowali w nich skradzione przedmioty. W jednym z grobów na przykład policjanci znaleźli magazyn sprzętu agd. skradzionego ze sklepu. W innym była ukryta biżuteria pochodząca z włamania do mieszkania.

Dość rzadko, ale jednak czasami się zdarza, że w grobowcach kryją się osoby poszukiwane przez organy ścigania i sądy. Na swe siedziby wybierają stare, solidne grobowce. Murowane, z solidnymi drzwiami. Nie przeszkadza im sąsiedztwo nieboszczyków, gdyż z reguły w zmurszałych trumnach znajdują się już tylko kości. W dużych rodzinnych grobowcach nocują również bezdomni. W dzień kręcą się w pobliżu cmentarzy lub jadą do miasta. Żebrzą, za wyproszone pieniądze kupują alkohol i jedzenie. Na noc wracają na cmentarz. Jeden z takich mężczyzn mówił policjantom, że na nekropolii czuje się bezpiecznie, gdyż ludzie boją się tu przychodzić po zapadnięciu zmroku. A nieletnich chuliganów łatwo wystraszyć. Wystarczy trochę inwencji...

Jolanta Gadek

żyna, Wida i Alicja wyfrunęły z rodzinnego domu, wszystko robi sama. I czeka na synową, bo wciąż są zamówienia, także za granicę: do Kanady, Ameryki, Norwegii, Nowej Zelandii. W konkursie najpierw zdobyła wyróżnienie, teraz najwyższe trofeum.

– „Oskar". Ciekawie to się nazywa. I bardzo dużo dla mnie znaczy – uśmiecha się.

Delicje w świńskim żołądku

Jak się robi piwo kozicowe? – pytają Elżbietę Barwińską ubraną w kurpiowski strój. Z jagód jałowca, które się płucze, gotuje, dodaje się chmiel, odrobinkę drożdży i miód. A kindziuki?

Marek Gąsiorowski, Fundusz Współpracy Agrolinia 2000:

– Celem konkursu było zidentyfikowanie specyficznych produktów żywnościowych, wytwarzanych w różnych regionach naszego kraju. Szukaliśmy ich dlatego, że w związku z harmonizacją naszego prawa z Unią Europejską, pojawiły się możliwości prawnej ochrony autentycznych, regionalnych produktów. Z drugiej strony – wydaje się, że wytwarzanie ich jest pewną szansą dla tych, którzy to potrafią: może to być dodatkowe źródło dochodów oraz zachowanie pamięci kulinarnej, która powoli przemija.



– Jestem bardzo zadowolona, że została doceniona ta typowo litewska wędlina, chociaż jej smak Litwini poznali podobno od Tatarów – opowiada Biruta Gasperowicz z Puńska.



K. Konecka

Biruta Zimnicka i jej sękacze

– Kiedyś, jak nie było lodówek i zamrażarek, to kindziuki, z domowej świni, wędzono i suszono zimą, a jedzono dopiero podczas żniw. Dziesięć lat temu zaczął je robić mój ojciec, Jonas Gasparavicius. Rok temu, po jego śmierci, ja przejęłam rodzinną firmę „Desra", z mamą i siostrą. Wędzimy wszystko w typowo wiejskiej wędzarni, w olchowym drewnie. Kindziuk, po litewsku skilandis, to szynka wieprzowa peklowana, krajana, z przyprawami, w tym jedna o litewskiej nazwie bogużes. Mięso włożone do żołądków wieprzowych, nazywanych w regionie kindziukami, zaszywa się i suszy, a potem wędzi.

Za „Oskarami" dla sękacza i kindziuka stoi Danuta Bobin z Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, która pracuje w Zespole Doradztwa Rolniczego w Sejnach jako specjalistka do spraw wiejskiego gospodarstwa domowego.

– Jestem zwolenniczką kultywowania tradycji regionalnych – mówi. – W ub. roku otrzymałam regulamin tego konkursu, więc od razu postanowiliśmy, że to będzie kindziuk i sękacz z gminy Puńsk. Pomogłam producentom przygotować opisówki, przekazałam do mojej kierowniczki, która wysłała do redakcji „Modna Gospodyni". W tym roku zgłosiłam też chleb tradycyjny i kiełbasę wiejską Biruty Gasperowicz oraz sękacz. Wszystkim trzem produktom przyznano III nagrody. W zeszłym roku sękacz wyróżniono, a kindziuk dostał III nagrodę. Teraz obydwa otrzymały najwyższą. Myślę, że to bardzo trafny wybór.

Krystyna Konecka

Polacy znajdują się wśród światowych rekordzistów

Rekordowy zawrót głowy

Niemożliwe? W poetyce „Księgi rekordów Guinnessa" słowo to nie znajduje zastosowania. Na stronach światowego bestsellera nieprawdopodobne staje się prawdopodobnym. Podziemny lot balonem, kobieta ważąca niecałe 6 kilogramów w wieku 20 lat i złoty sedes, którego wartość oszacowano na 3,5 mln dolarów – to tylko nieliczne zapisy pobitych rekordów. W księdze znalazło się miejsce również dla papieża i ełckich dzieci.

„Księga rekordów Guinnessa" doczekała się już 48. edycji. W Polsce w pełnej wersji została wydrukowana po raz pierwszy i wzbogacona o rekordy pobite przez Polaków. W księgarniach pojawi się na początku przyszłego roku.

– Na całym świecie sprzedano już ponad 90 mln egzemplarzy „Księgi rekordów Guinnessa" – twierdzi Zenon Pustelnik, redaktor naczelny polskojęzycznego wydania „KRG". – Edycja na rok 2002 jest najbardziej interaktywna ze wszystkich dotychczas wydanych. Zawiera adresy internetowe, gdzie można spotkać i porozmawiać z miłośnikami rekordów z całego świata.



Dwaj rekordziści piłkarskiej żonglerki – (od lewej) Jacek Guzowski z Elbląga oraz Andrzej Kukla z Białej Podlaskiej

Wszystko co naj

W księdze znajdziemy wszystko, co zadziwiające i nieprawdopodobne. Przykłady można by podawać w nieskończoność. Oto kilka z nich. Najlżejszym odnotowanym przez redakcję Guinnessa człowiekiem była Lucia Xarate z Meksyku. Przy urodzeniu ważyła 1,1 kg. W wieku 17 lat jej waga wzrosła do... 2,13 kg. Przez dwa kolejne lata przytyła do 5,9 kg.

Na kartach księgi znalazła się również Rosjanka, która wydała na świat w 27 porodach 69 dzieci. 16 razy urodziła bliźniaki, 7 razy trojaczki i 4 razy czworaczki.

Złoty klozet

Najdroższą łazienkę na świecie wybudował jubiler z Hong Kongu. Kafelki, umywalki, sedesy i wszystko, co niezbędne w tym miejscu, zostało wykonane z 24-karatowego złota. Koszt inwestycji to 3,5 mln dolarów. Z toalety może skorzystać każdy, kto w sklepie jubilera wyda co najmniej 200 dolarów.

Tego typu zdumiewających faktów jest o wiele więcej. Redakcja „KRG" ostrzega jednak przed tym, że próby bicia dotychczasowych oraz ustanawiania nowych rekordów mogą być niebezpieczne. Niech ktoś spróbuje pobić Gordona Cates`a. Amerykanin wykazał się niesamowitą miłością do jadowitych węży. Pocałował 10 kobr indyjskich oraz jedną kobrę królewską o długości ponad 4,5 m.

Nasz naród nie pozostaje w tyle za światową czołówką rekordzistów. Przykładem jest najsławniejszy Polak, Jan Paweł II. W księdze rekordów figuruje on jako największy pielgrzym. Według podawanych informacji odbył 94 zagraniczne pielgrzymki. W ciągu swojego pontyfikatu odwiedził 126 krajów i blisko 600 miast.



Maciej Kuroń zdradził dziennikarzom przepis na 4 tys. litrów zupy rybnej

Amator?

Polakiem, który już po raz 3. znalazł się w „Księdze rekordów Guinnessa" jest Henryk Lenhert z Oświęcimia. Z zawodu ślusarz, z zamiłowania filmowiec. Ustanowił on rekord na największą liczbę filmów krótkometrażowych nakręconych przez producenta amatora. Jego prace zdobyły aż 328 nagród na festiwalach krajowych i międzynarodowych.

– Przygodę z filmem rozpocząłem przez kobiety. W 1961 roku, kiedy jeszcze moja córka Ewelina była małym dzieckiem, bardzo lubiła oglądać różne obrazki – wspomina Henryk Lenhert. – Kupiłem więc rzutnik i kilka filmików. Po kilku sekundach wyświetlania Ewelina była znudzona, a ja pomyślałem: to mają być profesjonalne filmy. Sam nakręciłbym lepsze. I zaczęło się.

Początkowo H. Lenhert kręcił burleski dla córki. Do robienia filmów poważniejszych namówiła go żona. Później posypały się nagrody.

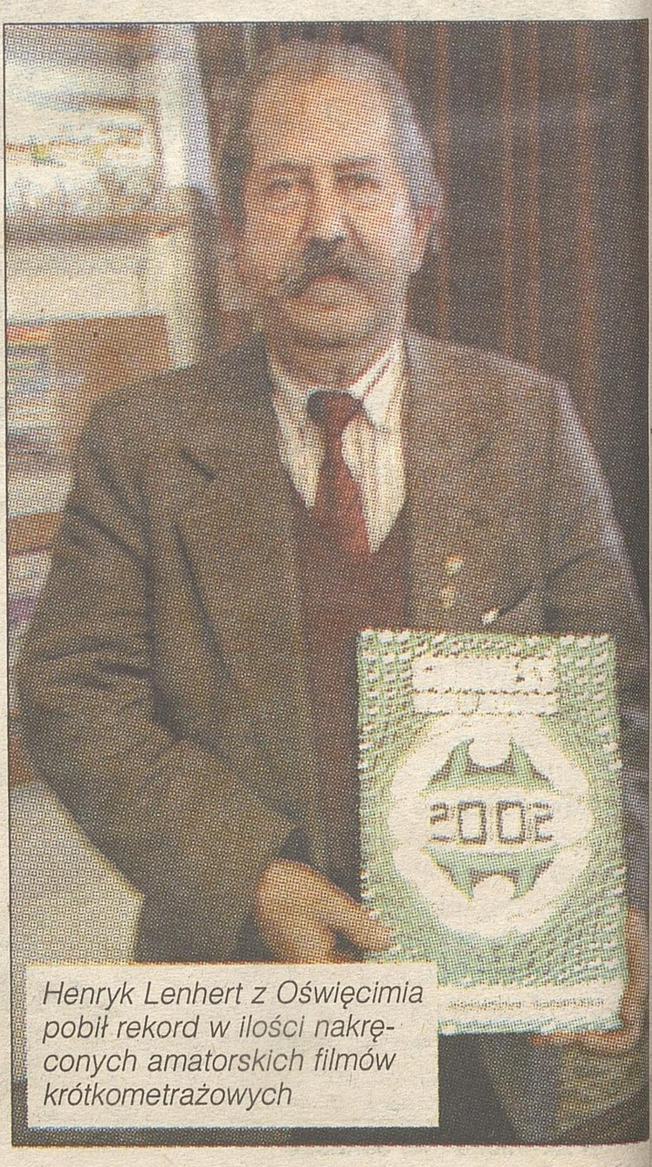
Ełk w księdze

Do „Księgi rekordów Guinnessa" wpisały się również ełckie dzieci. 11 czerwca br. trzymając się za ręce połączyły się w najdłuższy na świecie „Pociąg Tuwima", który liczył 2.837 żywych wagoników. Nietypowy skład ruszył ze stacji Wąskotorowej Kolei Dojazdowej w Ełku przejechał na plac Sapera. Pomysłodawcą zabawy był Waldemar Jabłoński. Jego zdaniem, ełcki rekord zostanie pobity już w maju przyszłego roku w Warszawie.

– Ustawimy „Pociąg Tuwima", który będzie liczył 10 tys. osób – zapowiada Waldemar Jabłoński.



Nasza zupa pobiła zupę Kuronia – mówił szef kucharzy z Grudziądza, Grzegorz Grabowski



Henryk Lenhert z Oświęcimia pobił rekord w ilości nakręconych amatorskich filmów krótkometrażowych



Nikt nie wiedział, jak rozwinie się sytuacja

Terroryści w telewizji

Cd. ze str. I

Inni uczestnicy ćwiczeń nie mieli pojęcia, jak będą oni reagować na posunięcia mundurowych.

W czasie realnym

– Wszystko dzieje się w tzw. czasie realnym. Sprawdzamy, ile czasu upływa od powiadomienia o napadzie do dotarcia na miejsce pierwszego patrolu, rozpoznania, określenia rodzaju zdarzenia, podjęcia pierwszych decyzji – mówiła o godz. 10 komisarz Maria Kubajewska, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku.

Na tę godzinę do siedziby KWP zostali zaproszeni dziennikarze. O tym, jak szybko działają lokalne media policjanci przekonali się już wcześniej – w zespole prasowym KWP już kilka minut po godz. 9 rozdzwoniły się telefony, pierwsi fotoreporterzy zjawili się na ulicy Włókienniczej chwilę później.

– W tej chwili pracuje już sztab kryzysowy, w skład którego wchodzą szefowie służb kryminalnych, dochodzeniowych, prewencji – kontynuowała Kubajewska. – Nie wiemy ile czasu potrwają ćwiczenia, ani jakie środki zostaną zastosowane. Wszystko zależy od tego, jak potoczy się sytuacja.

Komisarz Kubajewska nie ukrywała, że ważnym elementem ćwiczeń była także obsługa medialna zdarzenia. Pracownicy zespołu prasowego przekazywali dziennikarzom informacje uzyskane ze sztabu kryzysowego, byli także na miejscu ćwiczeń by odpowiadać na pytania. Pilnowali, żeby do mass mediów nie przedostały się informacje mogące zaszkodzić działaniom.

– Musimy pamiętać o tym, że terroryści znajdujący się w budynku mogą słuchać w radiu tego, co państwo stąd przekazujecie i w ten sposób zdobywać wiedzę na temat naszych działań – mówił podinsp. Piotr Rudnicki, rzecznik prasowy komendanta miejskiego policji w Białymstoku. – Dlatego gdyby to była prawdziwa akcja, nie pozwolilibyśmy podejść wam tak blisko.

Na sygnale

Kilka minut później przez Białystok przemknęła na sygnale kolumna policyjnych volkswagenów transporterów. Ich widok wypłoszył z bazaru przy ul. Jurowieckiej cudzoziemców handlujących papierosami i alkoholem, ze straganów poznikały też pirackie płyty i leki. Mieszkańcy Białegostoku z zaciekawieniem i lekką obawą obserwowali grupowanie policyjnych sił.

Wkrótce budynek telewizji był szczelnie otoczony, ogrodzony taśmami.

W pogotowiu czekała straż pożarna, pogotowie ratunkowe, gazownicze, energetyczne.

– My jedynie zabezpieczamy teren, jesteśmy gotowi do podjęcia działania jeśli dojdzie do pożaru oraz jesteśmy gotowi wykonać wszelkie polecenia policji dowodzącej akcją – mówi starszy kapitan Jan Rabiczko, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku.

Chwilę później policja poprosiła straż, żeby ta udostępniła samochód z podnośnikiem. Na podnośniku zorganizowano stanowisko snajperskie. Policyjny antyterrorysta wycelował karabin wyposażony w lunetę w okna telewizji znajdujące się na górnych piętrach. Antyterroryści zajęli też inne stanowiska strategiczne na dachach, balkonach, na rogach budynku. Sprowadzono także specjalny podnośnik do ładunków wybuchowych oraz pirotechnika, który założył strój ochronny.

Czy mógłby pan tu stać?

Mieszkańcy okolicznych bloków na ćwiczenia reagowali różnie. Nie ukrywali, że początkowo trochę się wystraszyli.

Dziennikarze w natarciu

Prowadzono negocjacje z terrorystami, w efekcie których dwie godziny po napaści wypuścili oni jedną z zakładniczek. Jednocześnie przygotowywano się do rozwiązań siłowych. W pewnym momencie wydawało się, że są one nieuniknione.

W tym momencie pod budynek TVB powrócili pracownicy telewizji, którzy tuż po godz. 9 zostali stamtąd ewakuowani i przewiezieni do białostockiej komendy wojewódzkiej na przesłuchanie. Nie zważając na ćwiczenia postanowili wrócić do pracy.

– Musimy montować, nagrywać, dzwonić, przygotowywać programy na niedzielę i poniedziałek – mówili, usiłującym powstrzymać ich, policjantom.

– Dziennikarze nacierają – mówili przez krótkofalówki funkcjonariusze z pierwszej linii.

– Nie wpuszczać. „Gold" nie pozwala i „Silwer" nie pozwala – mówił ich szef znajdujący się przed drzwiami wejściowymi do budynku TVB przekazując polecenia dowodzących akcją.

Po kilku minutach jednak po konsultacjach dziennikarze zostali wpuszczeni do budynku.

Kłótnia terrorystów

Na miejsce przybył też przedstawiciel wojewody – Adam Jabłoński, dyrektor wydziału zarządzania kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

– Przyjechałem sprawdzić, co się dzieje – powiedział. – Ponieważ policja i pozostałe służby radzą sobie z sytuacją, nie będziemy ingerować. Gdyby doszło do takiej sytuacji, że pojawiłyby się większe problemy, sztab kryzysowy powstałby w urzędzie wojewódzkim i tam zapadałyby decyzje.

Rozwiązanie siłowe nie było konieczne – terroryści pokłócili się ze sobą. Zestresowani nie potrafili uzgodnić wspólnego stanowiska. Fakt ten wykorzystali policyjni negocjatorzy. Chwilę później terroryści oddali się w ręce policji. Zostali wyprowadzeni z budynku i przewiezieni do Policyjnej Izby Zatrzymań w białostockiej komendzie miejskiej. Wolność odzyskali pozostali zakładnicy.

Jolanta Gadek



P. Niemczynowicz

Policjanci otoczyli budynek Telewizji Białystok, zajęli pozycje także na dachu

Megadania

Ostatnio w Polsce zapanowała również mania na przygotowywanie gigantycznych dań. Pierwszym rekordzistą jest Maciej Kuroń, który ugotował 1 lipca br. w Ustce 4 tys. litrów zupy rybnej. W dodatku smacznej i jadalnej.

– Przepis na taką zupę jest identyczny jak na zwyczajną, małą. Zwielokrotniona zostaje tylko ilość produktów – mówi Maciej Kuroń. – Jeżeli tylko znajdzie się odpowiedniej wielkości kocioł, jestem w stanie ugotować zupę dla całej Europy.

Rekord Kuronia został jednak pobity przez kucharzy z Grudziądza. 8-osobowy zespół ugotował 21 lipca br. 4.065 litrów jarzynówki.

Podziemny lot

Najbardziej zadziwiającym polskim rekordem zanotowanym przez redakcję Guinnessa jest lot balonem pod ziemią, którego dokonał Krzysztof Rękas z Tarnowskiego Stowarzyszenia Lotniczego. 6 maja 2000 roku w komorze Stanisław Staszic w Kopalni Soli w Wieliczce, na głębokości 125 metrów, uniósł się w balonie na wysokość 2,13 metra.

W księdze swoje miejsce mają również nietypowi sportowcy. Trzy lata temu Jacek Guzowski z Elbląga ustanowił rekord świata w najdłuższym podbijaniu piłeczki tenisowej. Żonglował nią przez blisko 5,5 godziny. Kolejnym polskim żonglerem w „KRG" jest Andrzej Kukla z Białej Podlaskiej. Siedząc podbijał głową piłkę nożną przez 3 godziny i 59 minut.

Jerzy Dziekoński



P. Niemczynowicz

Antyterroryści w pełnym rynsztunku czekali przed wejściem do budynku na dogodny moment do podjęcia działań

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Gry i zabawy z ukleją

Wydawać by się mogło, że po niedawnym przyborze wody wszystko powróci do normy i w wędkarskich umysłach obudzi się optymizm.

Optymizm to ponoć połowa wędkarskiego sukcesu, zwłaszcza gdy lokujemy go w zawodach. O czym marzą wędkarze startujący w zawodach? Odpowiedź: załapać się minimum na trzecie miejsce i uplasować się na pudle.

Pojęcie zawody kojarzone jest ze sportem, zwłaszcza, że w strukturze organizacyjnej PZW istnieje ciało zwane kapitanat sportowy.

Czy rzeczywiście wędkarstwo jest sportem?

Encyklopedyczna definicja określa sport jako „gry i ćwiczenia mające na celu podnoszenie sprawności fizycznej". Do dyscyplin sportowych zalicza się lekkoatletykę, gimnastykę, boks, hokej, automobilizm itp., a także turystykę i żeglarstwo.

Chociaż wędkarstwa nie wymienia się w spisie dyscyplin sportowych, to jednak...



– Skoro turystykę i żeglarstwo, a nawet szachy uważa się za sport, to jak można wędkarstwa, mającego wiele wspólnych cech z wymienionymi dyscyplinami, nie uważać za odrębną dziedzinę sportu? – replikuje członek Okręgowego Kapitanatu Sportowego, współorganizator zawodów spławikowych rozegranych w pierwszej dekadzie października na rzece Narwi, poniżej jazu zwanego „złotoryjski".

Autorzy podanej definicji rozumowali w ten sposób, że zadaniem sportu, w najszerszym tego słowa znaczeniu, jest podnoszenie sprawności fizycznej, natomiast moment współzawodnictwa w uśmiercaniu ryb w celu zdobycia medalu lub pucharu, delikatnie ujmując, nacechowany jest aktami określanymi jako barbarzyńskie.

– Wydaje mi się, że istotnym momentem wędkarskich zmagań jest zawsze współzawodnictwo, nawet poszczególne dyscypliny sportowe określane są często mianem konkurencji. Tak jest w sporcie wędkarskim: jest dyscyplina spławikowa, spinningowa czy muchowa – wyjaśnia mój rozmówca pragnący zachować anonimowość.

Rozmówcę mego, w przekonywaniu do swojej racji, zaczynała cechować agresywność podobna do agresywności kibiców na wielu ligowych meczach piłki nożnej, i to, zdaniem adwersarza, miało mnie utwierdzić w świadomości, że wędkarstwo to sport.

Nie zamierzam przedstawiać podstawowych zasad wędkarstwa wyczynowego i jego cech dodatnich lub ujemnych. Wywodzi się ono z masowego uprawiania wędkarstwa popularnego, czyli zdobywania białka rybiego w celach konsumpcyjnych.

Wędkarstwo od pewnego czasu zaczyna być postrzegane jako hobby nieprzyjazne środowisku naturalnemu, z racji właśnie zabijania dla sportu. Impreza, w której mordowano niewinne rybki z zatruwaniem rzeki setkami kilogramów zanęty, by zdobyć Puchar Prezesa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku, miała miejsce 7 października 2001 na wspomnianym wyżej odcinku Narwi.

Co o tym sądzą ekolodzy?

REMIESZ

Ryba też człowiek

Cała historia jest o tyle śmieszna, co żałosna. Dzieje się to wszystko na naszych oczach, z przyzwoleniem czynników i urzędników odpowiedzialnych za ochronę przyrody. Upraszam jednak PT Czytelników, żeby wzięli poprawkę na fakt, iż rzecz dzieje się w Polsce, a nie w Europie, i nie śmiali się zbyt głośno. Raczej możemy sobie pochlipać nad ludzką głupotą, gdyż temat dotyczy... zwierząt.

ANTONI REMIESZ

Tegoroczne obchody tygodnia dobroci dla zwierząt nawet w mediach zostały umiejscowione głęboko w tle doniosłych wydarzeń politycznych.

Obowiązujące, znowelizowane w lutym 2001r., prawo o ochronie zwierząt przewiduje, że właściciel psa może być pozbawiony wolności do jednego roku za trzymanie psa na zbyt krótkim łańcuchu. Krótki łańcuch to dręczenie zwierzęcia, ujmuje jeden z kanonów obowiązującej Ustawy o Ochronie Zwierząt, na którą będę się w tym artykule powoływał.

Pierwsze – o rybach

W świetle najnowszej ustawy o zwierzętach, „zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek winien jest mu poszanowanie, ochronę i opiekę(Art.1.1 Dz.U.01.3.21.z ost. zm. 2001-02-02)." Ryba jest zwierzęciem i w myśl ustawy podlega ochronie prawnej. Badania zdrowotności ryb, analogicznie jak innych gatunków zwierząt, prowadzone są przez Państwową Inspekcję Weterynaryjną.

25 października br. odbył się XXVII Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Wędkarskiego. Podczas, gdy ustawa przewiduje wprowadzenie nauczania szkolnego we wszystkich typach szkół problematyki ochrony zwierząt, Eugeniusz Grabowski, prezes ZG PZW już teraz apeluje, by dorośli zabierali ze sobą dzieci przyuczając je do wędkarskich zawodów.

Wszak chodzi o wzrost liczby członków i składek. Taki apel jest w sprzeczności z zapisem ustawy brzmiącym: „Zabrania się propagowania lub upowszechniania drastycznych scen zabijania, zadawania cierpienia lub innej przemocy, ze strony człowieka, której ofiarami są zwierzęta".

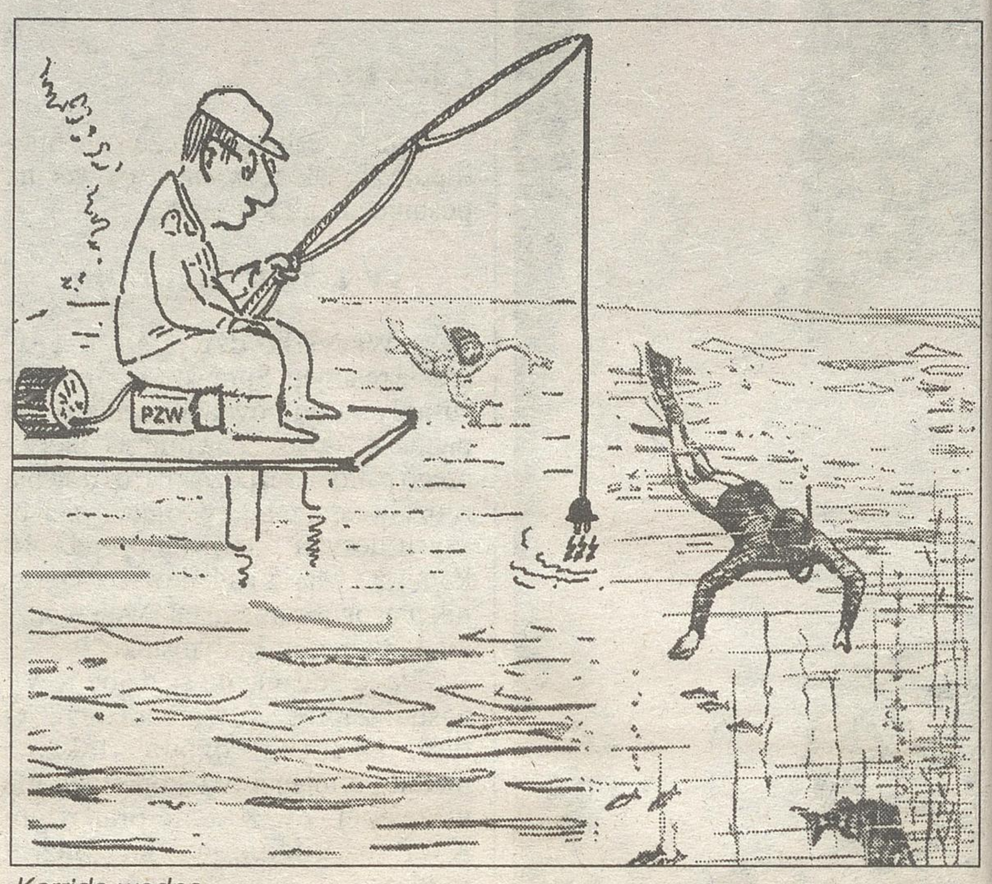
Zawody spławikowe są miejscem zadawania cierpienia, cierpienia w imię sportu, są dowodem na barbarzyńskie traktowanie ryb, zwłaszcza gdy obserwują to dzieci.

Jaka jest różnica w zabijaniu z wiatrówki wróbli dla wytrenowania oka, a łowieniem na zawodach uklei i płoteczek dla zdobycia pucharu Prezesa PZW? W obu przypadkach jest to sprzeczne z treścią ustawy i podlega karze.

Wędkarskie zawody, w czasie których zabija się tysiące maleńkich i średnich rybek dla sportu są symptomem znęcania się nad zwierzęciem.

Dobrze, że wprowadzono zapis o karaniu. „Kto zabija zwierzę z naruszeniem przepisów albo znęca się nad nimi w sposób określony w art. 6 ust.2, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku (Art. 35.1.).

Ale, ale... „aktywiści" z PZW twierdzą: statut PZW jest zgodny z ustawą o ochronie zwierząt, bo jest w tymże statucie napisane, że PZW działa zgodnie z ustawą o rybactwie śródlądowym , a celem PZW, obok organizowania wędkarstwa, rekreacji i sportu wędkarskiego, jest również racjonalne użytkowanie wód, kształtowanie etyki wędkarskiej oraz przestrzeganie zasad ochrony i połowu ryb.



Korrida wodna

Co jest niepokojące w tej całej sprawie, to fakt, pani poseł Piekarska, współautorka ustawy stwierdziła ostatnio, że ona osobiście jest przeciwna wędkarstwu, a to jak interpretować zawody wędkarskie zależy jedynie od naszej wrażliwości. – Sport wędkarski, chociaż zabrania go ustawa o ochronie zwierząt, nie jest przecież taki ważny, jak ochrona zasad połowu ryb (sic!).

Więc może kiedyś nadejdą czasy, że zabicie ryby dla sportu będzie w społeczeństwie tak samo negatywnie oceniane jak zabicie psa czy kota.

Drugie – o tłuczeniu ryb prądem

W sierpniu w województwie warmińsko-mazurskim na dwóch jeziorach stwierdzono dwa przypadki nagłego zgonu młodych płetwonurków. Sekcje zwłok wykazały atak serca. Młodzi, zdrowi płetwonurkowie nagle umierają na atak serca! Po co się pchali ze słabym sercem?

Polska podpisała konwencję o ochronie gatunków dzikiej flory i fauny europejskiej oraz jej siedlisk, z której m.in. wynika, że połów ryb prądem jest zakazany, co zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw Dz.U. Nr. 58/96, pozycja 264, z dnia 25.05.1996r.

Tekst konwencji jest sprzedawany jako załącznik, nie jest dostarczany razem z normalną prenumeratą Dziennika Ustaw, trzeba go zamówić osobno, dlatego jest niedostępny nawet w wielu porządnych bibliotekach. Czyli jest, ale nie ma; jest natomiast maleńki bajzelek.

Latem 1997, zatem rok później, Minister Rolnictwa i Gospodarki Żyw-

AUTA ZE SNÓW

Muskularna Vada

Wiele osób w Polsce uważa, że Daewoo jako marka dożywa swoich dni. Otóż to co Daewoo zaprezentowało na salonie frankfurckim zdaje się temu przeczyć. Obok modeli znanych na naszym rynku można było zobaczyć nowość Kalosa Dream – auto z segmentu C w kilku wersjach nadwoziowych i silnikowych. Jestem bardzo ciekaw, czy Kalos (złośliwie określany mianem kalosza) trafi na nasz rynek?

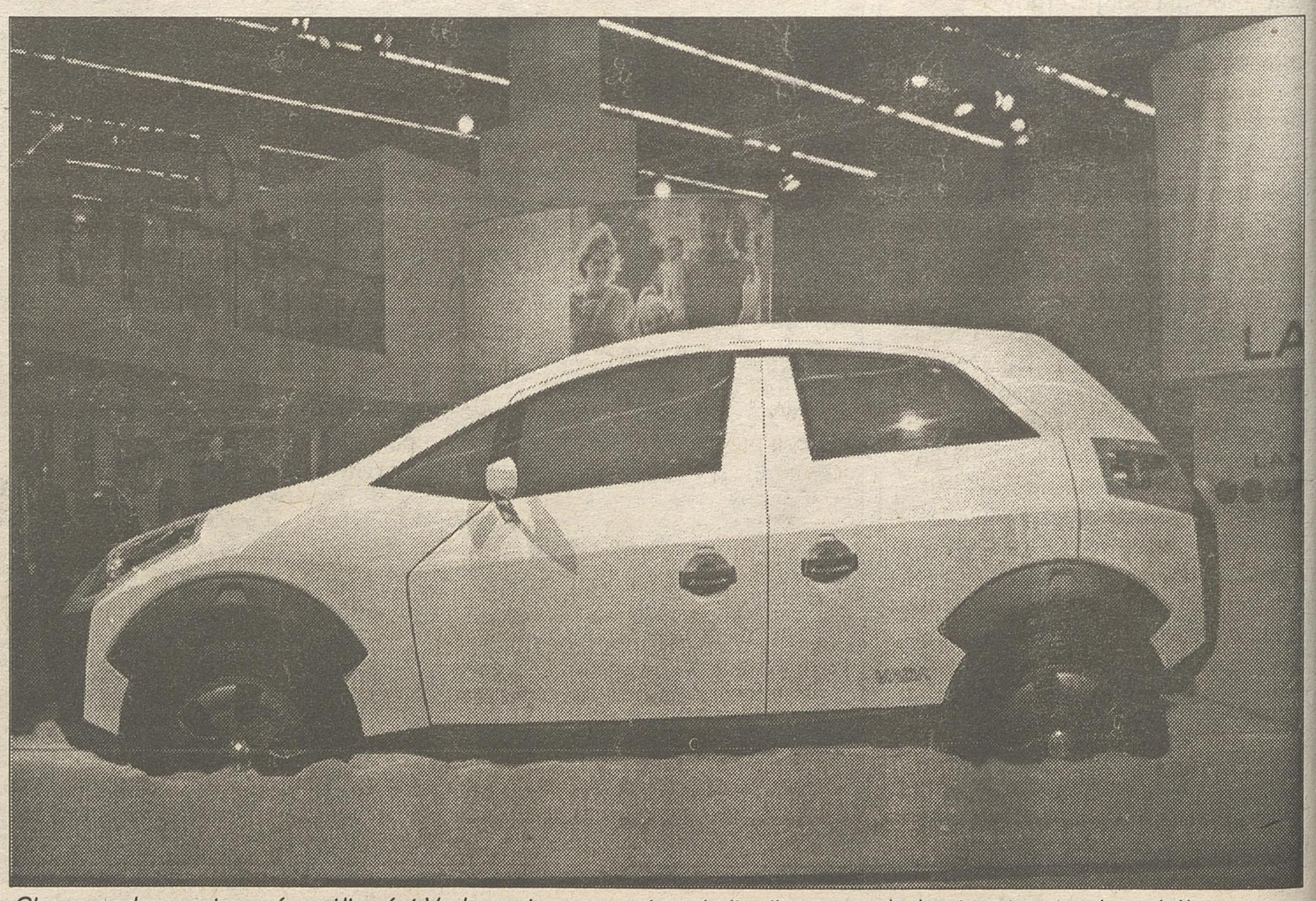
Jednak największe zainteresowanie w ekspozycji Daewoo wywoływało studium samochodu typu SUV (Sport Utility Vehicle) o dźwięcznej nazwie Vada. SUV-y w swojej stylizacji rządzą się swoistymi prawami. Już w założeniu mają być autami zabawnymi, jednak łączącymi w sobie możliwości jazdy terenowej z dość szybkim przemieszczaniem się po gładkich nawierzchniach. Nabywcami tego typu samochodów są ludzie młodzi, żyjący dynamicznie i lubiący wyprawy w plener. Właśnie do nich adresowana jest Vada.

Nadwozie Vady jest dość kanciaste, wysokie i wręcz muskularne. Oglądając ją z profilu widać liczne załamania, wyraźny podział linii drzwi, okien, błotników i zderzaków. Można odnieść wrażenie, jakby projektanci uparli się „wyciosać" Vadę. Jedynymi elementami mającymi związek z łagodnymi krzywiznami jest linia dachu i wykroje błotników. Choć – przyznać muszę – to nagromadzenie kantów w jednym nadwoziu tworzy bardzo sensowną całość. Uroku dodają – przy śnieżnobiałym nadwoziu – granatowe elementy podkreślające charakter auta. W tym kolorze są zderzaki, nakładki nad błotnikami, nakładki progowe i drzwi tylne. Mocno pochylona szyba przednia i wysoka linia okien tylko podkreślają sportowy charakter Vady. Koło zapasowe ukryto w „garbie" wyrastającym z drzwi tylnych. Ta narośl jest także kanciasta.

Jakie jest wnętrze Vady? Niestety, na to pytanie nie mogę odpowiedzieć, jako że – to cecha eksponowanych aut studyjnych – było ono zamknięte, a czarne szyby skutecznie uniemożliwiały wejrzenie do środka. Jednak producent podał łaskawie dane techniczne Vady.

Całkowita długość auta to 4,28, szer. 1,80 i wys. 1,67 m. Rozstaw osi 2,62 m. Mając na uwadze długość Vady, wielkość rozstawu jest zupełnie przyzwoita, jest kompromisem między rozwiązaniami zapewniającymi komfort jazdy – z jednej strony – i możliwości pokonywania nierówności – z drugiej. A skoro o jeździe terenowej mowa, krótkie zwisy – przedni i tylny – pozwolą na dość strome zjazdy i podjazdy.

Do napędu ma być stosowany jeden silnik benzynowy o pojemności 2,0 l i mocy 140 KM przy 5300 obr./min. Maksymalny moment obrotowy ma wartość 187 Nm przy 3800 obr./min. Napęd przekazywany jest stale na cztery koła. War-



Chcąc zademonstrować możliwości Vady, umieszczono ją w imitacji warstwy lodu sięgającej połowy kół

bea

nościowej opublikował rozporządzenie w sprawie rybactwa śródlądowego, zezwalające na używanie elektrycznych narzędzi połowowych (Dz.U. 60/97 poz. 372 par. 9.1.9), byle zgodnych z normą branżową BN-74/9197-01.

Później była powtórka w nowej wersji z dnia 15.03.1999 (Dz.U. 38/99 poz. 370 par. 10.1 p.9), gdzie napisano o zgodności urządzeń z polskimi normami lub normami branżowymi do obowiązkowego stosowania.

Poseł Radosław Gawlik chciał zrobić z tego interpelację. Jednak z powodu wyborów, tego nie zrobił, zresztą został wiceministrem w MOSZNiL, i...nadal trwa elektronarkoza.

Według obowiązującej konstytucji, postanowienia ratyfikowanej konwencji międzynarodowej mają pierwszeństwo przed prawem polskim w przypadku konfliktowych zapisów. A konflikt jest i to o napięciu 1000 V!

Częste zmiany osobowe w Ministerstwie Ochrony Środowiska spowodowały ciągłe leżakowanie tematu „elektronarkotyzowania ryb" prądem. Czy wiedzą o tym w Radzie Europy?

Oczywiście, że wiedzą, ale ani prof. Geremek, ani jego następca Bartoszewski na takie dyrdymały czasu nie mieli.

Od stycznia 1999 wspomniana norma BN-74/9197-01 nie jest obowiązkowa. A wojewodowie w dalszym ciągu wydają zezwolenia na tłuczenie ryb prądem.

Na Sejmiku Instruktorów Płetwonurkowania w Giżycku zebrano 146 podpisów i skierowano petycję do prezydenta RP o permanentnym stosowania prądu do połowu ryb.

Organizatorzy Sejmiku opowiadali o znanych wypadkach śmiertelnego porażenia nurkujących i o wielu nurkowaniach zakończonych w pośpiechu ucieczką z powodu nadciągających rybaków PZW z agregatami.

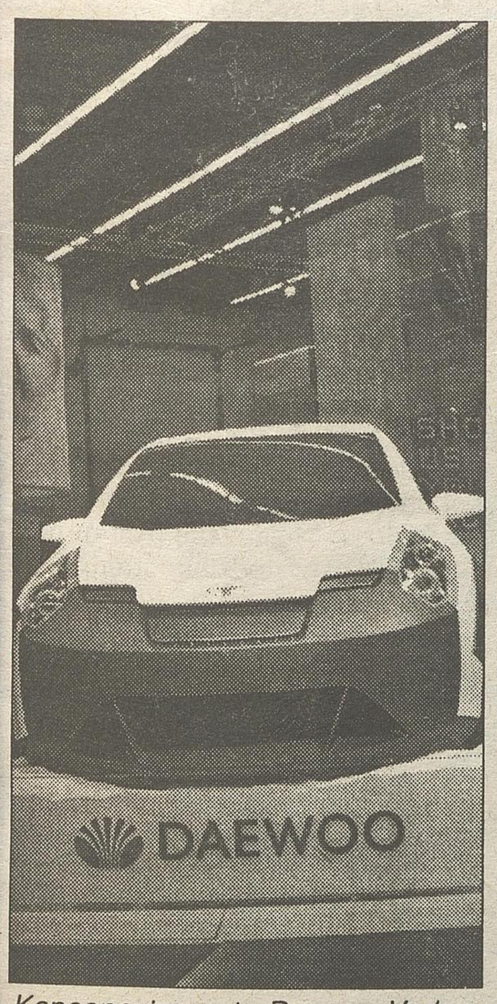
Wzmiankowany pan Eugeniusz Grabowski zapowiada, że na jeziora administrowane przez swoich rybaków sieciowych PZW Ruciane-Nida, gdzie dokonuje się tłuczenia ryb prądem, zapraszać będzie w większej skali niż dotychczas, turystów z Niemiec. Słusznie, wszak wynalazek tłuczenia ryb agregatem trzeba zareklamować.

---

tości trakcyjne są także godne uwagi – przyspieszenie 0-100 km/h w 10 sek., prędkość maksymalna 205 km/h.

Auta studyjne, czy też określane często jako koncepcyjne, mają dość niepewną przyszłość. Zaakceptowane przez fachowców, ludzi odwiedzających salony, wreszcie dziennikarzy i – to bardzo istotne – ludzi odpowiedzialnych za finanse firmy, wchodzą do seryjnej produkcji. Zdarza się jednak odrzucenie takiego concept cars i wówczas kończy się jego krótki acz błyskotliwy żywot. Jak będzie z Vadą?

Tekst i fot. Janusz Grysin



Koncepcyjne auto Daewoo Vada – piękne i nieco kanciaste

Wywiad z Neronem

Z MICHAŁEM BAJOREM
rozmawia Andrzej Leśniewski



Jak postrzega Pan postać Nerona, w którego Pan wcielił się w „Quo vadis"?

Był bardzo zły, ale to niezwykle skomplikowana postać na osobny, długi wywiad.

W jaki sposób przygotowywał się Pan do zagrania tej roli?

Przeczytałem mnóstwo książek historycznych i trzymałem się koncepcji reżysera – scenarzysty. Budowałem postać konsekwentnie, z dużą satysfakcją i zadowoleniem z efektu.

Co wywarło na Panu największe wrażenie podczas realizacji tego filmu?

Złożoność tej postaci i motywy, które kierowały jego złem. A to temat na rozprawę książkową, których zresztą w historii mnóstwo. Odsyłam zainteresowanych do źródeł.

Jakie to uczucie grać Cezara-despotę?

Takie jak grać króla lekkoducha, czy elfa dobrodusznego albo mordercę okrutnego lub księdza praworządnego. To mój zawód i każdą z postaci starałem się oddać najlepiej, jak potrafię i najwierniej, jak chciał tego autor, a w pracy reżyser.

Czy Neron mógł na swój sposób fascynować?

Jako artysta na pewno, jako człowiek – nie sądzę.

Czy próbował Pan przemycić swoją wizję tej postaci?

Tak, pokazałem dlaczego był taki. Bo się bał wszystkiego i wszystkich. Choć miał władzę. A ponadto będąc artystą, był wrażliwy bardziej od innych władców. Ale władza i artyzm nie idą w parze.

Czy miał Pan jakieś trudności podczas realizacji tego filmu?

Nie. Nie miałem. To była bardzo komfortowa praca i byłem do niej solidnie przygotowany.

Jak wygląda Pana przeciętny dzień?

Przyznam szczerze, że takich zwykłych dni w roku bardzo mi brakuje. Nawet w czasie wakacji staram się bardzo zająć każdą chwilę. Jestem pracoholikiem i nic na to nie poradzę. A więc mój przeciętny dzień to natychmiast po wstaniu zawodowe telefony, sprawdzanie spisu zajęć, spotkań i nauki, w międzyczasie krótkie posiłki, a wieczorem spisanie czynności na następny dzień. Trochę czytam, mnóstwo podróżuję, spędzam aż 8-10 tys. km miesięcznie za kółkiem. Lubię bloki informacyjne w TV, ale mam na nie czas dopiero późną nocą. Chodzę spać około 1-1.30, a wstaję o 10. Nie piję kawy.

Jaki jest Pana świat, w który Pan czasem ucieka?

Uciekam w marzenia i plany, które potrafię potem realizować. Lubię prowokować los. Nigdy nie krępowało mnie wychodzenie naprzeciw propozycjom zawodowym i w 90 procentach wygrywałem. To kosztuje niewiele, a przecież nic złego nie robię, przypominając o swoim artystycznym istnieniu.

Jakiego rodzaju satysfakcję czerpie Pan z wykonywanego zawodu?

Ogromną. To moje życie i moje hobby. Jestem spełniony, niezależny i szczęśliwy. To chyba bardzo dużo. Nie ma nic wspanialszego w zawodzie, jak satysfakcja z jego wykonywania.

Jakie na Pan wady i nałogi, o których może Pan powiedzieć?

Czasami jestem zbyt nerwowy i nadpobudliwy, szczególnie w pracy, ale z upływem czasu coraz mniej. Nałogi? Gadanie przez telefon, nie zawsze potrzebne. Czasami łatwowierność i naiwność, ale także już mniej. A inne słabości? Jak u każdego, wiem o nich, ale nie lubię się do nich przyznawać. Jak każdy człowiek.

Które z zajęć sprawia Panu największą przyjemność i dlaczego?

Na pewno sen, bo wtedy odpoczywam najpełniej, a także koncerty na żywo. Ekscytują mnie też podróże, szczególnie bardzo dalekie i samolotem. Choć życie ostatnio zweryfikowało tę fascynację...

Jakie jest Pana podejście do pieniędzy, posiadania rzeczy materialnych?

Niezależność materialna jest konsekwencją sukcesu w każdym zawodzie. Traktuję pieniądze jako pomoc w życiu osobistym i zawodowym, a nie jako cel w ich nagromadzaniu. Myślę, że umiem je wydawać w sposób konkretny, ale czasem i z większą wyobraźnią na siebie i najbliższych. Nie należę jednak do bogaczy, co najwyżej do osób zamożnych, a to ogromna różnica, bo pomaga mi spokojniej i godniej żyć i tworzyć.

Odnosi Pan wiele sukcesów, a czy porażki w zawodzie czy w życiu osobistym Pana deprymują?

Tak jak każdego. Nie lubię ich. I te zawodowe, i osobiste jednakowo smucą i irytują, ale powiem Panu szczerze, że nie miałem ich w życiu zbyt wiele. Może dlatego jestem optymistą.

Czy jest Pan przesądny, wierzy Pan w przepowiednie, okultyzm, etc.?

Raczej nie. Wierzę, choć nie głęboko w reinkarnację, choć jestem katolikiem. Ale wymiar tej mojej wiary w powrót cielesno-duchowy jest na szczęście nie fanatyczny, a raczej fantastyczny.

Jaki wpływ na Pana życie wywarły i wywierają kobiety?

Jako powierniczki, przyjaciółki i muzy ogromny! A fascynacje głębsze... Również istniały i istnieją.

Niektóre kobiety uważają Pana za atrakcyjnego mężczyznę, czy Pan również uważa się za takiego?

Nie odpowiem na to pytanie. Raczej czuję się mężczyzną i artystą charakterystycznym. Nigdy nie oglądałem swojego odbicia w lustrze przy goleniu pod tym kątem. Co nie znaczy, że nie marzyłem parę razy, aby być przystojnym, czarnowłosym amantem. Cóż, każdy ma to co ma.

Dlaczego dotychczas nie zdecydował się Pan na założenie rodziny? Kiedyś powiedział Pan, że sam będzie ciągnął wózek swojej jesieni życia...?

Nie zadawałem sobie nigdy tego pytania. Mam czworo dzieci chrzestnych, za chwilę mój brat będzie ojcem dziewczynki. Mam kochających rodziców, z którymi jestem bardzo mocno związany i czasami osobę, którą darzę więcej niż przyjaźnią. Nikogo nie krzywdzę. To ja kiedyś nie usłyszę „dziadku". A tak naprawdę nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa. Do rodziny trzeba dojrzeć. Wiele osób zakłada ją, bo tak trzeba, a potem jest różnie, a często tragicznie. Odpowiedzialność nie jest domeną wszystkich ludzi zakładających rodziny. A ja jestem odpowiedzialny.

Jak wyglądają Pana relacje z rodzicami?

Jak już powiedziałem mamy fantastyczny kontakt i to od zawsze. Pokazałem im cały świat. Ale wcześniej oni mnie i bratu ukształtowali świat wartości i celów, z których ulepiliśmy dzięki nim nasze postawy, marzenia i życzliwość wobec ludzi. Są i byli najważniejsi. Z trudem przychodzi mi czasami myśl, że kiedyś ich zabraknie. To ogromna więź. Ale pomyli się ten, kto myśli, że jestem maminsynkiem! O, nie.

Podobno otrzymuje Pan wiele listów. O czym najczęściej piszą ludzie do Pana?

O sobie i o moim repertuarze, który odmienił ich życie i wprowadził wspaniałe wartości. O tym, że po moich koncertach lepiej im żyć. O tym, że przy moich piosenkach kochają drugą osobę i świat. Oj, warto śpiewać, żeby coś takiego przeczytać.

Czego nie jest Pan w stanie zaakceptować u innych osób?

Braku tolerancji i kompetencji. Głupoty, chamstwa i brudu, tego na zewnątrz i wewnątrz człowieka. Zazdrości i zawiści, które coraz częściej postrzega świat jako naszą cechę narodową. Zapalczywości i zachłanności za zapas. Deptania innych. Kołtuństwa.

Czego Pan żałuje z przeszłości?

Może jakiś drobnych posunięć, ale niezbyt wielu. Może kilku słów w młodości zbyt impulsywnie lub szczerze wypowiedzianych. A poza tym niczego nie żałuję. Powtórzyłbym życie swoje jeszcze raz bardzo podobnie jak to, które posiadam teraz.

Co Pan czyni dla higieny psychicznej i fizycznej?

Śpię, gimnastykuję się, podróżuję, używam dobrych, często ziołowych kosmetyków, nie palę, nie nadużywam alkoholu, choć lubię dobrego drinka. Radzę się autorytetów. Badam się dwa razy do roku na wszystko. Regularnie odwiedzam dentystę. To chyba wystarczy. I nie staram się czytać grafomańskich i pustych recenzji zakompleksionych, za wszelką cenę chcących zaistnieć przez negację dziennikarzy, zarówno filmowych, jak i koncertowych. I tych piszących, a raczej obrażających moją pracę i moją publiczność, jak i innych artystów, ich pracę i ich publiczność. Czasami jednak te „gniewne" pomruki dochodzą do mnie i z kulturalnego faceta zmieniam się w środku w ordynusa, a więc staram się dla higieny nie czytać. Chyba że krytyka lub pochwały są analityczne i o czymś. Zresztą publiczność już od lat w recenzjach na szczęście głównie ogląda zdjęcia i ma swoje zdanie na temat kogo i co oglądać czy słuchać.

Jak postrzega Pan to, co stało się w USA? Często Pan tam jeździ więc ma Pan wyraźniejszy obraz tej sytuacji.

Postrzegam to jak wszyscy myślący ludzie. To straszna tragedia mająca głębsze podłoże niż można omówić to w 20-minutowych dziennikach telewizyjnych. Myślę, iż banalne stwierdzenie, że już nigdy nie będzie bezpiecznie na świecie, nie jest dalekie od prawdy.

Jak, Pana zdaniem, dalej będzie przebiegał ten konflikt i jak się zakończy?

O, to nie do mnie pytanie. Jako optymista chciałbym, żeby się skończył już. Jako laik mogę tylko bezsilnie przyglądać się tej eskalacji agresji i czekać na rozwój wypadków.

Jakie ma Pan zamierzenia na najbliższą przyszłość?

Nowa płyta. Ogromny spektakl muzyczny, w którym będę grał i śpiewał. Mnóstwo podróży po całym świecie z koncertami i prywatnie. Może jakiś film? A w Białymstoku 11 listopada w Hotelu Gołębiewski wystąpię z recitalami pt. „Kocham jutro" ale będzie także kilka premierowych piosenek.

Serdecznie zapraszam

To już ostatnie pokolenie ludzi, dla których dawne Prusy Wschodnie to nie tylko historia

Narodowości paragrafami nie załatwisz

Wojna pogmatwała ich losy. Powojenne granice sprawiły, że zostali rozdarci między dwie ojczyzny. Część z nich wróciła na Mazury. W większości jednak mieszkają w Niemczech. Niektórzy bywają w rodzinnych stronach bardzo często. Inni przyjeżdżają, żeby jeszcze raz zobaczyć miejsca swego dzieciństwa...



M. Stelmach

Gerd Bandilla przy grobie swoich przodków

MONIKA STELMACH

Tu gdzie były Prusy Wschodnie z dnia na dzień stawała się Polska. Nie było już miejsca dla rdzennych mieszkańców tych ziem.

– To była gehenna, z całą pewnością ci ludzie przeżyli dramat – mówi Tadeusz Mańczuk, historyk, kierownik Archiwum Państwowego w Ełku. – Jednak trzeba pamiętać, że Polacy, którzy się tu osiedlali też wszystko stracili.

Napływająca ludność to często repatrianci z Kresów Wschodnich. Oni również zostali pozbawieni ojczyzny. Osiedlali się też warszawiacy, którzy stracili domy.

Oni pamiętają

Gerd Bandilla dokładnie pamięta swój rodzinny dom w Mostołtach. Miał 10 lat, kiedy zaraz po wojnie uciekał stąd z rodziną. Dokładnie pamięta dzień 21 stycznia 1945 roku, kiedy opuszczał Mostołty.

– Szedł front, trzy dni później Armia Radziecka była w Ełku – wspomina G. Bandilla. – Wielu z wyjeżdżających wtedy mieszkańców dawnych Prus Wschodnich nie przeżyło podróży. Co piąta osoba zmarła z głodu, albo od kuli. Mój wuj mówił, że zostanie w swoim domu, że Rosjanie nie będą tacy źli. Pomylił się.

Kiedy ojciec Gerda Bandilli kilka miesięcy później wrócił z wojny, w Mostołtach nikogo już nie było. Cudem odnaleźli się w Gusiewie. Wszyscy musieli wyjechać. Zostawali staruszkowie. Najbardziej wytrwali później wracali do swoich domów. Do dziś na Warmii i Mazurach mieszka około 20 tys. osób niemieckiego pochodzenia. Najwięcej w Olsztynie i okolicach.

– Obywatelstwo załatwia się paragrafami – mówi G. Bandilla. – Narodowości nie można załatwić. Tutaj wszystko zależy od tego, kim kto się czuje. To nie jest już takie proste.

Siedem miesięcy trwała podróż na Zachód. Wszystko zaczynali od zera. Na początku, w Niemczech, mieszkali u krewnych. W jednym pokoju było 7 osób. Przenieśli do Nadrenii. Na dobry początek, od rządu niemieckiego, dostali 250 marek. Kupili rower.

Podzielone rodziny

Granice nie tylko podzieliły państwa, ale też rodziny. Walter Barczewski z ojcem po pół roku pobytu w obozie przejściowym, koło Olszyna, wrócili do Lasek Wielkich. Matka z bratem wyjechali do Niemiec. Tam mieszkali do końca swego życia. Ona twierdziła, że w Niemczech będzie łatwiej.

– Nie chcieliśmy, żeby ona później żałowała, że została w Polsce – opowiada Walter Barczewski. – Kiedy przyjechaliśmy z ojcem do domu, mieszkała tu jakaś rodzina. Na domu widniał napis mówiący, że gospodarstwo jest już zamieszkałe. Jakiś mężczyzna powiedział, że on to zajął. Na co ojciec, że on budował.

Tej rodzinie udało się odzyskać swój dom. Nie wszystkim jednak sprzyjało szczęście. Niektórzy nie mieli już do czego wracać.

A jednak wracają

Gerd Bandilla pierwszy raz pojechał w miejsca znane z dzieciństwa, kiedy był już dorosłym człowiekiem. Było to możliwe dopiero w latach 70. Od dawna dom, budowany przez jego dziadka, zamieszkiwali obcy mu ludzie. Najpierw Kopciowie, a teraz ich córka z rodziną – Lewińscy.

Gerd Bandilla obawiał się reakcji na jego wizytę. Na Mazurach bardzo długo panowało przekonanie, że Niemcy wcześniej, czy później upomną się o swoje. On chciał zobaczyć dom, w którym się wychowywał. W 1971 roku, wybrał się na wycieczkę autokarową do Giżycka. Potrzebna była wiza.

– Na komunistów działaliśmy jak czerwona płachta na byka – mówi G. Bandilla. – Jeśli już udało się tu przyjechać, to nie można było niczego fotografować. Traktowano nas jak szpiegów.

Do Kaltek, skąd pochodzi jego żona, też nie pojechali od razu. Najpierw przez osobę trzecią zapytali, czy mogą tam zawitać. Mogli. Potem pojechali do Mostołt. Do dziś rodziny przyjaźnią się. Gerd Bandilla bywa na Mazurach kilka razy do roku.

Noszą w sobie obraz z dzieciństwa

Ostatnio był tu już 63. raz w swoim powojennym życiu. Mówi, że uroczystością będzie jego setna wizyta. Z Ełku do Mostołt jedziemy drogą, którą on przemierzał codziennie do szkoły. Uczył się w gimnazjum. Obecnie jest to Zespół Szkół nr 1 w Ełku. Pamięta, gdzie kto przed wojną mieszkał. Tu Czypull, tam Bienko.

– Z tej górki zjeżdżaliśmy z kolegami na sankach – wspomina G. Bandilla. – Pędziliśmy jak diabły.

Pamięta, w którym pokoju urodził się. W jednym z nich mieszkała babcia Gerda Bandilli. Wiele lat później to same pomieszczenie było miejscem innej babci. Polki.

Rodzina Reinharda Betkhe mieszkała w Kilach, miejscowości nieopodal granicy Prus Wschodnich z Polską. Dziś jest to dom trzeciego już pokolenia rodziny Kopiczków.

Kiedy niemiecka rodzina wyjechała za granicę, rodzina Kopiczków wprowadziła się do ich domu. Jak zapewniają obaj mężczyźni nie było żadnych pretensji. Rozumieli, że ani Bethke, ani Kopiczko nie mogą zmienić sytuacji. W wielkiej historii nie liczy się pojedynczy człowiek.

– Mój ojciec nie dożył chwili, kiedy można tu swobodnie przyjeżdżać – mówi Bethke.

Międzynarodowe przyjaźnie

Zarówno Betkhe jak i Bandilla oraz wielu innych Niemców, odwiedzają swoje rodzinne strony. Przyjaźnią się z Polakami. Łączą ich wspólne miejsca.

Kiedy z Gerdem Bandillą zajeżdżamy do Mostołt, małżeństwo nie pozwala nam odjechać bez poczęstunku.

– Nie trzeba rozpamiętywać przeszłości, życie idzie do przodu – mówi G. Bandilla. – Mazury to moje hobby.

Wspólne biesiadowanie jest okazją do wspomnień. Rodzina Kopciów, przed wojną, mieszkała w Białoszewie na Podlasiu. W jednym pokoju z kuchnią żyło 10 osób. Znajomi radzili im, żeby brali konia i jechali na Mazury, bo tam są opuszczone gospodarstwa. Posłuchali. Maria z Kopciów, a obecnie Lewińska, nie pamięta tych czasów. Była wtedy rocznym dzieckiem. Tę historię zna z opowieści rodziców.

– Kiedy przyjechałem tu pierwszy raz Kopeć powiedział, żebym tu wracał, że znajdzie się miejsce dla dwóch rodzin – wspomina G. Bandilla. – Jednak ja już miałem dom.

Kiedy odjeżdżamy, żegnają się jak dobrzy znajomi. Gerd Bandilla przyjedzie tu jeszcze nieraz. Przecież ma zamiar obchodzić setną wizytę.

Zostały po nich cmentarze

Po całych Mazurach rozsiane są poniemieckie cmentarze. Dowód obecności dawnych mieszkańców tych ziem. Otoczenie się zmieniało, a one trwają. Po latach okazało się, że istnieją na środku uprawnego pola, czy łąki, na której pasą się krowy.

– Jest ich dużo, bo kiedyś każda wieś miała swój cmentarz – mówi G. Bandilla.

Część jego rodziny spoczywa na bardzo małym cmentarzu przy drodze, w Mostołtach. Leży tu babcia, Marie Bandilla. Gerd zapamiętał, że czytał jej gazety. Była bardzo stara i traciła wzrok. Miał wtedy zaledwie 7 lat. Spoczywa tu dziadek, Samuel Bandilla, którego nie pamięta. Wie jedynie, że jeszcze przed pierwszą wojną światową zmarł na raka. Jest też grób jego wujka, Gustava. Nigdy nie ożenił się. Zastrzelił się z miłości. Na cmentarzu leży też jego siostra, Ursula. Żyła jedynie 6 tygodni. Przez co jest jedynakiem.

Niemcy postanowili „pozbierać" swoich przodków. W Bartoszach nieopodal Ełku, powstał cmentarz żołnierski. Ciała są ekshumowane i przewożone do tej nekropolii. Obecnie spoczywa tu już ponad 3 tys. osób.

Ostatnie pokolenie

Gerd Bandilla i Reinhard Betkhe nie są osamotnieni w swoim rozbiciu na dwie ojczyzny. Takich jak oni jest w Niemczech bardzo wielu. Postanowili się więc zrzeszyć. W Hagen działa Stowarzyszenie Byłych Mieszkańców Powiatu Ełckiego. Wstąpiło do niego 11 tys. rodzin z całych Niemiec. Raz do roku wydają pismo. Pomagają członkom Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Mazury" w Ełku. Co roku organizują spotkania w Hagen. W Polsce organizują też koncerty oraz wystawy.

– Nazywamy to dyplomacją folklorystyczną – mówi G. Bandilla.

Z roku na rok jest jednak coraz mniej dawnych mieszkańców Prus Wschodnich, czyli rdzennych mieszkańców Mazur. Dziś są to starsi już ludzie. Młodych, którzy należą do Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Mazury", można policzyć na placach jednej ręki.

– Niestety, nasza młodzież rzadko wybiera się na Mazury – mówi Gerd Bandilla. – Oni wolą Włochy, czy Hiszpanię. Dla nich cały świat stoi otworem. Niczego na Mazurach nie szukają. Moja córka była tu raz. Zobaczyła nasze rodzinne strony. Dla niej to wystarczy.

Jak mówi Tadeusz Mańczuk, bardzo rzadko pojawiają się tu młodzi Niemcy. Pojedyncze osoby szperają w aktach. Czego tam szukają? Najczęściej prawdy o swoich przodkach. Niektórzy chcą dla własnej ciekawości poznać historię Mazur, która przecież nie jest prosta. Przez szereg lat komunizmu fałszowana. Jednak najczęściej zaglądają tu osoby związane z tą ziemią. Jest ona ich małą ojczyzną.



M. Stelmach

Biesiadowanie z rodziną Lewińskich jest okazją do wspomnień

luc



„Poetycki" grób Józefiny Markowskiej. Postać śpiącej młodej kobiety została stworzona przez znakomitego rzeźbiarza Juliana Markowskiego, męża zmarłej. Do dziś stanowi dowód miłości artysty do zmarłej żony.



Niezwykłej urody nagrobek Artura Grottgera, malarza zmarłego w wieku zaledwie 30 lat

Łyczaków

Dziś we Lwowie mieszka już tylko około 30 tys. Polaków. Na Cmentarzu Łyczakowskim spoczywa ich kilkaset tysięcy. Zmarli mają znaczącą nad żywymi przewagę...

Łyczaków to jedna z najważniejszych polskich nekropolii. Cmentarz-pomnik-duchowy, poprzez wybitne postacie tutaj pochowane, oraz architektoniczny, dzięki pięknu wybudowanych tutaj nagrobków.

Powstał w 1786 roku, początkowo jaki miejsce pochówku dla mieszkańców Śródmieścia. Mieszkali tutaj obywatele najzamożniejsi, których stać było na pozostawienie po sobie okazałych grobowców, kaplic i nagrobków. Nic zatem dziwnego, że Cmentarz Łyczakowski stał się szybko najważniejszą i najbardziej okazałą nekropolią Lwowa, gdzie miejsce ostatniego spoczynku znaleźli najwybitniejsi mieszkańcy miasta.

Przez cały wiek XIX cmentarz się rozrastał stając się w XX wieku nekropolią polsko-ukraińską. Chociaż już wcześniej chowano tu wybitnych przedstawicieli innych narodowości jak choćby Mikołaja Izaaka Isakowicza i Samuela Stefanowicza – biskupów ormiańskich.

Od 1975 roku na Łyczakowie w zasadzie nie dokonuje się już pochówków. Wyjątek robi się jedynie dla szczególnie zasłużonych obywateli.

Najważniejsze dla polskiej kultury jest położone na lewo od wejścia głównego pole numer 1. Góruje nad nim kolumna z orłem zrywającym się do lotu na szczycie i lwem siedzącym na dole. To pomnik Juliana Konstantego Ordona, powstańca listopadowego, tego samego, którego Mickiewicz pogrzebał pod gruzami wysadzonej reduty. Ordon jednak przeżył, wyemigrował do Florencji, gdzie zmarł w 1887 r. Dziewięć lat później jego prochy sprowadzono do Lwowa.

Spoczywa tu Maria Konopnicka, która przed śmiercią przebywała we Lwowie na sanatoryjnej kuracji. W pobliżu jest grób Gabrieli Zapolskiej. Wyryto na nim tytuły jej wszystkich utworów. Dalej jest okazały pomnik Seweryna Goszczyńskiego – poety, powstańca i grób Władysława Bełzy, znanego głównie z jednego wiersza, ale takiego, który był katechizmem Polaków: „Kto ty jesteś? Polak mały..."

W grobowcu Riedlów pochowany jest najwybitniejszy polski matematyk – Stefan Banach. Inny wybitny naukowiec, który tu spoczywa to Benedykt Dybowski, badacz Syberii. Na polu nr 5 jest piękny nagrobek Artura Grottgera – malarza, który zmarł mając zaledwie 30 lat. Są wreszcie kaplice grobowe rodów mieszczańskich (m.in. Krzeczunowiczów, Suchodolskich, Kisielków. Adamskich Baczewskich – tych od wódek, Morowskich, Łodyńskich...) i kaplice hrabiowskie, takie jak na przykład okazała kaplica Dunin–Borkowskich.

W dalszej części cmentarza spoczywają żołnierze obu powstań (listopadowego i styczniowego), a na cmentarzu wojskowym zwanym Cmentarzem Orląt Lwowskich młodzi chłopcy polegli w walkach polsko-ukraińskich w obronie polskiego Lwowa. W czasach sowieckich była to systematycznie dewastowana część nekropolii. W pewnym momencie przeznaczono ją na wysypisko śmieci, a w 1971 roku wjechały tu spychacze i czołgi, aby wszystko zrównać z ziemią. Dominujący nad cmentarzem Łuk Chwały został zbombardowany pociskami artyleryjskimi.

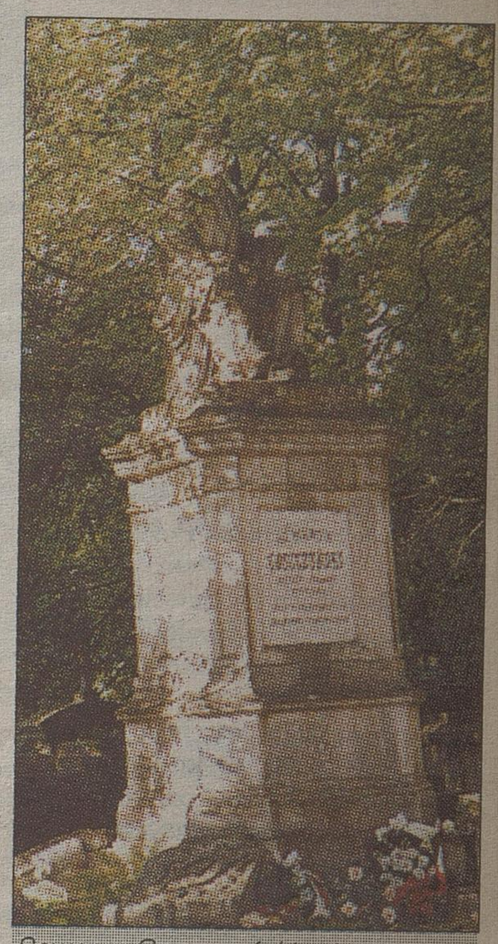
Dziś Cmentarz Orląt jest już prawie całkowicie odbudowany. Prezentuje się okazale.

W XX wieku na początku głównej alei powstał zespół mogił wybitnych Ukraińców. Wśród nich wyróżnia się pomnik „Wielkiego Kamieniarza", postawiony na grobie pisarza Iwana Franko – wybitnego również działacza niepodległościowego.

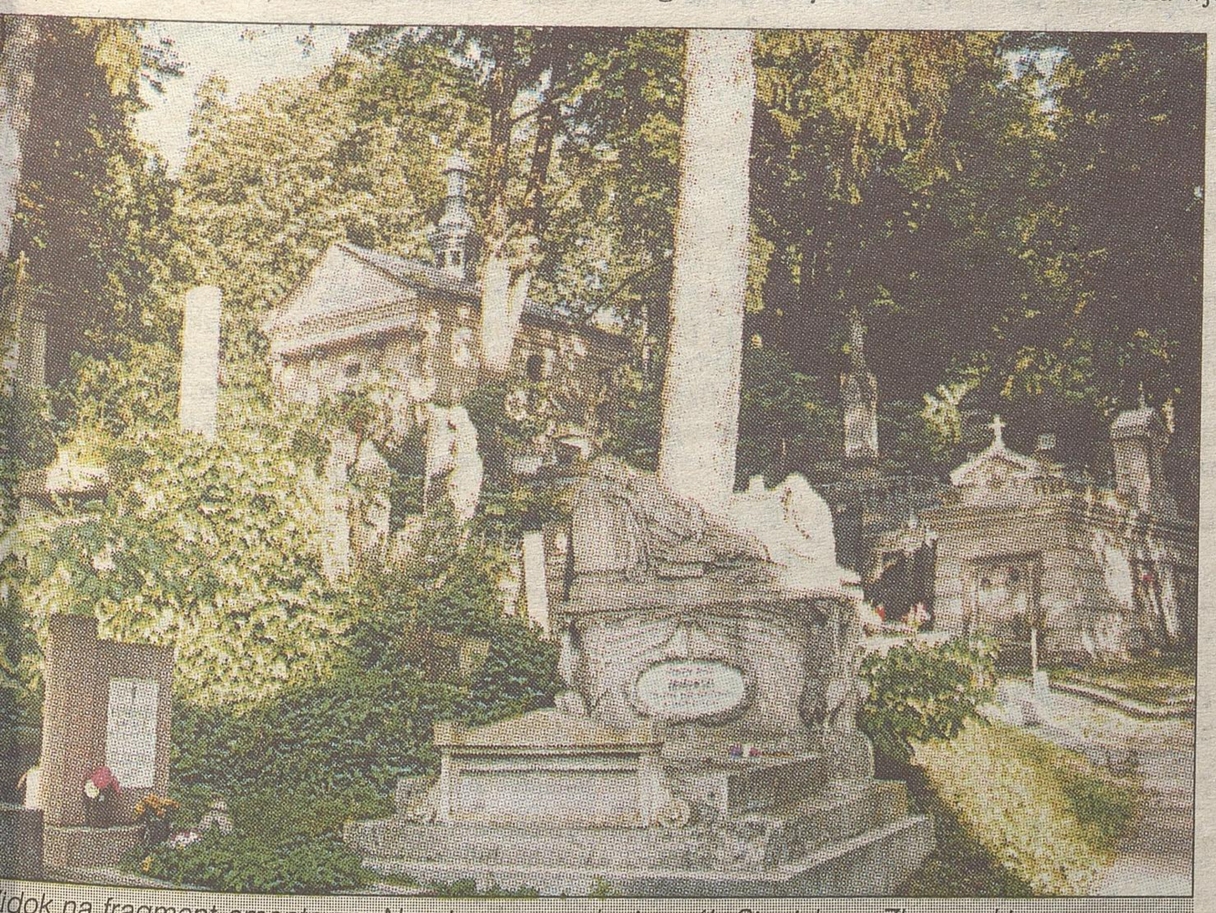
XIX wiek pozostawił po sobie dekorację nagrobków z dominującą klasycystyczną rzeźbą dłuta tak znanych mistrzów jak: Hertman Witwer, Antoni i Jan Schimserowie, Paweł Eutele. Później ich dzieło kontynuowali: Abel Maria Perier, Parys Filippi, Julian Markowski, Edmund Jaskólski, Tadeusz Barącz i inni.

Dobrze, że dziś zaprzestano budowania nowych nagrobków, bowiem po II wojnie światowej rozpoczęły zapełniać cmentarz standardowe nagrobki wyprodukowane w miejscowym kombinacie usług pogrzebowych.

tekst i fot. Konrad Kruszewski



Seweryn Goszczyński, wieszcz i żołnierz polski, „tonie" w koronach drzew



Widok na fragment cmentarza. Na pierwszym planie grób Stanisława Zborowskiego.



Pod tym baldachimem spoczywa wyrzeźbiona postać Samuela Stefanowicza, żyjącego na przełomie XVIII i XIX w. ormiańskiego biskupa Lwowa. Ormianie należeli do pierwszych mieszkańców miasta.

jk

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

KARAYA

CUKRZYCA jest już chorobą cywilizacyjną. Oznacza to, że osiągnięcia współczesnego życia, które podnoszą jego poziom, przyczyniają się do wzrastającej zapadalności na tę chorobę. Takim czynnikiem jest łatwy dostęp do wysoce przetworzonej, tuczącej żywności, siedzący tryb życia, praca obfitująca w napięcia i pośpiech, brak wysiłku fizycznego. Cukrzyca – to schorzenie metaboliczne zakłócające przemianę materii całego organizmu. Jest uwarunkowana genetycznie i sprowadza się do niedoboru hormonu zwanego insuliną. Są rodziny, w których na cukrzycę choruje kilka osób. Wynika z tego, że choroba występuje rodzinnie i jest przekazywana dziedzicznie. Ważna jest jednak świadomość, że dziedziczy się nie samą chorobę, ale skłonność do niej! U dzieci cukrzyca bywa prowokowana przez niektóre choroby wirusowe np. świnkę i różyczkę.



Leczenie cukrzycy ustala tylko lekarz! Preparaty ziołowe w niewielkim stopniu zmniejszają stężenie cukru we krwi. Nie wolno ich stosować zamiast doustnych leków przeciwcukrzycowych a tym bardziej insuliny! Odgrywają natomiast istotną rolę w leczeniu tej łagodnej postaci choroby, która wymaga tylko odpowiedniej diety. Dziś przedstawiamy jeden z nich: karaję. KARAYA – to wyschnięty sok wyciekający z nacięć pnia COLA URENS (na rysunku). Drzewo rośnie w górach i na półpustyniach Indii. Surowiec jest bezkształtną, przezroczystą masą o lekko różowym zabarwieniu i octowym zapachu. Chemicznie należy do polisacharydów (wielocukrów). To typowy środek balastowy ułatwiający wypróżnienie, który jednocześnie obniża poziom cukru we krwi. Podobny do karaji jest syntetyczny wielocukier – akarboza, wprowadzona na polski rynek pod nazwą Glucobay Bayer.

Cola urens jest niewysokim drzewem o skórzastych liściach i żółtawych, czerwono żyłkowanych kwiatach. Rodzi ciekawe owoce – pięć mieszków (jeden z nich na rysunku) we wspólnej, brunatnej okrywie, a w każdym osiem intensywnie czerwonych nasion.

Leng.

MODA

W młodzieżowym tempie

– Szybkie tempo życia nie daje zbyt wiele czasu na cyzelowanie codziennego stroju. Często sięgamy więc po stroje uniwersalne, wręcz młodzieżowe – mówiła Izabela Korol z białostockiej firmy „Madorin" podczas pokazu mody, który odbył się tydzień temu w białostockim sklepie „Vario Moda".

Podczas pokazu zostały zaprezentowane kolekcje młodzieżowe, ale adresowane nie tylko do młodzieży. W tych sportowych kurtkach i dżinsach znakomicie bowiem prezentują się również dojrzałe kobiety, które preferują sportowy (mówiąc młodzieżowym językiem „luzacki") styl noszenia się. Kolorystyka ubrań jest bardzo uniwersalna, ponieważ utrzymana w odcieniach szarości, czerni, beżu, wiśni i khaki. Od czasu do czasu – dla rozweselenia całości – pojawiają się czerwienie i pomarańcze.

W obecnej modzie zatarła się różnica pomiędzy tym, co letnie, a co zimowe. Nie oznacza to jednak, że wystarczy wyciągnąć z szafy letnią bluzkę, założyć ją do grubej, zimowej spódnicy i już będziemy modni. Sztuką jest bowiem odpowiednie zestawienie fasonów, tkanin i kolorów.

Zupełnie bezpiecznie możemy sięgać po dzianiny, ponieważ znakomicie pasują one do różnych materiałów. Odkryciem tego sezonu są dzianinowe kamizelki – z golfem lub w tzw. serek pod szyją. Takie kamizelki nosimy na gołe ciało lub też zakładamy je na cienkie bluzki (mogą być koszulowe). Do tego sztruksowe spodnie lub dżinsowa spódnica.

Tegoroczna moda lansuje ubieranie się w stylu Jamesa Deana i Marlona Brando oraz atmosferę amerykańskiej uczelni z lat 50., czyli... szyk dżinsów noszonych z marynarką. Zauważamy też powrót elementów mody hippisowskiej: rozszerzane spodnie i rękawy bluzek, hafty, kolorowe aplikacje i wstawki, tłoczone napisy. A teraz wyobraźmy sobie połączenie wymienionych stylów i fasonów z... doskonałością tkanin XXI wieku, np. polaru czy też szybko schnących nylonów. Otrzymujemy ten styl, o jaki nam chodzi.



Ważnym elementem tegorocznej mody są wszelkiego rodzaju wstawki, hafty i lamówki. Kontrastowe wstawki innego materiału obecne są zarówno w swetrach, jak i w spodniach. Haftowane bluzki możemy łączyć z kamizelkami w typowo angielską kratę. Nawet wełniane, zdawałoby się zupełnie niemłodzieżowe spódnice, stają się modne, kiedy... wypali się w nich regularne dziurki.

Najważniejsze jednak jest chyba to, że odzież z młodzieżowych kolekcji jest po prostu tania! Bluzeczkę możemy kupić już za 39 zł, za sweter, spodnie lub spódnicę zapłacimy tylko 60 zł, a za kurtkę – niecałe 200 zł.

DONA

Fot. A. Zgiet



Podczas pokazu mody w białostockim sklepie „Vario Moda" zostały zaprezentowane kolekcje odzieżowe m.in. takich firm jak: „Reserved", „V & Bis", „Gantos" i „Ryba"

KOSMETYCZKA RADZI

W kolorystyce Wschodu

Głębokie cieniowania, kolorystyka inspirowana barwami Wschodu, rozświetlające balejaże, łagodne trwałe, wypielęgnowane włosy – to trendy na tegoroczną jesień i nadchodzącą zimę, zaproponowane podczas IX Festiwalu Mody zorganizowanego w Poznaniu przez Stowarzyszenie Fryzjerów i Kosmetyczek Polskich „Polfryz".

W damskim fryzjerstwie lansowane są głębokie cieniowania przy pomocy nie tylko nożyczek, ale i brzytwami. Na topie są również krótkie fryzury „czesane wiatrem" i palcami z dodatkiem wosków oraz żeli. Przy włosach długich i półdługich powraca modelowanie klasyczne (wałki, suszarka, szczotki).

Na włosach fantazyjnie ostrzyżonych lansuje się modelowanie za pomocą żelów, lakierów. Fryzury modelowane klasycznie są naturalne, swobodne, łatwe w utrzymaniu.

Warto w tym sezonie zdecydować się na balejaż. Ta technika farbowania włosów wspaniale rozświetla głowę.

Kolorystyka jest oparta na odcieniach Wschodu. Fryzury są tworzone na bazie zimnego brązu z kontrastowymi zestawieniami kolorów. Bardzo modne są przytłumione barwy, przydymione jasnymi i ciemnymi odcieniami, które kontrastują z refleksami bursztynowymi. Baza fryzury jest wykonana w stylu „kontrolowanego podmuchu wiatru".

Powraca trwała ondulacja, ale delikatna. Ondulację wykonuje się częściowo lub w całości dla podkreślenia walorów włosów. Chodzi o zwiększenie objętości oraz dla lepszego „odbicia" włosów od nasady. Na wieczór dla pań są polecane uczesania klasyczne i modernistyczne.

Męska głowa to wyraźne odejście od krótkich strzyżeń. Jeżeli już na krótko to z wyraźnym akcentem profesjonalizmu, a więc włos postrzępiony, farbowany w stylu „artystycznego bałaganu".

Najmodniejszy trend to włosy nachodzące na uszy – „zapuszczone" (wraca era „Beatles`ów).

Monika

NA TALERZU

Kalendarz diet

Na początek – przepis na listopad. Kolacyjna sałatka perska.

5 małych marchewek (około 200 g) obrać, pokroić ukośnie w plasterki. Dusić 5 minut na patelni z sokiem z 1 pomarańczy, 1 łyżeczką rodzynek, 1 łyżeczką syropu klonowego albo miodu. Odcedzić, sos wymieszać z połową szklanki wody, zagotować, dodać 80 g ryżu, ugotowanego na sypko. Po odcedzeniu i wystudzeniu wymieszać z marchewkami, kilkoma orzeszkami pistacjowymi bez łupin, 2 łyżkami jogurtu naturalnego, 1 łyżeczką oleju.

Rzecz w tym, że ten oryginalny przepis EWA znalazła w „Kalendarzu Diet 2002", jako wydanie specjalne – kwartalnik „Super Linii". Sałatka perska znajduje się w propozycjach na przyszłoroczny listopad, w ramach „diety księżycowej". Kto załapie się na ten niezwykły kalendarz, przeczyta, że diety są skuteczniejsze, gdy Księżyc maleje (między pełnią i nowiem). Zaproponowaną, bazującą na warzywach i owocach, dietę można powtarzać co 2-3 miesiące.

Każdy z miesięcy przyszłego roku wypełniony jest zresztą bardzo atrakcyjnymi i pysznymi przepisami. Każda z comiesięcznych diet – opatrzona zachęcającą nazwą. Jest więc dieta nowego roku, zimowa, wiosenna, emocjonalna, słoneczna, bikini, owocowa, końca lata, biurowa, księżycowa, sylwestrowa, a także – dieta bez diety. Do tego – sensowne porady „Zanim zaczniesz się odchudzać".

Zawarte na poszczególnych miesięcznych stronach jadłospisy przewidziane są na 2-3 dni. Można je powielać, mogą też być inspiracją dla posiadaczek kalendarza do tworzenia kontynuacji jadłospisu, w oparciu o „Tabele kaloryczne".

EWA

HOROSKOP

SKORPION 24 X – 22 XI

Od tej chwili masz poparcie nie tylko najbliższych osób. Bardziej skupisz się na pracy. Wyniki są bardzo dobre, ale Ty chcesz osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty. Charakter pomoże Ci w rozwinięciu skrzydeł. Myśl o spotkaniu z pewnym Lwem doda prawdziwej energii.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Niezłe dni na układanie planów na przyszłość. Będziesz bardzo twórczy, jednak realizację kilku dobrych pomysłów trzeba odłożyć na dalszy czas. Udadzą się wszelkie sprawy związane z negocjacjami urzędniczymi. Do przeszłości odejdzie większość rodzinnych problemów.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Unikaj kłótni z partnerem. W takim stanie ducha nie znajdziesz odpowiednich argumentów. Poskrom wrodzoną niecierpliwość. Możesz pocieszyć się tym, że znakomicie rysują się perspektywy towarzyskie i uczuciowe. W pełni zaspokoisz potrzebę dzielenia się z innymi.

WODNIK 21 I – 19 II

Kilka naprawdę udanych spotkań. Można przypuszczać, że z radością skorzystasz z kolejnych zaproszeń. Powściągliwość w emocjach przyda się w kontaktach z kimś spod znaku Raka. Rozstajne drogi? To prawdopodobne. Decyzja powinna być wyłącznie Twoja.

RYBY 20 II – 20 III

Kolejny przemyślany ruch umocni Twoją sytuację finansową. Wycofasz się z konfliktu i postawisz na przyjaciół. Przychylny wpływ gwiazd sprawi, że spokojnie podołasz wszelkim obowiązkom. Bez obawy o przyszłość możesz spisywać nowe umowy. Zadbaj o prawdziwy relaks.

BARAN 21 III – 20 IV

Niespodzianki traktuj jak dodatkowe szanse, a nie jak przeszkody. Śmielej sięgniesz po to, co Ci się należy. Pora realizacji marzeń. Jeżeli dogadywać się z Koziorożcem, to właśnie teraz. Nadal powinieneś ostro pracować. I wreszcie doczekasz się upragnionej stabilizacji.

BYK 21 IV – 21 V

Jeżeli jesteś niechętny zmianom, wcale nie musisz się obawiać. Nikt na siłę do niczego Cię nie zmusi. Nie da się jednak wykluczyć pewnego uzależnienia od okoliczności. Dobre samopoczucie zarówno psychiczne, jak i fizyczne. Pod wpływem pewnej Panny poczujesz przypływ emocji.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Wreszcie Twoje wysiłki zostaną ukoronowane. Idealny czas na załatwienie od dawna odkładanych spraw. Staraj się wypaść jak najlepiej. Dobra opinia przyda się przy okazji podwyżki. Pewien natłok obowiązków może wpłynąć na zmianę dotychczasowych planów zawodowych

RAK 23 VI – 22 VII

Najważniejsze sprawy układać się będą jak najlepiej. Mniej ważne odłożysz na później. Dobre dni na wzmożenie aktywności we wszystkich planach. Pewne propozycje wymagają głębszego rozważenia. Masz już dosyć codziennej krzątaniny? A od czego wypróbowani przyjaciele?

LEW 23 VII – 23 VIII

Niestety, niepewna sytuacja utrzyma się jeszcze przez jakiś czas. Na niektóre rozwiązania możesz nie mieć ochoty, jednak poczucie obowiązku zwycięży. Warto dotrzymać danego słowa. Właściwie ocenisz czyjeś intencje. W uczuciach czas na zmiany. Ale na jakie, któż to wie.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Jest nadzieja, że w tych dniach spotkasz naprawdę wartościowego człowieka. Najpóźniej za miesiąc sytuacja się ustabilizuje i większość spraw wróci do normy. Pamiętaj o tym, że spontaniczność jest w równym stopniu Twoją siłą, co i słabością. Sympatyczny Wodnik patrzy na Ciebie.

WAGA 24 IX – 23 X

Nade wszystko obawiasz się nudy i bezczynności. Właśnie dlatego nie zgodzisz się na pewne propozycje. Poznasz osobę, która wzbudzi Twój zachwyt. Jednak bądź ostrożny. Może być różnie. Otrzymasz wiadomość, która ucieszy Cię i pozwili na prawdziwe wytchnienie.

luc

PO STRUNACH

Bez litości

Kilka razy grałem na tzw. imprezach zamkniętych dla ludzi z wielu znanych firm. Byli trochę potejto. Nie potrafią się bawić, upiją się, mówią o swoich żalach, zarobkach... nie są na luzie. Za każdą złotówkę wydymaliby cię. Zajmą ci stanowisko w pracy, podkablują u szefa. Widzę to też wśród polityków polskich. Widzę to wśród polskich biznesmenów, ludzi, którzy stanowią elitę. Jest to kraj wieśniaka, niestety.

Muniek Staszczyk (T. LOVE)

Gdy przez ostatnie dwa lata bezustannie pracowałam, przypominało to życie w próżni. Wydaje mi się, że rozwijałam się tylko w przerwach od zajęć. Jeżeli więc w tym biznesie pracujesz bez wytchnienia, skończysz z opóźnieniami w rozwoju. Spotkałam takich ludzi. Pięćdziesiątka na karku i ciągle nie potrafią pójść sami do dentysty.

Nina Persson (CARDIGANS, A CAMP)

Turysta z czerwonymi włosami (takie wtedy miałem), kupujący jarmułkę, jest w Izraelu zjawiskiem dość ekscentrycznym. Dlatego natychmiast zostałem namierzony przez dwóch smutnych panów z Mosadu, którzy do końca dnia chodzili za mną i obserwowali, czy nie chcę czegoś wysadzić.

Dżej Dżej (BIG CYC, CZARNO-CZARNI)



DEMISE „Promo 2001"

Demonic Management

Nowe wydawnictwo sygnowane nazwą **DEMISE** ukazało się jedynie w celach promocyjnych i zawiera dwa utwory, zapowiadające trzeci album elblązan. Jeśli jednak reszta materiału będzie dorównywała „Deadly Embrace" i „Human Tomb", to już teraz krążek **DEMISE**, który ukaże się w przyszłym roku, można obwołać jednym z najlepszych death metalowych albumów A.D. 2002. Wbrew temu, co mogła sugerować płyta „God Insect", zespół nie poszedł – kosztem brutalności – w stronę grania bardziej progresywnego i technicznego. Dzięki temu udało się uniknąć całkiem prawdopodobnej pułapki, polegającej na zbytnim „rozmiękczeniu" i skomplikowaniu kawałków. Muzycy co prawda nadal imponują umiejętnościami, a utwory nie straciły wiele z charakterystycznej dla stylu zespołu melodyjności, ale zarówno „Deadly Embrace", jak i „Human Tomb" (choć dość skomplikowany rytmicznie) są mniej przekombinowane niż poprzednie produkcje. Kompozycyjne ornamenty ustąpiły miejsca zwięzłości, intensywności, a przede wszystkim – brutalności. Nie rozczaruję się więc chyba, oczekując po nowej płycie **DEMISE** muzyki ostrzejszej niż dotychczas, choć równie wyrafinowanej. I przyznam się, że czekam na nią z dużą niecierpliwością.

DJ BĘBEN

OZZY OSBOURNE „Down To Earth"

Epic/Sony Music Polska (3+1/2 $truny)



Aż sześć lat trzeba było czekać na nowy album genialnego rockowego szaleńca. Oczywiście Ozzy nie pozwolił, by przez ten czas o nim zapomniano. A to reaktywował z kolegami **BLACK SABBATH**, a to zorganizował trasę „Ozzfest"... I bez tego jednak Ozzy zalicza się do tej niewielkiej grupy wykonawców, którzy mogą sobie pozwolić na tak długą przerwę. Tym bardziej, że nowym albumem, nagranym w doborowym towarzystwie (oprócz Zakka **WYLDE**'a, na „Down To Earth" grają Robert **TRUJILLO** z **SUICIDAL TENDENCIES** i Mike **BORDIN** z **FAITH NO MORE**), udowadnia, że zarówno on, jak i ciężki rock są w dobrej formie. Wybranemu na pierwszy singel „Gets Me Through" ze wspaniałym, hard rockowym riffem i dodającymi „smaczku" organami Hammonda, nie ustępują ani odrobinę: kojarzący się nieco z „Enter Sandman" **METALLIKI** „Facing Hell" – z jeszcze potężniejszym, miażdżącym riffem i niby ambientowymi wstawkami klawiszowymi, brzmiący jak hard rockowy klasyk, choć nieporównywalnie czyściej wyprodukowany „No Easy Way Out" czy ostro „jadący" do przodu „That I Never Had". Trudno nie wspomnieć o świetnym, transowym „Junkie" z „mechanicznym" śpiewem Ozzy'ego, pulsującym podskórną wściekłością, „gęstym" „Black Illusion" i opartym na nieco „szamańskich" bębnach, niepokojącym, ale z nieoczekiwaną, kojącą wstawką „Can You Hear Them?". Sypiące się z tej płyty twarde riffy i solówki **WYLDE**'a w niemal każdym utworze ucieszą każdą rockową duszę. Jednak parę razy Ozzy skazuje ją na męki. O ile jeszcze za ciekawostkę można uznać akustyczną miniaturkę „You Know... (Part I)", to już chórki w utrzymanej w stylu... **THE BEATLES**, opartej na brzmieniach fortepianu i smyczków, przesadnie chwytliwej i melodyjnej balladzie „Dreamer" wywołują uczucie zażenowania. Także w nieco ostrzejszym „Running Out Of Time" rockowy pazur zamienia się w wypielęgnowany i polakierowany paznokieć, który ma przesunąć „Down To Earth" na szczyty list przebojów. To jednak tylko dwa utwory. Można też oczywiście zarzucić temu albumowi także konserwatyzm, ale czy ktokolwiek przy zdrowych zmysłach wymaga eksperymentów od ojca chrzestnego heavy metalu?

DJ BĘBEN

O powodach odejścia Jacka DEWÓDZKIEGO, internetowym konkursie na teksty i odnajdywaniu się w ekshibicjonistycznych utworach rozmowa z Maciejem BALCAREM i Jerzym STYCZYŃSKIM z zespołu DŻEM.

Rysiek stoi obok

Czy możecie powiedzieć, jak naprawdę było z odejściem Jacka DEWÓDZKIEGO? Wasze i jego opinia w tej sprawie zdają się dosyć różnić...

Jerzy Styczyński: Jacek skłaniał się coraz bardziej ku innym obszarom muzycznym, a my chcieliśmy grać bardziej bluesa. Faktem jest, że trochę to nie do końca zostało zawodowo załatwione, ponieważ mieliśmy z Jackiem porozmawiać przy okazji koncertu w Łodzi, jednak koncert został odwołany przez organizatora na dwa dni przed planowaną datą. Później nie bardzo mieliśmy możliwość się spotkać z Jackiem, ale zadzwonił do niego menedżer w tej sprawie i powiedział, jak jest sytuacja. Jacek przyjął to do wiadomości, ale mieliśmy siąść, napić się wódki, pogadać normalnie, jakoś podsumować te siedem lat współpracy. Wszystko było dogadane, ale on nie przyjechał na jedno spotkanie i na drugie. Trochę nas więc zdziwiło, że potem opowiadał w prasie, że wszystko odbyło się za jego plecami. Myślę, że był na to przygotowany. To rozstanie wyszło na dobre zarówno jemu, jak i nam. Rozmawiałem z nim niedawno, wiedzie mu się bardzo dobrze, gra w kilku zespołach...

Ponoć z Maćkiem znaliście się, jeszcze kiedy śpiewał z wami Rysiek RIEDEL. Czy nie myśleliście więc wtedy, aby to jego przyjąć na miejsce RIEDLA zamiast Jacka DEWÓDZKIEGO?

JS: Ogłosiliśmy wtedy konkurs – chodziło o zupełnie nowego człowieka, a Maciek po prostu nie zgłosił się. Uznaliśmy, że najwyraźniej nie chce z nami grać. (śmiech)

W końcu jednak trafił do zespołu. Jak po tym krótkim okresie oceniacie wspólną pracę, jak gra się Wam razem?

JS: Bardzo dobrze.

A jakie jest przyjęcie publiczności?

JS: Bardzo dobre (śmiech).

Maciek, jak Ci się udaje odnaleźć w cudzych utworach? Nie masz problemów z wykonywaniem utworów zarówno RIEDLA, jak i DEWÓDZKIEGO?

Maciej Balcar: Jeśli chodzi o kawałki Ryśka, to ja się na nich wychowywałem, tak jak na utworach **FREE**, **LYNYRD SKYNYRD** czy **ALLMAN BROTHERS BAND**... Jeśli ktoś był i jest, tak jak ja, fanem starego **DŻEMU**, zazwyczaj utożsamia się z tymi tekstami, bo taką siłę miał Rysiek. Dlatego też z tymi utworami nie mam żadnych problemów. Natomiast jeśli chodzi o utwory Jacka, to jest parę, które po prostu przystosowałem do swojego sposobu śpiewania. Były jednak propozycje, żeby zrobić parę numerów, które chłopcy lubią, a mnie po prostu nie leżały – nie ze względu na linię czy sposób śpiewania, ale raczej – ducha, przesłanie. Tu muszę też dodać, że według mnie **DŻEM** wraz z odejściem Ryśka **RIEDLA** bardzo wiele stracił również jeśli chodzi o teksty. Rysiek był bardzo konsekwentny w ich pisaniu i nawet jeśli ktoś inny pisał dla niego, to on kontrolował to na tyle, aby zawsze zaśpiewać to, pod czym sam by się mógł podpisać. Moja droga jest taka sama i każdy, kto zna moją solową twórczość, wie, że ja też zawsze chcę śpiewać o czymś. To samo będzie teraz w **DŻEMIE**, też będą bardzo konkretne teksty i mam nadzieję, że będą dobre.

Czy tylko Ty będziesz autorem tekstów?

MB: Nie, absolutnie. Autorem może być właściwe każdy, nawet rozpisaliśmy w tym celu konkurs.

No właśnie, skąd ten pomysł na konkurs w Internecie dla fanów na tekst do nowej płyty DŻEMU?

MB: Rysiek miał wokół siebie pewne grono przyjaciół, znajomych, którzy nieraz podsuwali mu jakiś pomysł – albo cały tekst, albo fragment, a on ten pomysł rozwijał. Ta współpraca przynosiła bardzo owocne efekty, czego dowodem są znakomite teksty starego **DŻEMU**. Chciałem w jakiś sposób podchwycić ten sposób tworzenia tekstów, tym bardziej, że dziś dzięki Internetowi można dotrzeć do znacznie szerszego grona fanów i ktoś, kto ma naprawdę ciekawe pomysły, będzie miał szansę je pokazać. Jednocześnie dla prawdziwego fana **DŻEMU** chyba będzie to wartościowe wyróżnienie, jeżeli jego tekst znajdzie się na płycie jego idoli.

Kto w takim razie będzie w nowym DŻEMIE autorem muzyki. Maciek w trakcie solowej twórczości pisał również muzykę do utworów, czy pozostali muzycy dopuszczą go do tworzenia w DŻEMIE?

JS: Jeżeli będzie miał dobry pomysł, to oczywiście, że tak. Z tworzeniem muzyki nic się nie zmienia – kto ma wenę, to komponuje, kto ma sugestie, to pomaga i potem wychodzi z tego coś, mam nadzieję, interesującego.

Ostatnio zaczęliście grywać na koncertach niektóre stare utwory, których nigdy nie wykonywaliście z Jackiem DEWÓDZKIM, jak na przykład „Modlitwa" czy „Niewinni". Skąd ta zmiana w repertuarze?

JS: Jacek jakoś unikał tych utworów. Nie wiem, czy była to tylko jego inicjatywa, czy całego zespołu. Nie był to czas na te utwory i po prostu nie graliśmy ich.

Maciek, jak się czujesz, wykonując na koncertach tak ekshibicjonistyczne utwory jak „Modlitwa"?

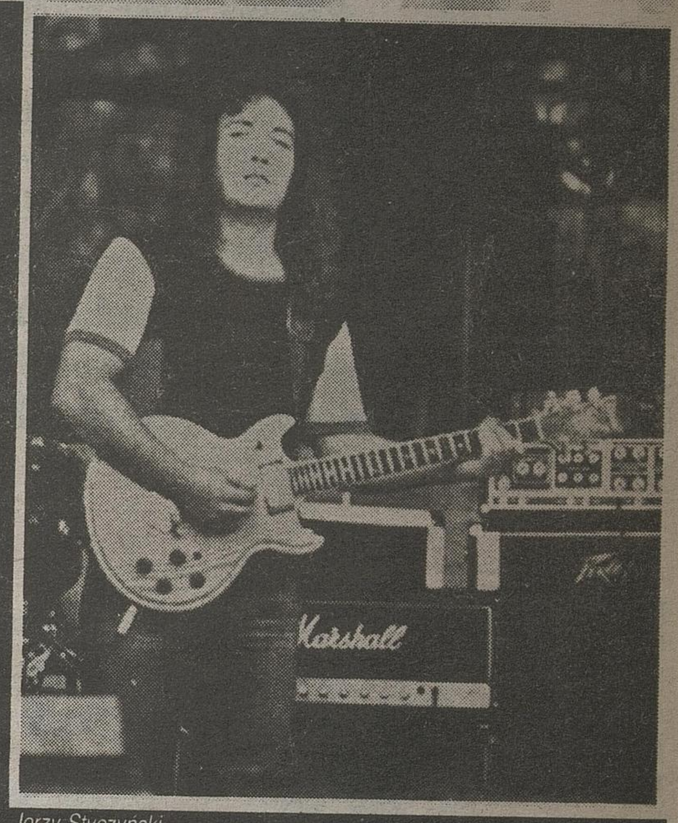
MB: Po pierwsze do wykonania utworów takich jak „Modlitwa" potrzebny jest odpowiedni nastrój, nie da się niektórych utworów zaśpiewać na każdym koncercie. A co czuję? Ja w ogóle wykonując utwory Ryśka, czuję, jakby on stał obok na scenie i klepał mnie po ramieniu...

Jak wygląda praca nad nową płytą, czego możemy się po niej spodziewać?

JS: Sami jeszcze nie wiemy, czego się po niej spodziewać...

Ale jakie macie podejście do tworzenia, jakie zamiary?

JS: Podejście jest zdrowe, a zamiary – szczere. (śmiech) To będzie po prostu rock`n`rollowe granie, to będzie po prostu **DŻEM**. Jaki? To zobaczymy. W każdym razie będzie dobry – jesteśmy jak zwykle niepoprawnymi optymistami. Generalnie chcemy wrócić do starego grania, więcej bluesa, więcej rocka...



Jerzy Styczyński

Rozmawiał: Maciej Mąsiorski
Fragmenty wywiadu pochodzą ze strony www.rockmetal.pl

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



RADIO BIAŁYSTOK
metal@radio.bialystok.pl

1. **AGATHODAIMON „Spirit Soldier"**
2. **TIDFALL „Prophecy"**
3. **DEMISE „Deadly Embrace"**
4. **OZZY OSBOURNE „Gets Me Through"**
5. **ALICE COOPER „Triggerman"**
6. **PUNGENT STENCH „School`s Out..."**
7. **PUNGENT STENCH „Loot Schoot..."**
8. **PUNGENT STENCH „Diary Of A Nurse"**
9. **KRISIUN „Perpetuation"**
10. **MY DYING BRIDE „My Hope The Destroyer"**

BARTEK WRONA „Zapomniałaś"

Universal Music Polska (1 $truna)



Kolejny – po Grzegorzu **KOPALI** – były(?) członek **JUST 5** postanowił wykorzystać zdobytą już popularność do ponownego zawładnięcia sercami (i portmonetkami) nastolatek. Ma na to większe szanse niż jego kolega – jest bowiem od niego i młodszy, i ładniejszy. **WRONA** nie uwolnił się przy tym od kompozytorsko-producencko-tekściarskiej i co tam jeszcze chcecie spółki, odpowiedzialnej m.in. za płyty **JUST 5** i Gabriela **FLESZARA**. I tak jak ten ostatni dorobił się etykietki „Just One", tak **WRONA** zasługuje już na „Fleszar 5". Zawartość „Zapomniałaś" to dany do uprawiania **FLESZAROWI** nijaki pop z elementami „rocka" w postaci „łkającej" gitary elektrycznej (oparta na klawiszowych „smyczkach" i gitarze akustycznej ballada tytułowa czy „Zostałeś sam" z kuriozalnymi chórkami), z tanecznym ukłonem w stronę **JUST 5** („orkiestrowo" zaaranżowany „Nieporozumienie dusz") i bardzo nieporadnymi wycieczkami w stronę współczesnej muzyki klubowej (bliższy ucywilizowanemu disco polo niż house „Mało"), które pod względem brzmień tak mają się do nowoczesności, jak boys band do trzech tenorów. Oprócz piosenek dancingowych w najgorszym tego słowa znaczeniu („Gdy porywa ją rytm"), specjalnością opiekunów **WRONY** jest tworzenie surogatów tego, co najpopularniejsze w muzyce pop. Na „Zapomniałaś" jest więc próbka repertuaru w stylu Britney **SPEARS** („Odpowiedzi brak") oraz latino duet, w którym nastoletniemu wokaliście towarzyszy kolejna podopieczna spółki – Maja **KRAFT** („Mój karnawał"). O tekstach nic nie napiszę, są bowiem tak idealnie banalne, że nawet jeden wers nie zapadł mi w pamięć. Całość byłaby (koszmarnie) zabawna, gdyby nie to, że płyta – promowana przez „Bravo" i VIVA Polska – wykrzywi tysiącom nastolatek myślenie o muzyce.

DJ BĘBEN

LEONARD COHEN „Ten New Songs"

Sony Music/Sony Music Polska (4 $truny)

Przywykli do podróżowania szybkimi autami poczują się zawiedzeni. Bo nie trzeba zapinać pasów, a krajobraz nie miga za szybą w zawrotnym tempie. Tak naprawdę płyta Leonarda **COHENA** jest jak rejs transatlantykiem albo przejażdżka dorożką – kojąca, spokojna, momentami monotonna. Ale warto się wybrać na tę wyprawę. Kilka lat temu artysta zamknął się w buddyjskim klasztorze, stając się **JIKAN**'em. Utwory, które znalazły się na „Ten New Songs" tam właśnie powstawały. W pracy nad krążkiem pomagała **COHEN**'owi Sharon **ROBINSON**, którą artysta przypadkowo spotkał na ulicy. Powrót na muzyczną scenę okazał się doprawdy udany. Wszyscy znają już zapewne singlowy „In My Secret Life". I jest to rzeczywiście najlepszy utwór na płycie. Rewelacyjnie brzmi też „Bogie Street" (gospelowy wstęp dodaje tu smaczku) i „Alexandra Leaving" (momentalnie wpada w ucho). Powalają natomiast beznadziejne aranże niektórych kawałków. Podczas nagrania wykorzystano proste syntezatory, tak więc kilka piosenek brzmi jakby żywcem przeniesiono je z wiejskich potupajek. Taki keybord (plus hawajska gitara) poraża przykładowo na „That Don`t Make It Junk". Przydałaby się przynajmniej „żywa" perkusja. Na szczęście kiepskie wrażenie zaciera głos **COHENA**.

Pit



Thrash`em ! All Festival

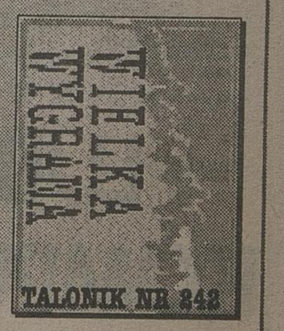
W ogłoszonym w ubiegłym tygodniu konkursie, dotyczącym „Thrash`em All Festival", należało odpowiedzieć na dwa pytania. Poprawne odpowiedzi na nie brzmią: gwiazda festiwalu – zespół **KRISIUN** pochodzi z Brazylii, a ostatnia płyta **BEHEMOTH** nosi tytuł „Thelema. 6". Zaproszenie na „Thrash`em All Festival" trafi do E. Kuczyńskiej z Białegostoku. Można je odebrać w redakcji „GW", pokój 112. Przypomnijmy, że już w najbliższą środę, 7 listopada, w ramach „Thrash`em All Festival" wystąpi w Białymstoku – oprócz **KRISIUN** – niemal cała czołówka krajowej sceny metalowej: **VADER**, **BEHEMOTH**, **LUX OCCULTA**, **HATE**, **SCEPTIC**, **ESQARIAL** i **BELFEGOR**.
Koncert odbędzie się w klubie „Krąg" przy ul. Wierzbowej. Początek – o godz. 17. Bilety (w przedsprzedaży – 38 zł, w dniu koncertu – 45 zł) można kupić w białostockich sklepach „Tango" przy ul. Lipowej i „Rubicon" w kinie „Pokój".

DJ BĘBEN

Braki w redakcyjnej kasie zmusiły redaktorów „P$" do poszukiwania środków na zakup konkursowych nagród, obiecywanych w trakcie kampanii ziemniaczanej. Oszczędności zaczęli od siebie, znosząc przywilej bezpłatnego poruszania się tramwajami konnymi na terenie redakcji. Następnie (tola) zaproponował likwidację świnek-skarbonek, należących do fanek Britney Spears, a DJ Bęben zażądał opodatkowania zawartości emeryckich skarpet i materaców. Najbardziej rewolucyjny pomysł zgłosił Pit, który na podstawie obliczeń wykonanych za pomocą stóp, stwierdził, że jedynym ratunkiem dla budżetu redakcji jest sklonowanie Ich Troje i czerpanie zysków z biletów na koncerty. Jednak wizja tego zespołu, występującego w każdym powiecie, tak przeraziła pozostałych redaktorów, że po minucie wyłączyli oni Pitowi mikrofon. Niebezpieczeństwo redakcyjnej plajty zażegnała Sierotka, która zrzekła się kilkunastu procent wynagrodzenia za prowadzenie losowań. I tak nagrody trafią do Edyty Pełszyk z Siemiatycz (radzimy zaglądać do skrzynki pocztowej) i Anety Sadowskiej z Białegostoku (zapraszamy do Biura Gry), które słusznie odpowiedziały, że ulubionym boys bandem Britney Spears jest N`Sync.
Tym razem pytanie z gatunku „śledczych". Kto z niżej wymienionych był członkiem boys bandu Just 5:

a) Zbigniew Wodecki, b) Violetta Villas, c) Bartek Wrona?

Na kartki ze strusiami, perliczkami i innym ptactwem domowym oraz wyciętym talonikiem czekamy przez dwa tygodnie, zastrzegając, że nagrodami mogą być kurczęta z rożna.





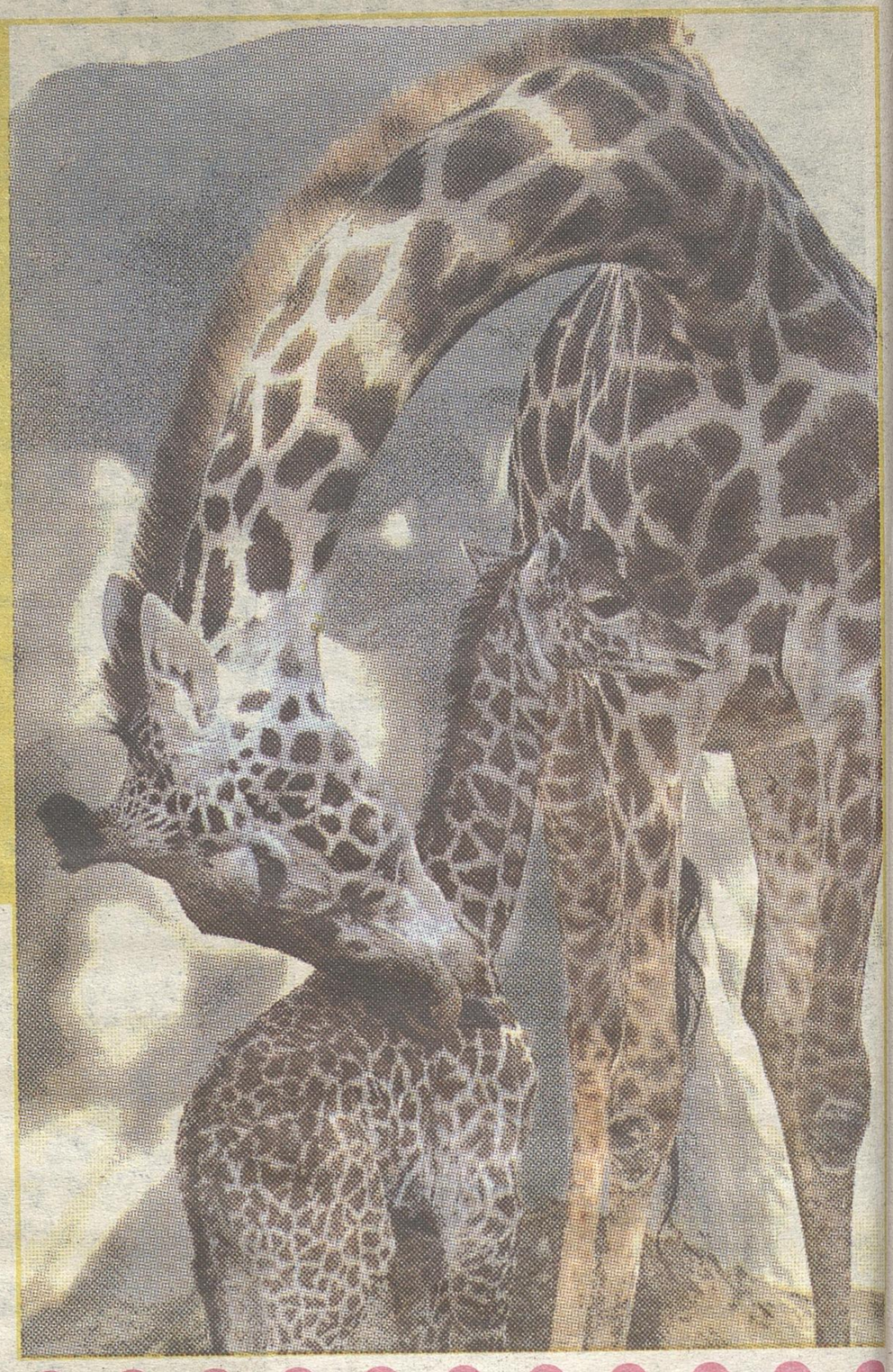
Cześć! Pewnie się zastanawiacie, co na naszej stronie robi Mikołaj? I to na początku listopada! Nie jest to przeoczenie, wcale mi się nic nie pomyliło. Ten Mikołaj zapowiada kolejny, specjalny konkurs dla Was. Ostrzegam - nie ostatni. Życzę powodzenia w łamaniu głowy.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 416. otrzymują: ***Paweł Jasiuk z Białegostoku, Tomek Szerszun z Łomży oraz Barbara Mozyrko z Suwałk.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

TO I OWO

Na zdjęciu widzicie małą Masai z mamą Twigą (z prawej) w ogrodzie zoologicznym w San Diego. Córeczka waży około 63 kg i mierzy 1,8 metra. Jeśli się pamięta, że dorosła żyrafa osiąga wysokość od 2,7 do 3,3 metra w kłębie, a głowę potrafi unieść na wysokość od 4,5 do 5,8 metra, to można ją uznać za prawdziwe maleństwo. To piękne, poruszające się z gracją zwierzę na wolności zamieszkuje sawanny środkowej i wschodniej Afryki. Jest, oczywiście, zwierzęciem chronionym.
Fot. PAP



WSPÓŁCZESNA 420 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

KONKURS

Jeśli chcecie sprawdzić swoje wiadomości, a przy okazji otrzymać jedną z pięciu książek „Komputer dla dzieci...” lub jedną z dziesięciu książek o programie Paint, ufundowanych przez Wydawnictwo Mikom, odpowiedzcie na poniższe pytania i przyślijcie odpowiedzi (najpóźniej do 5 listopada) pod adresem „Cześć dzieciaki!” (dokładny adres jest podany na naszej stronie we „wstępniaku”). Koniecznie naklejcie kuponik „Lubię komputer”. Oto pytania:





1. Który z poniższych programów służy do rysowania?

A. Paint
B. Word
C. Norton

2. Co przedstawia ikona programu Paint?

A. Ekierkę
B. Samochód
C. Wiaderko z pędzlami

3. Jakie zwierzę pomaga w obsłudze komputera?

A. Rybka
B. Myszka
C. Jeż

LUBIĘ KOMPUTER



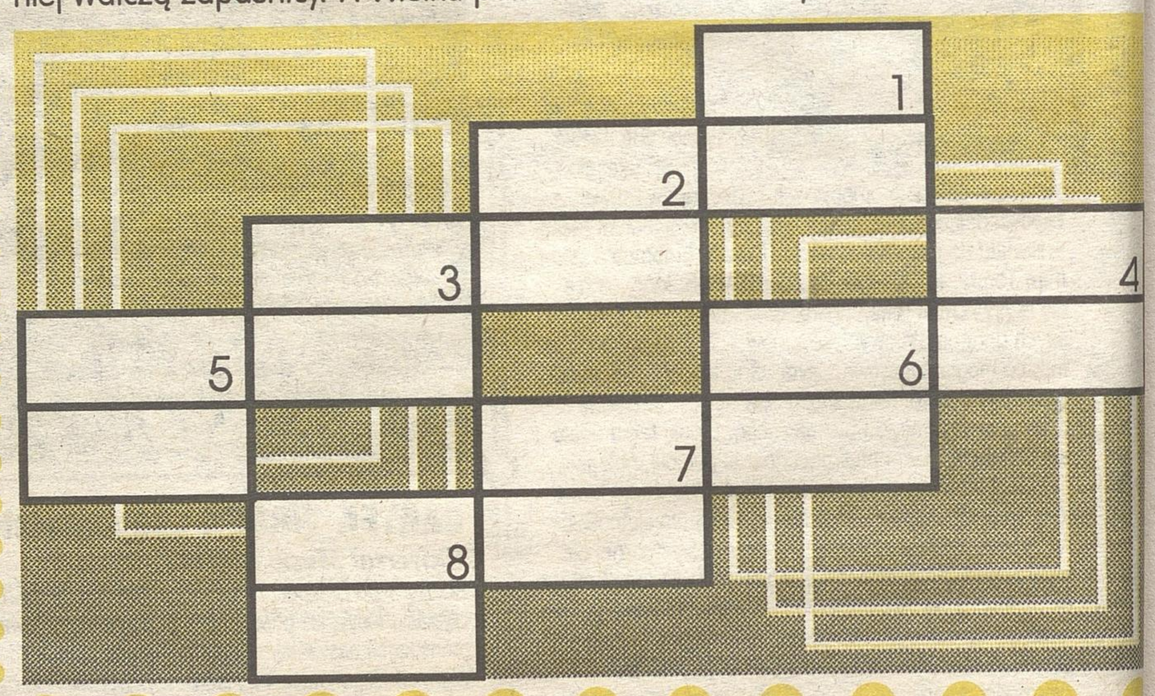
Do wygrania 22 nagrody!

Do świąt Bożego Narodzenia jeszcze daleko. Jeśli jednak przygotujemy się do nich już teraz, wypadną wspaniale.
Razem ze Stowarzyszeniem „Droga”, Massą i Centrum Handlowym „Marko” ogłaszamy **wielki konkurs świąteczny na najpiękniejszy stroik i na najpiękniejszą ozdobę choinkową.** W tym roku konkurs będzie towarzyszył szczytnej idei pomocy dzieciom z ubogich rodzin. Wszystkie prace, które zostaną dostarczone na konkurs, zostaną później przekazane Stowarzyszeniu „DROGA” na akcję świąteczną „Pierwsza Gwiazdka”, mającą na celu zebranie pieniędzy na paczki świąteczne dla dzieci najbiedniejszych.
Stroiki i ozdoby choinkowe będą oceniane w dwóch grupach wiekowych: dzieci młodszych – do 10 lat i dzieci starszych – powyżej 10 lat. W sumie przyznamy aż 22 nagrody!
Zapraszamy do udziału w konkursie wszystkie dzieci, przedszkola i szkoły. Poprosimy podlaskiego kuratora oświaty o objęcie patronatem tego konkursu.
Prace można będzie dostarczać do „Gazety Współczesnej” do 10 grudnia br. Będą one także zbierane w sklepach Massa i w Stowarzyszeniu „Droga”. 14 grudnia komisja przyzna nagrody, a wyniki konkursu opublikujemy w tygodniu przedświątecznym. Prosimy o podpisywanie prac z podaniem adresu oraz wieku. Prac nie zwracamy! Więcej szczegółów – już w przyszłym tygodniu.

TO

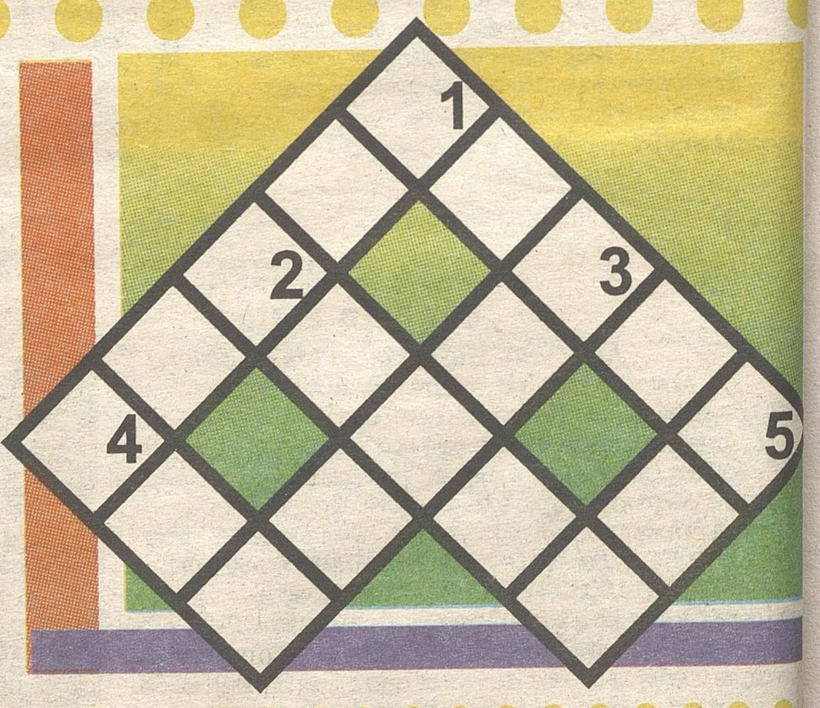
SYLABÓWKA

Do poszczególnych kratek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań. POZIOMO: 2. Nie mama. 3. W niej zwykle obraz. 5. Niejedna w banku. 6. Niezbędna na lekcji geografii. 7. Dzień, miesiąc i rok. 8. Do, re, mi... itd. PIONOWO: 1. Wakacyjna pora roku. 2. Na rzece do spiętrzania wody. 3. Nie ma jej psi mieszaniec. 4. Drzewo lubiane przez pszczoły. 5. Przeciwieństwo nagrody. 6. Na niej walczą zapaśnicy. 7. Wielka pani. 8. Ktoś nieuważny.

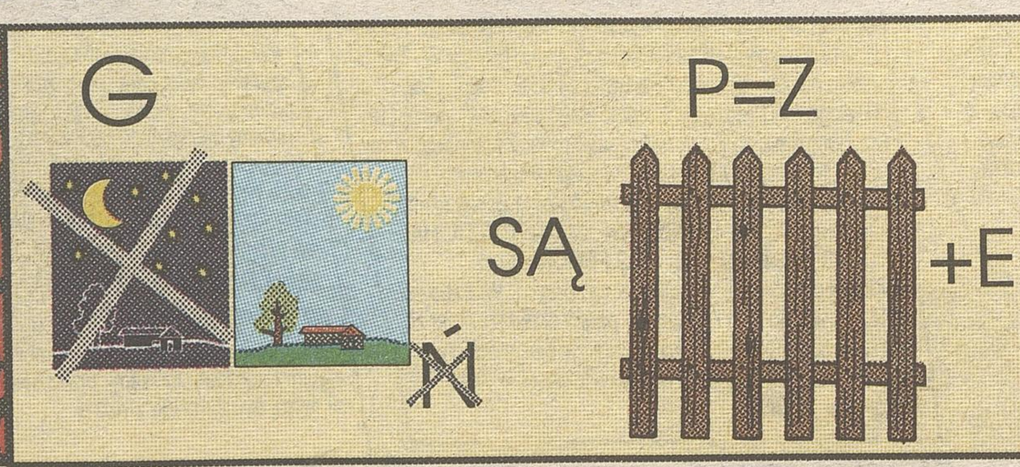


UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE:
1. Bardzo podmokły teren. 2. Jezdnia, szosa. 4. Imię żeńskie.
LEWOSKOŚNIE:
1. Drewniana dla szpaków.
3. Jaskinia, pieczara. 5. Owad w czarno-żółte paski.



REBUS



FIAT

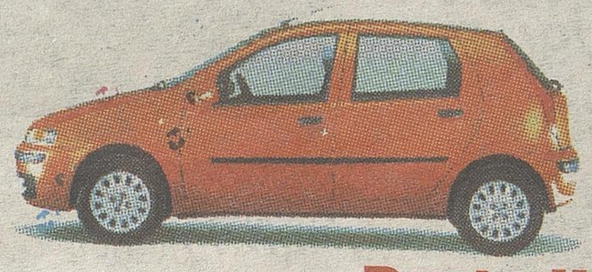
JESIENNA SUPER PROMOCJA

NOWA GAMA FIATA - TERAZ 2 LATA PEŁNEJ GWARANCJI

TYLKO DO 31 GRUDNIA



Seicento
w nowych wersjach



Punto II
Najlepiej sprzedający się samochód w Europie



Rodzina Siena i Palio
ze wspomaganiem tylko
28.000 PLN



UNO
niezawodne, ekonomiczne wersja 5-drzwiowa

D1042017

TYLKO TERAZ ZAOSZCZĘDZISZ DO 5.000 ZŁ

DODATKOWO KOMPLET OPON ZIMOWYCH GRATIS!

☛ tani kredyt do 12 miesięcy 0%, powyżej 13 miesięcy już od 3,9%
☛ atrakcyjny pakiet - AC, OC, NW ☛ używany samochód w rozliczeniu

Motozbyt Ełk

Ełk, ul. Suwalska 77, tel. (087) 610 43 00
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98, tel. (087) 566 50 44
Grajewo, ul Ełcka 4, tel. (086) 272-25-30
Augustów, ul. Tytoniowa 4, tel. (087) 643-13-88
Pisz, ul. Olsztyńska 40, tel. (087) 423-29-16
Giżycko, ul. 1 Maja 17, tel. (087) 428-59-86

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F, tel. (085) 651-63-64
www.konrys.com.pl
Białystok, ul. Branickiego 19, tel. (085) 732 45 00
Księżyno, ul. Przemysłowa 5, tel. (085) 747-43-71
Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18, tel. 730 20 07
Hajnówka, ul. Warszawska 65, tel. 683 20 65
Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka 41, tel. 656 08 08

Oscar Sp. z o.o.

Ostrołęka, ul. Traugutta 59, tel. (029) 760-24-63
Łomża, „Sorella", ul. WP 133, tel. (086) 216-77-82
Ostrów Maz., „Oscar bis", ul. Warszawska 100, tel. (029) 745-39-65
Zambrów, „Polmozbyt", ul. Magazynowa 18, tel. (086) 271-35-36
Kolno, ul .WP 46, tel. (086) 278-24-84
Wysokie Maz. „Saldom", ul. Szpitalna 30a, tel. (086) 275-06-15

---

kostka brukowa
z niemieckiej wibroprasy
- bloczki fundamentowe
- krawężniki
- trylinka
- ogrodzenia betonowe
- płytka chodnikowa
- kręgi... *i inne*
- kompletne nawierzchnie

ELWIBRO
Wasilków
ul. Supraślska 16
Tel. 085/ 718-53-50

M1041933

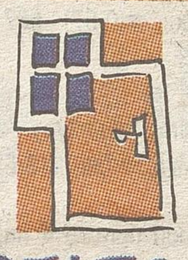
WĘGIEL NAJTANIEJ
- kostka
- orzech
- groszek

możliwość transportu

KSIĘŻYNO, ul. Alberta 6
tel. 663 22 89
663 18 55
PW BAZAROL SC

---

okna i drzwi



DELTA

PRODUCENT OKIEN I DRZWI PPHU "DELTA"
16-300 AUGUSTÓW UL. SŁOWACKIEGO 58
TEL. 0-87/ 643-14-42 FAX 0-87/ 644-60-99

Szyba termoizolacyjna w standardzie (k=1,1)!
Profil o podwyższonej sztywności!
Mikrowentylacja - GRATIS!
Okna typowe od ręki!
Pięć lat gwarancji!

NIE POZWÓL CIEPŁU ULECIEĆ!!!

JESIENNA AKCJA WYMIANY OKIEN Z "DELTĄ"

Wystarczy jeden telefon, aby zgłosił się do Państwa nasz Autoryzowany Przedstawiciel, który dokona fachowego pomiaru i wyceny okien.

POSIADAMY SIEĆ AUTORYZOWANYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY

BIAŁYSTOK: "SIEMION" - ul. J. Bema 60/1, tel. 74-28-308;
"KAMI" -ul. Elewatorska 17, tel. 66-27-211; "DELTA PLUS" -ul. W. Witosa 25 lok. 26, tel. 661-22-56;
"F.R.B." -ul. Starobojarska 8 lok. 8, tel.743-23-82; "POTOCKI"-ul. Bursztynowa 10, tel. 74-55-084;
"ELMES"-ul. Nowowarszawska 128, tel. 743-25-23; "KARDO" -ul. Antoniuk Fabryczny 18, tel. 65-42-800;
SOKÓŁKA: "TER-MAT" -ul. Przemysłowa 5, tel. 711-89-02;
ŁAPY: "TETRIS" -ul.Główna 24, tel. 715-61-16;
SUWAŁKI: "MAGDA"-ul. Bakałarzewska 21, tel. 566-64-19; "STANBUD"-ul. Kosynierów 18, tel. 565-31-90;
SUCHOWOLA: "PULS" - Pl. Kościuszki 17a, tel. 7-124-043;

STOISKA FIRMOWE PPHU "DELTA"

ŁOMŻA:	Al. Legionów 52, tel. 219-95-55
ZAMBRÓW:	Al. Wojska Polskiego 13, tel. 276-10-05
GRAJEWO:	ul. Wojska Polskiego 41a, tel. 273-89-35
EŁK:	ul. Wojska Polskiego 10a, tel. 610-00-17
OSTRÓW MAZ.:	ul. Kościuszki 1, tel. 746-86-80
WARSZAWA:	ul. Kłobucka 8 paw.33, tel. 607-98-33

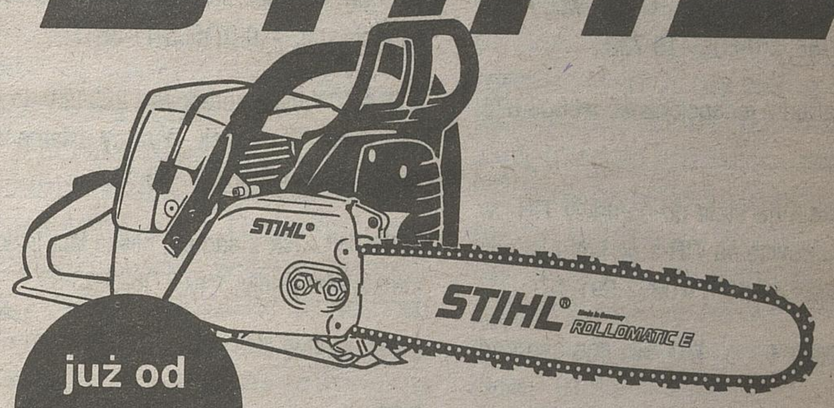
POMIARY, WYCENA, TRANSPORT GRATIS!

N1041932

PROMOCJA PILAREK!

Szczegóły u dealerów

STIHL®



już od 799,-

✓ NOWOCZESNY
✓ NIEZAWODNY
✓ BEZPIECZNY

STIHL®
Nr 1 na świecie!

N1036113

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

D1041996

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
„CERAMIKA"



N1042002

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB Gozdnica, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.

Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

Nowe niższe ceny

na mieszkania przy ul. Upalnej i Pogodnej w Białymstoku

D1042053

PROMOCJA NA DOMY SZEREGOWE

OSTATNIA SZANSA NA ULGĘ PODATKOWĄ

ZAPRASZAMY, zbudujemy Twoje marzenia.

Informacje i zawieranie umów: tel. 741-50-87
PN.-CZW. 7.00-15.45, PT. 7.00-15.15

KOMBINAT BUDOWLANY

PPUH Kombinat Budowlany sp. z o.o.
15-099 Białystok, ul. Legionowa 14/16
tel. (085) 741-54-02, tel./fax (085) 741-53-72
e-mail: kombinat@kombinatbud.com.pl; www.kombinatbud.com.pl

MIESZKANIA

D1042004



Os. NOWE MIASTO ul. ZACHODNIA

- mieszkania od 24,70 m² do 60,10 m²
- stała cena od dnia umowy
- płatność w dogodnych ratach
- realizacja IV kw. 2002 r.

OSTATNIE MIESZKANIA w CENTRUM!

ul. SZPITALNA
- 4 pok. 75,70 m²
- raty - spłata do 5 lat!
- garaż podziemny

ul. PODLEŚNA
- 3 pok. 51,30 m², 61,30 m²
- realizacja wrzesień 2001 r.

STANOWISKA GARAŻOWE • ul. KRĘTA, ul. SZPITALNA, ul. ZACHODNIA

MARK-BUD
ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

SKODA FIMOT EŁK


OCTAVIA

SKODA OCTAVIA
7000 PLN TANIEJ!!!
OC, AC, NW i OPONY
ZIMOWE GRATIS!!!

FABIA JUŻ
OD 29 790 PLN!!


FABIA


FABIA SEDAN

ZAPRASZAMY NA JAZDĘ
PRÓBNĄ FABIĄ SEDAN!!
PRZY ZAKUPIE OPONY
ZIMOWE GRATIS!!

FABIA COMBI 2000 PLN TANIEJ – OPONY ZIMOWE GRATIS!!
Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

N1042031
„FIMOT" S.J. Ełk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Komis 0608-409-724
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63
Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

SZYBY ZESPOLONE
PUSTAKI SZKLANE
SZKŁO BUDOWLANE
okienne
ornamentowe
antywłamaniowe
szklarniowe
lustra, marbit
D1042030
mar-GLASS
Białystok, ul. Składowa 14
tel. (085) 744-22-77, 0-602-620-137

Sp. z o.o. w Warszawie
FERRONA
Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429
SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe
W ATRAKCYJNEJ CENIE
miedź
mosiądz i brąz
aluminium plastyczne
aluminium elektr.
D1042045
WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

100% Systemy Multilotka, ☎0504-699-613.
1345580

ATRAKCYJNE zarobki -Firma Kosmetyczna ORIFLAME Poland, ☎0606-45-36-42, po 18.00 (0-87)621-44-53.
1353917

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego. Koperta, znaczek. GA "VictoriaPlus", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.
1352196

CHCESZ pracować i dobrze zarabiać- zadzwoń! ☎(0-87)621-40-18 (dotyczy Ełku, Pisza, Giżycka, Olecka).
1353940

DO prac gospodarczych, wyżywienie, zamieszkanie + 500 zł, Poznań, ☎(0-61)663-89-23.
1352835

GOSPODYNIĘ domową. Wiek bez znaczenia. Praca, zamieszkanie na wsi. ☎(0-86)273-87-53, ☎0-605-418-733.
1353793

HOTEL zatrudni recepcjonistki. ☎0606-876-444.
216405

MECHANIKA na stałe do naprawy TIR-ów, naczep. Kierowcę na TIR-a po kraju, spedytora. ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.
1352991

PLATFORMY 6500,- DM. ☎0-604-850-636.
1352866

PRACA w przetwórni- wyjazd. ☎0-608-271-606.
1351028

PRACA w Szwecji. ☎(0-89)541-09-86, ☎0501-61-20-31.
216436

PRACOWAŁEŚ: Niemcy, Europa Zachodnia - odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.
215968

PRZEDSTWICIELI przy pośrednictwie finansowym, ☎0603-266-823.
1353531

TYNKARZY gipsowych zatrudnię: ☎0604-065-175, 0604-695-168.
115528

WŁOCHY -pomoc domowa i ogrodnictwo, ☎0503-42-83-68.
1353746

ZAKŁAD Mięsny w Potoczyźnie zatrudni pracowników przy uboju trzody. Kontakt: (0-85) 716-20-37.
1352656

ZEZWOLENIA - praca: RPA, Włochy, Tajlandia, Finlandia, Kanada. Oferta konsultingowa, ☎(0-1033-75)717-40-37.
1332917

❒ SZUKAM PRACY

KIEROWCA B.C., ☎0609-490-275.
1353738

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

AUGUSTÓW "THEO". ☎(0-87)643-54-96.
1352638

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.
216148

❒ KUPIĘ

DZIAŁKĘ, (Białystok, okolice), ☎(0-86)476-19-97.
1352703

DZIAŁKĘ, dom kupię. Suwałki- centrum, Szpitalna, Reymonta, Falka. ☎(0-87)567-71-77.
216413

KUPIĘ działkę lub nieruchomość w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 1349205.
1349205

KUPIĘ M-1 lub M-2 (Łomża): ☎(086)2169-419.
115615

❒ SPRZEDAM

2 działki mieszkalno-usługowe. Ełk, Suwalska. ☎0-605-54-14-24.
1352507

3-POKOJOWE, 55,5 mkw. IIp. cegła, Pułkowa. ☎(0-85)676-11-22.
1351590

88 mkw. Suwałki, lub sprzedam- zamienię na mniejsze. ☎(0-87)565-11-38.
216417

ATRAKCYJNA szeregówka 220/280 do wykończenia, Biasłystok -Wyżyny -Niemeńska -270.000 zł. ☎(086)216-39-08.
115556

BUDOWLANĄ z sadem, blisko las, jezioro, media. Makosieje, ☎(0-87)629-83-52.
1349902

DOM, ☎0502-348-259.
1351100

DOM drewniany nowy (Wasilków), ☎(0-85) 732-50-63.
1353509

DOM na sprzedaż. Grajewo, ul. Koszarowa 38. ☎(0-86)272-25-86.
1353674

DOM w Dobrzyniewie, stan surowy otwarty, 95.000,-. ☎(0-85)66-520-744.
1353583

DOM wolnostojący w Suwałkach- tanio. ☎(0-87)517-30-99.
216359

DZIAŁKA - jezioro, las, Suwalszczyzna. ☎(0-87)516-52-88.
216325

DZIAŁKA budowlana, 685 mkw., Płociczno. 36 zł/mkw. ☎(0-87)567-47-19, ☎0608-813-952.
216431

DZIAŁKA budowlana: Giełczyn k.Łomży, ☎(086)218-17-03.
115495

DZIAŁKĘ, Dziesięciny, ☎(0-85)675-57-12.
1353002

DZIAŁKĘ 0,5 ha z zabudowaniami pod działalność gospodarczą w Osowym Grądzie, przy przyszłej trasię Via-Balica. ☎(0-87)644-92-91.
216392

DZIAŁKĘ 570 mkw., ☎(0-85)715-61-40.
1353171

DZIAŁKĘ nad jeziorem Serwy, ☎(0-85)641-88-25.
1350842

DZIAŁKI budowalne k.Białegostoku częściowo uzbrojone, ☎(0-85)661-64-40.
1353258

EŁK - mieszkanie 61 mkw., ☎(0-87)610-92-44.
1353918

EŁK osiedle mieszkaniowe -uzbrojone działki budowlane. Ulgi podatkowe. ☎(0-87)621-44-44 www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl
1353716

KAWALERKA 25 mkw., I piętro, cegła, Wierzbowa, stan idealny, ☎(0-85)732-77-35.
1352859

KAWALERKĘ- Makowlany, 16.000 zł, ☎(0-85)66-40-163.
1354090

LUKSUSOWA posiadłość; działki budowlane nad Bierzą w Sieburczynie. ☎(086)218-17-03.
115472

M-5 tanio. Suwałki, ☎0600-431-137.
216236

MIESZKANIE 47 mkw. Olecko. ☎(0-87)520-25-85.
1352650

MIESZKANIE 51 mkw. centrum Mikołajek 50 tys. zł. ☎(0-87)421-55-68.
1353744

MIESZKANIE 58 mkw. w Pozezdrzu. ☎(0-87)427-92-24.
1352658

NOWĄ szeregówkę przy Przemysłowej, ☎0502-53-52-51.
1352873

NOWE mieszkanie 47,4 mkw. z nowo wybudowanym budynku, wykończenie, glazura, terakota, panele, Giżycko, ☎0604-251-578.
1350487

PILNIE- gospodarstwo 12,5 ha z siedliskiem lub bez. Prudziszki k/Suwałk. ☎0504-763-633.
216401

PILNIE! Domek letniskowy, Gawrych Rudzie. ☎(0-32)25-00-305.
216430

SIEDLISKO 4 ha, gm. Raczki, ☎(0-87)568-51-01.
1352597

SPRZEDAM działkę: ☎(086)47-30-290.
115598

SPRZEDAM M-3 (49 mkw.) w Łomży lub zamienię na M-2. ☎(086)214-11-81 po 20.00.
115439

SZEREGÓWKĘ skrajną, stan surowy. Suwałki, ☎(0-87)565-16-09.
216407

TANIO lokal wolnostojący w Wasilkowie lub wydzierżawię, ☎(0-85)739-40-28.
1352888

❒ POSZUKUJE

MAGAZYNU do 150 mkw. na hurtownię spożywczo-przemysłową w Białymstoku. ☎0-608-697-788.
1353678

❒ WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, ☎0600-304-936.
1353905

DO wynajęcia lokal biurowo- usługowy, (biuro, usługi), II piętro, 37 mkw., Białystok, Rynek Kościuszki 22, ☎(0-22)787-21-31.
1350495

DO wynajęcia magazyn, Suwałki, Szkolna 8. ☎(0-87)565-35-25.
216420

EŁK. Centrum, lokale, tanio. ☎0-503-835-769.
1351843

HALA (700 mkw.) do wynajęcia. ☎0609 096 410.
1354037

LOKAL na gabinet- biuro do wynajęcia. Suwałki, Północ. ☎(0-87)567-71-77.
216414

M-1 w Białymstoku do wynajęcia. ☎(086)4735-896.
115602

MIESZKANIE 2-pokojowe w willi, 450,-. ☎(0-85)66-100-61.
1352860

ODSTĄPIĘ lokal gastronomiczny 200 mkw. (wnętrze do wykończenia) oraz lokal handlowo-usługowy 450 mkw. wraz z parkingiem - centrum Suwałk. ☎(0-87) 567-54-18, ☎0600-989-388.
216346

TANIO wydzierżawimy magazyny, warsztat samochodowy: Łomża, ☎(086)218-62-07.
115599

WYDZIERŻAWIĘ pod uprawę 4 ha, blisko Białegostoku, ☎(0-85)663-60-72.
1353380

❒ STANCJE

POKÓJ dziewczynie, Suwałki. ☎(0-87)566-26-41.
216443

UMEBLOWANY pokój pracującej, ☎(0-85)732-14-52.
1353453

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b 675-33-46 "ZAMIS". www.zamis.com.pl
1352820

BUDOWA kominków, układanie posadzek kamiennych, drobne remonty. ☎(0-87)563-70-15.
216383

DEKARSKIE, siding, wykończenia, gwarancja. ☎(0-87)567-75-99, ☎0502-638-610.
216317

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1354014

DRZWI, rolety, karnisze. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1354011

FIRMA porządkowa posprząta posesje, mieszkania biura, ☎(0-85)7-194-183.
1354068

HYDRAULIK, przeróbki, ☎(0-85)719-47-47.
1352845

HYDRAULIK, ☎(0-85)676-37-56.
1346003

MALOWANIE, szpachlowanie, glazura, terakota. ☎(0-87)621-06-13, ☎0-604-946-220.
1353485

MALOWANIE, tynki weneckie (gipsowe fakturowe) na ściany, meble, złocenia. ☎7-196-663, ☎0-503-347-209.
1353415

MOZAIKI podłogowe, schody, wyrób, montaż. ☎(0-87)568-12-84.
216213

INDECO
wygodne mieszkanie
5 lat w Białymstoku
Jubileuszowe Promocje
WCZASY GRATIS!
RATY 0% POLISA NA ŻYCIE- GRATIS
Imex s.c., Białystok
Wasilkowska 22c, 675-01-90
Warszawska 13, 743-57-52
RABATY
SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWY, SYPIALNIE, BIURA, POKOJE DZIECIĘCE
N1042046

OCZYSZCZALNIE przydomowe. ☎(0-85)742-36-26, ☎0-607-105-825 www.an-pol.net.bialystok.pl
1352625

POLBRUK - kompleksowo, ☎0-607-044-543, ☎(0-85)65-35-703.
1352540

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08.
1273152

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.
1273156

STUDNIE głębinowe wiercone: ☎0603-646-482.
115473

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, glazura, panele podłogowe. ☎(0-85)650-52-40, ☎0-600-937-446.
1353708

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. Św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.
1354052

TYNKI gipsowe agregatem. ☎0603-695-251, 0600-952-837.
115547

WSTRZELIWANIE kołków, ☎0608-388-627.
1353089

WYKOPY stawów, rowów -koparkami hydraulicznymi, linowymi, ☎(0-86)272-26-37.
1347491

ZIS INSTALACJE
ORAZ STALOWE: HALE, WIEŻE, KONTENERY, BALUSTRADY, OGRODZENIA,
PROJEKTOWANIE, MONTAŻ, PIASKOWANIE, MALOWANIA.
DYSTRYBUTOR: KOTŁY, KOMINKI, WSZYSTKO DO WOD- KAN I C.O.
TEL./FAX (0-85)710-15-56.
1350941

ŻALUZJE. Rolety antywłamaniowe, dekoracyjne. JOKER, ☎(0-85)732-97-76.
1351231

❒ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.
1353838

LODÓWKI, zamrażarki - naprawa. ☎(0-85) 67-55-833.
1353838

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów ☎(0-85)66-17-631, ☎0602-120-966.
1352368

Nr 68

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



Nad mogiłami czuwają bliscy, porządkiem na całym cmentarzu zajmują się pracownicy Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych

Dzięki zaangażowaniu wielu osób zadbano o bezpieczeństwo na ełckim cmentarzu

Spokojny blask zniczy

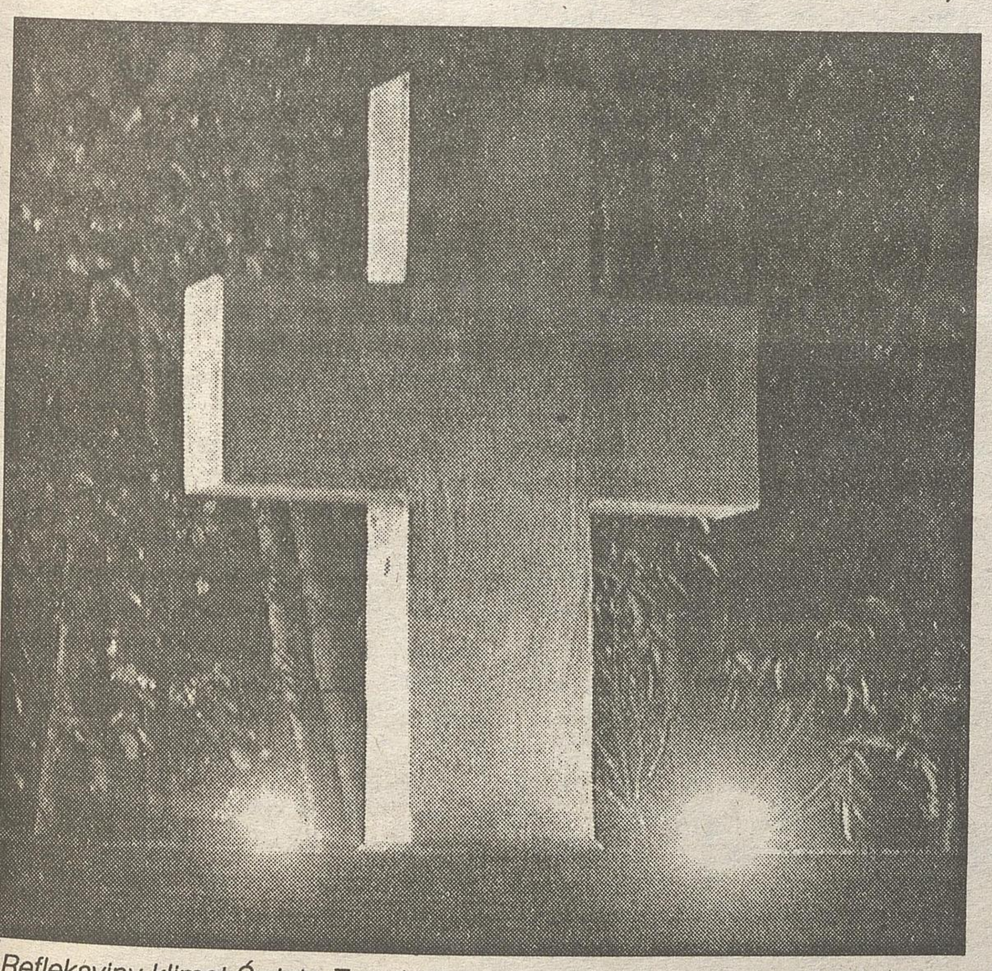
Dzień zmarłych to czas zadumy i refleksji. Nie wszyscy jednak wiedzą, że jego przebieg zależny jest również od wielu służb. To dzięki nim pierwszego listopada na cmentarzach było czysto i bezpiecznie.

Podlegające pod Urząd Miasta Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych zabrało się do pracy na wiele dni przed Świętem Zmarłych. Ponad dwudziestu pracowników porządkowało teren obu cmentarzy komunalnych i opuszczonych nekropolii poniemieckich sprzed II wojny światowej. W sumie wywieziono ponad 1,5 tony nieczystości. Na tym jednak nie koniec. Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych po ekshumacji grobów niemieckich z miejskiego cmentarza przygotowało nowe kwatery, które kosztują 1,5 tys. zł.

– W sumie na starym cmentarzu mamy teraz wolnych 260 miejsc – mówi Wiesław Buczko, dyrektor PUK w Ełku. – Zainteresowanie nimi jest bardzo duże z powodu mniejszej odległości od miasta. Przygotowaliśmy je jednak dla osób zmarłych. Za życia miejsce można sobie wykupić jedynie na nowym cmentarzu.

Również Miejski Zakład Komunikacji w Ełku zaangażował się w przygotowania do Święta Zmarłych. Specjalnie dla odwiedzających nowy cmentarz zaplanowane zostały dodatkowe kursy autobusowe. Od 31 października do 1 listopada pojawiła się nowa trasa, która przebiegała przez ul. Dąbrowskiego, Armii Krajowej, Wojska Polskiego, Kilińskiego, Wojska Polskiego, Mickiewicza, Dąbrowskiego i dworzec PKP. Na linii tej wykorzystywane były istniejące już przystanki. Autobusy kursowały co 30 min w godzinach od 8 do 17.

Od 31 października do 4 listopada na drogach policja prowadzi akcję znicz. Jak twierdzą sami funkcjonariusze, w prowadzonych działaniach chodzi przede wszystkim o poprawę bezpieczeństwa podróżnych przyjeżdżających na mogiły bliskich. Dlatego właśnie wprowadzono reorganizację ruchu drogowego. Niektóre ulice zostały zamknięte, a inne przekształcone w jednokierunkowe. Dzięki temu udało się uniknąć tragicznych zdarzeń.



Refleksyjny klimat Święta Zmarłych podkreślały płonące na grobach znicze

Praca ełckiego samorządu oceniana będzie przez interesantów

Jakość w urzędzie

Kończą się prace nad wdrożeniem w Urzędzie Miejskim w Ełku systemu zarządzania jakością. Już w przyszłym roku, po rozpoczęciu jego funkcjonowania, samorząd wystąpi o przyznanie certyfikatu „ISO 9001". Pracę urzędu będą oceniali także interesanci.

Norma „ISO 9001/2000" jest trzecim wydaniem serii „9000". Została opublikowana jako norma międzynarodowa w grudniu ubiegłego roku. Organizacje ją stosujące są zarządzane w sposób systematyczny i przejrzysty. Przede wszystkim jednak chodzi w niej o zrozumienie potrzeb wszystkich zainteresowanych, czyli skupienie uwagi na petencie. Zaleca się, aby wszystkie wymagania klienta zostały spełnione, a co więcej jego oczekiwania były wyprzedzane.

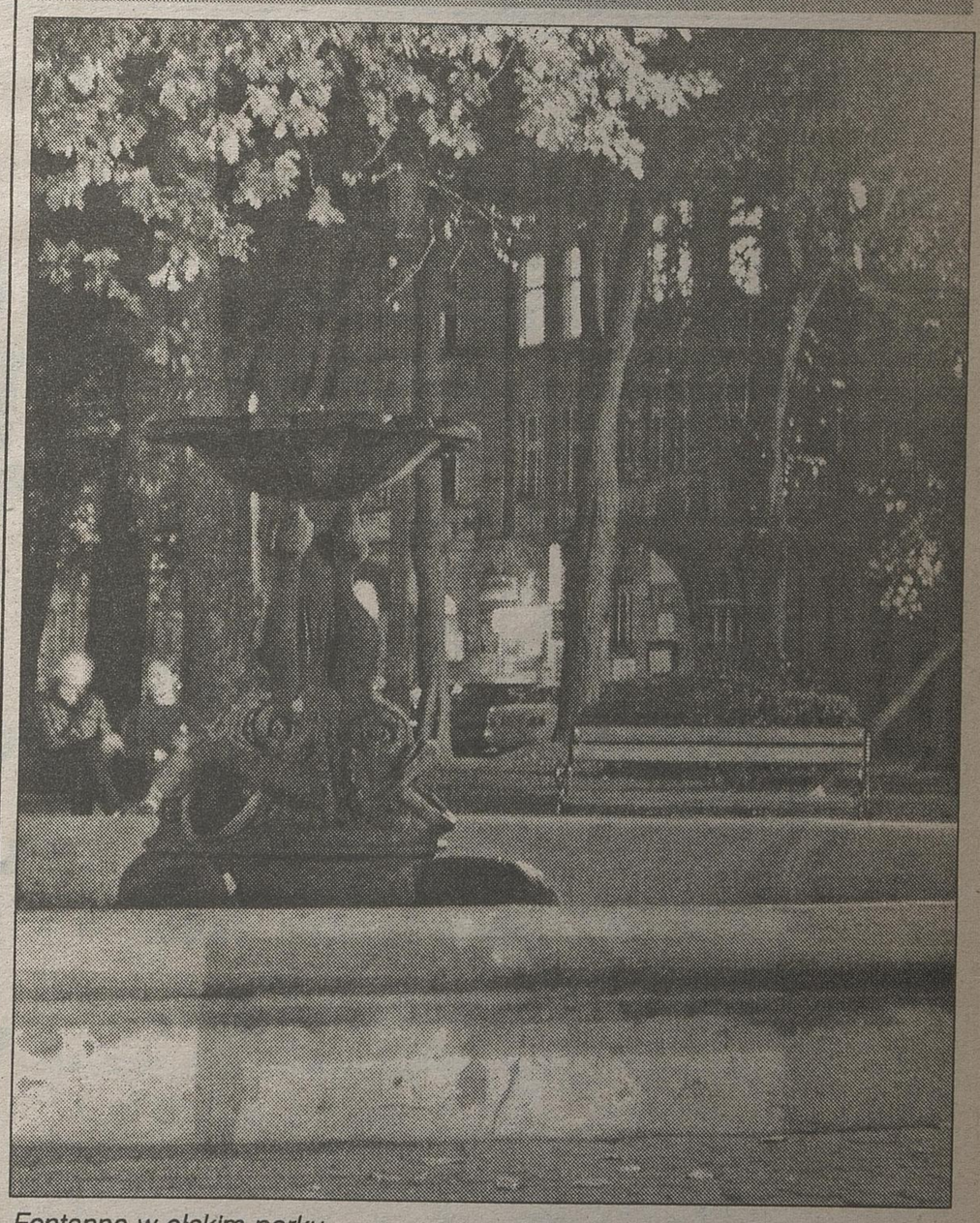
– Chodzi nie tylko o to, aby urzędnicy byli uśmiechnięci i uprzejmi dla petentów – mówi prezydent Ełku Zdzisław Fadrowski. – Nacisk położony jest również na załatwianie spraw.

Początki ubiegania się o ISO w ełckim UM sięgają roku 1999. Konsultanci programu „Umbrella" przeprowadzili wtedy wstępną wizytację. Analiza wykazała, że poziom wykonywanej przez samorząd pracy pozwala na wdrożenie systemu „ISO 9001". Rok później obie strony podpisały umowę i rozpoczęto gromadzenie potrzebnej dokumentacji. Powołano również zespół wdrożeniowy. Obecnie urząd jest na końcowym etapie opracowania procedur i księgi jakości. Wszystkie dokumenty zostały przesłane do „Umbrelli". Konsultanci nanieśli poprawki i teraz dopracowywane są szczegóły.

– Później z dokumentacją zapozna się zarząd miasta, który zadecyduje o wprowadzeniu procedur – mówi Agnieszka Mieczkowska, pełnomocnik ds. wdrożenia systemu jakości „ISO 9001" oraz sekretarz miasta Ełku. – Po trzech miesiącach funkcjonowania systemu, urząd wystąpi do jednostki certyfikującej o przyznanie ISO. Jego ważność jest jednak ograniczona i wynosi 3 lata. Po tym okresie ponownie należy wystąpić o przeprowadzenie auditu.

Spełnienie norm jakościowych jest dla urzędu istotne z kilku powodów. Jest to sposób na zapewnienie świadczenia usług wynikających z potrzeb mieszkańców Ełku. Zwiększa to zarówno zadowolenie społeczne jak i samych pracowników urzędu ze względu na wyniki pracy. Spełnienie norm daje również szansę na bardziej efektywne wykorzystanie zasobów ludzkich i materialnych.

POZNAJ EŁK



Fontanna w ełckim parku

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282

OD DESKI DO DESKI

W obliczu śmierci



Na każdą książkę wydawnictwa „Pogranicze" czekam z niecierpliwością. W jakiś szczególny sposób są one inne od innych, wzbogacające zakres wiedzy o nas samych, poruszające emocje. Najnowsza pozycja z serii Meridian to, przełożona znakomicie przez Aleksandra Bogdańskiego, powieść-przypowieść Grigorija Kanowicza pt. „Nie odwracaj twarzy od śmierci".

Autor jest jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy żydowskich. Urodzony przed wojną na Litwie, od dzieciństwa związany z Wilnem, absolwent studiów filologicznych na Uniwersytecie Wileńskim i długoletni prezes Towarzystwa Żydów na Litwie, dopiero osiem lat temu wyprowadził się do Izraela. Od czasu, kiedy zadebiutował jako trzydziestolatek (w 1959 r.) powieścią „Patrzę w gwiazdy", wydał ich blisko dziesięć. W dorobku ma także dramaty, wiersze i scenariusze filmowe.

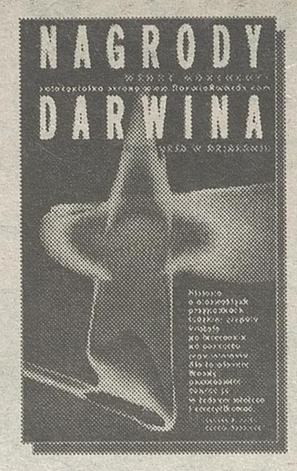
Książka „Nie odwracaj twarzy od śmierci", podobnie jak inne powieści Kanowicza, osadzona jest w najbliższych mu realiach: reanimuje czas miniony prowincji Wileńszczyzny, gdzie koegzystowali ze sobą Polacy, Litwini i Żydzi. „Może to zabrzmi dziwnie – przyznaje Grigorij Kanowicz – ale moje książki o przeszłości nie są o przeszłości! W rzeczywistości mówią o problemach odwiecznych: o wolności, zniewoleniu, o przemocy, samowoli, o losie małego narodu w systemie totalitarnym, o poniewieraniu ludźmi i o prawdziwym przeznaczeniu człowieka. Wszystkie są dzięki temu skierowane do współczesności. To jakby garderoba w studiu filmowym – mundury, suknie, kostiumy... Kostium jest stary, a ciało i dusza współczesne, nowe".

Wydana w Pograniczu powieść, wbrew tytułowi, mówi nie tylko o śmierci. Mówi też o odrodzeniu duchowych więzi pomiędzy ludźmi, których dzieli religia, tradycje narodowe i poglądy, wykreowane na miarę ich prowincjonalnej mentalności. Oto, na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej, grabarska, cmentarna rodzina Danuty-Hadassy, Polki z rodowodem szlacheckim, którego jedynym widomym znakiem pozostał dziwaczny kapelusz z piórem. Jej kolejni żydowscy mężowie – dwaj bracia, z których drugiego umieranie jest początkiem opowieści, którą zakończy śmierć dopiero co narodzonego wnuka. Jej dwaj polsko-żydowscy synowie, z których jeden, zachłyśnięty ideologią komunizmu, zrobi lokalną karierę jako funkcjonariusz NKWD. I to, co dzieje się w ich otoczeniu, w ich umysłach, skomplikowane i nie do rozwiązania, bo jak kombinuje Czeslawas Lomsargis, który sam nie ma nic przeciwko Żydom „... ostatecznie nie oni są gospodarzami Litwy. Tak samo jak Litwin nie może rządzić Żydami w Palestynie, tak samo Żyd nie może rozkazywać Litwinom na ich ziemi". I nie pojmuje, dlaczego Niemcy zawzięli się na Żydów: „Przecież Chrystus był Żydem. I Najświętsza Maria Panna – Żydówką". I właśnie miejscowy proboszcz tłumaczył najprościej, iż „Żydzi czekali na Stalina, żeby nie przyszedł Hitler", a Litwini, tak jak Czeslawas, czekają na Hitlera, żeby nie przyszedł Stalin. A piękna Eliszeba czeka na sprawiedliwość i dlatego chce do Palestyny. I wszystko to staje się niczym wobec śmierci noworodka, która jednoczy nieszczęśliwych, niezależnie od wyznania i poglądów...

(kon)

Grigorij Kanowicz „Nie odwracaj się od śmierci", Pogranicze, Sejny 2001, str. 298.

Jakże potrzebna nagroda za... głupotę



Nagroda Darwina prawie zawsze przyznawana jest pośmiertnie. Otrzymują ją wszyscy ci, którzy wskutek swojej porażającej rozmiarami głupoty doprowadzili do własnej śmierci, a tym samym okazali się „ślepymi zaułkami ewolucji homo sapiens".

Historie o bezgranicznej ludzkiej głupocie krążyły po Internecie od dawna. Jedni rozsyłali je ku przestrodze, inni by rozbawić potencjalnych odbiorców. Na początku lat 90. na stronie internetowej Uniwersytetu Stanforda zaczęto gromadzić wiarygodne anegdoty o skrajnych i tragicznych w skutkach przejawach braku inteligencji. Kolekcja ta rosła tak szybko, że konieczne okazało się stałe jej porządkowanie i przygotowywanie do udostępniania. Zajęła się tym Wendy Northcutt, która w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku założyła stronę www.DarwinAwards.com, aktualnie odwiedzaną przez ponad 400 000 osób miesięcznie. Ona też jest autorką książki „Nagrody Darwina. Ewolucja w działaniu.", która w roku ubiegłym była jednym z amerykańskich bestsellerów.

Książka Northcutt mówi o tym jak powstała Nagroda Darwina, jakie trzeba spełnić kryteria, by ją otrzymać (czego nikomu nie życzę), a także o tym jak funkcjonuje jej jury. Przede wszystkim jednak składa się z anegdot, których bohaterowie słusznie Nagrodę otrzymali. Anegdoty zostały pogrupowane działowo. Możemy więc wybierać wśród historii o nierozsądnych ludziach i niebezpiecznych zwierzętach, o równie głupich, co zgubnych „doświadczeniach" z ogniem, męskością i seksem, o idiotach w wojsku, w wodzie i na świeżym powietrzu. Mamy okazję podziwiać godne pożałowania wyczyny między innymi: marzyciela, który przyczepił (z pomocą kolegów!) do leżaka kilkadziesiąt balonów meteorologicznych wypełnionych helem i uniósł się na wysokość 5000 m zakłócając funkcjonowanie pobliskiego lotniska; „wędkarza" łowiącego karpie prądem, a następnie wyciągającego zdobycz z wody bez odłączenia napięcia; rozkojarzonego terrorysty odczuwającego boleśnie skutki wybuchu własnej bomby wysłanej w liście (poczta zwróciła przesyłkę z powodu braku odpowiedniej liczby znaczków, a nadawca ją nieopatrznie otworzył...); starszego pana eksperymentującego z odkurzaczem, efektem czego była „bezpowrotna utrata" 1,5 cm jego męskości.

Możemy kiwać z niedowierzaniem głowami, otwierać buzię i śmiać się wielokrotnie, choć tak naprawdę należałoby płakać. Iluż to durniów nosi i nosił ten świat... Wielu z nich dostało potrzebną i pożyteczną Nagrodę Darwina, wielu jeszcze pewnie ją otrzyma...

(mm)

Wendy Norhcutt, „Nagrody Darwina. Ewolucja w działaniu.", przeł. Piotr Amsterdamski, W.A.B., Warszawa 2001, s. 311.

Konkurs wydawnictwa Zysk – rozstrzygnięty

W tegorocznej, piątej edycji organizowanego przez wydawnictwo Zysk konkursu na powieść polską przyznano dwa wyróżnienia: Joannie Fabickiej za dziennik pt. „Wstyd się przyznać, czyli pechowe życie Rudolfa Gąbczaka" oraz Samuel L. Kowalski za powieść „Pamiętnik diabła". Nagrodą dla autorów wyróżnionych prac jest wydanie ich powieści w serii Polski Kameleon.

„Pamiętnik diabła" to wspomnienia asystenta wziętego fotoreportera, natomiast „Wstyd się przyznać" jest lekturą dla miłośniczek i miłośników prozy Helen Fielding. (o)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Ewa Pernal, Savoir-vivre w podróży, poradnik dla turystów i biznesmenów. Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2001, s. 287, c. 24 zł.



Co kraj to obyczaj. To stare powiedzenie jest wciąż aktualne – być może dlatego, że coraz częściej podróżujemy. Możemy więc naocznie przekonać się, że pewne zachowania i symbole obywatele innych krajów rozumieją zupełnie inaczej niż my. Jeśli podróżujemy tylko dla własnej przyjemności, tego typu sytuacje mogą co najwyżej wywołać gromki śmiech. Gorzej, jeśli podróżujemy w interesach, a nieświadoma gafa zniweczy obiecujący kontrakt. Aby do takich sytuacji nie doszło, Wydawnictwo Prószyński i Spółka wydało poradnik dla turystów i biznesmenów „Savoir-vivre w podróży" autorstwa Ewy Pernal. Łatwo w nim znaleźć potrzebną informację, bo rozdziały odpowiadają kolejnym krajom. Niestety, nie opisano wszystkich, a tylko te najbardziej popularne. W pierwszej części zamieszczono uwagi praktyczne: jak się spakować, co dać gospodarzom w prezencie, czy wypada skorzystać z gościny w domu, czy też trzeba koniecznie przenieść się do hotelu – niezależnie od tego, co mówią gospodarze. To niezastąpiona książka dla wszystkich, którzy lubią podróżować, a na nowo poznanych osobach chcą wywrzeć jak najlepsze wrażenie. (an)

Scott Adams, „Piesberta ściśle tajny podręcznik szefowania", przeł. Andrzej Milcarz, Amber, Warszawa 2001, s. 127, c. 19,80 zł.



Kolejna książka autora superbestsellerowego poradnika „Zasada Dilberta". Jest to pozycja wyłącznie dla szefów, gdyż ktoś, kto szefem nie jest mógłby się z niej dowiedzieć nieco za wiele na temat zachowań swojego szefa. Według Piesberta, wszyscy szefowie zachowują się tak samo, ponieważ wszyscy... przeczytali jego poradnik. A więc, jeśli jesteś szefem i chcesz wiedzieć jak nakłonić swoich pracowników do cięższej pracy za mniejsze pieniądze albo jak uniknąć podejmowania decyzji, albo jak bronić się przed dobrymi pomysłami pracowników, a nawet jak wytrenować wredną sekretarkę i stać się nieosiągalnym dla swoich podwładnych – koniecznie przeczytaj poradnik Piesberta. Wszystkie te porady są oczywiście ilustrowane, bo jak wiadomo, nie każdy szef lubi książki bez obrazków. (tm)

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

1. J. Pilch, **Pod mocnym aniołem**, Wydawnictwo Literackie
2. J. K. Rowling, **Harry Potter i kamień filozoficzny**, Media Rodzina
3. R. Makłowicz, **CK Kuchnia**, Znak
4. J. K. Rowling, **Harry Potter i czara ognia**, Media Rodzina
5. E. Paanane, **Wojna zimowa. Sowiecki atak na Finlandię**, L&L
6. A. Perez-Reverte, **Cmentarzysko bezimiennych statków**, Muza
7. W. Northcutt, **Nagrody Darwina. Ewolucja w działaniu**, W.A.B.
8. H. Krall, **To ty jesteś Daniel**, a5
9. J. Smaga, **Rosja w 20. stuleciu**, Znak
10. P. Huelle, **Mercedes -Benz. Z listów do Hrabala**, Znak

(o)



Pełna humoru opowieść gdańskiego prozaika zaczyna się w okolicznościach iście dramatycznych: bohater, wsiadając w początku lat dziewięćdziesiątych do małego fiata z instruktorką kursu prawa jazdy, nieomal umiera z upokorzenia i wstydu.

Zakończyły się V Targi Książki w Krakowie

W niedzielę, 28 października, zakończyły się w Krakowie V Targi Książki. Wzięło w nich udział 280 wydawców. Gościem honorowym Targów była Francja reprezentowana przez 30 francuskich oficyn. Wiele atrakcji przygotowały polskie wydawnictwa, m.in. biografię Osamy bin Ladena „Wojna z Zachodem", napisaną przez Elaine Landau, powieść „Katecheci i frustraci" sygnowaną nazwiskiem Marianny G. Świeduchowskiej, książkę Hanny Krall „To ty jesteś Daniel", czy opowieść Pawła Huelle „Mercedes Benz. Z listów do Hrabala".

Krakowskim targom towarzyszyło kilka wystaw. Jedna z nich była poświęcona Instytutowi Literackiemu w Paryżu i postaci zmarłego w zeszłym roku Jerzego Giedroycia. National Geographic pokazał w Krakowie wystawę z Afryki. W hali targowej prezentowane były najlepsze współczesne polskie plakaty. Targom towarzyszył 2. Krakowski Festiwal Komiksu i Mangi.

Pierwszego dnia targów, w czwartek, 25 października wręczono Nagrodę im. Jana Długosza – wyróżnienie przyznawane podczas Targów Książki za najlepsze dzieło humanistyczne. W tym roku otrzymał ją prof. Stefan Swieżawski, autor „Dziejów europejskiej filozofii klasycznej". Wyróżniono także Wydawnictwo Naukowe PWN. Laureat otrzymał 30 tys. zł i statuetkę autorstwa Bronisława Chromego. Stefan Swieżawski jest historykiem filozofii średniowiecznej.

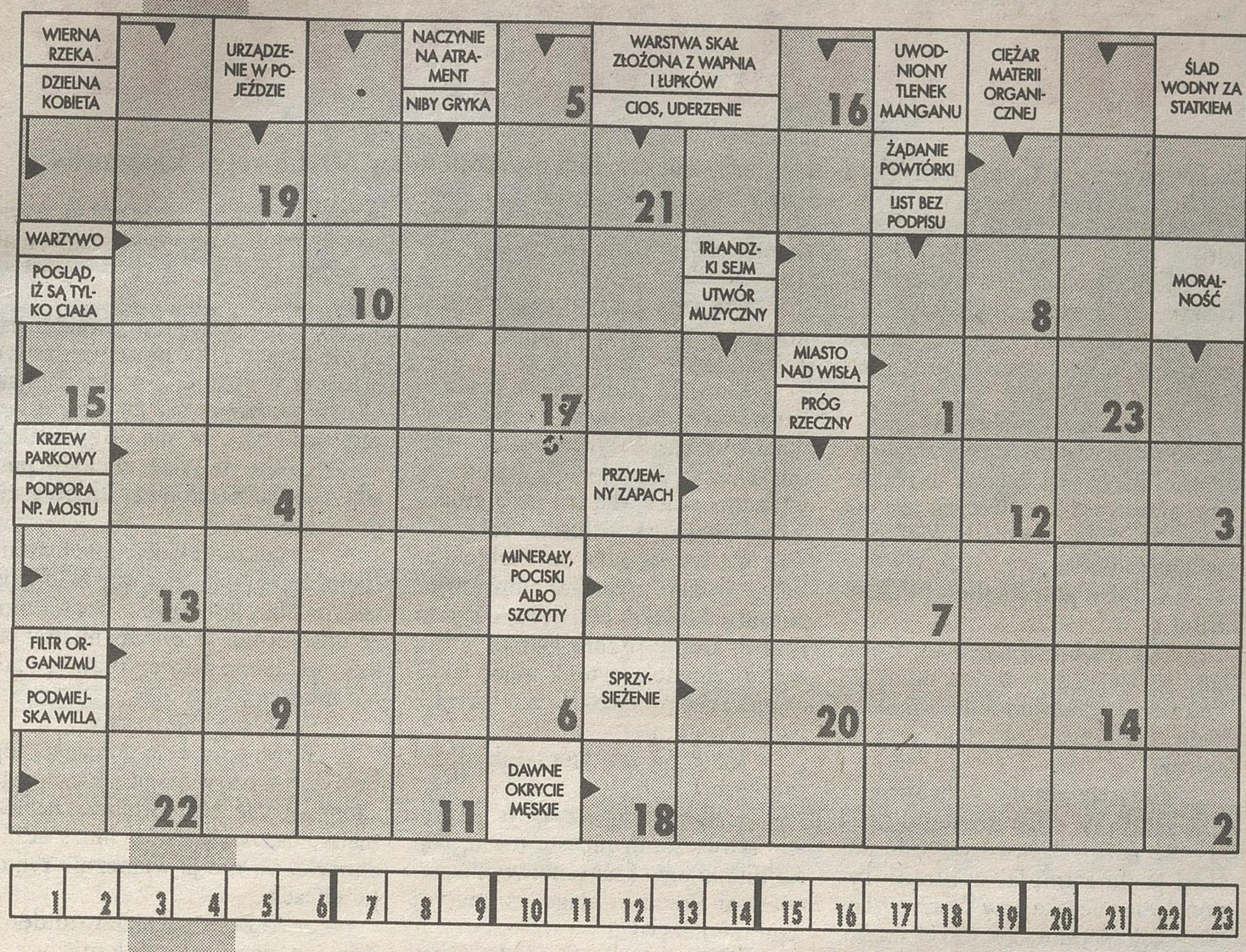
Nagrodę im. Jana Długosza przyznano podczas Targów Książki w Krakowie po raz czwarty. Rok temu odebrał ją Eugeniusz Cezary Król za książkę „Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-45" oraz jej wydawcy: Oficyna Wydawnicza „Rytm" i Instytut Stosunków Politycznych PAN.

(o)



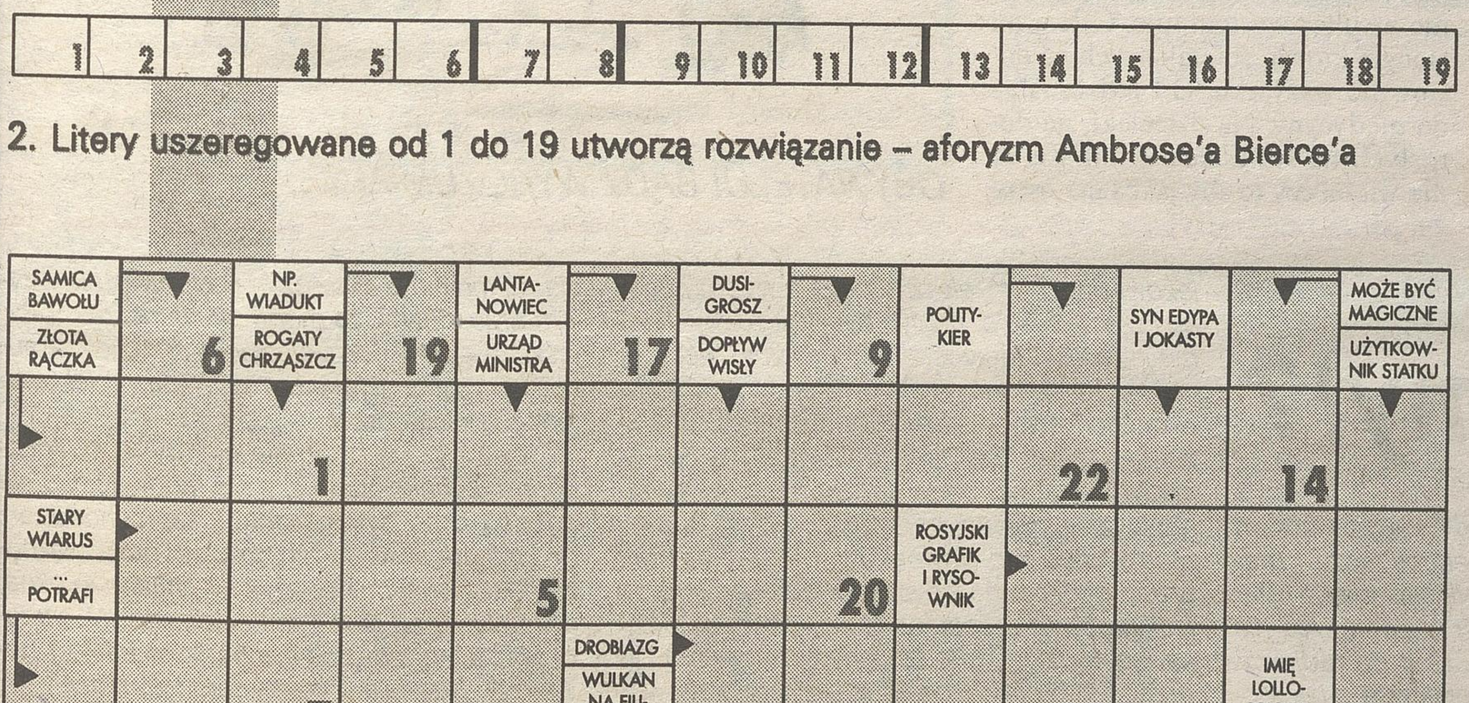
KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

WIERNA RZEKA / DZIELNA KOBIETA
URZĄDZENIE W POJEŹDZIE
NACZYNIE NA ATRAMENT / NIBY GRYKA
WARSTWA SKAŁ ZŁOŻONA Z WAPNIA I ŁUPKÓW / CIOS, UDERZENIE
UWODNIONY TLENEK MANGANU
CIĘŻAR MATERII ORGANICZNEJ
ŚLAD WODNY ZA STATKIEM
ŻĄDANIE POWTÓRKI / LIST BEZ PODPISU
WARZYWO / POGLĄD, IŻ SĄ TYLKO CIAŁA
IRLANDZKI SEJM / UTWÓR MUZYCZNY
MORALNOŚĆ
MIASTO NAD WISŁĄ / PRÓG RZECZNY
KRZEW PARKOWY / PODPORA NP. MOSTU
PRZYJEMNY ZAPACH
MINERAŁY, POCISKI ALBO SZCZYTY
FILTR ORGANIZMU / PODMIEJSKA WILLA
SPRZYSIĘŻENIE
DAWNE OKRYCIE MĘSKIE



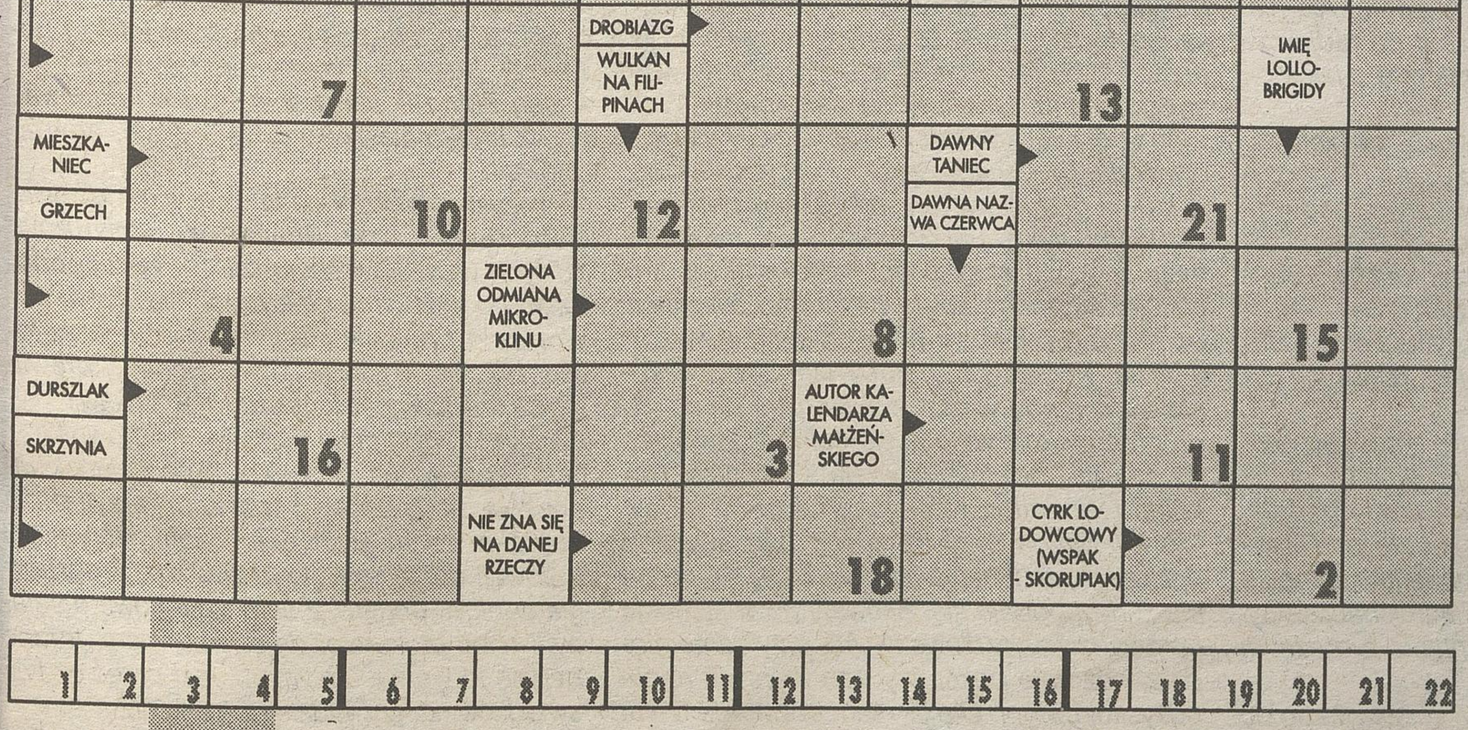
1. Litery uszeregowane od 1 do 23 utworzą rozwiązanie – myśl Leonarda da Vinci

LEKKI SKŁON GŁOWY / OROGEN
NIMFA WODNA ALBO MOTYL
NAJNIŻSZY GŁOS KOBIECY / WALUTA BANGLADESZU (ATAK PO ROSZADZIE)
ZAŻARTA WALKA / SAMOCHÓD Z SILNIKIEM DIESLA
ŻONA ANTONIEGO SŁONIMSKIEGO
DAWNY PODATEK OD ZADYMIANIA
PŁÓD ROŚLINNY
BUJE OD POŻARU / PRÓŻNIA
IMIĘ LENNONA / INNA NAZWA CZYTALA
WOLNA POSADA
REZERWA
MOŻE BYĆ WYSTAWOWE
ZAWIADOMIENIE ODBIORCY O WYSŁANIU TOWARU
KARALUCH / IMIĘ PUGACZOWEJ
SKALECZENIE
WZIERNIK DO BADANIA OKA
FORNIR / GOŁA KOŚĆ
WYKŁADANA NA ŁAWĘ
MĄŻ KSANTYPY



2. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – aforyzm Ambrose'a Bierce'a

SAMICA BAWOŁU / ZŁOTA RĄCZKA
NP. WIADUKT / ROGATY CHRZĄSZCZ
LANTANOWIEC / URZĄD MINISTRA
DUSIGROSZ / DOPŁYW WISŁY
POLITYKIER
SYN EDYPA I JOKASTY
MOŻE BYĆ MAGICZNE / UŻYTKOWNIK STATKU
STARY WIARUS ... POTRAFI
ROSYJSKI GRAFIK I RYSOWNIK
DROBIAZG / WULKAN NA FILIPINACH
IMIĘ LOLLOBRIGIDY
MIESZKANIEC / GRZECH
DAWNY TANIEC / DAWNA NAZWA CZERWCA
ZIELONA ODMIANA MIKROKLINU
DURSZLAK / SKRZYNIA
AUTOR KALENDARZA MAŁŻEŃSKIEGO
NIE ZNA SIĘ NA DANEJ RZECZY
CYRK LODOWCOWY (WSPAK - SKORUPIAK)



3. Litery uszeregowane od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – aforyzm Sławiana Trockiego

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 44, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: wszystkie lub 3 zadania z numeru 44. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 44 Gazeta współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 42. nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy: **Elżbieta STYSIAK z Białegostoku oraz Zofia MACULEWICZ z Suwałk – „Ucieczka Spod Obłoków" (Robert Goddard), Róża TAUDUL z Białegostoku oraz Czesław MALEC z Zambrowa – „Bez śladu" (Robert Goddard).**
Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

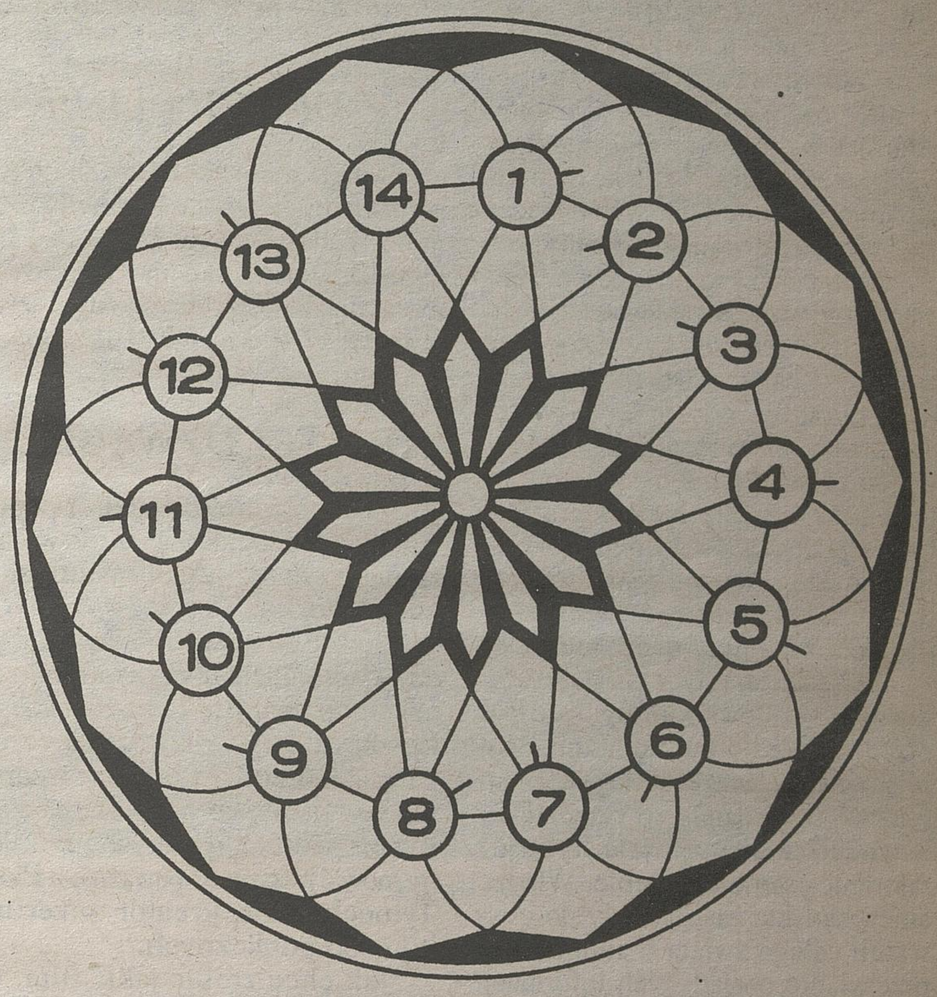
UWAGA

Mieszkanki Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach 9.00-16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(jn)**

Sponsorem nagród za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek jest KSIĘGARNIA AKCENT

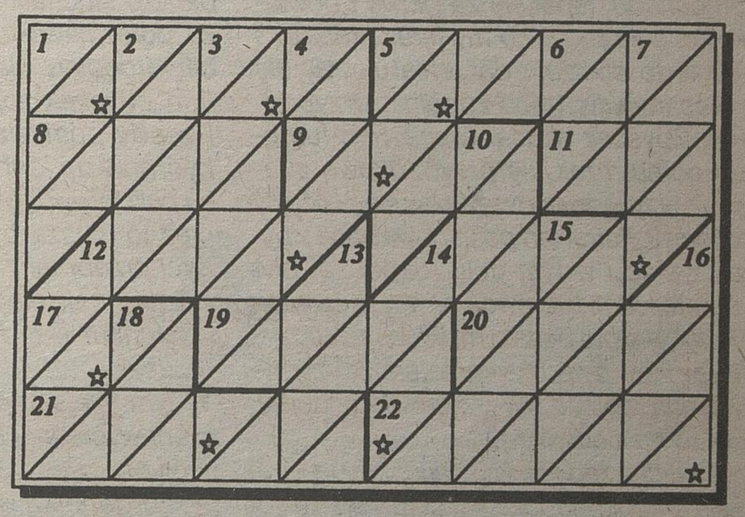
4. WIRÓWKA

Litery w wewnętrznym obwodzie, czytane prawoskrętnie, utworzą ostateczne rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) krokodyl żyjący w Ameryce Południowej i Środkowej, 2) w języku rosyjskim i białoruskim – wymawianie nieakcentowanego „o" jako samogłoski zbliżonej do „a", 3) uroczyste objęcie władzy przez biskupa, 4) w nim obtacza się kotlety lub filety z ryby przed smażeniem, 5) talerzyk pod hostią, 6) „cierpiący" pierwiastek chemiczny, 7) tłum, ciżba, 8) taaka powieść, 9) gromadne przybywanie, 10) podpora architektoniczna, 11) pływające mieszkanie, 12) patologiczny wytwór na liściach, 13) starodawna mogiła, 14) guzdrała.



5. KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA

Litery w zaznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.
POZIOMO: 1) choroba zapominalskich, 5) duży gruczoł trawienny, 8) miasto nad Bzurą, 9) mieszkanka jednego z państw zachodnich, 11) szata liturgiczna, 12) biustonosz, 14) roślina, którą objadł się pleciuga, 17) perli się na roślinach, 19) owca hodowana w Karpatach, 20) biblijny powiernik Jeremiasza, 21) roślina warzywna, 22) przepowiadała upadek Troi.
PIONOWO: 1) schylenie się, 2) niższy stopień duchownego w dawnym judaizmie, 3) np. złote gody, 4) atrofia, 5) paraliżuje debiutantów, 6) uszlachetnione żelazo, 7) rodzaj surduta, 10) tykwa pospolita, 12) skrzydlata złodziejka, 13) zespół, drużyna, 14) może być nośna, 15) ustępuje twardością tylko diamentowi, 16) farba żółta lub brunatna, 18) pokój szpitalny. **HELLES**



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 42.

1. Czas goi wszelkie rany. 2. Chleba szukajmy pługiem. 3. Zawiść jest raną duszy. 4. Dorodne dary jesieni. 5. Pęseta, kamera, astenik, koperta, koligat, aleja, rekinek, ratunek, garuga, waliza, Temida, rekontra, walenie, Sakata.



JESIENNA DEPRESJA

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": Praca od zaraz bez kaucji – Nie wiadomo co bardziej fantastyczne! Praca, od zaraz, czy bez kaucji?

MÓWIĄ POLITYCY

Być może nadszedł czas, by na czele partii stanął barbarzyńca w ogrodzie – **Władysław Frasyniuk, przewodniczący UW.**

W GAZETACH PISZĄ

Zaniepokojona czytelniczka „Życia Warszawy" przysłała do redakcji etykietę po słodyczach, którą przecina żółto-czerwony napis „Rurki waflowe SB". Nieco wyżej można przeczytać „Dacie towarzyszy numer partii". Czytelniczka pyta, czy to może mieć coś wspólnego z wynikami ostatnich wyborów. Producent odpowiedział całkiem serio: „Nie było naszą intencją promowanie wyrobu przez tego typu skojarzenia" – **"Polityka".**

Pracownice gabinetu przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego szukają pracy. Chętnie opowiadają przy tym, jak to pan przewodniczący traktuje je, jakby były przezroczyste. Ani grosza odprawy nie dał. Niestety, ten chłód nie był najgorszym, co je spotkało po latach ciężkiej pracy i – jak zaznaczają – wymigiwania się Krzaklewskiego od niewygodnych spotkań. Otóż te znające języki, rachunki i dobre maniery damy nie mogą znaleźć zajęcia, gdy wyjawią ewentualnemu szefowi, kim był jego poprzednik. Każdy boi się fatum. Może pracownice zaraziły się jego pechem i przeniosą go dalej – **„Przegląd".**

Współczesne tajne służby są już tajemnicą same dla siebie. Władze amerykańskie zaapelowały do obywateli całego świata o anonimowe przesyłanie posiadanych informacji na temat terroryzmu, surowo zapowiadając jednocześnie, że ze względu na groźbę terroru żadne anonimy dostarczane przez pocztę absolutnie nie będą – niech nikt na to nie liczy. W Polsce sąd lustracyjny orzekł, że Włodzimierz Cimoszewicz nie miał nic wspólnego z tajnymi służbami, utajniając jednocześnie cały przebieg procesu, łącznie z uzasadnieniem wyroku. Co utajniono, skoro właśnie nic tam tajnego nie znaleziono – nie wiadomo. Dowód na to, że nie ma nic tajnego, jest tajny – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza".**

NAUKA NAUCZA

Koledzy z Unii Wolności i Platformy Obywatelskiej powinni się modlić, nawet w kościele u ks. Rydzyka, by Millerowi i Kalinowskiemu się powiodło – **prof. Karol Modzelewski.**

Z DRUGIEJ LINII

Religia mnie zobowiązuje do tego, żeby utrzymywać standardy moralne. To jestem cały ja, nie umiem tego oddzielać i to widać w każdym moim działaniu. Aż trudno uwierzyć, prawda? – **Marian Krzaklewski, „Solidarność".**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Choć to w Polsce nie jest popularne, nie będę udawać, iż nie wiem, że mam talent – **Anna Samusionek, aktorka.**

Będzie olbrzymi kontrast pomiędzy wizerunkiem ubezwłasnowolnionego premiera Buzka na tle silnego Leszka Millera. Czas sprzyjałby jego kreacji. Uśmiech Millera jest rzeczywiście fatalny, bo nadaje ironiczny wyraz sprawom, o których należałoby mówić rzeczowo i poważnie – **Piotr Tymochowicz, kreator wizerunku osób publicznych.**

Jak chcę zrobić jakiś film, to nikt mi nie chce dać pieniędzy – **Robert Gliński, reżyser.**

CHORA SPRAWA

NIE MA SILNYCH?

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jedne sprawe dziś ja chciał poruszyć, co jo wczesniej kiedyść ruszał, ale jakoś głosu w sprawie nik nie zabrał, co jest dla mnie bardzo nazwyczajnie dziwne.

– Tak? A o co chodzi?

– O tak zwane dobroczynnosć. Dzisiej bieda jest ogólna, to wiedoma sprawa, ale dalej być jak jest nie może, bo to bardzo dla luckich nerwów szkodliwe.

– Gdyby pan zechciał dokładniej...

– Nu dokładnie mówionc to jest taka sprawa, że ja czemu mam sie wiecznie czuć jak łobuz albo głupek? Dam, nie dobrze, nie dam, jeszcze gorzej...

– Chodzi panu o żebraków?

– Tych, co o ich mysle, to by ja tak nie nazywał. Musi w srode poszed ja do kumpla, w bloku Tysionclecia mieszka przy Waszyngtonskiej ulicy. Siedzim sobie nad hierbatko, rozmawiamy, a tu dryń, ktoś do dźwi drynda. Kumpel poszed, roztworzył, a za chwile wrócił i ja patrze, że on wyglond jakiś ma nie za szczególny. Co sie stało? – pytam. A on mówi, że przed nosem proszoncego dźwi zamknoł i tyle. Chłopak, mówi, jakieś może ma ze szesnacie lata i na oko narkomanski wyglond.

– Więc w czym problem? Też takiemu bym nie dał.

– Ale on powiedział dla kumpla, że dla siebie on nie zbiera tylko na Dom Dziecka. I to jeszcze też tak samo mówił, że wprzód ogłoszenia byli jakeś rożwieszone w klatce... potem, jak ja już wychodził, to niżadnych tam nie widział. Pewnie źbieracz zerwał.

– Coś mi się wydaje, że nikomu nie wolno w takim celu chodzić po domach.

– Nu ja tego nie wiem, temu z tego miejsca kogóś chientnie by zapytał czy to prawda z tym zakazem, czy nie. Terez nie wiem, i tak samo jak mój kumpeł w takich razach czuje się nazwyczaj głupio. Nie dasz – zle, a dasz – też może być nie dobrze, bo być może dajesz na ankohol albo i na narkotyki...

– Ma pan rację.

– I podobna sprawa też tak samo na ulicy wystempuje. Całe armi ciongle kronżo źbierajoncych na dosłownie wszystko. Od jedzenia aż do medycyny. Na dzieciaki, na dorosłych na staruchów... a ja nigdy nie wiem, czy to aby jakeś nie oszusty, co dostano odemnie piniondz i smiejonc sie z mojej durnoty pójdo na wódke.

– Ma pan znowu rację, mam podobne odczucie w takiej sytuacji.

– Otoż ito. Temu corez bardziej już nie lubie chodzic po ulicach. Kiedyść byli same tylko dziady, jak miał chienć i te nadwyżke drobnych, wtenczas rzucał dla ich pare groszy do pudełka czy kapelusika. Terez oni ronc nie wyciongajo, oni ciebie atakujo. Nie dam, to zaodraz humor mam zepsuty. Może trzeba było cóś tam rzucić, siebie pytam. Może ja nie dobry człowiek jestem, może jakeś ze mnie skompiradło i bez serca człowiek obsolutnie?

– Ze mną też jest dokładnie tak samo.

– A ja mysle, że tak wszystke myslo. Nu i czemu nic nie robio, żep sie bronić przed natrenctwem oczewistym? Przed to plago, bo inaczej tego nie nazywam.

– Plagą przede wszystkim jest bieda.

– Ot wymyslił! Pewnie, że jest, to oczewiste. Tylko w sprawie biedy ja nie winny osobiscie, nu i czemu mam deskomfort życia przez jo otrzymywać?

– Święta racja, panie Czesiu...

– I co z tego, że zapytam? Czemu władza pozwala u nas na take cóś? Czy zupełny brak w tej sprawie jest przepisów, czy też może oni so, a tylko wszystke, co odpowiedzialne, majo te przepisy w...

– Oj!

– Czego ojka? Ja wyłoncznie chciał powiedzieć, że być może władza ma przepisy w zadniej potylicy. Bo jak nie, to bardzo prosze ich przeszczegać... jeśli take so, ma sie rozumieć.

– Krótko mówiąc, chciałby pan siłą usunąć z ulic wszystkich tych proszalników?

– Na poczontek dla mnie by starczyło, żep ja wiedział, czy źbieranie take na ulicy jest legalne, czy też może obsolutnie. Wtenczas miałby jakeś rozeznanie w całej sprawie, a tak nie mam.

– Wszyscy nie mamy.

– Temu trzeba sie domagać, żep ktoś wreszcie to wyjasnił, jak to mówio ałtorytatywnie. Może wtenczas najnormalnie zaczne chodzić... ludzi zaczno chodzić, bo nie ja włonecznie tylko, po ulicach.

– Jeśli dobrze zrozumiałem, zwraca się pan z apelem?

– Dobrze mnie zrozumiał.

– A do kogo?

– Nu do jakejś władzy... a jak nie odpowie, znaczyć bendzie, że na proszalników nie ma u nas silnych. Dobra. Daje, idziem lepiej..

– Na te nasze, polskie...

– Pewnie, że na polske, a nie jakeś zagraniczne. Nie ma u nas biezankoholowych, zagranicznych.



OBYWATELU! BĄDŹ WYROZUMIAŁY...

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Co my teraz zrobimy!?

Obywatele Sierakowa mieli okazję obejrzeć sobie ciekawe widowisko. Policja popisywała się swoimi umiejętnościami. Wyglądało to tak, że jeden z funkcjonariuszy chodził wokół policyjnego samochodu, łapał się za głowę i powtarzał w kółko: „Ale jaja, i co my teraz zrobimy". Zanim do tego doszło, zdarzenia ułożyły się w ciąg niesamowity choć zupełnie przypadkowy. Pan Zbyszek wracał wieczorem furgonetką do domu. I tak się przypadkowo zdarzyło, że tuż przy jego domu zaczaił się policyjny patrol drogowy. Patrol ten postanowił pana Zbyszka zatrzymać i w tym celu rozpoczął błyskanie światełkiem. Kierowca nawet to światełko zauważył, ale nic poza nim, więc nie widział powodu, aby na byle błyskanie się zatrzymywać. Tym bardziej, że był już prawie w domu. Skręcił więc na podwórze.

Myśli w głowach trzech funkcjonariuszy, z których składał się patrol, widocznie musiały się ze sobą zderzyć, bo powstała z nich myśl jedna: „Kierowca ucieka, skręca w przypadkowe podwórko, aby uniknąć kontroli."

I ledwo pan Zbyszek zdołał wysiąść z samochodu już przy nim byli. Wjechali na podwórze na sygnale.

Zdenerwowali człowieka, bo na jego własnym podwórzu zażądali dokumentów wozu i prawa jazdy. Ale pokazał wszystko jak trzeba i starał się wytłumaczyć, że jest u siebie. Ale nie bardzo słuchali. Jeden poszedł do radiowozu, porozmawiał przez krótkofalówkę, a jak wrócił, to dopiero się zaczęło.

Pan Zbyszek zobaczył, że wyciąga pistolet. I wtedy pomyślał, że to przecież nie może być prawda, żeby na jego własnym podwórku policja wyciągała w jego kierunku broń. Przecież to muszą być jacyś przebierańcy! Bandyci przebrani za policjantów!

Dłużej już się nie zastanawiał, tylko z okrzykiem „Ratunku! Bandyci! Mordują!" rzucił się do ucieczki.

W tym miejscu pora wyjaśnić, dlaczego policjant wyciągnął broń. Porozumiał on się przez krótkofalówkę z centralą, a tam, dowiedział się, że furgonetka, którą poruszał się pan Zbyszek jest kradziona, a jego nazwisko znajduje się w policyjnej kartotece. Funkcjonariusz był przekonany, że ma do czynienia z groźnym bandytą.

Od razu jednak trzeba wyjaśnić, że doszło do tragicznego ciągu pomyłek. Samochód, którym jeździł pan Zbyszek pochodził z wypożyczalni. I rzeczywiście, kiedyś był skradziony innemu klientowi. Ale został odnaleziony. Niestety, nie został wykreślony z ewidencji pojazdów skradzionych. Nazwisko pana Zbyszka znalazło się zaś w kartotece policyjnej, ponieważ kiedyś nie stawił się w sądzie na przesłuchanie w jakiejś błahej sprawie.

Mamy więc oto groteskową sytuację. Policjanci gonią pana Zbyszka w przekonaniu, że jest groźnym przestępcą, pan Zbyszek ucieka, bo sądzi, że jest ścigany przez bandytów przebranych za policjantów. Dopada drzwi własnego domu. Niestety są zamknięte. Wali więc w drzwi i krzyczy do żonki, żeby szybko otwierała, bo chcą go zabić. Policjanci siadają mu na grzbiet i w ten sposób powstaje niezłe kłębowisko. Funkcjonariusze, mimo że mają w sumie sześć rąk, sześć nóg i jeden pistolet nie mogą sobie z panem Zbyszkiem poradzić, bo jest on przekonany, że walczy o życie. Krwawi już z głowy ale stawia dzielnie opór. Kiedy wreszcie żona otwiera drzwi, do przedpokoju wtacza się całe kłębowisko.

Tu do walki dzielnie włączyła się żona wskakując jednemu z funkcjonariuszy na plecy. I to był chyba błąd, bo kiedy pan Zbyszek dostrzega, że funkcjonariusze biorą się do bicia żony, poddaje się. Skuwają go w kajdanki i prowadzą do radiowozu. Ale przy samochodzie, pozornie pokonany pan Zbyszek nagle odzyskuje wigor. Oto jak sam opowiada o tym w „Gazecie Wyborczej": „Jeden z nich rzucił się na mnie: no to teraz ci pokażemy sk... Byłem przekonany, że mogę nieźle dostać. Albo jeszcze gorzej... Wskoczyłem do wnętrza auta. I tymi skutymi rękoma, cyk, cyk, zablokowałem wszystkie drzwi.

To „cyk, cyk" okazało się niezwykle skuteczne, gdyż funkcjonariusze nie mogli dostać się ani do pana Zbyszka, ani do samochodu, ani do krótkofalówki. Jeden policjant próbował nożem kuchennym wyważyć na zmianę to okna, to zamki, drugi groził, że będzie strzelał, a trzeci złapał się za głowę, chodzi w kółko i powtarzał: „Ale jaja, i co my teraz zrobimy?!"

A pan Zbyszek siedział w środku i nadawał. Przez krótkofalówkę wzywał policję, aby go ratowała.

Te wszystkie pokazy obserwował kilkudziesięcioosobowy tłumek. Bo wszyscy sąsiedzi się od tych wrzasków pobudzili i przyszli popatrzeć, co to takiego ciekawego się wyprawia. Wreszcie przybyły posiłki i karetka pogotowia, bo pan Zbyszek z tych nerwów prawie stracił przytomność i bardzo się wykrwawił. Wybili okno i wyciągnęli półżywego bojownika...

Teraz sprawa jest w sądzie, bo policjanci, widocznie żeby ratować twarz, oskarżyli pana Zbyszka, że im groził tym nożem, którym on usiłowali dostać się do radiowozu. A obrażenia odniósł, ponieważ sam tłukł głową o ściany. I choć prokurator daje temu wiarę, trudno będzie tę wersję utrzymać. Jest przecież tylu świadków, którzy widzieli co innego...

(kk)